

POLSKA
AKADEMIA
NAUK

PL ISSN 0012-5032

INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

STUDIA
Z GEOGRAFII
SPOŁECZNEJ

POD REDAKCJĄ
ZBIGNIEWA RYKLA



ROK 1991

ZESZYT 3-4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

**WYKAZ ZESZYTÓW
PRZEGLĄDU ZAGRANICZNEJ LITERATURY GEOGRAFICZNEJ
za ostatnie lata**

1987

- 1 **Spoleczna geografia medyczna**, s. 156, zł 240, –
- 2 **Teledetekcja w rolnictwie**, s. 203, zł 240, –
- 3–4 **Śródziemnomorska Konferencja Międzynarodowej Unii Geograficznej. Hiszpania 1986**, s. 116, zł 480, –

1988

- 1 **Współczesna geografia francuska, cz. I**, s. 204, zł 240, –
- 2–3 **Współczesna geografia francuska, cz. II**, s. 247, zł 480, –
- 4 **Próby ujęć globalnych**, s. 200, zł 240, –

1989

- 1 **Próby standardyzacji nazw geograficznych**, s. 132, zł 360, –
- 2 **Geografia percepcji**, s. 219, zł 1000, –
- 3–4 **XXVI Kongres Międzynarodowej Unii Geograficznej, Australia 1988**, s. 128, zł 1500, –

**STUDIA
Z GEOGRAFII SPOŁECZNEJ**

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

STUDIES IN SOCIAL GEOGRAPHY

EDITED BY ZBIGNIEW RYKIEL



YEAR 1991

FASC. 3–4

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>

POLSKA
AKADEMIA
NAUK

INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA

DOKUMENTACJA GEOGRAFICZNA

STUDIA
Z GEOGRAFII
SPOŁECZNEJ

POD REDAKCJĄ
ZBIGNIEWA RYKLA



ROK 1991

ZESZYT 3-4

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Jerzy Grzeszczak
Członkowie: Maria Ciechocińska, Tadeusz Gerlach,
Alina Potrykowska, Józef Skoczek, Władysława Stola,
Sekretarz: Maria Mozolewska-Adamczyk

Maszynopis niniejszego numeru wpłynął do Wydawnictwa 13 lutego 1991

Adres Komitetu:

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk
ul. Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa

Redaktor Wydawnictwa Hanna Jurek

Redaktor techniczny Bożena Sobota

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo. Wrocław 1991
Objętość: ark. wyd. 10,60; ark. druk. 8,25; ark. A₁-11
Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 1142/91

<http://rcin.org.pl>

SPIS TREŚCI

Przedmowa — Z. Rykiel	7
Koncepcje geografii społecznej (Z. Rykiel)	9
Wprowadzenie	9
Geografia społeczna w klasycznym wzorcu wyjaśniania	10
Dogmatyczny wzorec wyjaśniania a geografia społeczna	12
Geografia społeczna w pozytywistycznym wzorcu wyjaśniania	13
Geografia społeczna w dialektycznym wzorcu wyjaśniania	14
Geografia społeczna w personalistycznym wzorcu wyjaśniania	16
Zakończenie	17
Struktura wyobrażeń i postaw wobec miasta (H. Libura)	18
Wstęp	18
Podejścia niepozytywistyczne w geografii	20
Analiza Q pola zdarzeń dyskursywnych	22
Wnioski	28
Społeczna percepcja stanu zagospodarowania przestrzennego Warszawy (M. Bartnicka)	29
Społeczne aspekty zagospodarowania przestrzennego miast	29
Badania w skali miasta	30
Badania w skali osiedla	32
Uwarunkowania społecznej percepcji stanu zagospodarowania Warszawy	40
Życie w Krakowie w ocenie jego mieszkańców (G. Praweńska-Skrzypek)	42
Wprowadzenie	42
Ocena powojennego rozwoju Krakowa	45
Negatywy i pozytywy życia w Krakowie	48
Zaspokojenie potrzeb indywidualnych	51
Proponowane zmiany w obszarze zamieszkania	53
Zakończenie	54
Poziom życia a rozwój przemysłu w zagłębiu konińskim (E. Małuszyńska)	57
Wstęp	57
Charakterystyka próby	58
Charakterystyka ankiety	58
Analiza odpowiedzi	59
Poziom życia	59
Środowisko społeczne	62
Zagłębie konińskie w świadomości jego mieszkańców	63
Zakończenie	64
Zróznicowania społeczne w regionie katowickim (E. Pytel-Tafel)	67
Wstęp	67
Region katowicki jako region homogeniczny	68
Region katowicki jako region heterogeniczny	72
Teoria segmentacyjnego rynku pracy — podstawowe założenia	73
Segmentacyjny rynek pracy regionu katowickiego	76
Skutki społeczne przemian gospodarczych w rejonie Żarnowca. Przesiedlenie mieszkańców wsi Kartoszyño (I. Sagan)	79
Wstęp	79
Przesiedlenie mieszkańców wsi Kartoszyño	80

Odargowo — miejsce zbiorowego osiedlenia	86
Przesiedlenia indywidualne	88
Rezygnacja z pracy na roli	89
Podsumowanie	90
Park narodowy w świadomości społecznej (B. Domański)	93
Cel i zakres badań	93
Problemy badawcze i metody	94
Postawa wobec parków narodowych	95
Postawa wobec Ojcowskiego Parku Narodowego	97
Postawy wobec parków narodowych a cechy osobowe i miejsce zamieszkania responden- tów	99
Wnioski	102
Aneks	105
Polskie wyobrażenia Hiszpanii (Z. Rykiel)	106
Kontekst teoretyczny	106
Metoda analizy empirycznej	106
Postrzeganie punktowych obiektów geograficznych	107
Postrzeganie względnej lokalizacji Hiszpanii	109
Zakończenie	112
O wyobrazeniach i stereotypach przestrzennych — na przykładzie Śląska (Z. Rykiel)	113
Wprowadzenie	113
Zagadnienia świadomości terytorialnej	113
Metody i hipoteza badawcza	115
Pojęcie i identyfikacja Śląska	117
Wyobrażenia Śląska	118
Stereotypy Śląska	118
Zakończenie	119
Literatura	121
Studies in social geography (summary)	129
Исследования по общественной географии (резюме)	130

PRZEDMOWA

Geografia polska cierpi od lat na rozczłonkowanie organizacyjne, formalizm instytucjonalny, niedrożność kanałów informacji i zanik dyskusji. Nie istnieje ogólnopolskie forum wymiany poglądów i doświadczeń między zawodowymi geografami; w szczególności dotyczy to geografii społecznej, której nie ma nawet w oficjalnym spisie dyscyplin geograficznych.

Na początku lat osiemdziesiątych — między Gdańskiem (1980) a Rydzyną (1983) — konieczność rozwoju geografii społecznej stała się oczywista. Wynika ona z trzech powodów: 1) wzrostu roli problemów społecznych we współczesnej Polsce; 2) zwiększonej świadomości istnienia tych problemów; 3) świadomości, że geografowie powinni się włączyć w ich rozwiązywanie. Rozpowszechnia się pogląd, że przez pojęcie geografii społecznej należy rozumieć geografę z *ludzką twarzą* i w *ludzkiej skali*, a więc krytyczną naukę społeczną zajmującą się przestrzennymi aspektami problemów społeczeństwa, zbiorowości regionalnych i lokalnych, człowieka i obywatela, w przeciwieństwie do problematyki „ludności”, „mas ludzkich” i „siły roboczej” oraz zagregowanych ujęć makroskalowych. Geografia społeczna powinna więc zająć wśród nauk geograficznych miejsce na miarę wagi problemów społecznych we współczesnej Polsce, a nie tylko być *listkiem figowym* geografii „ekonomicznej”.

Niniejszy tom jest próbą przewyższenia opisanych wyżej tendencji. Inspiracją do jego przygotowania było przekonanie, że krytycznie oceniany obecny stan geografii polskiej można zmienić nie przez dyskusję, lecz przez praktyczne działanie. Chcąc dać świadectwo, że polska geografia społeczna istnieje, wybrano spośród większej liczby zgłoszeń do niniejszego tomu dziesięć artykułów ośmiorga autorów z pięciu instytucji naukowych w czterech ośrodkach geograficznych w Polsce. Wybór ten daje ogólne rozeznanie w problematyce badawczej podejmowanej przez młodsze i średnie pokolenie antypozytywistycznie ukierunkowanych polskich geografów społecznych starających się realizować postulat uprawiania geografii z *ludzką twarzą* i w *ludzkiej skali*. Te dwa ostatnie pojęcia — przedstawione po raz pierwszy na konferencji metodologicznej w Rydzyńcu przez piszącego te słowa (Rykiel 1983), chociaż opublikowane przez kogo innego, weszły już, jak się zdaje, do powszechnego obiegu. W stosunku do nieświadomych, czy choćby nawet świadomych, przywłaszczeń swych idei piszący te słowa jest pobłażliwy, gdyż — jak stwierdza Y. F. Tuan (1987, s. 12) — „wszyscy nauczyciele uznają to zjawisko za najszczerzą formę pochwały”.

Pragnę w tym miejscu podziękować współautorom za ich wkład w powstanie niniejszego tomu. Dr Hannie Liburze i mgr Iwone Sagan dziękuję także za pomoc w pracach redakcyjnych. Szczególne podziękowania składam tym osobom

(zwłaszcza prof. dr. hab. Andrzejowi Wróblowi i dr. Bolesławowi Domańskiemu), które zechciały podjąć dyskusję z tezami zawartymi w pierwotnej wersji mego artykułu na temat koncepcji geografii społecznej. W imieniu współautorów i własnym dziękuję również recenzentowi pracy, prof. dr. hab. Bohdanowi Jałowickiemu, który zadał sobie trud wnikliwego przeczytania pracy i uznał za możliwą pozytywną jej ocenę.

Warszawa, styczeń 1990

Zbigniew Rykiel

ZBIGNIEW RYKIEL

KONCEPCJE GEOGRAFII SPOŁECZNEJ

WPROWADZENIE

Zasadniczym pytaniem, na które oczekuje się odpowiedzi, kiedy podejmuje się problematykę geografii społecznej, jest pytanie, czy geografia społeczna istnieje jako samodzielna dyscyplina naukowa, jeśli zaś tak, to co jest jej przedmiotem. Kwestii tej nie można jednak oderwać od ogólniejszego pytania o przedmiot geografii w ogóle.

Wśród wielu różnych definicji geografii można wyróżnić dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich obejmuje definicje nawiązujące do pojęcia przestrzeni, definicje z drugiej grupy nawiązują natomiast do faktycznej działalności geografów jako grupy społecznej. Te dwie grupy definicji opierają się na zasadniczo odmiennych założeniach. Definicje geografii nawiązujące do pojęcia przestrzeni usiłują być definicjami uniwersalnymi i ponadczasowymi, obowiązującymi zawsze i wszędzie, oderwanymi od konkretnego kontekstu społecznego i historycznego nauki. Implikuje to, że w istocie są one definicjami normatywnymi, określającymi bardziej jaka powinna być geografia niż jaka faktycznie była i jest. Próbę takiego zdefiniowania geografii społecznej podjął S. Otok (1987).

Definicje geografii nawiązujące do działalności geografów można sprowadzić do stwierdzenia, że geografia jest tym, czym zajmują się geografowie (Wilson 1972, Sack 1979, Johnston 1984). Taka definicja ma wprawdzie postać tautologii (geografa nie da się bowiem zidentyfikować w oderwaniu od pojęcia geografii), implikuje ona jednak, że w istocie chodzi tu nie o ujęcie normatywne, lecz o opisowe, określające nie jaka powinna być geografia, lecz jaka faktycznie była i jest. Ta grupa definicji wiąże więc definiowaną dyscyplinę z jej kontekstem społecznym i zmiennością historyczną.

Należy jednak zauważyć, że przyjęcie – bardziej metodologicznie obiecującej – drugiej grupy definicji nie jest możliwe w oderwaniu od definicji pierwszej grupy, gdyż nie jest możliwy opis bez oceny (definicji) tego, który fragment rzeczywistości będzie się opisywać. Z tego punktu widzenia dla dalszych rozważań jest konieczne przyjęcie jakiejś wstępnej definicji geografii społecznej.

Punktem wyjścia do sformułowania takiej definicji wstępnej jest analiza przedstawionego przez S. Leszczyckiego (1962) schematu podziału nauk geograficznych. Według tego schematu, przedmiot każdej ze szczegółowych nauk geograficznych (geografii branżowych) obejmuje styk analogicznych szczegółowych nauk przestrzennych z przestrzenią. W tym więc ujęciu przedmiotu geografii

społecznej (której nie ma w schemacie S. Leszczyckiego) należałoby poszukiwać na styku socjologii z przestrzenią. Przedmiot geografii społecznej można by wówczas określić jako przestrzenne aspekty problemów społeczeństwa, zbiorowości regionalnych i lokalnych, człowieka i obywatela. Źródła geografii społecznej należałoby więc poszukiwać nie tylko w tradycji geografii, ale również w tradycji socjologii.

Tak sformułowanej wstępnej definicji geografii społecznej nie należy jednak traktować jako powszechnie obowiązującej definicji ponadczasowej, próba rozwiązania kwestii identyfikacji i przedmiotu geografii społecznej przez podanie takiej definicji byłaby bowiem rozwiązaniem czysto formalnym. Ta definicja wstępna została sformułowana jedynie jako narzędzie umożliwiające analizę zmienności przedmiotu geografii społecznej w traktacie rozwoju historycznego geografii polskiej.

Drugim narzędziem przydatnym do takiej analizy jest pojęcie wzorca wyjaśniania. Wzorzec wyjaśniania jest uogólnieniem (typem idealnym) faktycznego sposobu uprawiania danej nauki przez pewną grupę naukowców w danym czasie. Zakłada się, że mogą istnieć wzorce wyjaśniania: 1) poszczególnych badaczy, 2) grup badaczy, 3) danej społeczności naukowców, 4) decydentów w tej społeczności. Ten ostatni jest tożsamy z paradygmatem. O ile więc każdy paradygmat opiera się na określonym wzorcu wyjaśniania, o tyle nie każdy wzorzec wyjaśniania uzyskuje rangę paradygmatu. Wzorców wyjaśniania nie należy także utożsamiać ani z metodologiami, ani z orientacjami filozoficzno-metodologicznymi, ani z systemami filozoficznymi, mimo że poszczególne wzorce wyjaśniania są związane z konkretnymi kierunkami (systemami) filozoficznymi. Wzorce wyjaśniania jako typy idealne nie są powiązane stosunkiem oznaczania z żadnym przedmiotem ani zjawiskiem rzeczywistym (R. Domański 1964). Poszczególne prace empiryczne nigdy nie mają więc wszystkich cech danego wzorca wyjaśniania.

W rozwoju historycznym polskiej geografii społeczno-ekonomicznej można zidentyfikować pięć wzorców wyjaśniania, rozumianych jako wzorce wyjaśniania danej społeczności naukowców. Są to następujące wzorce: klasyczny, dogmatyczny, pozytywistyczny, dialektyczny i personalistyczny. Ich charakterystykę przedstawiono w tabeli 1.

GEOGRAFIA SPOŁECZNA W KLASYCZNYM WZORCU WYJAŚNIANIA

Klasyczny wzorzec wyjaśniania w geografii polskiej ukształtował się na początku XX w. We wzorcu tym zakłada się ścisły związek między naturą a kulturą, broniąc kantowskiej tezy o jedności geografii jako nauki chronologicznej. Tak rozumiana geografia ma obejmować cały zakres postrzeżeń ludzkich odnoszących się do przestrzeni (Hartshorne 1939), nie może więc być ograniczenia klas przedmiotów badanych przez geografę (Hartshorne 1959). Przestrzeń jest zatem *differentia specifica* geografii, która jest nauką o rozmieszczeniu przestrzennym wszystkiego. Każdy obiekt „w przestrzeni” jest potencjalnym przedmiotem badań geografii, jeśli tylko nie jest to mikroprzestrzeń atomowa, ani makroprzestrzeń kosmiczna, lecz przestrzeń ziemską (Schaefer 1953). Obrona monopolu badań przestrzennych jest więc racją bytu geografii klasycznej.

Tabela 1

Wzorce wyjaśniania w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej a. postać geografii społecznej

Cechy	Wzorzec	Klasyczny	Dogmatyczny	Pozytywistyczny	Dialektyczny	Personalistyczny
Nowe problemy społeczne		człowiek a środowisko	uprzemysłowienie i rewolucja społeczna	dezideologizacja	jakość życia	człowiek wobec przemian
Podstawy filozoficzne		neokantyzm	(neo)stalinizm	neopozytywizm	marksizm (strukturalizm)	personalizm
Model nauki		metafizyczny	mechanistyczny	scjentystyczny	dialektyczny	subiektywistyczny
Nauka wzorcowa		historia	ekonomia	fizyka	socjologia	psychologia
Logika (sposób rozumowania)		naturalna (zdroworozsądkowa)	oportunistyczna	formalna	dialektyczna	subiektywna
Definicja prawdy		klasyczna	instrumentalna	koherencyjna	klasyczno-dialektyczna	konwencjonalna
Stanowisko w sporze o uniwersalia		nominalizm	skrajny realizm pojęciowy	konceptualizm	umiarkowany realizm pojęciowy	nominalizm
Istota teorii		synteza regionalna	dzieła klasyków	system twierdzeń	system wyjaśnień	rozumienie (empatia)
Koncepcja rozwoju społecznego		zakłócająco-ekshumacyjna	rewolucyjno-spiskowa	ewolucyjna	ewolucyjno-rewolucyjna	personalistyczna
Koncepcja przestrzeni		absolutystyczna	nihilistyczno-woluntarystyczna	fizykalna	relatywistyczna	aksjologiczna
Postać geografii		jedność	dualizm	pluralizm	koniec geografii	
Rola przestrzeni w geografii		<i>differentia specifica</i> (mitologizacja)	przypadkowa	objaśniająca (fetyszizm przestrzenny)	konieczna lecz niewystarczająca	dostarczanie wrażeń
Koncepcja człowieka		<i>homo geographicus</i>	<i>homo faber</i>	<i>homo oeconomicus</i>	<i>homo humanus (socialis)</i> <i>(personalis)</i>	
Rola geografii społecznej		nieodzowna lecz mało znacząca	nihilistyczna krytyka	jedna z licznych nauk geograficznych	powiązana dialektycznie z geografiami ekonomiczną	tożsama z geografiami człowieka

Pretensje geografów do tak szerokiej kompetencji nazywa B. Jałowiecki (1986) imperializmem epistemologicznym. Zarzut ten wydaje się jednak o tyle nietrafny, że z drugiej strony geografia klasyczna broni się przed nadmiernym rozszerzaniem swego pola badawczego za pomocą tępienia tzw. niegeograficzności. Jeśli jednak przedmiot geografii jest nieograniczony, to dyscyplinę tę trzeba określić przez specyficzny sposób ujęcia tego przedmiotu (Hartshorne 1939), tj. jako „punkt widzenia”, a nie jako dyscyplinę naukową mającą swój własny przedmiot (Schaefer 1953). Taki sposób rozumowania prowadzi jednak w rezultacie do mitologizacji geografii (Dziwoński 1960).

W tym kontekście rolę geografii społecznej w ramach geografii jako całości można określić jako nieodzowną, chociaż mało istotną. Elementy społeczno-geograficzne znajdowały się w każdej poważniejszej „syntezie” geograficznej, chociaż wątki społeczne

przedstawiano dosyć powierzchownie. W geografii polskiej zajmowano się głównie mało pogłębionymi badaniami struktury etnicznej, zróżnicowań kulturowych, niekiedy nawet lokalnych konfliktów społecznych, kładąc nacisk raczej na dychotomie niż współzależności oraz raczej akumulując i opisując fakty niż analizując procesy, które je spowodowały.

Programowy historyzm klasycznego wzorca wyjaśniania prowadził do jego tradycjonalizmu, a nawet konserwatyizmu. W konflikcie między strukturami przeszłymi a strukturami przyszłymi zwyciężał z reguły argument tradycji. W tym też kontekście należy widzieć znacznie częstsze analizy wiejskich niż miejskich społeczności lokalnych. W badaniach lokalnych struktur społeczno-przestrzennych przeważały opisowe badania terenowe oraz klasyczne badania ekologiczne, łączące badanie struktur społeczno-przestrzennych z badaniami zróżnicowań środowiska przyrodniczego.

Klasyczne badania ekologiczne miast polskich były prowadzone głównie przez socjologów miasta (Rychliński 1935; Ziółkowski 1960, 1965; Piotrowski 1961, 1964, 1965, 1966; Pióro 1962, 1964; Jałowiecki 1967, 1968; Kryczka 1967; Sulimski 1982). Prac tych nie zaliczano wówczas do dorobku geografii, obecnie stanowią one jednak klasyczną literaturę z dziedziny geografii społecznej Polski, podobnie zresztą jak niektóre ogólniejsze opracowania z dziedziny socjologii miasta (Znaniński 1931, 1938; Nowakowski 1964; Małanowski 1967, 1969; Dyoniziak 1969). Wśród opracowań zaliczanych do kanonu klasycznej geografii miast, a nawiązujących w jakimś stopniu dla klasycznego kierunku ekologicznego, można wymienić prace F. Bujaka (1902), E. Hanslicka (1909), W. Kubijowicza (1927), W. Rewieńskiej (1934a, b), Z. Simchego (1930) i J. Brauna (1964). Pewne elementy społeczne wносиły jednak również niektóre prace poświęcone głównie morfologii miasta (Bystrzeński 1915; Wąsowicz 1935; Jelonek, Werwicki 1971; Werwicki 1973; Bromek 1975; Mydel 1979), jakkolwiek zagadnienia społeczne były tam traktowane marginesowo.

DOGMATYCZNY WZORZEC WYJAŚNIANIA A GEOGRAFIA SPOŁECZNA

Pojęcie wyjaśniania dogmatycznego może się z pozoru wydawać wewnętrznie sprzeczne. W istocie jednak nawet najbardziej zdogmatyzowane systemy myślowe nie rezygnowały z objaśniania świata, ograniczając jedynie sposoby wyjaśniania. Zdaniem C. W. Hegla, dogmatyzmem jest przekonanie, że prawdę absolutną można osiągnąć raz na zawsze w jednym akcie poznawczym. Tę definicję heglowską można jednak — jak się zdaje — rozszerzyć, rozumiejąc przez pojęcie dogmatyzmu przekonanie, że prawdę absolutną można osiągnąć w skończonej liczbie aktów poznawczych.

W tym kontekście przez pojęcie wyjaśniania dogmatycznego w geografii polskiej rozumie się tu wyjaśnianie oparte na dogmatycznym pseudomarksizmie. Ten wzorzec wyjaśniania w geografii polskiej ukształtował się w latach pięćdziesiątych.

W dogmatycznym wzorcu wyjaśniania przyjmuje się, że człowiek walczy z siłami przyrody (Stalin 1950, s. 21) oraz że ludzie podporządkowują sobie przestrzeń i wykorzystują przyrodę (Stalin 1938, s. 690). Teza, że prawa rozwoju przyrody są zasadniczo odmienne od praw rozwoju społecznego, stanowi filozo-

ficzną podbudowę wizji geografii; twierdzi się, że istnieją dwie geografie o odmiennych metodologiach: fizyczna (należąca do nauk przyrodniczych) i ekonomiczna – należąca do nauk społeczno-ekonomicznych (Grigoriew 1951; Gierasimow 1955; Berezowski 1959).

Geografia ekonomiczna miała być nauką badającą rozmieszczenie produkcji (Leszczycki 1956, s. 470). Dzieliła się ona na „geografie branżowe”, geografia społeczna stawała się natomiast zbędna, a nawet szkodliwa politycznie, zwracała bowiem uwagę badaczy na problemy społeczne, które – według oficjalnych założeń – mogły być co najwyżej reliktem stosunków kapitalistycznych, ich badanie zaś – wynikiem wrogości ideologicznej wobec nowego ustroju. Rolę geografii społecznej ujmowano więc w kategoriach nihilistycznej krytyki.

Za cel rozwoju społecznego uznawano produkcję, której wzrost miał automatycznie rozwiązywać wszelkie problemy społeczne. Wyniki badań geografii społecznej w krajach kapitalistycznych wykorzystywano więc – z jednej strony – jako argument na rzecz wyższości ustroju socjalistycznego, z drugiej zaś strony – jako ilustrację przedmiotowej jałowości geografii „burżuazyjnej”, zajmującej się marginalnymi pseudoproblemami społecznymi zamiast istotnymi – jak sądzono – problemami produkcji.

GEOGRAFIA SPOŁECZNA W POZYTYWISTYCZNYM WZORCU WYJAŚNIANIA

Pozytywistyczny wzorzec wyjaśniania w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej ukształtował się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Za podstawę filozoficzną tego wzorca wyjaśniania przyjęto neopozytywizm głoszący jawnie przeciwstawność nauki i ideologii.

We wzorcu tym geografię społeczną traktuje się w kategoriach jednej z nauk geograficznych. Te ostatnie nie są dwiema odrębnymi dyscyplinami – jak we wzorcu dogmatycznym, lecz stosunkowo licznymi geografiami branżowymi, których pola zainteresowań obejmują także pogranicze geografii fizycznej i społeczno-ekonomicznej. Poszczególne „nauki geograficzne” charakteryzuje pluralizm przedmiotowy, lecz nie metodologiczny. Głównym przedmiotem geografii społecznej w Polsce była – dokonywana metodami pozytywistycznymi – analiza struktur społeczno-przestrzennych oraz zachowań i preferencji przestrzennych.

Klasyczną metodą analizy struktur społeczno-przestrzennych jest ekologia czynnikowa. Metoda ta polega na identyfikacji głównych struktur (wymiarów) wyjaśniających zróżnicowanie społeczno-przestrzenne badanych zbiorowości lokalnych (głównie dużych miast) za pomocą różnych modeli czynnikowych (Węclawowicz 1975, 1981, 1982, 1985, 1988, 1989; Jagielski 1977, 1978, 1982; Gaczek 1979; Jasiok i in. 1980). W warstwie metodologicznej metoda ta jest opisem statystycznym, w warstwie koncepcyjnej opiera się ona natomiast na tautologii. Główne struktury, których identyfikacja jest wynikiem ekologii czynnikowej, są bowiem przekształceniem liniowym zmiennych wejściowych, te zaś dobiera się pod kątem weryfikacji określonej hipotezy głównych struktur zróżnicowania społeczno-przestrzennego (Korcelli 1974). W rezultacie ekologia czyn-

nikowa objaśnia przestrzeń przez przestrzeń i wbrew swej nazwie ma niewiele wspólnego z ekologią, gdyż bardzo rzadko — jeśli w ogóle — analizuje się w jej ramach zróżnicowania środowiska przyrodniczego.

Zachowania i preferencje przestrzenne analizowano głównie w ramach ujęcia behawioralnego, wykraczającego w kilku istotnych punktach poza założenia metodologiczne neopozytywizmu (Domański, Libura 1986), a mianowicie: 1) uznając istnienie apriorycznej rzeczywistości obiektywnej, 2) badając rzeczywistość nieweryfikowalną empirycznie, 3) nie oddzielając faktów od ich oceny, 4) nie przestrzegając biernej roli badacza jako obiektywnego obserwatora rzeczywistości. Nie zmienia to jednak faktu, że ujęcie behawioralne, nazywane kompromisowym neopozytywizmem (Pocock, Hudson 1978), zachowuje podstawowe założenia neopozytywizmu. Chodzi tu zwłaszcza o: 1) kontrast między złożonymi technikami obróbki danych a ubóstwem merytorycznym zbioru danych, 2) izolowanie przestrzennych aspektów wyobrażeń z całości struktur poznawczych człowieka, 3) stosowanie obiektywnych terminów badacza do subiektywnych wyobrażeń i postaw respondentów (Domański, Libura 1986), 4) dowolność lub nawet stereotypowość cech respondentów, ze względu na które ocenia się reprezentatywność statystyczną badanej próby.

Wykonane w Polsce badania empiryczne z zakresu geografii percepcyjnej (tj. w ramach ujęcia behawioralnego) można podzielić na pięć głównych grup:

1) badania postrzegania miasta (Jałowiecki 1980; Manikowska, Matkowski 1984; Bartnicka 1986; Domański, Praweńska-Skrzypek 1986; Libura 1988);

2) badania preferencji migracyjnych (Słodczyk 1981; Libura 1988; Rykiel, Szajnowska-Wysocka 1989);

3) badania innego rodzaju preferencji (Słodczyk 1984; Domański, Praweńska-Skrzypek 1986; Matkowski 1986a; Praweńska-Skrzypek 1988) i dyspreferencji (Rykiel 1984b, 1985c) przestrzennych;

4) badania świadomości regionalnej i stereotypów przestrzennych (Rykiel 1985a, b; 1988c, 1989b, d, f);

5) inne aspekty postrzegania środowiska społecznego (Praweńska-Skrzypek 1987; Domański 1988a, b, 1989).

Oprócz dwóch tradycyjnych zainteresowań pozytywistycznej geografii społecznej, tj. ekologii czynnikowej i geografii percepcyjnej, badania empiryczne prowadzone w Polsce w konwencji kompromisowego neopozytywizmu obejmowały zagadnienia: 1) małżeństw mieszanych i integracji społecznej (Rykiel 1984b, 1988a, 1989a, c), 2) powiązań społeczno-przestrzennych (Rykiel 1984b), 3) geografii sportu (Matkowski 1986b, 1987) i religii (Manikowska, Matkowski 1987). Opracowania teoretyczne z zakresu pozytywistycznie rozumianej geografii społecznej (Ciechocińska 1980; Otok 1987) charakteryzowały się odwróceniem rozważań od konkretnego czasu, a zwłaszcza miejsca, i rozważaniem geografii społecznej „w ogóle”.

GEOGRAFIA SPOŁECZNA W DIALEKTYCZNYM WZORCU WYJAŚNIANIA

Ukształtowanie się dialektycznego wzorca wyjaśniania w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej przypada na lata osiemdziesiąte. Podstawą filozoficzną tego wzorca jest strukturalistycznie interpretowany marksizm.

Postać geografii, którą proponuje dialektyczny wzorzec wyjaśniania, można określić mianem końca geografii (Rykiel 1984a), która zostaje „zniesiona”, tj. zarówno przewyciężona jak zachowana: przewyciężona – jeśli idzie o formę, zachowana – o ile idzie o rzeczywistą jej treść (por. Engels 1949, s. 137). Oznacza to, że rozróżnienie tego, co jest geografią, od tego, co nią nie jest, dokonuje się raczej na płaszczyźnie instytucjonalnej niż merytorycznej. Geografia jest tym, czym zajmują się geografowie, tych zaś identyfikuje się na podstawie ich formalnego wykształcenia lub nazwy instytucji ich zatrudniającej. Cechą charakterystyczną omawianego tu wzorca wyjaśniania jest więc brak wyraźnych rozgraniczeń międzydyscyplinarnych. Znaczny wkład do geografii społecznej wnoszą bowiem osoby, których głównym polem zainteresowań są inne nauki niż geografia – głównie socjologia.

Przedmiotem geografii społecznej jest analiza procesu społecznego wytwarzania przestrzeni (Lefebvre 1972, 1974; Jałowiecki 1984a), zainteresowania badawcze geografów zainspirowanych marksizmem zmiernają zaś ku interdyscyplinarnej i zaangażowanej społecznie krytycznej nauce społecznej. Przestrzeń jest zapewne koniecznym, lecz niewystarczającym wyróżnikiem geografii, procesy społeczno-gospodarcze mają bowiem niekiedy przestrzenne uwarunkowania, a zawsze – skutki.

W tym kontekście przez geografę społeczną rozumie się jeden z dwóch – obok geografii ekonomicznej – powiązanych dialektycznie działów geografii społeczno-ekonomicznej (geografii człowieka). Przedmiotem geografii społecznej jest identyfikacja struktur społeczno-przestrzennych oraz badanie ich związków ze strukturami ekonomicznymi. Za podstawowe kategorie przyjmuje się strukturę, sprzeczność i konflikt przestrzenny.

Wyjaśnianie we wzorcu dialektycznym dotyczy innego – wyższego – szczebla ogólności niż we wzorcu pozytywistycznym. Nie istnieją tu faktycznie pozytywistycznie rozumiane badania empiryczne, a znaczna część uogólnień teoretycznych opiera się na pracach empirycznych wykonanych w ramach kompromisowego neopozytywizmu.

Wśród badań nawiązujących do dialektycznego wzorca wyjaśniania polskiej geografii społecznej można wyróżnić sześć głównych grup:

1) analizy rozwoju miast i systemów osadniczych (Pióro 1977; Rykiel 1982b, 1985d, 1986c; Jałowiecki 1985b; Błasiak 1987);

2) analizy społecznych problemów uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczego (Jałowiecki 1982b, c, 1983a; Pietraszewski 1982; Rykiel 1986a);

3) problemy polityki mieszkaniowej i zróżnicowań społecznych (Frąckiewicz 1982, 1983; Łukaszewicz 1982; Rykiel 1982a, b, 1986a; Siemiński 1982; Jałowiecki 1984a);

4) analizy rozwoju zbiorowości regionalnych i społeczności lokalnych (Jałowiecki 1984b, 1988c; Rykiel 1984b, 1985c, e, 1988b; Błasiak 1989);

5) problemy patologii społecznej (Jałowiecki 1985a, Rykiel 1985d);

6) kwestie teoretyczne dialektycznej i strukturalistycznej geografii społecznej (Jałowiecki 1982a, 1983a, 1986, 1988a,b; Pióro 1982; Rykiel 1984a, 1989e).

GEOGRAFIA SPOŁECZNA
W PERSONALISTYCZNYM WZORCU WYJAŚNIANIA

Personalistyczny wzorzec wyjaśniania w polskiej geografii społeczno-ekonomicznej wiąże się genetycznie z tym, co w geografii anglosaskiej nazywa się – zresztą błędnie (Smith 1979) – geografiami humanistyczną, albo według D. Gregory'ego (1978) – ujęciem introspektywnym (*reflexive*). Ten wzorzec wyjaśniania pojawił się w geografii polskiej w latach osiemdziesiątych i nie jest dotychczas w pełni ukształtowany jako wzorzec wyjaśniania społeczności naukowców.

Podstawą filozoficzną tego wzorca wyjaśniania jest personalizm. Przez to pojęcie należy rozumieć raczej kierunek niż zwarty system filozoficzny. Na kierunek ten składają się: hermeneutyka, egzystencjalizm, fenomenologia i personalizm katolicki.

Personalistyczny wzorzec wyjaśniania jest programowo ateoretyczny; jako quasi-teoretyczną finalną formę badań proponuje – za hermeneutyką – rozumienie (emпатиę). Polega ono na powtarzaniu doświadczenia i ponownym odtwarzaniu myśli i odczuć osób, których postępowanie chce się zrozumieć (Eyles, Lee 1982). We wzorcu tym zakłada się szczególną rolę podmiotu (jednostki, osoby) w rozwoju społecznym pomimo ograniczeń naturalnych i społecznych. Zakłada się, że człowiek tworzy swą przestrzeń oraz proponuje się aksjologiczną koncepcję przestrzeni, tj. przestrzeń jako wartość (Znaniński 1938; Tuan 1987).

Podobnie jak wzorzec dialektyczny, personalistyczny wzorzec wyjaśniania realizuje postać geografii, którą można określić jako „koniec geografii”. Zainteresowania badawcze geografów zainspirowanych personalizmem zmierzają ku interdyscyplinarnej nauce społecznej.

W tym kontekście geografia społeczna całkowicie wypełnia pole badawcze geografii człowieka. Przedmiotem tak rozumianej geografii społecznej jest rola przestrzeni, różnicowań kulturowych i środowiska geograficznego w kształtowaniu osobowości człowieka, a więc to, co zazwyczaj jest tylko implikowane, nie kwestionowane i przyjmowane na wiarę (Seamon 1984).

Można zidentyfikować cztery główne pola badawcze tak rozumianej geografii człowieka. Pierwsze z nich stanowią – nawiązujące do egzystencjalizmu – badania roli najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej geografii w rozwoju tej dyscypliny (Buttimer 1983; Rykiel, Węclawowicz 1987, 1988; Rykiel 1989h, i, j).

Drugim polem badawczym jest analiza sensu miejsca (Burgess 1978, Tuan 1986), nawiązująca do założeń filozoficznych fenomenologii. Chodzi tu zwłaszcza o jedność obiektywnych i subiektywnych sposobów zdobywania wiedzy oraz o redukcję fenomenologiczną, tj. analizę ejdetyczną „czystej świadomości”. Typowym przedmiotem badań tego typu jest analiza geograficznych elementów literatury pięknej. Jedyną – o ile wiadomo – pracą polską, w której podjęto jedynie nieśmiałą próbę zbliżenia się do tego typu badań, jest opracowanie H. Libury (1988). W pewnym stopniu do tego nurtu badań nawiązują analizy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu (Wojciechowski 1986) oraz analiza odbicia struktur przestrzennych w języku (Rykiel 1984a).

Trzecim polem badawczym jest szczegółowa analiza terenowa społeczności lokalnych, różniących się od ogólnie przyjętej „przeciętności” czy „normalności” (Ley 1973, 1977; Ley, Samuels 1978). Analizy takie, nawiązujące do hermeneuty-

ki, zmierzają do dogłębnej analizy psychologicznej (empatii), której celem jest raczej zrozumienie niż wyjaśnienie „świata-wziętego-w-użytkowanie” przez różne grupy społeczne (Ley 1977): mniejszości kulturowe, kobiety i ludzi starych. W geografii polskiej badania takie – o ile wiadomo – nie wyszły dotychczas poza fazę projektów.

Czwarte pole badawcze obejmuje analizy nieformalnych powiązań społeczno-przestrzennych (Hatch 1980, Black 1983). Jedynym – o ile wiadomo – przykładem badania tego typu w geografii polskiej jest analiza organizacji przestrzennej akcji pomocy i samopomocy społecznej (Jakubowski 1985). Badanie to nawiązuje do założeń filozoficzno-moralnych personalizmu katolickiego, a zwłaszcza do koncepcji miłości bliźniego.

ZAKOŃCZENIE

Próbując podsumować współczesne tendencje metodologiczne w polskiej geografii społecznej, należy stwierdzić, że dyscyplina ta znajduje się na rozdrożu między kompromisowym neopozytywizmem a postpozytywizmem, utożsamianym przez niektórych autorów (Saarinen, Sell 1980) z geografiami humanistyczną. Geografia pozytywistyczna jest często – chociaż niepowszechnie – krytykowana z pozycji strukturalistyczno-marksistowskich lub personalistycznych („humanistycznych”). Żadna z tych dwóch głównych alternatywnych propozycji metodologicznych nie wypracowała jednak metodologii badań empirycznych na szczeblu operacyjnym. W rezultacie krytycy pozytywizmu są na szczeblu empirycznym głównymi przedstawicielami kompromisowego neopozytywizmu, rozwijając alternatywę strukturalistyczno-marksistowską – lub rzadziej personalistyczną – na szczeblu interpretacji.

Przedstawiona w niniejszym opracowaniu próba identyfikacji głównych nurtów we współczesnej polskiej geografii społecznej nawiązuje do dialektycznego wzorca wyjaśniania i związanej z nim koncepcji końca geografii. Dlatego też odwoływano się tu do tych pozycji literatury, które – jak można było sądzić – są istotne z poznawczego punktu widzenia, mniejsze natomiast znaczenie miał tu fakt identyfikowania się autorów powoływanych prac z geografiami (społeczną).

HANNA LIBURA

STRUKTURA WYOBRAŻEŃ I POSTAW WOBEC MIASTA

WSTĘP

W badaniach percepcji, wyobrażeń i postaw wobec środowiska obowiązuje stały schemat postępowania badawczego, wypracowany w ciągu trzydziestu lat prowadzenia tego typu badań. Składają się nań dwa etapy: 1) wywiad z daną grupą osób; 2) analiza i opracowanie ujawnionych przez respondentów postaw i preferencji.

Zarówno literatura dotycząca tego zagadnienia, jak i własne badania autorki¹ ujawniają wiele mankamentów metody wywiadu oraz dalszej analizy danych. W przeprowadzonych wywiadach uderza przede wszystkim ubóstwo i skromność wypowiedzi dotyczących postaw wobec własnego środowiska. Wypowiedzi te cechuje duża stereotypowość, skrótowość, ubóstwo słownictwa itd. Próby wydobywania od respondenta bardziej osobistej, prywatnej, a więc oryginalnej wypowiedzi kończą się zazwyczaj fiaskiem. Zadawanie dodatkowych pytań stwarza natomiast ryzyko otrzymania odpowiedzi na pytanie, a nie oryginalnej wypowiedzi respondenta.

Trudności tego typu podkreśla wielu badaczy. Szczególnie problem ten akcentuje Y. F. Tuan (1987). Podobnie K. Lynch (1984) niemal ćwierć wieku po ukazaniu się jego pracy *Image of the city* stwierdza, że cały impet krytyki metodologicznej był skierowany na miłąkość wypowiedzi respondentów i liczebność próby. Wywiady przeprowadzone przez K. Lyncha były bardzo czasochłonne; obejmowały one odręczne rysowanie szkiców terenowych, zapis swobodnych wypowiedzi na taśmie magnetofonowej podczas spacerów po mieście, a jednak spotkały się z krytyką, iż nie są w stanie ujawnić prawdziwych, głęboko ukrytych postaw i wyobrażeń o mieście.

Inna, równie nowatorska praca dotycząca tego problemu (Burgess 1978) spotkała się z podobnymi zarzutami. Ambicją tej autorki było dotarcie do rzeczywistych intencji i postaw mieszkańców Kingston upon Hull wobec ich miasta. Posłużyła się ona metodami stosowanymi w psychologii (np. dyferencjałem semantycznym), zastosowała wiele kwestionariuszy wywiadów własnego

¹ Badania w ramach CPBP 04.10.11 „Percepcja i waloryzacja przestrzeni antropogenicznej”, prowadzone pod kierunkiem prof. B. Jałowieckiego.

pomysłu, a jednak wyniki tej pod każdym względem ciekawej pracy nie były w stanie nikogo zaskoczyć oryginalnością, indywidualnością, prywatnością spojrzenia na własne miasto. Otrzymały obraz miasta w świadomości jego mieszkańców był nadal stereotypowy.

Można stwierdzić, że im bardziej skomplikowana metoda badawcza, tym mocniej ujawniony i kontrastujący z nią wynik końcowy, nasuwający wątpliwość, czy konieczny był aż taki duży nakład środków i pracy badacza, aby otrzymać w sumie dość banalny, stereotypowy obraz. Jest to problem tylko dla części badaczy zajmujących się tym zagadnieniem. Dla wielu nie jest on aż tak oczywisty: magia liczb, tabel, a przede wszystkim wydruków komputerowych sprawia, że tracą oni z pola widzenia istotę problemu. Problem jednak istnieje, a jego waga jest coraz większa. Ważne jest więc pytanie, czy można coś zmienić, aby otrzymać dokładniejsze, bardziej osobiste wypowiedzi dotyczące postaw wobec środowiska życia codziennego.

Badania ankietowe percepcji środowiska można prowadzić dwoma grupami technik: 1) bardziej ogólnymi i niezbyt czasochłonnymi, stosowanymi w naukach społecznych; otrzymane wówczas wyniki są bardziej uogólnione, za to dotyczą reprezentatywnej grupy ludzi; 2) bardziej precyzyjnymi, czasochłonnymi, wrażliwymi na ludzką osobowość, stosowanymi w naukach humanistycznych; otrzymuje się wtedy inne jakościowo i precyzyjniejsze wyniki, ale dla znikomej grupy osób, która nie jest reprezentatywna w sensie statystycznym. Badania prowadzone tymi drugimi technikami ujawniają raczej osobowość jednostki poprzez jej wyobrażenia i preferencje. Prowadzi to często do redukcji całej bogatej interdyscyplinarnej dziedziny badań percepcji środowiska do psychologii. Geografów interesują jednak preferencje i wyobrażenia, które istnieją w świadomości określonej grupy, a nie w osobowości jednostek.

Technika opracowywania wywiadów również bywa różnaita. Opracowanie może przebiegać zgodnie z założeniami metodologii neopozytywistycznej, posługującej się metodami matematyczno-statystycznymi. Prowadzi to do prymatu formy nad treścią opracowywanych danych. Może też ono przebiegać zgodnie z założeniami podejścia humanistycznego i przyjąć postać idiograficzną. Niestety, w przypadku dużego materiału empirycznego taki sposób opracowania danych staje się trudny do realizacji. Jeśli nie chce się wchodzić w metodologię psychologiczną, należy pogodzić się z faktem, że wywiady ujawnią tylko do pewnego stopnia wyobrażenia, preferencje i postawy wobec własnego środowiska respondentów.

Rozpatrując konkretny problem nieadekwatności bogactwa doświadczeń z ujawnionym w wywiadzie stosunkiem do otaczającej rzeczywistości na tle szerszej refleksji filozoficznej, bez trudu odnajdzie się zasadniczy problem egzystencjalizmu, pytający o wzajemny stosunek sfery podmiotowości i sfery rzeczy. Nie tu jednak miejsce, aby rozpatrywać filozoficzne aspekty tego zagadnienia; głównie z tej przyczyny, że refleksja taka ciągle nie pozwala rozwiązać tego problemu. Wszelkie próby poszukiwań językowego dostępu do świata kończą się niepowodzeniem. Spektakularnym przykładem mogą być wysiłki R. D. Lainga (1984), filozofa, a równocześnie psychiatry – praktyka poszukującego klucza do zrozumienia drugiej osoby. W całej jego twórczości powtarza się ten sam wątek – niemożności znalezienia języka, który umożliwiłby kontakt z drugą osobą. Konkluzją jego przemyśleń jest stwierdzenie, że dotarcie do czyjegoś świata,

zrozumienie czyjeś bycia w świecie, nie oznacza wypowiedzenia go w jakimkolwiek języku, lecz raczej odnalezienie związku między cudzym a własnym doświadczeniem. Psychiatria humanistyczna, dyscyplina szczególnie wyczulona na kontakt z osobami, boryka się więc także z problemem dotarcia do drugiej osoby, zrozumienia jej świata przeżyć poprzez wypowiedź.

Próby językowego dostępu do świata, jakkolwiek nie uwieńczone powodzeniem, są stałym przedmiotem rozważań współczesnej myśli humanistycznej. Dlatego może dziwić fakt, że badania dotyczące wyobrażeń otaczającego nas świata, prowadzone w nurcie zwanym percepcją środowiska, tak kurczowo trzymają się podejścia pozytywistycznego. O ile w samych rozważaniach teoretycznych zdarza się niekiedy spojrzenie humanistyczne, to w postępowaniu badawczym już raczej nie. A przecież niemal każda z dziedzin wchodzących w skład tego interdyscyplinarnego pola badawczego ma nieźle rozwinięty nurt humanistyczny. Istnieje zarówno psychologia, socjologia, jak i geografia humanistyczna. Słabością tych podejść jest jednak brak zainteresowania metodologią humanistyczną. Można to rozpatrzeć na przykładzie geografii.

PODEJŚCIA NIEPOZYTYWISTYCZNE W GEOGRAFII

Podejście humanistyczne nie jest obce geografii, chociaż liczba opracowań jest niewielka. Nurt ten jest rozwijany głównie w geografii anglosaskiej (poza tym kręgiem podatny grunt znalazł jedynie we Francji). Sam termin został po raz pierwszy użyty przez Y. F. Tuana (1976). To co naprawdę jednoczy geografów humanistycznych, to ich rozczarowanie podejściem pozytywistycznym. Geografowie ilościowi wprowadzając metody matematyczno-statystyczne określili swoje podejście mianem rewolucji, geografowie humanistyczni nawołują zaś do przebudzenia, które z powrotem pozwoli spojrzeć na Ziemię — przedmiot badań geograficznych — jako na dom człowieka. Dlatego podstawowym pojęciem geografii humanistycznej jest miejsce oraz rozumienie i znaczenie tego miejsca dla tych, którzy je zamieszkują. W warstwie metodologicznej panuje zgoda, że metody humanistyczne nie mogą być zdefiniowane jako zbiór formalnych procedur i technik.

Ta część percepcji środowiska, która znajduje się pod wpływem nurtu humanistycznego, zajmuje się przede wszystkim rozumieniem miejsca i powołuje się najczęściej na fenomenologię, hermeneutykę i strukturalizm jako swoje podstawy metodologiczne.

Zastosowanie fenomenologii ogranicza się przeważnie do deklaracji i krytyki dotychczasowego podejścia do badań. Jest to w dużej mierze zrozumiałe. Przedmiotem zainteresowań fenomenologii jest czysta świadomość i jej treściowa zawartość. W celu dotarcia do niej należy zawiesić całą wiedzę o faktach, czynach, wszelkie posiadane sądy, czyli należy dokonać redukcji fenomenologicznej, zwanej także *epoche*.

Dokonanie tego wymaga naturalnej skłonności do refleksji filozoficznej, która to bez specjalnego przygotowania jest darem dość rzadkim. Tak więc w praktyce badawczej redukcja fenomenologiczna nie jest dotychczas metodą użyteczną do wydobycia prawdziwego nieskażonego oglądu świata przez jednostkę.

Trzeba się więc zgodzić, że możliwości dotarcia do tego, jak naprawdę ludzie widzą środowisko swojego życia codziennego, są ograniczone niezależnie od tego, jaką perspektywę metodologiczną się przyjmie. Dodatkową barierę stwarza język, który zawęży ten świat do dość ubogich wypowiedzi. Ten właśnie świat ludzkich wypowiedzi jest przedmiotem analizy empirycznej. Jak już stwierdzono, jest on dość ograniczony. Przyczyny takiego stanu rzeczy zostały pokrótce przedstawione wyżej. Oczywiście można także założyć, że taka jest po prostu natura tego świata, że jest on schematyczny, stereotypowy, banalny. Niezależnie jednak od przyczyn, rola badacza powinna polegać na takim jego przedstawieniu i analizie, żeby nie uległ on dalszym przekształceniom, redukcjom pod wpływem zastosowanych metod. Z drugiej strony ograniczoność tego świata sprawia, że przy jego interpretacji często dąży się do poszukiwań tego, co nie ujawnione, głęboko ukryte, często nieuświadomione, intencjonalne i w ten sposób dodaje się znaczenie nie zawarte w tych wypowiedziach.

Z tych właśnie powodów geografowie humanistyczni mają świadomość dużej roli, którą może odegrać hermeneutyka w interpretacji zjawisk geograficznych. Przedmiotem hermeneutyki tradycyjnej jest zawsze ważny tekst literacki. Geografia humanistyczna zajmuje się także badaniem tekstów literackich (Ley, Samuels 1978). Nie skupiają się one jednak na interpretacji dzieła, lecz raczej na badaniu odpowiedniości między formą dzieła literackiego a formą życia społecznego.

Hermeneutyka, której przedmiotem jest całość językowego dostępu do świata, też nie została w sposób właściwy wykorzystana w geografii.

Wydaje się, że stan geografii humanistycznej można przyrównać do sytuacji, która istnieje w socjologii. E. Mokrzycki (1980), pisząc o sytuacji metodologicznej tej dziedziny, stwierdza, że pomiędzy socjologią a jakimkolwiek kierunkiem filozoficznym, nawet najbardziej związanym ze sprawami człowieka, istnieje głęboka różnica warsztatowa i teoretyczna, która uniemożliwia bezpośrednie wykorzystanie tych kierunków w socjologii. Żadna inspiracja filozoficzna nie może zastąpić refleksji socjologicznej. Wydaje się to słuszne także w odniesieniu do geografii.

Przedstawione poniżej podejście badawcze nie nawiązuje więc do wspomnianych wyżej kierunków filozoficznych. Jest tylko analizą danych i opisem wzajemnych relacji, które między nimi zachodzą.

Taka postawa metodologiczna jest w znacznej mierze postawą strukturalistyczną. Jeżeli założyć, że: 1) zebrane wypowiedzi to elementy zamkniętego zbioru, który będzie opisywany przez wzajemne relacje tych elementów; 2) na charakterystykę danego elementu składa się zespół jego właściwości rozumianych relacyjnie, tj. jako zespół różnic i przeciwieństw między nim a pozostałymi elementami zbioru, to postawa badawcza będzie zgodna z jednym z głównych założeń strukturalizmu – relacjonizmem.

Nie można jednak nazwać tego podejścia strukturalistycznym, gdyż odrzuca się tu koncepcję natywizmu – wspólnych wszystkim ludziom struktur myślenia. Przyjęte tu podejście metodologiczne jest zbliżone raczej ze stanowiskiem M. Foucaulta (1977), który poszukuje w postawach ludzkich różnic, przeciwstawnych przekonań i poglądów. Przyjęto więc terminologię używaną w rozwijanej przez niego metodyce.

Sam sposób zapisu i przedstawienia danych został dokonany za pomocą analizy Q.

ANALIZA Q POLA ZDARZEŃ DISKURSYWNYCH

Podstawowe założenia tego typu analizy zostały opisane przez wielu badaczy (Gould 1980; Johnston 1981; Czyż, Kotkowski 1987) i tam znajduje się bogata bibliografia tego problemu.

Analiza Q jest pełnym zapisem relacji zachodzących między dwoma dobrze zdefiniowanymi zbiorami. Przekształcając zbiory danych empirycznych w funkcje, wtlacza się złożone struktury wzajemnych zależności zbiorów w ograniczone formy, które niszczą ważne połączenia i układy wewnątrzstrukturalne. Relacja pozostaje natomiast najbardziej uogólnioną formą ekspresji, która nie gubi żadnych elementów zbiorów. Podstawowymi pojęciami analizy Q jest struktura zbiorów zwana tłem oraz ruch, który zachodzi na owym tle.

W badanym przypadku analizie poddano tylko tło. Stanowi je macierz utworzona z 50 mieszkańców centralnej Pragi (ulice: Ratuszowa, Wójcicka, Cyryla i Metodego) i 45 wypowiedzi udzielonych na pytania dotyczące tego, czym jest dla nich Warszawa, jakie ma znaczenie i z czym się kojarzy. Ta macierz (50 × 45) stanowi pole zdarzeń dyskursywnych, które zostało poddane analizie. Wykaz wszystkich użytych wypowiedzi zawiera tabela 2.

Tabela 2

Wykaz wypowiedzi użytych przez mieszkańców Pragi
na określenie swojego stosunku do miasta

1. Stolica.
2. Duże miasto.
3. Moje rodzinne miasto, tu się urodziłem, wychowałem.
4. Miasto rodzinne z dziada pradziada.
5. Tu się ożeniłem, założyłem rodzinę.
6. Żyję tu i pracuję.
7. Związki rodzinne z tym miastem.
8. Kocham Warszawę, jestem związany uczuciowo.
9. Moje dotychczasowe życie.
10. Nie zamieniłbym na inne miasto; nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej.
11. Związek emocjonalny i uczuciowy.
12. Więzy zawodowe z miastem.
13. Możliwości korzystania z kultury (teatr, kino ...).
14. Bardzo uciążliwa komunikacja, najgorsza w kraju.
15. Kolejki, tłok, bałagan.
16. Równie dobrze mógłbym mieszkać w Gdyni.
17. Wolałbym mieszkać w mniejszym mieście.
18. Nie czuję się związany uczuciowo z miastem.
19. Podziw dla powojennego, szybkiego tempa odbudowy.
20. Wiązę z tym miastem przyszłość, jestem napływowcy.
21. Dużo ciekawych rzeczy się tu dzieje, dużo ludzi.
22. Moja młodość, która była lepsza.
23. Obecnie bardzo ciężkie warunki życia.
24. Mam dość tego miasta.
25. Miasto z chaotyczną zabudową, brudne, zaniedbane.
26. Awans społeczny — przyjechałem tu ze wsi.
27. Lubię to miasto, zwłaszcza parki, gdzie spędzam dużo czasu.
28. Symbol Polski.
29. Sentyment do starej, przedwojennej Warszawy.
30. Najpiękniejsze na świecie.
31. Tu przeżyłam okupację.
32. Trudności z zakupami z powodu wielu przyjezdnych.

33. Rozkopane, wykopki.
34. Budownictwo mieszkaniowe gorsze niż w innych miastach.
35. Dużo zieleni.
36. Mało zieleni.
37. Druga matka.
38. Walczyłam o nią, jest mi droga.
39. Największa wieś w Polsce.
40. Wcześniej mieszkałam w Toruniu, widzę wiele mankamentów.
41. Krótco tu mieszkam, nie zrobiła na mnie wrażenia, nie lubię wielkich aglomeracji, ale zaakceptowałam.
42. Całego miasta nie znam.
43. Byłem w Niemczech w obozie, wyzwolili nas Amerykanie, niektórzy zostali na Zachodzie, ja chciałem być na drugi dzień w Warszawie.
44. Byłem 7 lat we Francji na robotach i ciągnęło mnie wszystko, co było związane z Warszawą; dwa razy uciekałem stamtąd do Warszawy.
45. Z niewoli w Niemczech wracałem do Warszawy.

Wypowiedzi dotyczące wyobrażeń o mieście, można traktować jako tło, lecz można także przyjąć, że jest to ruch na jakiejś strukturze. Pozostaje wtedy kwestia definicji tej struktury, czyli tła. Takim tłem może być macierz zbudowana z osób i odpowiadających im cech metryczkowych.

W wyniku przeprowadzenia analizy dla pola zdarzeń dyskursywnych w układzie wierszowym otrzymano wektor strukturalny następującej postaci:

$$Q = \overset{29}{1} \overset{21}{1} \overset{18}{1} \overset{11}{1} \overset{10}{1} \overset{6}{2} \overset{5}{3} \overset{4}{4} \overset{3}{3} \overset{2}{4} \overset{1}{2} \overset{0}{2}$$

Proces strukturalizacji pola dyskursywnego przedstawiono poniżej.

Obraz struktury pola dla $t = 1$ (analiza wierszy):

$$q = 29, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 28, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 27, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 26, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 25, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 24, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 23, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 22, \quad k = 1$$

$\langle 1 \rangle$

$$q = 21, \quad k = 2$$

$\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle$

$$q = 20, \quad k = 2$$

$\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle$

$$q = 19, \quad k = 2$$

$\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle$

$$q = 18, \quad k = 3$$

$\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$

- $q = 17, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 16, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 15, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 14, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 13, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 12, \quad k = 3$
 $\langle 1 \rangle \langle 3 \rangle \langle 8 \rangle$
 $q = 11, \quad k = 1$
 $\langle 1, 3, 8 \rangle$
 $q = 10, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 8, \rangle \langle 6 \rangle \langle 10 \rangle$
 $q = 9, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 8, \rangle \langle 6 \rangle \langle 10 \rangle$
 $q = 8, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 8, \rangle \langle 6 \rangle \langle 10 \rangle$
 $q = 7, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 8, \rangle \langle 6 \rangle \langle 10 \rangle$
 $q = 6, \quad k = 2$
 $\langle 1, 3, 8, 10 \rangle \langle 6 \rangle$
 $q = 5, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 6, 8, 10 \rangle \langle 12 \rangle \langle 14 \rangle$
 $q = 4, \quad k = 4$
 $\langle 1, 3, 6, 8, 10, 12 \rangle \langle 7 \rangle \langle 14 \rangle \langle 15 \rangle$
 $q = 3, \quad k = 3$
 $\langle 1, 3, 6, 7, 8, 10, 12, 14 \rangle \langle 15 \rangle \langle 25 \rangle$
 $q = 2, \quad k = 4$
 $\langle 1, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 25, 30 \rangle \langle 2 \rangle \langle 13 \rangle \langle 15 \rangle$
 $q = 1, \quad k = 2$
 $\langle 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 20, 25, 30 \rangle 33, \langle 18 \rangle$
 $q = 0, \quad k = 2$
 $\langle 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20,$
 $21, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40,$
 $41, 42, 43, 44, 45 \rangle \langle 22, 23, 24 \rangle$

W badanym polu dyskursywnym relacja między osobą a zdarzeniem dyskursywnym jest binarna, toteż parametr cięcia (t) wynosi 1. Składowe pojawiające się w procesie strukturalizacji przedstawiają wypowiedzi ankietowanych (tab. 2), a poziom wymiarowości świadczy o liczbie osób używającej danego określenia.

Nawet pobieżny przegląd zapisu struktury pola dyskursywnego ujawnia, jak skąpe i słabo ze sobą powiązane są wypowiedzi na temat własnego środowiska. Najwyższą wymiarowość w całej strukturze ma na poziomie wymiarowym $q = 29$ składowa prota 1. Odpowiada ona wypowiedzi „stolica” i oznacza, że przy formułowaniu postaw wobec miasta została użyta przez 30 ankietowanych

osób. Nie ma więc ani jednej wypowiedzi wspólnej dla wszystkich osób, a tym samym obejmującej całą strukturę pola.

Mimo że składowa 1 pojawia się dopiero na poziomie wymiarowym $q = 29$, jej dominacja w całej badanej strukturze jest bardzo wyraźna i długo utrzymuje się na wysokiej odrębnej pozycji hierarchicznej. Dopiero na poziomie $q = 21$ pojawia się nowa niezależna składowa 3 odpowiadająca pojęciu: „moje rodzinne miasto, tu się urodziłem i wychowałem”. Jest to druga co do ważności składowa w całej strukturze. Obie te składowe pojawiają się jako niezależne, co oznacza, że nie mają wspólnych wszystkich 22 wymiarów, a więc nie są wypowiedziami tych samych osób.

Pierwsza złożona składowa, składająca się z serii wypowiedzi $\langle 1, 3, 8 \rangle$, pojawia się dopiero na poziomie wymiarowym $q = 11$, co oznacza, że tylko 12 osób w całym badanym polu podziela co najmniej dwie z trzech opinii:

1 „stolica”,

3 „moje rodzinne miasto, tu się urodziłem i wychowałem”,

8 „kocham Warszawę, jestem z nią związany uczuciowo”.

Składowa 8, jako niezależna pojawia się na poziomie wymiarowym $q = 18$. Tak więc w przedziale $18 < q < 11$ mamy do czynienia z trzema niezależnymi i równoważnymi elementami badanej struktury. Są one określone jako równoważne, gdyż – chociaż niezależne i niezgodne ze sobą – tworzą się w jednakowy sposób i sytuują się na tym samym poziomie. Nie naruszają więc spójności całej struktury, tworzą tylko alternatywę, tj. występując w postaci wyboru: albo – albo.

Na poziomie wymiarowym $q = 10$, pojawiają się dwie kolejne składowe 6 i 10, to jest:

„żyję tu i pracuję”,

„nie zamieniłabym na inne miasto, nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej”.

Na poziomie wymiarowym $q = 6$, składowa 10, a przy $q = 5$ – składowa 6, zostają włączone w istniejącą już serię wypowiedzi. Pojawiają się też dwie nowe składowe:

12 „związki zawodowe z miastem”,

14 „bardzo uciążliwa komunikacja, najgorsza w kraju”.

Na następnym poziomie 12 zostaje włączona do istniejącej serii wypowiedzi i pojawiają się dwie nowe niezależne składowe:

7 „związki rodzinne z tym miastem”,

15 „kolejki, tłok, bałagan”.

Tylko wymienione powyżej wypowiedzi pojawiają się w całej strukturze co najmniej pięć razy, a więc są wypowiedziane przez co najmniej 10% ankietowanych. Złożona składowa $\langle 1, 3, 6, 8, 10, 12 \rangle$, występująca na poziomie $q = 4$, oznacza, że dla każdej wypowiedzi w tej serii istnieje przynajmniej jedna z pozostałych podzielana przez tę samą grupę 5 osób.

W kolejnych poziomach wymiarowych pojawiają się nowe wypowiedzi – bądź to jako składowe niezależne, bądź od razu włączone do istniejącej jedynej serii wypowiedzi. Nie następuje pełna integracja struktury. Struktura na poziomie $q = 0$ jest złożona z dwu składowych równoważnych, przy czym druga składowa pojawia się na tym poziomie od razu w postaci serii $\langle 22, 23, 24 \rangle$. Pierwsza składa się z serii 42 wypowiedzi użytych przez 49 ankietowanych. Dla każdej z tych wypowiedzi istnieje inna, która jest podzielana przez tę samą osobę.

Oznacza to także, iż wszystkie 49 osób opisało swój stosunek do miasta za pomocą co najmniej dwóch wypowiedzi.

Jako równoważna z tą składową pozostaje druga trzejelementowa seria <22, 23, 24>:

22 „moja młodość, która była lepsza”,

23 „obecnie ciężkie warunki życia”,

24 „mam dość tego miasta”.

W analizie kolumn odpowiada to składowej 13 na poziomie wymiarowym $q = 0$, gdzie także nie następuje całkowita integracja struktury. Jedna więc osoba pozostaje w swoich wyobrażeniach o mieście niezależna, wypowiadając się o nim w inny sposób niż pozostali.

W wyniku przeprowadzenia analizy Q dla układu kolumnowego pola zdarzeń dyskursywnych otrzymano wektor strukturalny następującej postaci:

$$Q = \begin{matrix} & 5 & 4 & 3 & 2 & 1 & 0 \\ 4 & 9 & 15 & 19 & 6 & 2 \end{matrix}$$

Proces strukturalizacji pola przedstawiono poniżej.

Opis struktury pola dla $t = 1$ (analiza kolumn):

$$q = 5, \quad k = 4$$

<4> <14> <15> <26>

$$q = 4, \quad k = 9$$

<1> <4> <5> <14> <15> <16> <26> <44> <46>

$$q = 3, \quad k = 15$$

<1, 4, 16> <5> <6> <8> <12> <14> <15> <17> <18> <19>
<26> <29> <30> <44> <46>

$$q = 2, \quad k = 19$$

<1, 3, 4, 5, 8, 14, 16, 17, 18, 19, 22, 24, 26, 27, 33, 41, 42, 44, 46>
<2> <6> <7> <11> <12> <13> <15> <20> <25> <29>
<30> <32> <34> <35> <36> <47> <48> <49>

$$q = 1, \quad k = 6$$

<1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 47, 48, 49>
<50> <13> <31> <35> <39>

$$q = 0, \quad k = 2$$

<1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50> <13>

Tak jak poprzednio, parametr cięcia wynosi $t = 1$.

Pojawiające się w procesie strukturalizacji składowe przedstawiają ankietowane osoby, ich wymiarowość natomiast to liczba wypowiedzi charakteryzujących daną osobę. Wymiarowość tak skonstruowanej struktury jest bardzo niska. W całym badanym polu nie ma osoby, dla której q byłoby większe od 5. Na tym poziomie istnieją cztery niezależne składowe 4, 14, 15, 26, a więc w całej strukturze tylko te cztery osoby opisały swoje wyobrażenia o mieście za pomocą sześciu wypowiedzi. Fakt ten dobitnie świadczy o szczupłości wypowiedzi dotyczących miasta. Składowe są niezależne, co świadczy o tym, że wypowiedzi te są zróżnicowane.

Struktura wypowiedzi osób o najwyższej wymiarowości przedstawia się następująco:

$$\sigma_4^5 = \langle 1, 3, 6, 7, 12, 16 \rangle$$

$$\sigma_{14}^5 = \langle 1, 3, 8, 14, 15, 25 \rangle$$

$$\sigma_{15}^5 = \langle 1, 2, 5, 12, 26, 27 \rangle$$

$$\sigma_{26}^5 = \langle 3, 8, 10, 14, 32, 33 \rangle$$

W seriach tych wypowiedzi najczęściej powtarzają się $\langle 1 \rangle$ „stolica” i $\langle 3 \rangle$ „moje rodzinne miasto”, a więc te, które w analizie wierszy odznaczały się najwyższą wymiarowością. W następnej kolejności znajdują się również wielowymiarowe 8, 12 i 14. Pozostałe wypowiedzi pojawiają się tylko raz i są miejscami niezgodności, które sprawiają, że na poziomie $q = 5$ składowe pozostają niezależne.

Z czterech osób tej pięciowymiarowej grupy dwie – 15 i 26 – nie mają żadnych wspólnych wypowiedzi. Ich wyobrażenia są więc najbardziej zróżnicowane. W przypadku 15 wypowiedź $\langle 26 \rangle$ („awans społeczny – przyjechałem tu ze wsi”) rzutuje na całą serię, podobnie jak $\langle 3 \rangle$ („moje rodzinne miasto”) kształtuje serię wypowiedzi dla 26.

Na poziomie wymiarowym $q = 4$, pojawiają się nowe składowe, które tworzą 9 niezależnych, równoważnych składowych. Nadal nie ma w całej strukturze choćby dwóch osób, które wyraziłyby pięć wspólnych poglądów o mieście.

Struktura wypowiedzi osób, o wymiarowości $q = 5$ wygląda następująco:

$$\sigma_1^4 = \langle 1, 3, 7, 12, 13 \rangle$$

$$\sigma_4^4 = \langle 1, 3, 6, 7, 12, 16 \rangle$$

$$\sigma_5^4 = \langle 1, 3, 5, 6, 19 \rangle$$

$$\sigma_{14}^4 = \langle 1, 3, 8, 14, 15, 25 \rangle$$

$$\sigma_{15}^4 = \langle 1, 2, 5, 12, 26, 27 \rangle$$

$$\sigma_{16}^4 = \langle 1, 3, 6, 7, 12 \rangle$$

$$\sigma_{26}^4 = \langle 3, 8, 10, 14, 32, 33 \rangle$$

$$\sigma_{44}^4 = \langle 1, 5, 6, 8, 13 \rangle$$

$$\sigma_{46}^4 = \langle 1, 3, 8, 10, 31 \rangle.$$

Znowu najczęściej pojawiającą się wypowiedzią pozostaje $\langle 1 \rangle$ „stolica”, a w dalszej kolejności $\langle 3 \rangle$ „moje rodzinne miasto”, $\langle 6 \rangle$ „tu żyję i pracuję”, $\langle 8 \rangle$ „kocham Warszawę, jestem związany uczuciowo”, $\langle 12 \rangle$ „związki zawodowe z miastem”.

Pierwsza składowa złożona pojawia się dopiero na poziomie wymiarowym $q = 3$. Tworzą ją $\langle 1, 4, 16 \rangle$ osoby, które odznaczają się najwyższym podobieństwem wypowiedzi:

$$\sigma_1^3 = \langle 1, 3, 7, 12, 13 \rangle$$

$$\sigma_4^3 = \langle 1, 3, 6, 7, 12, 16 \rangle$$

$$\sigma_{16}^3 = \langle 1, 3, 6, 7, 12 \rangle.$$

Wskazuje to, jak słabo jest powiązana cała struktura. Tylko trzy osoby wyrażają się o mieście tak samo, za pomocą czterech identycznych wypowiedzi.

Wypowiedzi te są także najczęściej powtarzane przez pozostałe osoby, ale nie tworzą one takich samych serii.

Obok pierwszej składowej złożonej pojawia się na tym poziomie 14 nowych składowych równoważnych; tylko więc 17 osób wyraża swój stosunek do miasta w czterech wypowiedziach.

Na poziomie $q = 2$, pojawiają się nowe składowe i niektóre z nich zostają od razu włączone do składowej złożonej. Tak więc po trzy wspólne wypowiedzi z inną osobą ma 19 osób. Te wypowiedzi to: „stolica”, „moje rodzinne miasto” i „związki rodzinne z tym miastem”.

Podobnie jak w przypadku analizy wierszy, do samego końca nie następuje integracja całego systemu. Na poziomie wymiarowym $q = 0$, jako niezależna i równoważna pozostaje $\langle 13 \rangle$, która odpowiada niezintegrowanej serii wypowiedzi $\langle 21, 22, 23 \rangle$. W analizie wierszy pozostałe osoby tworzą jedną składową, co oznacza, że każda z nich ma co najmniej jedną wspólną wypowiedź z inną osobą.

WNIOSKI

Przeprowadzenie takiej analizy uzmysławia, jak niekompletne i wrywkowe są wypowiedzi dotyczące stosunku do środowiska, w którym się żyje. W obydwu badanych strukturach mamy do czynienia tylko z jedną serią wypowiedzi (wyjątek stanowi 21, 22, 23 na poziomie $q = 0$), pozostałe zjawiają się na odpowiednim dla nich poziomie jako składowe niezależne i zostają przyłączane w następnych krokach do serii już istniejących. Nie są więc one, mimo że istnieją jako miejsca równoważności, punktem rozszczepienia i oparcia, z których zostaje wyprowadzona nowa, spójna seria wypowiedzi. Świadczy to przede wszystkim o banalności tych wypowiedzi, o tym, że sposób myślenia o mieście jest podobny, stereotypowy i ubogi. O tym, jak ubogie są te wyobrażenia o mieście, świadczy też bardzo niska wymiarowość struktury — zarówno przy analizie wierszy, jak i kolumn. Fakt, że proces strukturalizacji przy analizie kolumn zamyka się w sześciu krokach, jest bardzo znamieny. Podobnie wyższy, ale nadal nie obejmujący całej struktury, poziom wymiarowy $q = 29$ przy analizie wierszy, który aż do $q = 21$ składa się tylko z jednego elementu, jest dowodem wewnętrznej słabości całej struktury.

Przedstawiona analiza ma na celu jedynie pokazanie wzajemnych relacji i zależności istniejących w polu wypowiedzi. Nie jest jej zadaniem interpretacja tych danych, lecz tylko przedstawienie ubóstwa wzajemnych relacji. Przy analizie dowolnego pola dyskursywnego może to mieć duże znaczenie, gdyż uzmysławia jak skąpa i niespójna jest struktura takiego pola. Umożliwia to również przeprowadzenie analizy porównawczej różnych pól dyskursywnych w celu poszukiwań prawidłowości budujących takie pola wypowiedzi.

MAŁGORZATA BARTNICKA

SPOŁECZNA PERCEPCJA STANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WARSZAWY

SPOŁECZNE ASPEKTY ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIAST

Jednym z najbardziej nabrzmiałych problemów społecznych w Polsce jest kwestia mieszkaniowa. Kryzys mieszkaniowy ma wiele przejawów odnoszących się do różnych sfer działalności: gospodarczej, planistycznej, a także urbanistycznej i architektonicznej. Spośród tych umownie rozróżnionych aspektów kryzysu mieszkaniowego najwięcej uwagi przyciągają zagadnienia ekonomiczne, rzutu ją one bowiem na mające podstawowe znaczenie rezultaty procesu budowlanego, jakimi są: liczba mieszkań oddawanych do użytku, czas oczekiwania na mieszkanie oraz jakość wykonawstwa. Znacznie mniej miejsca w rozważaniach nad stanem i perspektywami osiedli mieszkaniowych w miastach polskich zajmuje problematyka filozofii społecznej, leżącej u podstaw ich kształtowania, oraz zagadnienia ładu przestrzennego i estetyki. Dotyczy to zwłaszcza praktyków planowania przestrzennego, którzy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza skutecznie wyeliminowali z planów wszelkie treści odnoszące się do społecznych, estetycznych czy psychicznych wartości związanych ze środowiskiem mieszkalnym.

U podstaw kształtowania powojennego oblicza Warszawy, tak jak i innych miast polskich, leżała doktryna urbanistyczna sformułowana jeszcze w okresie międzywojennym w tzw. Karcie Ateńskiej. Jej podstawowymi cechami były: dążenie do zmniejszenia intensywności zabudowy miasta, przestrzenna segregacja funkcji miejskich i osiedlowa forma zabudowy. Wsparciem dla tej ostatniej stała się koncepcja *jednostki sąsiedzkiej* C. A. Perry'ego, realizowana w zubożonej o treści społeczne postaci wielkich, odizolowanych od siebie osiedli mieszkaniowych, które stały się podstawową formą rozbudowy miast (Jałowiecki 1985b). U podstaw obu tych doktryn leżą idee egalitaryzmu społecznego, czemu należy przypisać znaczną rolę, jaką odgrywały i odgrywają one w planowaniu przestrzennym miast w powojennej Polsce. Jednakże praktyka ich wcielania w życie, polegająca na ujmowaniu potrzeb mieszkańców w postaci normatywów, unifikacji nowych dzielnic i dezintegracji przestrzennej miasta, prowadzi do kryzysu miejskości i frustracji mieszkańców miast.

Praktyka ta wynika z niezrozumienia współzależności między potrzebami produkcji a potrzebami życia społecznego (Jałowiecki 1983b). Ignorowanie tych ostatnich rodzi i podsyca zjawiska kryzysowe w mieście, stanowiące jeden z przejawów ogólnego kryzysu społecznego. Dotychczasowa formuła planowania ig-

noruje także fakt, że kształtowanie określonych warunków przestrzenno-architektonicznych ma różne implikacje psychospołeczne dla mieszkańców. Związek ten jest oczywiście bardzo złożony i niejednoznaczny, niemniej jednak ze społecznego punktu widzenia planowanie, które go nie uwzględnia, jest pozbawione sensu. Dlatego też wszelkie badania zmierzające do naświetlenia tego związku mogą służyć lepszemu kształtowaniu osiedli istniejących. Jedną z istotnych form analizy relacji między środowiskiem mieszkaniowym a mieszkańcami są badania sposobu, w jaki mieszkańcy postrzegają swoje środowisko. Chociaż na świecie badania takie są już prowadzone od niemal trzydziestu lat, a w tym czasie stworzono i udoskonalono wiele metod na gruncie psychologii, socjologii i geografii społecznej, to w Polsce badania takie są jeszcze bardzo nieliczne, a obraz uzyskany na ich podstawie – niepełny.

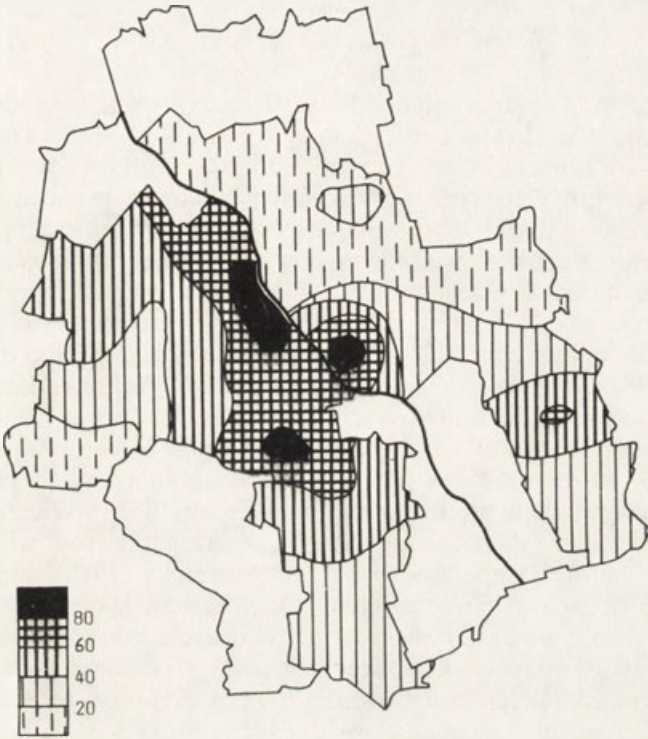
Przedstawione poniżej badania były wykonywane przez różne placówki w końcu lat siedemdziesiątych (Ginsbert-Gebert 1979, Wiench 1980, Nurek 1982) i na początku osiemdziesiątych (Ginsbert-Gebert 1984a; Swianiewicz 1985; Bartnicka 1987, 1988, 1989) w dwóch skalach przestrzennych: ogólnomiejskiej (Wiench 1980; Swianiewicz 1985; Bartnicka 1987, 1989) oraz osiedlowej (Ginsbert-Gebert 1979, 1984a; Nurek 1982; Bartnicka 1988). Autorzy posłużyli się różnymi metodami badania sposobu postrzegania środowiska przez mieszkańców: analizą preferencji (Wiench 1980; Swianiewicz 1985; Bartnicka 1987, 1989), analizą waloryzacji werbalnej (Ginsbert-Gebert 1979, 1984a; Nurek 1982) oraz analizą treści odręcznych szkiców (Bartnicka 1988). Jak widać z powyższego zestawienia, badania te są fragmentaryczne, częściowo dość odległe w czasie, a ponadto były one prowadzone (z wyjątkiem badania P. Swianiewicza, wykorzystującego materiały prasowe) z niewielkimi liczebnie grupami respondentów zamieszkujących wybrane pojedyncze osiedla na terenie miasta. Ze względu na rangę problemu warto jednak przedstawić ich wyniki. Wyływają z nich bowiem dość spójne wnioski co do głębokiego kryzysu urbanistyki, jakiego skutki odczuwają na sobie dziesiątki tysięcy mieszkańców nie tylko Warszawy.

BADANIA W SKALI MIASTA

W skali ogólnomiejskiej badano, które dzielnice są uznawane za najbardziej i najmniej pożądane jako miejsce zamieszkania. Ankieta J. Wiench (1980) objęła niemal 2000 mieszkańców dziewięciu rejonów aglomeracji warszawskiej. Respondentów pytano o rejonowy Warszawy najlepsze i najgorsze – ich zdaniem – do zamieszkania. Odpowiedzi pogrupowano przestrzennie, posługując się podziałem Warszawy na siedem dzielnic administracyjnych. Dzielnicami ocenianymi najwyżej były Żoliborz i Mokotów. Mniejsze zainteresowanie budziły Ochota i Wola. Stosunkowo pozytywnie oceniano Pragę Południe (można się domyślać, że oceny pozytywne zyskiwała przede wszystkim Saska Kępa). Śródmieście okazało się najbardziej kontrowersyjne, przy czym najwyżej oceniali je mieszkańcy znajdującego się w obrębie tej dzielnicy osiedla Szwoleżerów (wysoko przez nich cenionego), najgorzej zaś – mieszkańcy rejonów podwarszawskich. Największą niechęć wszystkich respondentów budziła Praga Północ.

Wyniki te potwierdziła w bardziej szczegółowej skali ankieta M. Bartnickiej (1987a, 1989), przeprowadzona wśród niemal 400 młodych mieszkańców całej Warszawy i miejscowości podwarszawskich. Polegała ona na rangowaniu wed-

ług kryterium atrakcyjności mieszkaniowej 37 części Warszawy, odpowiadających w przybliżeniu rejonom urbanistycznym. Na podstawie wyników ankiety skonstruowano mapę preferencji (ryc. 1). Ukazała ona, że wartościowanie przestrzeni Warszawy charakteryzowały następujące cechy:



Ryc. 1. Rozkład przestrzenny współczynnika preferencji w Warszawie (wg Bartnickiej 1988a)

The spatial pattern of the preference coefficient in Warsaw (after M. Bartnicka, 1988a)

– dominacja pod względem atrakcyjności Śródmieścia oraz przylegających doń części Żoliborza na północy oraz Mokotowa i Ochoty na południu;

– całkowicie odmienny sposób postrzegania lewo- i prawobrzeżnej części miasta; ta ostatnia była oceniana znacznie niżej, szczególnie w swej części północnej, a wyjątek stanowiła Saska Kępa – jedna z trzech najatrakcyjniejszych lokalizacji w Warszawie;

– powiązanie malejących dość równomiernie wartości wskaźnika preferencji z rosnącą odległością od centrum, a jednocześnie bliższym współczesności okresem powstania zabudowy mieszkaniowej oraz jej rosnącą wysokością.

P. Swianiewicz (1985) dla oceny przestrzennego rozkładu preferencji mieszkaniowych dokonał analizy zróżnicowania wolnorynkowych cen mieszkań w zależności od ich lokalizacji (na podstawie wywiadów z pośrednikami w handlu nieruchomościami) oraz zanalizował treść ogłoszeń w sprawie kupna – sprzedaży mieszkań pod kątem cech lokalizacji wymienianych jako zalety przy sprzedaży lub jako cechy pożądane przy kupnie. Analizy te wykazały, że najbardziej atrakcyjnymi lokalizacjami w Warszawie są: Śródmieście, bliskie centrum części

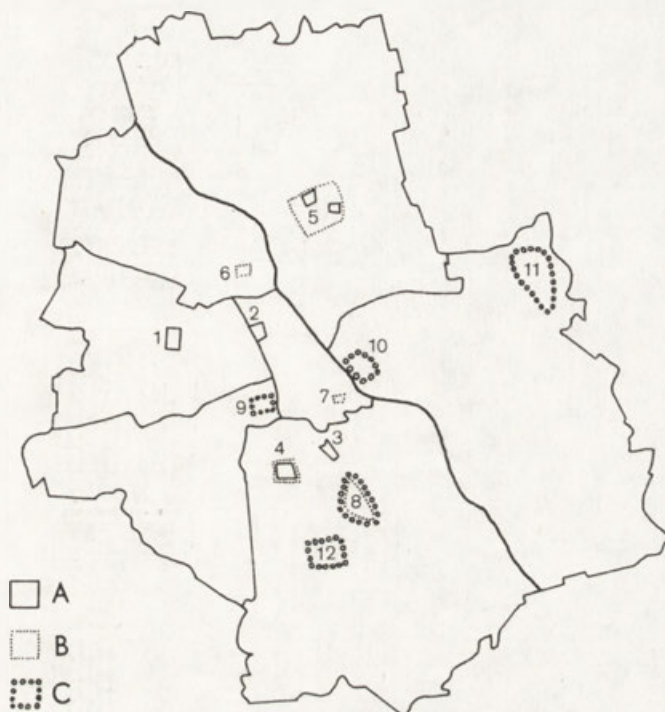
Mokotowa i Żoliborza oraz Saska Kępa, najwyżej zaś cenionymi walorami mieszkań – stare budownictwo i cisza. Najniższe są natomiast ceny mieszkań w peryferyjnie położonych nowych osiedlach zbudowanych z wielkiej płyty.

BADANIA W SKALI OSIEDLA

Badania prowadzone w skali osiedlowej dotyczyły dwóch zagadnień: waloryzacji osiedla jako środowiska mieszkalnego pod kątem warunków życia oraz postrzegania i waloryzacji przestrzeni osiedli jako środowiska architektoniczno-urbanistycznego. Pierwsze z tych zagadnień badano za pomocą ankiet, w których respondenci wyrażali swoje opinie co do stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkańców oraz warunków środowiskowych panujących w osiedlu. Badania te nie były badaniami przestrzennymi i dotyczyły warunków życia głównie w ujęciu funkcjonalnym, w mniejszym zaś stopniu – estetycznym, czy egzystencjalnym. Badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGPiS (Ginsbert-Gebert 1979, 1984a) objęto w pierwszej fazie ponad 1700 mieszkańców sześciu osiedli: Muranowa Południowo-Wschodniego, Koła-Zachód, Wierzbna, Dolnej-Sobieskiego, Bródna IV i Bródna VIII, następnie zaś – 1600 mieszkańców Ursynowa. S. Nurek (1982) w ramach badań ogólnopolskich przeprowadził w Warszawie wywiady w pięciu osiedlach: Żoliborz (WSM), Wierzbno, Bródno, Szwoleżerów i Stegny. Zagadnienie sposobu postrzegania środowiska mieszkalnego zostało natomiast zbadane przez M. Bartnicką (1988) poprzez analizę odręcznych szkiców osiedli różnego typu. Odzwierciedlają one w istotny sposób, co jest przez mieszkańców uważane za najważniejsze elementy kształtujące ich otoczenie, co tworzy dla nich krajobraz miejski. W wywiadach tych uzyskano po kilkanaście rysunków Kolonii Staszica, Saskiej Kępy (w jej starszej części), Rembertowa, Stegien i Ursynowa (osiedla Jary i Stokłosy).

Dobór osiedli w poszczególnych badaniach był niezależny i uwarunkowany potrzebami tych badań, wszystkie jednak wybrane osiedla są położone w różnych, niekiedy odległych od siebie częściach miasta (ryc. 2), różnią się wiekiem i sposobem zagospodarowania oraz reprezentują przykłady rozwiązań urbanistycznych z różnych okresów historii Warszawy – od lat trzydziestych do współczesności. Istnieje wiele różnych periodyzacji rozwoju Warszawy w okresie powojennym (por. Molski 1988), dla potrzeb niniejszej analizy przyjęto jednak bardzo uproszczony schemat, wyodrębniający cztery chronologiczne typy organizacji przestrzeni osiedli mieszkaniowych, odzwierciedlające zmieniające się doktryny urbanistyczne. Każdy z tych typów ma oczywiście pewne warianty, zaś długi okres realizacji poszczególnych osiedli sprawiał, że są one wewnętrznie niejednorodne pod względem zastosowanych rozwiązań; są także osiedla, wyłamujące się ze schematu obowiązującego w okresie ich realizacji. Obrazowy przegląd tych typów przedstawia rycina 3.

Typ pierwszy stanowią osiedla o tradycyjnej siatce ulic, obrzeżnej zabudowie, złożonej z kilkupiętrowych domów z mieszkaniami o standardzie zależnym od okresu powstania i pozycji społecznej mieszkańców. Domom tym towarzyszy w niektórych osiedlach zabudowa jednorodzinna. Osiedla te są w pełni wyposażone w urządzenia obsługi mieszkańców. Osiedla tego typu powstawały zarówno



Ryc. 2. Osiedla objęte cytowanymi badaniami

Badania: A – A. Ginsberta-Geberta (1979), B – S. Nurka (1982), C – M. Bartnickiej (1988).

Osiedla: 1 – Koło-Zachód, 2 – Muranów Południowo-Wschodni, 3 – Dolna-Sobieskiego, 4 – Wierzbno, 5 – Bródno, 6 – WSM Żoliborz, 7 – Szwoleżerów, 8 – Stegny, 9 – Kolonia Staszica, 10 – Saska Kępa, 11 – Rembertów, 12 – Ursynów (Jary i Stokłosy)

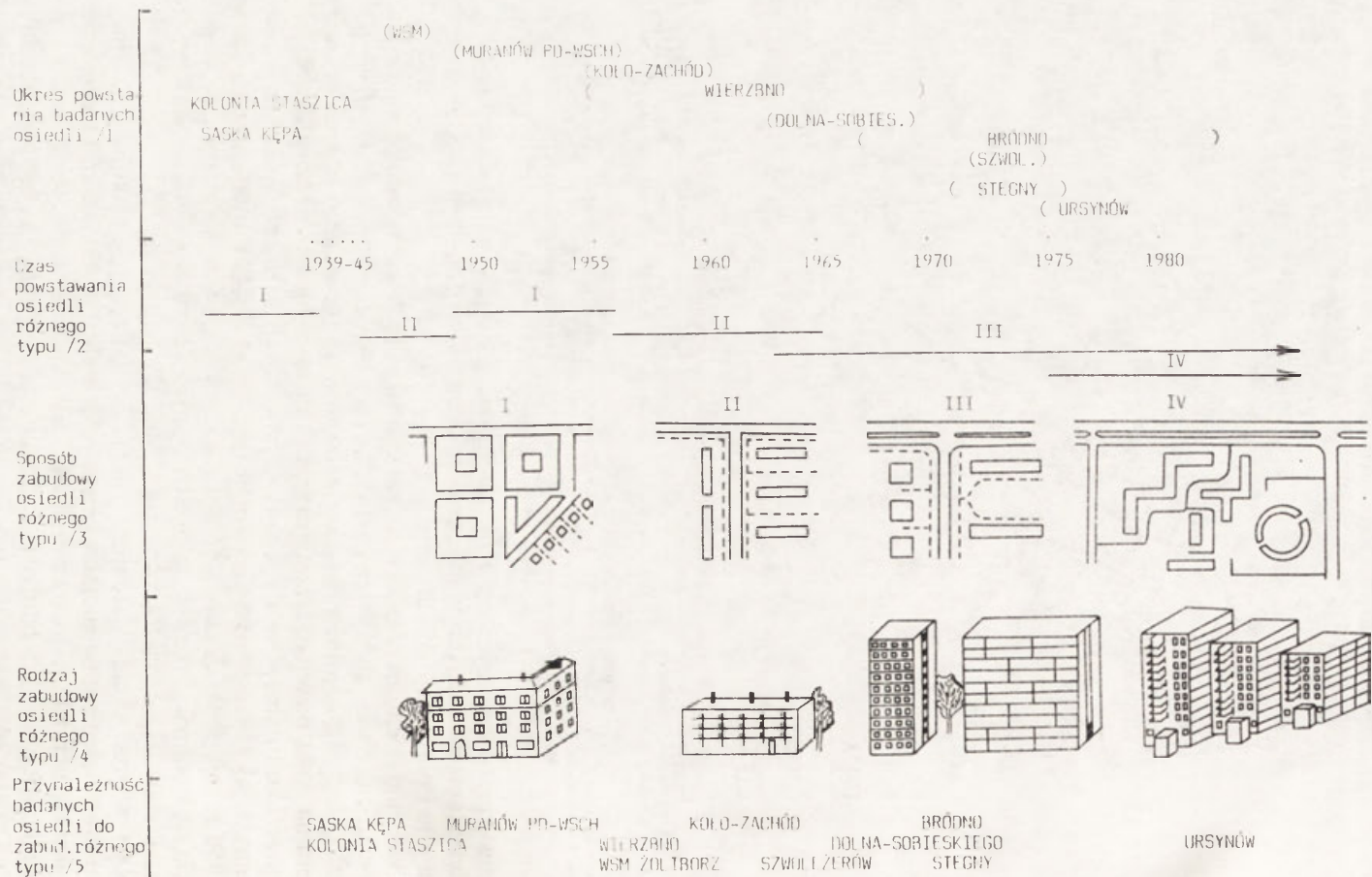
Housing estates covered by the analyses referred to

The analyses by: A – A. Ginsbert-Gebert (1979), B – S. Nurek (1982), C – M. Bartnicka (1988); estates: 1 – Koło West, 2 – SE Muranów, 3 – Dolna-Sobieskiego, 4 – Wierzbno, 5 – Bródno, 6 – WSM Żoliborz, 7 – Szwoleżerów, 8 – Stegny, 9 – Kolonia Staszica, 10 – Saska Kępa, 11 – Rembertów, 12 – Ursynów (Jary and Stokłosy)

w okresie przedwojennym (np. Kolonia Staszica, Saska Kępa), jak i w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, w okresie dominacji tzw. stylu socrealistycznego (np. Muranów Południowo-Wschodni).

Typ drugi obejmuje osiedla o rozgęszczonej zabudowie, składającej się z domów o zróżnicowanych bryłach i niewielkiej wysokości, rozmieszczonych wśród zieleni. Osiedla te, najsilniej związane z ideą *osiedla społecznego*, charakteryzuje kameralna skala, niewysoki standard mieszkań, ale jednocześnie bogate zaplecze usługowe i kulturalne. Osiedla tego typu powstawały zarówno w okresie przedwojennym, jak i bezpośrednio po wojnie (np. WSM Żoliborz), a na szerszą skalę po 1956 r. (np. Koło-Zachód), głównie do połowy lat sześćdziesiątych, kiedy zaczęła się dominacja rozwiązań przestrzennych i technologii wielkoskalowych (wyjątek stanowi osiedle Szwoleżerów z lat 1972–1974).

Na typ trzeci składają się duże osiedla o regularnej, wielokondygnacyjnej zabudowie z elementów prefabrykowanych (wielka płyta). Charakteryzuje je monotonia architektury, powtarzalność, powodująca trudności w orientacji przestrzennej, mniej lub bardziej „oszczędnościowy” metraż i нефunkcjonalny rozkład mieszkań. Chroniczne opóźnienia w realizacji infrastruktury usługowej



Ryc. 3. Typ i wiek zabudowy mieszkaniowej w osiedlach Warszawy
 Types and age of the housing stock in the Warsaw estates

<http://rcin.org.pl>

i społecznej stwarzały przez wiele lat nieznośne utrudnienia w życiu mieszkańców tych osiedli. Osiedla tego typu powstawały od połowy lat sześćdziesiątych aż do dzisiaj (np. Bródno, Stegny).

Typ czwarty, stanowiący „udoskonaloną” wersję poprzedniego, obejmuje również wielkoskalowe osiedla o zabudowie z elementów prefabrykowanych, ale o bardziej zróżnicowanej architekturze i nieco większym metrażu mieszkań. Szczególną cechą tych osiedli jest odejście od organizacji przestrzeni z zastosowaniem tradycyjnej, geometrycznej siatki ulic na rzecz „ciągów pieszo-jezdnych” o zawiłym przebiegu, które również stwarzają trudności orientacyjne, chociaż innego rodzaju niż w poprzednim przypadku. Typowym przykładem takiego osiedla jest Ursynów.

Przedstawionemu zróżnicowaniu osiedli odpowiadało zróżnicowanie sposobu, w jaki mieszkańcy oceniali poszczególne ich cechy. Z warunków mieszkaniowych w pierwszych sześciu osiedlach w badaniu IGS było zadowolonych niecałe 60% ankietowanych, najwięcej w osiedlach najstarszych (Muranów i Koło), najmniej – wśród mieszkańców Wierzbna i Bródna IV. Przyczyną niezadowolenia był przeważnie zbyt mały metraż i niefunkcyjny rozkład mieszkań. Pod tym względem Ursynów odbiegał wyraźnie na korzyść od osiedli starszych. Większy niż w innych osiedlach był na Ursynowie stopień wyposażenia w instalacje oraz przedmioty trwałego użytku z wyjątkiem telefonu (9,3% aparatów w mieszkaniu, w porównaniu z 38,1% średnio w innych osiedlach). Także średni czas poświęcany na dojazd do pracy i powrót był na Ursynowie dłuższy i wynosił 91 minut dziennie (w 1981 r.) wobec 76 minut w innych dzielnicach (w 1978 r.). Wyposażenie osiedli w sieć handlową i usługową zostało poddane krytyce przez większość respondentów we wszystkich osiedlach; ponad 70% mieszkańców sześciu starszych osiedli wyraziło opinię, że zakupy artykułów spożywczych zajmują więcej czasu niż powinny, natomiast około 40% mieszkańców Ursynowa musiało korzystać z placówek handlowych i usługowych poza osiedlem. Równie niewystarczające było wyposażenie osiedli w placówki opieki nad małymi dziećmi; z przedszkolami osiedlowych korzystało 10% dzieci w wieku przedszkolnym na Ursynowie, 35% w osiedlu Dolna-Sobieskiego i 70% na Muranowie, że żłobków zaś odpowiednio 2%, 7,5% i 29%. Jest zatem widoczny związek odsetka dzieci objętych różnymi formami zorganizowanej opieki z wiekiem osiedla, unaoczniający fakt, że dysproporcje między budownictwem mieszkaniowym a towarzyszącym rosną w miarę rozbudowy nowych, coraz większych osiedli. W części dotyczącej warunków środowiskowych (tylko w sześciu osiedlach) badanie wykazało, że stan czystości powietrza, zieleni osiedlowej, czystości i estetyki otoczenia ocenili jako najbardziej niekorzystny mieszkańcy osiedla Bródno IV, natężenie hałasu zaś za najbardziej uciążliwe uznali mieszkańcy Muranowa. Ogółem zadowolenie z zamieszkiwania w swoim osiedlu wyrażało ponad 60% wszystkich respondentów – od 63,5% na Wierzbnie, przez 68,6% na Ursynowie, do 93,4% na Kole-Zachód.

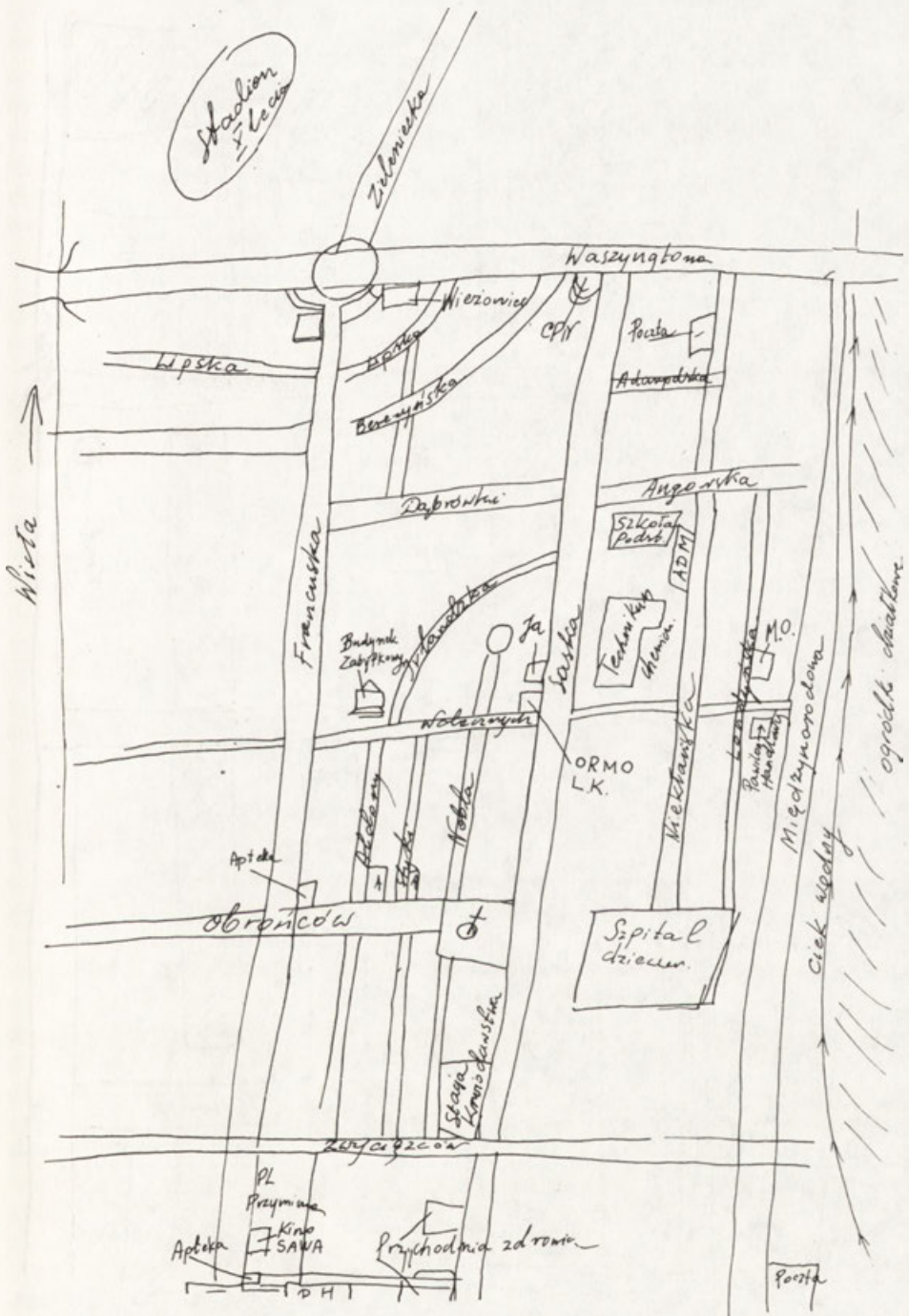
Nieco inne były pytania kwestionariusza w badaniu S. Nurka (1982). Stan wyposażenia osiedla w obiekty handlowe i usługowe był oceniany przez mieszkańców przeważnie jako zadowalający (2/3 odpowiedzi). Najwięcej opinii krytycznych zyskały osiedla Stegny i Wierzbno. Również w osiedlu Stegny krytycznie oceniono czas potrzebny dziecku na dojście do szkoły. Kilka pytań dotyczyło

oceny urbanistycznej organizacji przestrzeni osiedli. Niemal 75% mieszkańców Stegien wskazywało na pewne lub znaczne trudności w zakresie orientacji przestrzennej w osiedlu, dobra orientacja charakteryzowała zaś osiedla Wierzбно, Żoliborz i Szwoleżerów. Usytuowanie przestrzenne budynków pod kątem możliwości zabaw dla dzieci zostało ocenione negatywnie tylko na Stegnach (67,5% wypowiedzi negatywnych). Za atrakcyjne jako miejsce spacerów uznali swoje osiedla jedynie mieszkańcy Żoliborza i Szwoleżerów. Tylko połowa respondentów uznała za dostatecznie bliskie usytuowanie parku w pobliżu osiedla, a w przypadku Stegien odpowiedzi takich było zaledwie 1/3.

W odpowiedziach na pytania otwarte o pozytywne i negatywne cechy domu i osiedla ujawniło się zróżnicowanie pod względem wartości, którym mieszkańcy przypisują największe znaczenie. Najwięcej uwag pozytywnych w osiedlu Żoliborz odnosiło się do wyposażenia w infrastrukturę, a w osiedlu Szwoleżerów – do cech urbanistycznych. Wartości estetyczne podnosili mieszkańcy Żoliborza, a egzystencjalne (spokój, bezpieczeństwo, dobre warunki życia) – mieszkańcy osiedla Szwoleżerów. Wśród wartości pożądanых, które nie znajdują odbicia w rzeczywistości, występowało we wszystkich osiedlach poza Żoliborzem wyposażenie w infrastrukturę, na Bródno – walory urbanistyczne, a na Stegnach – kontakt z naturą. Dla Stegien charakterystyczna była także częstość występowania w opiniach zarzutu monotonii. W sumie ze względu na cechy negatywne badane osiedla uszeregowano następująco: Stegny (97,4%), Wierzбно, Bródno, Szwoleżerów, Żoliborz (53,7%).

Przeгляд zawartości odręcznych szkiców osiedli w badaniu M. Bartnickiej ujawnił znaczne różnice w postrzeganiu środowisk ukształtowanych w różny sposób. Dotyczyły one zarówno organizacji przestrzennej szkicu (zakresu przestrzennego i struktury), jak i rodzaju uwzględnianych obiektów. W przypadku dzielnic starych (Kolonii Staszica, Saskiej Kępy) na szkicach identyfikowano sieć ulic oraz najważniejsze obiekty użyteczności publicznej (w Kolonii Staszica jest ich mniej). Uwzględniano także elementy przyrodnicze (park, ciek), obiekty zabytkowe (na Saskiej Kępie), a place miały swoje nazwy (ryc. 4). W przypadku obu tych osiedli wystąpił też szczególny rodzaj szkiców, zawierających jedynie najbliższe otoczenie domu respondenta, a odzwierciedlających silny związek emocjonalny ze „swoim” środowiskiem. Rembertów był generalnie przedstawiany podobnie do Saskiej Kępy, z różnego rodzaju uwzględnionymi obiektami (cmentarz, kapliczka, a także bar, szkoła, poligon), znaczącymi przestrzeń.

Wśród nowszych dzielnic, organizacja przestrzenna Stegien jest na pozór dość przejrzysta. Charakterystyczny dla tego osiedla sposób kształtowania regularnej sieci ulic stwarzał jednak problemy identyfikacji. Istotnym składnikiem wielu szkiców były domy, co nie zdarzało się w osiedlach starszych. Wyróżnikiem domów była wysokość. Elementami identyfikacyjnymi i punktami orientacyjnymi w przestrzeni były takie obiekty jak budka warzywna, kiosk czy parking (ryc. 5). Podobieństwa rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych rzutowały na podobieństwa obrazu Stegien i Ursynowa. Na szkicach tego ostatniego osiedla również podstawowym obok ulic składnikiem rysunku były domy – ich układ względem ulic i kształt. Do punktów orien-



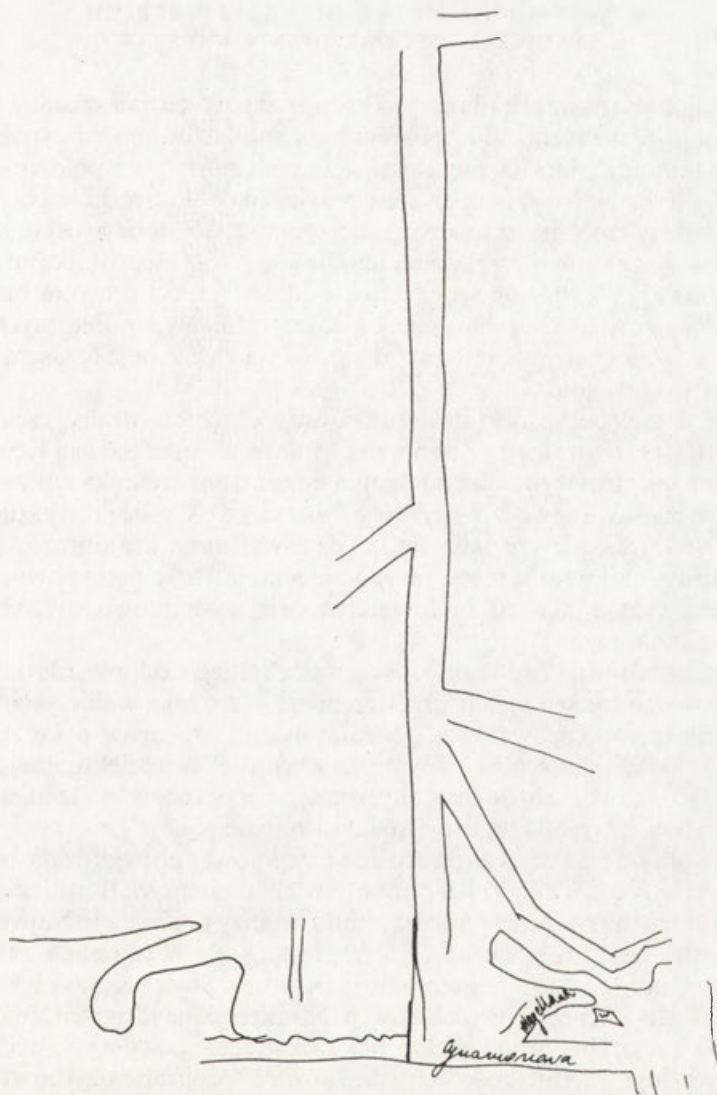
Ryc. 4. Saska Kępa. Przykład odręcznego szkicu zawierającego obiekty i punkty orientacyjne różnego rodzaju, wpisane w siatkę ulic

Saska Kępa. An example of an off-hand sketch including objects and orientation points of different kind circumscribed by the street grid



Rys. 5. Stegny. Przykład odręcznego szkicu zawierającego domy z zaznaczeniem wysokości oraz punkty orientacyjne takie jak „kiosk” czy „budka”

Stegny. An example of an off-hand sketch including buildings with their height and orientation points such as “a kiosk”, “a booth”



Rys. 6. Ursynów. Przykład odręcznego szkicu obrazującego niemożność odtworzenia sieci ulic Ursynów. An example of an off-hand sketch illustrating the impossibility to reconstruct the street grid

tacyjnych należały pawilony handlowe, parkingi, przystanki autobusowe oraz takie szczególne obiekty jak „niezagospodarowany plac” i „dzikie działki”. Odmienna niż na Stegnach jest natomiast skomplikowana sieć ursynowskich uliczek. Z ich identyfikacją i odtworzeniem ich przebiegu mieszkańcy mieli niekiedy kłopoty (ryc. 6).

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNEJ PERCEPCJI
STANU ZAGOSPODAROWANIA WARSZAWY

Wszystkie cytowane badania wykazują zatem, że mieszkańcy Warszawy wielką wagę przywiązują do sposobu zagospodarowania przestrzeni miasta. W skali ogólnomiejskiej największym uznaniem cieszyły się położone na lewym brzegu Wisły dzielnice śródmiejskie i przylegające do Śródmieścia. Przyczyną tego jest relatywnie nieograniczona dostępność do dóbr i usług w centrum w porównaniu ze słabym zapleczem handlowym oraz niedostatkami infrastruktury oświatowej i kulturalnej obszarów oddalonych od centrum oraz znaczne zmniejszenie uciążliwości związanej z korzystaniem z publicznych środków transportu. Walory te przewyższają uciążliwości związane z hałasem i zanieczyszczeniem środowiska.

Z kolei wyższa ocena niektórych obszarów w obrębie centralnej części miasta – Starego Miasta, centralnego Żoliborza i Mokotowa oraz Saskiej Kępy – wskazuje na istnienie drugiego obok oddalenia od centrum czynnika wpływającego na preferencje mieszkaniowe w Warszawie. Można go określić jako kształt urbanistyczny. Dzielnice te wyróżniają się bowiem walorami krajobrazowymi i zróżnicowaniem architektonicznym, pozwalającymi łatwo je percypować i przyswajać, a także wyższą jakością budownictwa oraz stosunkowo wysokim standardem mieszkaniowym.

Zróżnicowaniu jakości środowiska mieszkalnego odpowiada także – postępujące w drodze segregacji przestrzennej – zróżnicowanie składu społecznego mieszkańców, prowadzące do zajmowania obszarów o korzystniejszym położeniu i kształcie urbanistycznym przez grupy elity intelektualnej, finansowej i władzy. Doskonale rozpoznawany przez mieszkańców podział na dzielnice lepsze i gorsze również kształtuje rozkład preferencji.

Ten ogólny obraz w skali bardziej szczegółowej potwierdzają badania poszczególnych osiedli, chociaż ich dobór (poza badaniem M. Bartnickiej, 1988) nie odpowiada zróżnicowaniu wynikającemu z analizy preferencji. Najwyżej oceniane są osiedla przedwojenne i te, które powstały w okresach zwiększonego oddziaływania idei osiedla społecznego (Kolonia Staszica, Saska Kępa, WSM Żoliborz, Koło-Zachód, Szwoleżów). Charakteryzuje je ograniczona wielkość, tradycyjna kameralna forma organizacji przestrzeni i pełne wyposażenie w infrastrukturę usługową. Bliskość centrum i pełny program użytkowy podnoszą walory osiedli z okresu socrealistycznego (Muranów, Wierzbno), obniża zaś ich atrakcyjność ograniczony normatywnymi metraż mieszkań. We wszystkich tych osiedlach przestrzeń jest znaczonej przez punkty orientacyjne o różnym charakterze i skali. Służą one identyfikacji mieszkańców z ich środowiskiem i formują przestrzeń kontaktów społecznych. Także one podnoszą wartość tych osiedli; jest to widoczne zarówno na szkicach, jak i w wypowiedziach na temat swojego osiedla, podkreślających wartości estetyczne i egzystencjalne. Charakterystyka ta dotyczy także Rembertowa, który chociaż ze względu na peryferyjne położenie nie jest powszechnie preferowaną lokalizacją, to jest bardzo wysoko ceniony przez swoich mieszkańców.

Całkowicie odmiennie kształtuje się ocena osiedli nowszych, powstających od połowy lat sześćdziesiątych: Bródna, Stegien i Ursynowa. Oddalone od centrum, monotonicznie zabudowane blokami z wielkiej płyty o fatalnej jakości,

niedoinwestowane w zakresie sieci usługowej, spotykają się z nieprzychylnym nastawieniem mieszkańców. Najgorzej wypada w tym zestawieniu Bródno, które chociaż wyposażone najlepiej (bo najdłużej istniejące), jest położone na Pradze Północ, generalnie uznawanej za najgorszą z dzielnic administracyjnych Warszawy. Ursynów natomiast – dzięki nieco lepszym rozwiązaniom urbanistycznym i większemu metrażowi mieszkań – jest oceniany stosunkowo wyżej.

Kryteria, na podstawie których mieszkańcy oceniają atrakcyjność osiedli mieszkaniowych Warszawy, rysują się zatem dość przejrzyście. Najbardziej pożądanymi cechami są:

- bliskość centrum, związana z wyposażeniem osiedli w infrastrukturę handlową, usługową, społeczną i kulturalną;
- „stare budownictwo”, pod którym to pojęciem kryją się takie walory, jak tradycyjne materiały użyte do budowy, solidne wykonawstwo, duży metraż mieszkań, zagospodarowane otoczenie domów i pełna obsługa infrastrukturalna;
- kameralna zabudowa, czyli niewielka skala osiedla, zróżnicowanie brył budynków, ukształtowane wnętrza wewnątrzosiedlowe, łatwość orientacji przestrzennej.

Łatwo zauważyć, że jakość osiedli jako środowiska mieszkalnego, mierzona odczuciami mieszkańców, jest tym wyższa, im starsze jest osiedle. Najnowsze i obecnie budowane osiedla mieszkaniowe nie spełniają już żadnego z wymienionych powyżej warunków akceptacji społecznej. Dowodzi to nieskuteczności planowania z pominięciem przesłanek społecznych. Unifikacja, traktowana jako zasada kształtowania przestrzeni miasta, mimo że u jej podstaw leżało dążenie do zapewnienia wszystkim równie poprawnych warunków życia, w praktyce realizacyjnej stała się czynnikiem konfliktogennym. Zadowolenie z uzyskania mieszkania po wieloletnim na nie oczekiwaniu może początkowo przesłonić braki nowego środowiska mieszkalnego, ale w dłuższej perspektywie ujawnia się negatywne oddziaływanie wszelkich niedostatków tego środowiska. Ponieważ nie jest możliwe zamieszkanie przez wszystkich w najbardziej atrakcyjnych częściach miasta – i nie jest to konieczne, jak dowodzi przykład choćby Rembertowa – kryzys miasta powstały na tym tle wymaga rozwiązania w inny sposób. Do zmiany negatywnego stosunku mieszkańców do swoich osiedli jest konieczna zmiana polityki społecznej w tym zakresie, zmierzająca do uwzględnienia w procesie decyzyjnym społecznej potrzeby dokonywania wyborów i zastąpienia zasady wyrównywania standardów (pozornego, jak wykazuje praktyka) zasadą ich ekwiwalentności. Przedmiotem unifikacji powinno być jedynie wyposażenie w elementarne placówki obsługi mieszkańców. W zakresie lokalizacji, rodzaju architektury, wielkości mieszkań, wyposażenia w usługi wyższego rzędu, jakości środowiska przyrodniczego (zanieczyszczenie, hałas, zieleni), które powinny być powiązane wzajemnie (wyższa zabudowa w centrum, więcej zieleni na peryferiach itp.) i z ceną mieszkania, decyzja powinna natomiast należeć do przyszłych użytkowników. Społeczny odbiór stanu zagospodarowania miasta byłby wówczas zapewne bardziej przychylny.

GRAŻYNA PRAWELSKA-SKRZYPEK

ŻYCIE W KRAKOWIE W OCENIE JEGO MIESZKAŃCÓW

WPROWADZENIE

Badanie wyobrażeń o mieście stało się od lat sześćdziesiątych jednym z bardziej popularnych ujęć badawczych w geografii miast, szczególnie w nurcie behawioralnym (De Jonge 1962; Downs, Stea 1973; Pocock, Hudson 1978), którego przedstawiciele koncentrowali się na postrzeganiu i zachowaniu jednostek (Bailly 1977; Domański, Libura 1986). W strukturalnym nurcie badań miast punkt ciężkości zainteresowań badawczych przesunął się na ocenę wartościującą miasta. Kładzie się nacisk na pokazanie, jak organizacja przestrzenna oraz działalność i możliwości mieszkańców są ograniczone przez system społeczno-polityczny i ekonomiczny (Palm 1981).

W niniejszym opracowaniu dążono do poznania opinii o mieście będącym na pewnym etapie „procesu przemian”, a jednocześnie charakteryzującym się stałym brakiem równowagi rozwoju. Starano się dociec, jak rozwój ten jest oceniany przez mieszkańców oraz jak wpływa na ich codzienne życie i na oceny miasta jako środowiska życia.

Badania wyobrażeń mieszkańców o ich mieście zostały zapoczątkowane w Polsce przez F. Znanięckiego w 1928 r. analizą opinii mieszkańców Poznania (Znanięcki, Ziółkowski 1984). Po 1960 r., gdy ukazała się praca K. Lyncha (1960), elementy badań subiektywnego istnienia miast zaczęły przenikać do prac polskich, zwłaszcza socjologicznych (Piotrowski 1961, 1965; Jałowiecki 1968, 1980), a nieco później — także geograficznych (Manikowska, Matykowski, 1984; Bartnicka 1986; Domański, Praweńska-Skrzypek, 1986) i urbanistycznych (Wejchert 1984). Badania te były początkowo traktowane przez socjologów jako dopełnienie studiów z zakresu ekologii społecznej miasta. Dociekania koncentrowały się więc przede wszystkim na wyjaśnianiu kształtowania się obrazu przestrzeni miejskiej w zależności od przynależności respondentów do różnych grup społecznych („obraz miasta jest zjawiskiem kulturowym, zależnym od ideologii grupowej” — Ledrut 1973).

Dla Krakowa pierwszym tego typu studium było opracowanie J. Mikułowskiego-Pomorskiego (1972), omawiające wyniki otwartego konkursu „Czym był i czym jest dla mnie Kraków”, zorganizowanego w 1969 r. Różnorodne zagadnienia społeczne Krakowa analizował J. Sulimski (1976) na podstawie szerokich badań ankietowych mieszkańców. Tłem tych rozważań były zmiany

ekologiczne zbiorowości miejskiej Krakowa po wojnie. Obraz współczesnego Krakowa w świadomości młodzieży można znaleźć w pracy A. Szumakowicza (1986).

Liczne i różnorodne studia geograficzne poświęcone Krakowowi, jego strukturze przestrzennej oraz funkcjonowaniu, były wyrazem zbliżonego sposobu postrzegania miasta przez badaczy jako zewnętrznego, obiektywnie istniejącego przedmiotu badań. W ocenach rozwoju i funkcjonowania miasta, sposobu jego zagospodarowania oraz warunków życia w ograniczonym stopniu sięgali oni do opinii mieszkańców, tylko sporadycznie podejmowali się także konfrontacji wyników własnych badań z założeniami rozwoju miasta (Kortus 1982; Soja 1986).

Rozwój miast, kierunki ich przemian w okresie powojennym były deklarytywnie podporządkowane realizacji przede wszystkim określonych celów społecznych, związanych z kształtowaniem warunków bytowych mieszkańców, ochroną środowiska przyrodniczego oraz tworzeniem warunków sprawnego funkcjonowania miasta (Regulski 1986). W rzeczywistości cele społeczne były realizowane w bardzo ograniczonym zakresie, wyznaczonym doraźnymi celami ekonomicznymi i politycznymi.

O przekształcaniu miast po wojnie decydowały cztery główne procesy. Pierwszym była budowa nowych miast. W Krakowie była to nowa dzielnica (w latach 1949–1951 odrębne miasto) – Nowa Huta, zbudowana w pobliżu kombinatu metalurgicznego Huty im. Lenina. Miała ona w założeniu mieć charakter modelowego miasta socjalistycznego.

Drugim procesem była egalitaryzacja przestrzeni miast. W tym celu podejmowano działania ukierunkowane na przemieszanie różnych grup społecznych (Braun 1964). W pierwszym okresie polegały one na likwidacji dzielnic elitarnych. W Krakowie tego typu akcje podejmowano np. w rejonie Starego Miasta i Salwatora, wykwaterowując dotychczasowych mieszkańców i wprowadzając inne grupy społeczne (często nawet z marginesu społecznego). W miarę rozwoju miast przez rozbudowę osiedli mieszkaniowych o ujednoliconym standardzie coraz wyraźniej lansowano tezę, że postulat egalitaryzmu przestrzennego należy rozumieć jako postulat równości szans co do warunków życia i możliwości rozwoju osobowości ludzkiej (Hamilton 1979).

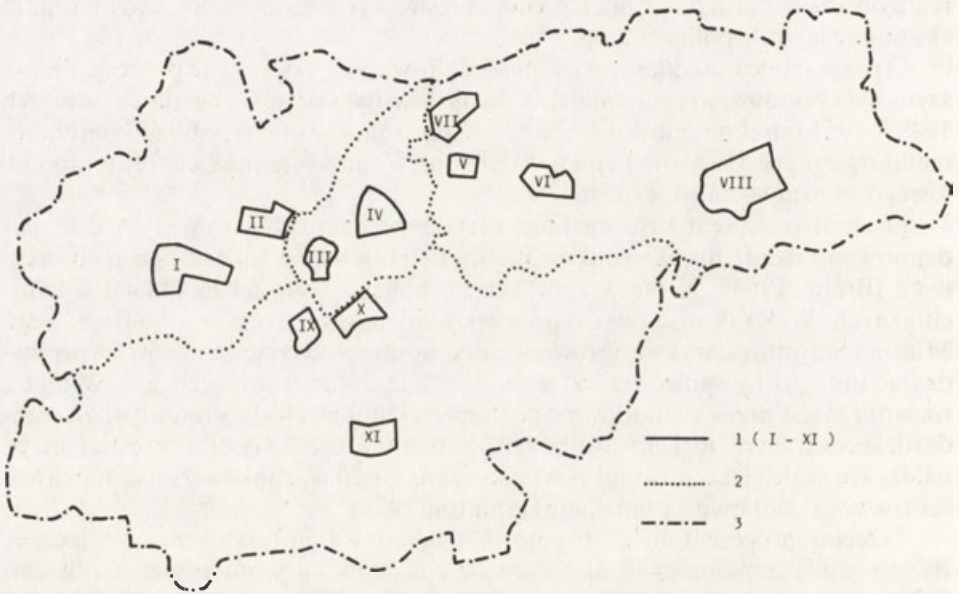
Trzecim procesem była stopniowa rozbudowa infrastruktury społecznej. Był to jeden z najmocniej akcentowanych celów rozwoju miast (Goldzamt 1971). Bezpośrednio po wojnie zasada rozwoju infrastruktury społecznej zarówno osiedlowej, jak i ogólnomiejskiej była realizowana dość konsekwentnie. W późniejszych latach inwestycje w tej dziedzinie zostały bardzo ograniczone (Ginsbert-Gebert 1984b). Realizowano niemal wyłącznie obiekty zaspokajające podstawowe, egzystencjalne potrzeby mieszkańców. Działania w tej dziedzinie były wybitnie interwencyjne i nasilały się po okresach otwarcie manifestowanego niezadowolenia ludzi z warunków życia (Cesarski 1987).

Po czwarte, zdecydowana większość jakościowych i ilościowych przeobrażeń miast była podporządkowana potrzebom produkcji, czego klasycznym przykładem jest Kraków.

Celem niniejszego artykułu jest zweryfikowanie, na podstawie opinii mieszkańców, realizacji społecznych celów rozwoju miasta. Przeprowadzono je głównie

przez poznanie ocen trzeciego z wymienionych powyżej procesów przekształceń miasta. Założono przy tym, że opinia mieszkańców jest zróżnicowana w przestrzeni miasta, oraz że na ocenę miasta wpływają zarówno dystanse przestrzenne i funkcjonalne, rozwiązania architektoniczne oraz niezharmonizowanie stanu zagospodarowania z potrzebami mieszkańców, jak i zróżnicowania społeczno-ekologiczne.

Badanie oparto na wynikach ankiety przeprowadzonej w lecie 1986 r. w 11 odmiennych ekologicznie obszarach Krakowa, we wszystkich jego dzielnicach administracyjnych. Łącznie zebrano opisanie 729 respondentów. Badaniami objęto następujące części miasta: Wolę Justowską i rejon Parku Krakowskiego z dzielnicy Krowodrza; Stare Miasto w obrębie Plant i Osiedle Oficerskie ze Śródmieścia; stare osiedla Nowej Huty (Centrum A, B, C, D, Stalowe, Hutnicze, Ogrodowe, Willowe, Wandy), Osiedle Dywizjonu 303, Mistrzejowice i Pleszów z dzielnicy Nowa Huta; osiedle Podwawelskie, Kurdwanów i starą część Podgórze z dzielnicy Podgórze (ryc. 7). Pierwsze cztery obszary są uznawane przez



Ryc. 7. Położenie obszaru badań

Badane rejon: I – Wola Justowska, II – rejon Parku Krakowskiego, III – Stare Miasto, IV – Osiedle Oficerskie, V – Osiedle Dywizjonu 303, VI – stare osiedla Nowej Huty, VII – Mistrzejowice, VIII – Pleszów, IX – Osiedle Podwawelskie, X – stara część Podgórze, XI – Kurdwanów; 1 – zasięgi badanych rejonów, 2 – granice dzielnic administracyjnych, 3 – granica administracyjna Krakowa

The location of the investigated areas

The investigated areas: I – Wola Justowska, II – the Park Krakowski area, III – Old Town, IV – Oficerskie Estate, V – Dywizjonu 303 Estate, VI – the Nowa Huta old estates, VII – Mistrzejowice, VIII – Pleszów, IX – Podwawelskie Estate, X – the old part of Podgórze, XI – Kurdwanów; 1 – investigated areas boundaries, 2 – metropolitan district boundaries, 3 – metropolitan boundaries

mieszkańców za lepsze rejonu miasta, natomiast stara część Podgórze, Pleszów i Kurdwanów – za dzielnice gorsze. Opinie o pozostałych obszarach są zróżnicowane (Prawelska-Skrzypek 1989).

OCENA POWOJENNEGO ROZWOJU KRAKOWA

Na podstawie opracowania J. Mikułowskiego-Pomorskiego (1972) można wnosić, że krakowianie nie są zdolni do rzeczowej oceny rozwoju swojego miasta. Autor podkreśla bowiem, że wypowiedzi konkursowe o Krakowie są pełne egzaltacji wynikającej z zafascynowania miastem i jego legendą. Młodzież krakowska na przełomie 1975 i 1976 r. za najważniejszy fakt w powojennym życiu miasta uznała budowę i rozbudowę zakładów przemysłowych — głównie kombinatu Huty im. Lenina (Szumakowicz 1986). W prezentowanym badaniu starano się ukierunkować wywiady tak, aby respondenci mówili nie o faktach, lecz o swoich ocenach tych faktów.

W badanej populacji zaledwie 47% respondentów znajdowało w powojennym rozwoju Krakowa jakiegokolwiek elementy stanowiące powody do dumy. Jednocześnie 22% ankietowanych stwierdzało, że nie widzi żadnych powodów do dumy. Najczęściej powodem do dumy była opieka nad zabytkami oraz ogólnie rozbudowa miasta (tab. 3). Te dwa powody dominowały we wszystkich rejonach miasta. Brak satysfakcji z rozwoju infrastruktury społecznej oraz z poprawy warunków mieszkaniowych, decydujących o polepszeniu warunków życia, wskazuje na zaniedbanie w realizacji podstawowych założeń rozwojowych miasta.

Mieszkańcy Krakowa w powojennym rozwoju miasta znajdowali 2,5 razy więcej powodów do irytacji niż do dumy. Jedynie 11 spośród 729 ankietowanych osób nie wymieniło żadnego powodu do irytacji, gdy oceniało powojenny rozwój Krakowa. Stopień niezadowolenia, mierzony liczbą zgłaszanych powodów do irytacji w stosunku do liczby powodów do dumy, był najwyższy w najmłodszych badanych osiedlach: Kurdwanowie i Dywizjonu 303, najniższy zaś w starszych, stosunkowo dobrze zagospodarowanych rejonach miasta. Najmniej powodów do irytacji podawali respondenci z dzielnic elitarnych — Woli Justowskiej oraz Osiedla Oficerskiego. Nasuwa to przypuszczenie, że wysoki standard życia, związany głównie z zamożnością mieszkańców, osłabia krytyczne nastawienie do otaczającej rzeczywistości. Oba te rejony miały także odmienną od innych obszarów hierarchię powodów do irytacji. Ponad 50% wskazań wiązało się z budową i rozwojem kombinatu Huty im. Lenina oraz ogólnie z rozbudową przemysłu w Krakowie.

Budowa kombinatu HiL była także głównym powodem do irytacji dla całej badanej populacji (tab. 4) szczególnie — obok wymienionych rejonów — dla mieszkańców Pleszowa, odczuwających w największym stopniu konsekwencje ekologiczne i społeczne lokalizacji huty. Zagrożenie ekologiczne było najsilniej podkreślaną przyczyną niezadowolenia respondentów z osiedli: Dywizjonu 303 i Podwawelskiego oraz rejonu Parku Krakowskiego, obszarów zamieszkałych przez ludzi o stosunkowo wysokiej pozycji społeczno-zawodowej, którzy charakteryzują się dużą wrażliwością ekologiczną (Domański 1988c). Mieszkańców Krakowa irytowało również nowe budownictwo, a szczególnie jego tempo, sposób realizacji osiedli, wielkość i jakość mieszkań. Ważnym czynnikiem stresującym był też stan starej zabudowy. Krytycznie oceniano, szczególnie w obszarach staromiejskich, prace modernizacyjne, a także postępy i perspektywy rewitalizacji zabytków.

Dla wielu osób, głównie w Pleszowie, osiedlach Dywizjonu 303, Podwawelskim i Kurdwanowie powodem do niezadowolenia były problemy politycz-

Tabela 3

Powody do dumy w powojennym rozwoju Krakowa (w % ogólnej liczby wskazanych powodów)

Zagregowane powody do dumy	Kraków		Wola Justowska	Park Krakowski	Stare Miasto	Osiedle Oficerskie	Stare osiedla Nowej Huty	Osiedle Dywizjonu 303	Pleszów	Mistrzejowice	Osiedle Podwawelskie	Osiedle Kurdwanów	Stara część Podgórze
	liczba	%											
Rozwój miasta	13	3	—	—	—	—	3	—	7	3	10	7	1
Rozwój kultury, nauki, szkolnictwa	52	13	—	10	19	21	13	—	14	18	10	11	12
Warunki mieszkaniowe	10	3	—	5	2	—	8	—	—	3	—	—	1
Rozwój handlu, usług, opieki społ., służby zdrowia	16	4	—	5	4	—	7	—	2	6	5	—	4
Budowa i rozwój Huty im. Lenina	7	2	—	—	—	—	5	—	5	—	—	7	—
Rozwój przemysłu	9	2	—	2	2	—	3	—	5	3	—	4	1
Rozwój komunikacji	20	5	—	5	6	—	5	—	12	—	8	4	6
Rozbudowa miasta	102	25	42	15	17	22	29	42	19	22	31	27	28
Opieka nad zabytkami	154	38	58	56	40	57	24	41	30	39	31	26	44
Inne powody	20	5	—	2	10	—	3	17	7	6	5	4	3
Razem (1 – 10)	403	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Nie mam zdania	36	x	—	—	1	—	6	—	2	7	3	9	8
Z niczego, nie ma powodu do dumy	160	x	13	23	8	13	19	11	2	6	21	17	24
Brak odpowiedzi	193	x	15	18	15	12	18	15	12	28	16	27	17
Liczba ankietowanych ogółem	729	x	43	82	66	40	92	38	47	70	76	91	84

Tabela 4

Powody do irytacji w powojennym rozwoju Krakowa (w % ogólnej liczby wskazanych powodów)

Zagregowane powody do irytacji	Kraków		Wola Justowska	Park Krakowski	Stare Miasto	Osiedle Oficerskie	Stare osiedla Nowej Huty	Osiedle Dywizjonu 303	Pleszów	Mistrzejowice	Osiedle Podwawelskie	Osiedle Kurdwanów	Stara część Podgórze
	liczba	%											
Huta im. Lenina	170	17	27	9	15	32	17	16	30	23	11	11	16
Inny przemysł	86	8	24	8	12	26	3	7	2	3	10	11	5
Problemy ekologiczne	94	9	3	14	8	—	3	21	10	9	16	1	10
Estetyka miasta	58	5	5	8	3	—	8	2	2	1	6	7	10
Zaniedbanie starej zabudowy, zabytków	111	11	6	11	17	5	10	10	3	8	9	13	16
Stan nowego budownictwa	134	13	6	21	8	19	29	6	10	15	7	12	8
Stan komunikacji	97	9	8	8	17	5	8	6	3	8	6	17	10
Infrastruktura społeczna	81	8	5	8	2	5	13	4	12	11	10	8	6
Problemy społeczne	71	7	—	5	6	3	2	9	3	12	7	7	12
Problemy polityczno-administracyjne i samorządowe	110	11	11	8	8	—	5	19	22	8	17	13	7
Tempo rozwoju miasta	16	2	5	—	4	5	2	—	3	2	1	—	—
Razem	1028	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Brak powodów do irytacji	11	x	—	1	9	—	1	—	3	—	1	—	3
Brak odpowiedzi	100	x	5	7	11	2	11	5	7	14	11	18	9
Brak zdania	17	x	—	1	—	—	4	2	2	2	—	6	—
Liczba ankietowanych	729	x	43	82	66	40	92	38	47	70	76	91	84

no-administracyjne i samorządowe. Wskazywano między innymi na złe planowanie, niekonsekwentną realizację decyzji, brak rzeczywistego samorządu osiedlowego i ogólnomiejskiego.

Podejmując badanie społecznej oceny zmian, które nastąpiły w powojennym rozwoju Krakowa, zdawano sobie sprawę, że na opinii respondentów mogą zaważyć ich osobiste doświadczenia życiowe, a przede wszystkim podniesienie stopy życiowej związane z faktem przeprowadzenia się do Krakowa, większość badanych mieszkańców Krakowa stanowili bowiem imigranci. Ten niepokój powiększały wspomniane powyżej doświadczenia konkursu z 1969 r., omówionego przez J. Mikułowskiego-Pomorskiego (1972), który wskazywał na afirmację Krakowa przez mieszkańców oraz krytycyzm bardzo złagodzony sentymentem do miasta. Obawy te nie potwierdziły się. Niewielki modyfikujący wpływ pozytywnej oceny własnego awansu społecznego na ocenę rozwoju Krakowa zaobserwowano wyłącznie w ankietowanych rejonach Nowej Huty, zamieszkałych w zdecydowanej większości przez ludność napływową. Generalnie wśród ankietowanych mieszkańców Krakowa dominowało niezadowolenie z powojennego rozwoju miasta.

NEGATYWY I POZYTYWY ŻYCIA W KRAKOWIE

W opracowaniu pod redakcją K. Sowy (1985) respondenci za negatywy życia w Krakowie uznali głównie: skażenie środowiska naturalnego, brak gospodarności, złe funkcjonującą infrastrukturę miejską oraz estetykę miasta. W niniejszym badaniu wnioskowano o ocenach warunków życia w Krakowie na podstawie podanych przez respondentów uzasadnień decyzji o chęci wyprowadzenia się z Krakowa lub też pozostania w nim mimo atrakcyjnych propozycji wyjazdu.

Osoby gotowe wyprowadzić się z Krakowa uzasadniały ten zamiar przede wszystkim zagrożeniem ekologicznym, co jest równoznaczne z zagrożeniem dla zdrowia mieszkańców (83% wszystkich podanych motywów). Względy ekologiczne były najważniejsze dla mieszkańców obszarów o najlepszych w Krakowie warunkach ekologicznych (Krowodrza, głównie Wola Justowska). Duże znaczenie przypisywali im także mieszkańcy Osiedla Oficerskiego oraz Nowej Huty (z wyjątkiem Pleszowa), którzy wskazywali głównie na skażenie powietrza spowodowane bliskim sąsiedztwem zakładów przemysłowych (tabl. 5). Stosunkowo najmniejsze znaczenie skażeniu środowiska przypisywali natomiast mieszkańcy Pleszowa, żyjący w zdecydowanie najgorszych warunkach – katastrofalnego zagrożenia zdrowia, oraz najmłodszego z badanych osiedli – Kurdwanowa. Nadal był to jeden z głównych motywów, respondenci okazywali jednak wyraźne niezadowolenie z powodu złych warunków mieszkaniowych (Pleszów), niedostatecznie rozwiniętej lub złe funkcjonującej infrastruktury technicznej, niedorozwoju handlu, usług i gastronomii (Pleszów, Kurdwanów). Jedynie respondenci z Osiedla Dywizjonu 303 uzasadniali chęć wyprowadzenia się z Krakowa niechęcią do zamieszkiwania w mieście.

Ankietowani mieszkańcy podali ponad dwukrotnie więcej motywów uzasadniających chęć pozostania w Krakowie niż wyprowadzenia się z miasta (tab. 6). Najczęściej o pozostaniu decydowała więź uczuciowa, względy estetyczne oraz fakt urodzenia się tu i przywiązania do miasta.

Tabela 5

Uzasadnienia chęci wyprowadzenia się z Krakowa (w % ogólnej liczby zgłoszonych uzasadnień)

Kategorie deklarowanych uzasadnień	Kraków		Wola Justowska	Park Krakowski	Stare Miasto	Osiedle Oficerskie	Stare Osiedla Nowej Huty	Osiedle Dywizjonu 303	Pleszów	Mistrzejowice	Osiedle Podwawelskie	Osiedle Kurdwanów	Stara część Podgórze
	liczba	%											
Zagrożenie ekologiczne	148	72	100	93	73	83	80	79	44	74	67	52	93
Brud, hałas, brak zieleni	22	11	—	—	20	—	11	—	—	16	21	21	7
Budownictwo	16	8	—	—	7	—	6	—	32	—	8	10	—
Komunikacja miejska	8	4	—	—	—	—	3	—	12	5	4	7	—
Handel, usługi, gastronomia	9	4	—	7	—	17	—	—	12	5	—	10	—
Niechęć do miasta	3	1	—	—	—	—	—	21	—	—	—	—	—
Razem	206	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Tabela 6

Uzasadnienia niechęci do wyprowadzenia się z Krakowa (w % ogólnej liczby zgłoszonych uzasadnień)

Kategorie deklarowanych uzasadnień	Kraków		Wola Justowska	Park Krakowski	Stare Miasto	Osiedle-Oficerskie	Stare Osiedla Nowej Huty	Osiedle Dywizjonu 303	Pleszów	Mistrzejowice	Osiedle Podwawelskie	Osiedle Kurdwanów	Stara część Podgórze
	liczba	%											
Więź uczuciowa	194	41	8	51	44	9	10	32	29	53	48	33	85
Związki rodzinne i przyjacielskie	48	10	8	9	7	5	10	23	5	5	23	14	—
Urodzenie, przywiązanie	101	22	64	26	33	77	46	9	6	11	14	26	—
Przyzwyczajenie	42	9	—	—	2	—	7	9	37	3	—	9	—
Tradycje historyczne, kulturalne i naukowe	33	7	8	4	5	—	3	18	—	25	7	9	4
Własne mieszkanie	5	1	—	2	—	—	—	—	9	—	2	—	—
Praca, nauka	21	5	—	4	2	—	18	5	11	3	2	4	—
Starszy wiek, brak sił	11	2	—	4	—	5	3	—	—	—	—	—	7
Specyficzna atmosfera miasta	7	1	8	—	—	—	—	4	—	—	2	4	4
Inne	9	2	4	—	7	4	3	—	3	—	2	1	—
Razem	471	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Na więź uczuciową z miastem wskazywali przede wszystkim mieszkańcy starych części Krakowa. Urodzenie i przywiązanie, jako główny motyw niechęci opuszczenia miasta, deklarowany był natomiast przez mieszkańców dzielnic elitarnych: Osiedla Oficerskiego oraz Woli Justowskiej.

Zupełnie odmiennie uzasadniali niechęć wyprowadzenia się z Krakowa mieszkańcy Pleszowa. Głównym motywem było tu przyzwyczajenie. Żyjąc w strefie katastrofy ekologicznej stosunkowo słabo postrzegali oni zagrożenia ekologiczne i nie chcieli opuszczać mieszkań w sąsiedztwie kombinatu HiL z powodu przyzwyczajenia, bliskości miejsc pracy oraz posiadania tu własnego domu.

Zarówno duża rola przypisywana przez mieszkańców Woli Justowskiej (obszaru o najlepszych warunkach ekologicznych) skażeniu środowiska, jak i najmniejsza rola przypisywana mu przez mieszkańców Pleszowa, wskazują na charakterystyczne, wielokrotnie napotykanne w trakcie badania zjawisko psychologiczne. Mieszkańcy — dla podniesienia poziomu własnej satysfakcji życiowej — uzasadniają swoje decyzje o trwałym zamieszkanu w Krakowie, podkreślają znaczenie tych cech, które pozytywnie wyróżniają rejon przez nich zamieszkiwany, pomniejszając jednocześnie znaczenie cech negatywnych.

Jak wykazała przeprowadzona analiza, Kraków jako środowisko życia był w sferze egzystencjalnej oceniany negatywnie. Źródłem takiej oceny miasta było przede wszystkim skażenie środowiska zagrażające zdrowiu i życiu mieszkańców, a także w znacznie mniejszym stopniu stan budownictwa mieszkaniowego oraz słabo rozwinięta i źle funkcjonująca infrastruktura miejska. W sferze emocjonalnej Kraków był oceniany zdecydowanie pozytywnie. Wysoki poziom identyfikacji mieszkańców z miastem sprawiał, że pomimo negatywnych ocen warunków życia przeważała wśród mieszkańców chęć zamieszkiwania w Krakowie.

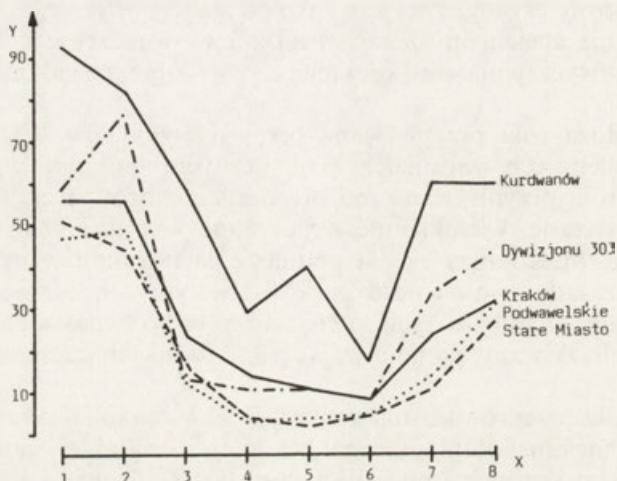
ZASPOKOJENIE POTRZEB INDYWIDUALNYCH

Odpowiednia do skali rozwoju miasta rozbudowa infrastruktury społecznej, umożliwiającej bądź ułatwiającej zaspokajanie potrzeb przez ludzi, jest jednym z podstawowych deklaracyjnych założeń rozwoju miast po wojnie. W Krakowie, podobnie jak w innych miastach polskich, zaniedbania w tej dziedzinie są bardzo duże.

Najwięcej kłopotów sprawiało respondentom dokonywanie codziennych zakupów artykułów spożywczych oraz zakupy artykułów przemysłowych. Ponad 55% badanych respondentów stwierdziło, iż czynności te sprawiają im dużo kłopotu. W nowych osiedlach liczba takich osób sięgała 76–92% ankietowanych (osiedla: Dywizjonu 303 i Kurdwanów). Badani mieszkańcy Krakowa wskazywali też na bardzo ograniczone możliwości uprawiania sportu i codziennej rekreacji. W poszczególnych rejonach opinie co do trudności codziennego życia były silnie zróżnicowane, przede wszystkim między nowymi, niedoinwestowanymi, peryferyjnie położonymi osiedlami a starszymi częściami miasta (ryc. 8).

W dalszej części analizy starano się zorientować, w jakim stopniu mieszkańcy

skłonni są realizować własne potrzeby wyższego rzędu, głównie w zakresie kultury, odbywania praktyk religijnych, sportu i rekreacji. Zgodnie z teorią A. Maslova, spodziewano się przy tym, że w obszarach o najniższym poziomie zaspokojenia powszechnie odczuwanych potrzeb podstawowych potrzeby wyższego rzędu zaznaczą się najslabiej (Maslow 1970).



Ryc. 8. Trudności w zaspokajaniu potrzeb w starych i nowych rejonach miasta

Y – % osób mających duże trudności w realizacji X; X: 1 – codzienne zakupy artykułów spożywczych, 2 – zakupy artykułów przemysłowych, 3 – korzystanie z podstawowych usług, 4 – korzystanie ze żłobka lub przedszkola, 5 – korzystanie ze szkoły podstawowej, 6 – korzystanie ze szkoły średniej, 7 – korzystanie z usług kultury, 8 – sport lub wypoczynek

The difficulties to satisfy human needs in old and new urban districts

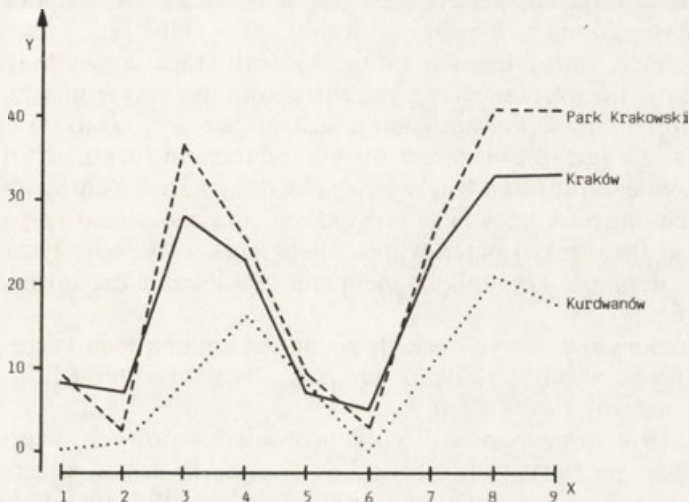
Y – percentage of people who have considerable difficulties in X; X: 1 – every-day shopping of food, 2 – shopping of industrial products, 3 – using basic services, 4 – using a nursery and/or a kindergarten, 5 – using primary school, 6 – using secondary school, 7 – using cultural facilities, 8 – practising sport and/or recreation

Respondenci najczęściej deklarowali chęć odbywania praktyk religijnych. Niemal 80% respondentów stwierdziło, że gdyby w pobliżu miejsca ich zamieszkania znajdował się kościół, to byłoby w nim przynajmniej raz w tygodniu. Z obiektów kultury największym zainteresowaniem cieszyły się kino i teatr. Domy kultury były preferowane tylko przez mieszkańców Nowej Huty. Być może, jest to odbiciem modelu rozwijania kultury w środowisku robotniczym, być może jednak zadeklowała o tym działalność nowej, prężnej placówki kulturalnej, Nowohuckiego Centrum Kultury, które jest uznawane przez wielu mieszkańców za symbol Nowej Huty.

Wśród obiektów sportowo-rekreacyjnych najbardziej preferowany był park. Respondenci chętnie i często korzystaliby także z basenu krytego. Zainteresowanie boiskami i halą sportową było natomiast umiarkowane. Wskazuje to częściowo na brak nawyków codziennej, czynnej rekreacji.

Gotowość najczęstszego korzystania z obiektów usług wyższego rzędu była największa wśród mieszkańców nowych, najslabiej zagospodarowanych osiedli, głównie Kurdwanowa oraz Dywizjonu 303 (ryc. 9). Potrzeby w zakresie usług wyższego rzędu były więc najsilniej odczuwane w obszarach o najslabiej zaspokajanych potrzebach podstawowych. Być może, należy to tłumaczyć spodziewanym podniesieniem znaczenia osiedla w mieście po zlokalizowaniu w nim

prestżowych placówek kulturalnych czy sportowych. Być może, mieszkańcy pragną, by w zamieszkiwanym przez nich osiedlu, w którym oprócz mieszkań i dróg nie ma niemal nic, pojawiły się jakiegokolwiek placówki oraz urządzenia, które polepszyłyby warunki życia.



Ryc. 9. Zapotrzebowanie na korzystanie z wybranych obiektów przez mieszkańców Krakowa
 Y – % osób, które nie korzystałyby z danych obiektów; X – obiekty: 1 – kino, 2 – teatr, 3 – dom kultury, 4 – kawiarnia, 5 – kościół, 6 – park, 7 – basen kryty, 8 – boiska sportowe, 9 – hala sportowa

The requirement of the inhabitants of Cracow to use the chosen facilities

Y – percentage of people who would not use the following facilities; X – the facilities: 1 – movie theatre, 2 – theatre, 3 – house of culture (club), 4 – café, 5 – church, 6 – park, 7 – indoor swimming pool, 8 – sports fields, 9 – sports hall

W świetle zaprezentowanych ocen najbardziej uciążliwe warunki życia cechują obszary peryferyjne, głównie nowych, dużych osiedli Kurdwanowa, Dywizjonu 303, Mistrzejowic oraz rejon Pleszowa. Decydują o tym przede wszystkim ograniczone możliwości zaspokajania najbardziej elementarnych potrzeb życiowych wskutek braku podstawowych obiektów infrastruktury społecznej, niepełnego zagospodarowania osiedli oraz ich słabej dostępności komunikacyjnej. Pomimo kłopotów związanych z codzienną egzystencją, mieszkańcy Krakowa, a szczególnie nowych osiedli, wyrażali dość powszechnie gotowość korzystania z usług kultury, przy założeniu większej dostępności tych placówek. Znaczne było również zainteresowanie częstą, aktywną rekreacją.

PROPONOWANE ZMIANY W OBSZARZE ZAMIESZKANIA

W referowanym tu badaniu zwrócono się do mieszkańców Krakowa z pytaniem, jakie zmiany przeprowadziliby – gdyby mogli decydować – we własnym osiedlu i dzielnicy, aby poprawić warunki życia mieszkańców. Tak zadane pytanie kierowało uwagę respondentów przede wszystkim na zmiany w najbliższej im przestrzeni, związanej z ich codzienną aktywnością życiową. W od-

powiedzi oczekiwano więc propozycji takich działań, które odnosiłyby się głównie do codziennej egzystencji człowieka.

Większość propozycji wymienianych przez respondentów dotyczyła rozbudowy infrastruktury społecznej, głównie umożliwiającej zaspokajanie podstawowych egzystencjalnych potrzeb (najbardziej w nowych osiedlach) oraz eliminacji skażeń środowiska (najbardziej w Nowej Hucie – tab. 7).

W obszarach staromiejskich (Stare Miasto, stara część Podgórza, rejon Parku Krakowskiego), stanowiących centra komunikacyjne miasta, najczęściej postulowano zmiany w komunikacji miejskiej, przede wszystkim ograniczenia ruchu kołowego. Jest to związane z dużym natężeniem ruchu, uciążliwym hałasem (szczególnie wzdłuż linii tramwajowych), dużym stężeniem spalin i zatłoczeniem wąskich ulic parkującymi samochodami. Spośród obszarów peryferyjnych tylko w Woli Justowskiej oczekiwano polepszenia warunków życia wraz z poprawą jej dostępności komunikacyjnej przez zwiększenie częstotliwości kursów i liczby linii.

Dla mieszkańców nowych osiedli pożądaną zmianą była także rozbudowa infrastruktury pozwalającej zaspokajać potrzeby wyższego rzędu – w zakresie kultury, wypoczynku i rekreacji.

Najwięcej zmian proponowano przeprowadzić w nowych, niedoinwestowanych osiedlach peryferyjnych. Stosunkowo najmniej zmian przeprowadziliby w swoim otoczeniu mieszkańcy dzielnic elitarnych – Woli Justowskiej i Osiedla Oficerskiego – oraz starych osiedli Nowej Huty.

Postulowane przez mieszkańców zmiany dotyczą w większości spraw podstawowych, egzystencjalnych i są tylko oczekiwaniem na realizację wielokrotnie deklarowanych społecznych celów rozwoju miasta. Jest zaskakujące, jak skromne, a zarazem ogromne w zestawieniu z obiektywną rzeczywistością miasta są oczekiwania mieszkańców.

ZAKOŃCZENIE

W Krakowie nastąpił po wojnie gwałtowny wzrost potencjału produkcyjnego, czemu towarzyszył znaczny napływ nowych mieszkańców i szybka rozbudowa miasta. Wskutek stałego niedoboru środków finansowych, materiałów, potencjału wykonawczego oraz priorytetu dla rozwoju produkcji, powstały jednak znaczne zaniedbania w rozwoju samego miasta. Wiele planowanych inwestycji i zamierzeń – głównie w zakresie infrastruktury społecznej oraz technicznej – zostało zaniechanych lub odłożonych w realizacji na później. Stopniowo ulegały obniżeniu wskaźniki jakości życia w mieście. Decydowało o tym przede wszystkim katastrofalne skażenie środowiska, a także niedoinwestowanie infrastruktury miejskiej i gospodarki mieszkaniowej, co potęgowało braki, tym bardziej że większość inwestycji była realizowana z dużym opóźnieniem.

Miasto funkcjonuje jako układ nie zrównoważony funkcjonalnie i przestrzennie. W takiej sytuacji podstawą działań władz miejskich powinny być stałe konsultacje z mieszkańcami (Racine, Greer-Wotten, Gilmour 1979). Uzyskiwane informacje powinny zaś stać się trwałą składową procesu decyzyjnego. W sposób ciągły powinny być badane w szczególności:

Tabela 7

Propozycje zmian w obszarze zamieszkania (w % ogólnej liczby zgłoszonych propozycji)

Zakres proponowanych zmian	Kraków		Wola Jus-towska	Park Kra-kowski	Stare Miasto	Osiedle Oficer-skie	Stare osiedla Nowej Huty	Osiedle Dywiz-jonu 303	Ple-szów	Mis-trze-jowice	Osiedle Podwa-wel-skie	Osiedle Kurd-wanów	Stara część Podgó-rza
	liczba	%											
Zagrożenie ekologiczne	208	16	11	23	23	12	26	28	17	11	11	9	17
Stan sanitarno-estetyczny osiedli	108	8	8	18	6	12	12	5	1	7	8	6	12
Infrastruktura techniczna	105	8	14	3	10	15	8	11	34	2	4	4	9
Komunikacja	176	13	22	13	28	12	13	11	5	8	9	10	22
Handel	301	23	20	22	10	26	13	21	17	20	27	31	20
Pozostała podstawowa infrastruktura społeczna	201	15	8	11	6	15	16	6	9	21	15	24	7
Usługi wyższego rzędu	167	13	11	2	1	5	7	16	12	27	16	15	8
Stosunki społeczne	20	1	3	4	4	3	1	—	1	2	2	—	1
Administracja, zarządzanie	32	22	—	2	10	—	2	2	—	1	4	1	3
Inne	19	1	3	2	2	—	2	—	4	1	4	—	1
Ogółem liczba wskazań	1337	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Nic nie zmieniać	14	x	1	2	1	—	1	—	3	2	3	—	1
Brak zdania	4	x	—	—	1	—	1	—	—	—	2	—	—
Brak odpowiedzi	105	x	6	19	9	5	21	2	5	12	5	9	10
Ogółem liczba ankietowanych	729	x	43	82	66	40	92	38	47	70	76	91	84

- poziom zadowolenia mieszkańców z warunków życia i szans, jakie stwarza im miasto;
- dysproporcje warunków życia;
- konflikty w przestrzeni.

Niektóre z tych zagadnień starano się naświetlić w niniejszym opracowaniu. Badania te są szczególnie ważne w systemie społeczno-gospodarczym, w którym tak duży nacisk kładzie się deklaratywnie na realizację społecznych celów rozwoju i gdzie jednocześnie jest tak duża rozbieżność realizacji z założonymi celami. Wykazanie tego za pomocą wskaźników poziomu zaspokojenia potrzeb jest niewystarczające. Bardziej przekonujące jest oparcie rozważań dotyczących weryfikacji realizacji społecznych celów rozwoju miasta na opiniach samych zainteresowanych, którzy są adresatami tych działań.

Przeprowadzona analiza wykazała, że krakowianie oceniają negatywnie zarówno rozwój miasta, jak i stan jego zagospodarowania. Doceniają opiekę nad zabytkami, ogólną rozbudowę miasta, lecz są ogólnie niezadowoleni z nadmiernego rozwoju przemysłu, zniszczenia środowiska, stanu nowego budownictwa mieszkaniowego, z zaniedbania modernizacji starych, często zabytkowych domów, złego gospodarowania miastem i jego dzielnicami, ze stanu jak też jakości infrastruktury społecznej. We wszystkich badanych rejonach miasta powody niezadowolenia dominowały ilościowo i jakościowo nad powodami satysfakcji. Najwyższy stopień niezadowolenia notowano w najnowszych, niedoinwestowanych, peryferyjnie położonych osiedlach, zamieszkałych głównie przez młodych ludzi.

Wyraźnie zaznaczyły się odrębności w ocenach Krakowa pomiędzy mieszkańcami różnych dzielnic, głównie starych i nowych. Swoimi opiniami wyróżniali się też mieszkańcy dzielnic elitarnych. Potwierdza to przyjęte założenie, że na ocenę rozwoju i rzeczywistości miasta wpływ mają dystanse funkcjonalne i przestrzenne oraz sposób zagospodarowania przestrzeni codziennej aktywności mieszkańców, a także zróżnicowania społeczno-ekologiczne.

Pomimo w zasadzie negatywnej oceny Krakowa jako środowiska życia, respondenci w znacznym stopniu akceptowali swoje miasto. Za dowód zaakceptowania miasta jako środowiska życia uznano przy tym zdecydowaną gotowość dalszego zamieszkiwania w Krakowie, przy jednoczesnym odrzuceniu atrakcyjnych propozycji wyprowadzenia się. Tylko 27% respondentów było zdecydowanych wyprowadzić się z Krakowa. Decyzja o stabilizacji przestrzennej była najczęściej deklarowana przez respondentów z obszarów staromiejskich (w większości zasiedziały krakowian) oraz z dzielnic elitarnych, wyróżniających się bardzo dobrymi warunkami życia oraz prywatną własnością mieszkań, domów i parcel.

EWA MAŁUSZYŃSKA

POZIOM ŻYCIA A ROZWÓJ PRZEMYSŁU W ZAGŁĘBIU KONIŃSKIM

WSTĘP

Zagłębie konińskie obejmuje obszar 21 gmin oraz 9 miast położonych w granicach byłego powiatu konińskiego i północnej części byłego powiatu tureckiego. Głównym kryterium delimitacji tego regionu był zasięg dojazdów do pracy osób zatrudnionych w największych zlokalizowanych tam zakładach przemysłowych oraz wykształcenie się na tym obszarze dwóch zespołów produkcyjno-osadniczych, tj. zespołu Konina i Turka (Jasiok 1978, Zajchowska 1985). Zespoły produkcyjno-osadnicze powstały w wyniku utrwalania się więzi społeczno-ekonomicznych istniejących w ramach dawnego podziału administracyjnego kraju. Region koniński w tak przyjętych granicach spełnia ponadto cechy regionu uprzemysławianego, zgodnie z zasadami delimitacji okręgów przemysłowych stosowanymi przez GUS (Małuszyńska 1981).

W 1987 r. wśród mieszkańców zagłębia konińskiego przeprowadzono pilotażowe badania ankietowe dotyczące społecznych aspektów jego funkcjonowania i rozwoju². Wyniki tych badań są uzupełnieniem oceny poziomu życia mieszkańców zagłębia konińskiego dokonanej na podstawie analizy danych statystycznych (Małuszyńska 1988). Poziom życia jest jednym z elementów warunków życia utożsamianym z tradycyjnie pojętym standardem życia określanym m.in. przez wysokość dochodów i wielkość zgromadzonych środków materialnych. Pojęcie to może być również określane jako obiektywne warunki życia. Drugim pojęciem coraz częściej pojawiającym się w badaniach społecznych jest jakość życia. Jest ona współwyznaczana przez charakter i warunki pracy, treść wolnego czasu, stan środowiska naturalnego i organizacji przestrzeni społecznej. Można więc powiedzieć, iż mamy tu do czynienia z całym wachlarzem kryteriów wpływających z wyobrażeń o potrzebach życiowych i oceny stopnia ich zaspokojenia (Rutkowski 1984). Określenie tak pojmowanej jakości życia jest trudne zarówno od strony empirycznej, jak i metodologicznej. Największe problemy stwarza badanie percepcji i subiektywnej oceny jakości życia przez każdego człowieka. Studia nad zróżnicowaniem prze-

² Badania ankietowe są prowadzone w ramach CPBR 1.7.14 „Społeczne aspekty funkcjonowania zagłębia konińskiego”.

strzennym jakości życia znajdują się wciąż w dosyć wczesnym stadium zaawansowania koncepcyjnego (Kukliński 1983). Tym ważniejsze jest więc uwzględnianie zagadnień dotyczących jakości życia w badaniach regionalnych.

CHARAKTERYSTYKA PRÓBY

Pilotażowym badaniem ankietowym objęto 120 mieszkańców miast i wsi zagłębia. Liczba osób wybranych w każdej gminie była proporcjonalna do liczby ludności tej gminy. Wśród ankietowanych były osoby dorosłe, będące w różnym wieku, o różnych zawodach i zróżnicowanych miejscach pracy w gospodarce społecznej oraz nieuspołecznionej. Byli to rolnicy, pracownicy przemysłu, handlu, usług, administracji, służby zdrowia, transportu itd. Zróżnicowana była również ich struktura wykształcenia. Grupa z wykształceniem wyższym obejmowała 8%, z wykształceniem średnim — 42%, z zasadniczym zawodowym — 24%, a z podstawowym — 26% ankietowanych. Osoby mieszkające w mieście wybrano spośród mieszkańców domów jedno- i wielorodzinnych zlokalizowanych w nowych osiedlach mieszkaniowych, w centrum miasta lub na jego peryferiach. Wśród ankietowanych znajdowały się osoby mieszkające na terenie zagłębia od 1, 2 lub kilku lat oraz osoby mieszkające tu już w latach pięćdziesiątych, czyli przed rozwojem w tym regionie wielkiego przemysłu. Struktura ankietowanych w znacznym stopniu odzwierciedlała strukturę mieszkańców całego zagłębia konińskiego (Małuszyńska 1988).

Badania zawierające tak niewielką liczbę ankiet nie są oczywiście reprezentatywne statystycznie. Wyniki otrzymane na podstawie analizy odpowiedzi są jednak ciekawe i dają wyobrażenie o opinii mieszkańców zagłębia konińskiego w kwestiach poruszonych w ankiecie. Nie pozwalają jednak na wysuwanie zbyt szczegółowych i znaczących wniosków. Wnioski takie będzie można przedstawić dopiero po przeprowadzeniu ankiety wśród większej liczby mieszkańców zagłębia.

CHARAKTERYSTYKA ANKIETY

Anonimowa ankieta dotycząca społecznych aspektów funkcjonowania i rozwoju zagłębia zawierała 30 pytań, które podzielono na trzy grupy. Największą z nich tworzyły pytania dotyczące oceny materialnych i niematerialnych aspektów poziomu życia. Aspekty materialne obejmowały wielkość i wyposażenie mieszkań, dostępność do placówek służby zdrowia, oświatowo-wychowawczych, kultury, wypoczynku i rozrywki oraz zakładów usługowych. Niematerialne aspekty poziomu życia, o które pytano mieszkańców regionu konińskiego, to m.in. stan zdrowia, ocena miejsca zamieszkania z punktu widzenia walorów zdrowotnych i estetycznych oraz możliwości uzyskania wykształcenia wyższego niż posiadane.

Odrębną grupę tworzyły pytania związane z oceną środowiska społecznego oraz zaangażowaniem mieszkańców w sprawy regionu. Poruszono tu kwestie stosunków międzyludzkich w pracy, w miejscu zamieszkania i w kontaktach z przedstawicielami instytucji publicznych oraz możliwości wpływu respondenta na wydarzenia w miejscu zamieszkania, w zakładzie pracy oraz w regionie. Podjęto również problem zaangażowania respondentów w ochronę środowiska

w miejscu zamieszkania, w miejscu pracy oraz w różnych organizacjach zajmujących się tym zagadnieniem. Odpowiedź na pytanie o znajomość nazwisk osób sprawujących najważniejsze funkcje w administracji i władzach politycznych regionu oraz radnych wybranych w miejscu zamieszkania osób ankietowanych traktowano jako odbicie ich zainteresowania sprawami zagłębia. Na zakończenie zapytano czy są potrzebne zmiany organizacyjne w systemie władz administracyjnych w regionie, a jeżeli tak, to jakie.

Odpowiedzi na pytania trzeciej grupy dostarczyły informacji o funkcjonowaniu pojęcia zagłębia konińskiego w świadomości mieszkańców tego regionu, tj. obszaru, na którego rozwój i działalność w pozytywny i negatywny sposób wywiera wpływ wielki przemysł wprowadzony tu w latach sześćdziesiątych, dla którego podstawowym surowcem jest węgiel brunatny³.

Pytania należące do tej grupy były następujące:

1. Czy osiągnięty poziom życia oraz jego przewidywane zmiany są związane z rozwojem zagłębia górniczo-przetwórczego?

2. Czy pogarszanie się stanu zdrowia respondenta lub innych mieszkańców regionu wiąże się z rozwojem działalności górniczo-przetwórczej w regionie?

3. Czy możliwości zdobycia atrakcyjnej pracy zwiększyły się po wybudowaniu kopalni i zakładów przetwórczych?

Przygotowana ankieta zawierała również dane respondenta, przedstawione w części dotyczącej charakterystyki próby. Zestawienie otrzymanych odpowiedzi z poszczególnymi cechami osób ankietowanych pozwalało nie tylko na pełniejszą analizę zjawisk społecznych zachodzących w regionie konińskim, lecz również na szukanie przyczyn ich zróżnicowania.

ANALIZA ODPOWIEDZI

POZIOM ŻYCIA

Pierwsze pytanie ankiet dotyczyło osiągniętego przez mieszkańców regionu konińskiego poziomu życia. Analiza odpowiedzi na to pytanie wykazała, że aż 84% ankietowanych uznawało osiągnięty przez siebie poziom życia jedynie za średni (przeciętny), 12% oceniło go natomiast jako niski. Skrajne oceny uzyskane w tym badaniu to poziom wysoki (3% odpowiedzi) i poziom bardzo niski (2% odpowiedzi). Wszystkie osoby, które oceniły poziom życia jako wysoki, mieszkają na wsi. Bardzo nisko ocenili natomiast poziom życia mieszkańcy miast, pracujący w zawodach pozarolniczych.

Wnioski wynikające z takiego zróżnicowania odpowiedzi można będzie prowadzić w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich to rzeczywiste zróżnicowanie poziomu życia mieszkańców miast i wsi. Drugi kierunek może wskazywać na odmienne wyobrażenie i odczucie wysokiego oraz niskiego poziomu życia funkcjonujące w świadomości mieszkańców miast i wsi. Tak znaczące wnioski będzie

³ Pojęcie wielkiego przemysłu obejmuje zakłady przemysłu wydobywczego (KWB „Konin”, KWB „Adamów”), Zespół Elektrowni „Pątnów-Adamów-Konin”, Hutę Aluminium „Konin” zlokalizowaną w zagłębiu konińskim ze względu na zapotrzebowanie na duże ilości energii elektrycznej oraz Fabrykę Urządzeń Górnicstwa Odkrywkowego „FUGO”.

można jednak sformułować dopiero po przeprowadzeniu badań ankietowych na większej próbie mieszkańców zagłębia.

Analiza odpowiedzi na pytanie o perspektywy zmian poziomu życia wykazała, że największą grupę tworzą osoby nie przewidujące w najbliższym czasie żadnych zmian (36%) oraz grupa oczekująca pewnej poprawy (20%). Równie liczna grupa ankietowanych (20%) nie potrafiła jednak ustosunkować się do takiego pytania. Odpowiedź, że nastąpi wyraźna poprawa, uzyskano tylko jedną. Udzielił jej 36-letni technik-rolnik posiadający własne gospodarstwo rolne. Osoby przewidujące znaczne obniżenie się poziomu życia pracują głównie poza rolnictwem.

Materiałne elementy poziomu życia zostały określone w 53% jako przeciętne. Nacisk położono tu na jakość mieszkań oraz ich wyposażenie. Te dwa elementy uzyskały u 42% ankietowanych ocenę średnią. Ze względu na jakość mieszkań były tak oceniane przede wszystkim mieszkania spółdzielcze. W tej samej grupie znalazły się jednak również domy będące własnością ich mieszkańców, prawdopodobnie w dużej części zbudowane przez nich samych w latach pięćdziesiątych i późniejszych. Znajdują się one przede wszystkim na wsi. Tak znaczna liczba mieszkań ocenianych jako przeciętne jest niepokojąca. Jeżeli ocena ta jest głównie wynikiem wielkości mieszkania, to może się ona w przyszłości jeszcze obniżyć; dotyczy to zwłaszcza stosunkowo małych mieszkań spółdzielczych.

Wyposażenie mieszkań w podstawowe urządzenia gospodarstwa domowego, tj. lodówkę, odkurzacz i pralkę automatyczną, jest zadowalające. Posiadają je niemal wszystkie ankietowane osoby. Trzy czwarte respondentów mieszkających w mieście posiada pralkę automatyczną. Znacznie mniejsze rozpowszechnienie tego urządzenia na wsi jest związane z brakiem kanalizacji. Szambo o określonej objętości ogranicza w znacznym stopniu zużycie wody w gospodarstwie domowym.

Urządzenia określane jako luksusowe, tj. telewizor kolorowy oraz sprzęt radiowy *hi-fi*, znacznie rzadziej występują w mieszkaniach respondentów niż urządzenia podstawowe. Większość z tych urządzeń posiadają mieszkańcy miast, przede wszystkim osoby z wykształceniem wyższym. Znaczna część tych osób posiada również samochód. Podobnie jak w przypadku pralki automatycznej, urządzenia te rzadziej pojawiają się na wsi.

Ciekawa jest tu jedna z odpowiedzi uzyskana od pięćdziesięcioletniego mechanika pracującego w Fabryce Urządzeń Górnictwa Odkrywkowego „FUGO” w Koninie. Respondent ten, mieszkający w mieszkaniu spółdzielczym, posiadający wszystkie urządzenia podstawowe i luksusowe, samochód, działkę rekreacyjną oraz domek letni, swój poziom życia określa tylko jako średni. Z takiej odpowiedzi może wynikać, że pojęcie poziomu życia jest tu rozumiane w szerszym znaczeniu niż warunki materialne. W takim wypadku brak wolnego czasu, zły stan zdrowia lub brak możliwości uzyskania wyższych kwalifikacji zawodowych, mogły przyczynić się do udzielenia takiej odpowiedzi. Nie można jednak wyprowadzać wniosków i uogólnień na podstawie tylko jednej odpowiedzi. W całościowych badaniach ankietowych na taki aspekt należy jednak zwrócić uwagę.

Dostępność do placówek różnego rodzaju, tj. placówek handlowych, usługowych, służby zdrowia, rozrywki, kultury, oświaty itd. niemal połowa responden-

tów oceniła jako przeciętną⁴. Pojawiła się tu jednak również znaczna grupa osób (32,6%), w większości mieszkańców wsi, która oceniła tę dostępność jako raczej złą, złą i bardzo złą. Po raz kolejny pojawia się tu zagadnienie różnego poziomu życia na wsi i w mieście.

Analiza oceny niematerialnych elementów poziomu życia wykazała, że funkcjonowanie służby zdrowia w miejscu zamieszkania respondentów jest w 36% oceniane jako dobre, a w 30% jako słabe. Niemal 30% osób nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Ponad 4% ankietowanych oceniło jednak funkcjonowanie służby zdrowia jako bardzo złe. Były to osoby, które nie były w ostatnich pięciu latach hospitalizowane, ani nie chorowały. Prawdopodobnie więc ich ocena nie wynika z bezpośredniej styczności ze służbą zdrowia, lecz z ogólnej obserwacji. Wśród osób, które udzieliły takiej odpowiedzi, są zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi. Generalnie biorąc zdecydowanie gorzej oceniono jednak sytuację na wsi niż w mieście.

Stan zdrowia ponad 80% ankietowanych oceniło jako przeciętny i dobry. Tylko jedna osoba oceniła go jako bardzo dobry. Nie umiała ona jednak odpowiedzieć na pytanie, czy stan zdrowia mieszkańców zagłębia jest związany z funkcjonowaniem tego ostatniego. Jako zły swój stan zdrowia oceniły cztery osoby. Dwie z nich mieszkają i pracują w dwóch największych ośrodkach regionu, tj. w Koninie i w Turku. Osoby te potwierdzają istnienie związku między działalnością zagłębia a stanem zdrowia ludzi mieszkających w tym regionie. Dwie pozostałe osoby (rolnicy mieszkający na wsi) nie umiały odpowiedzieć na pytanie o ten związek. Określenie stanu zdrowia jako zły jest najniższą z ocen uzyskanych w odpowiedziach. W żadnej odpowiedzi stan zdrowia nie został określony jako bardzo zły.

Ostatnia część pytania o stan zdrowia dotyczyła ilości przechorowanych dni w ciągu ostatniego roku. Na to pytanie odpowiedziały właściwie tylko osoby zatrudnione w zawodach pozarolniczych. Czas choroby jest tu jednoznaczny z okresem uzyskanego zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji rolnicy pracujący we własnych gospodarstwach rolnych odpowiadali, generalnie biorąc, że nie chorują. Ocena stanu zdrowia wszystkich mieszkańców zagłębia konińskiego jest więc w takim wypadku bardzo utrudniona.

Pytając o atrakcyjność pracy dostępnej w pobliżu miejsc zamieszkania, uzyskano następujące odpowiedzi:

- | | | |
|-----------------------------|---------|-----------------|
| – praca jest atrakcyjna | 37 osób | 30% odpowiedzi, |
| – praca nie jest atrakcyjna | 18 osób | 15% odpowiedzi, |
| – trudno mi powiedzieć | 66 osób | 55% odpowiedzi. |

Ponad połowa osób nie miała jasnego poglądu w tej kwestii. Spośród 37 osób oceniających pracę jako atrakcyjną, 31 jako powód podało wysokość płac, a 6 – warunki pracy. Grupę tych 37 osób tworzą wyłącznie przedstawiciele zawodów pozarolniczych. Osoby, które nie uznały pracy za atrakcyjną, nie udzieliły żadnej odpowiedzi na pytanie o przyczynę.

⁴ W prezentowanych badaniach ankietowych termin „dostępność” obejmuje występowanie lub brak danej placówki oraz odległość ocenianą na podstawie łatwości dotarcia do tej placówki. W literaturze pojęcie to obejmuje odległość mierzona w kilometrach, czasem lub kosztem podróży, ilość oraz jakość usług świadczonych przez daną placówkę (R. Domański 1982).

Ocena środowiska społecznego opierała się na ocenie stosunków międzyludzkich i określeniu poczucia przynależności do społeczności regionalnej. To ostatnie przejawia się między innymi w orientacji w działalności regionu i poczuciu możliwości wpływu na tę działalność.

Stosunki międzyludzkie w miejscu zamieszkania i w pracy są w przeważającej mierze oceniane jako dobre i bardzo dobre. Nieco gorzej oceniono natomiast stosunki międzyludzkie w kontaktach z przedstawicielami instytucji publicznych. Dominuje tu ocena przeciętna. W tym wypadku podobne odpowiedzi uzyskano zarówno od mieszkańców miast, jak i mieszkańców wsi.

Z uzyskanych odpowiedzi na pytanie o możliwość wpływu respondentów na wydarzenia w miejscu zamieszkania, w zakładzie pracy i w regionie wynika, że największy wpływ na wydarzenia osoby te mogą wywierać w miejscu pracy. Niewielka tylko grupa osób stwierdziła brak jakiegokolwiek możliwości takiego wpływu. Znacznie mniejsza, w opinii mieszkańców zagłębia konińskiego, jest natomiast możliwość wpływu na wydarzenia w miejscu zamieszkania. Wyraźne jest tu zróżnicowanie odpowiedzi między mieszkańcami wsi, którzy uważają, że ich wpływ na wydarzenia w miejscu zamieszkania jest dosyć duży, a mieszkańcami miast nie widzącymi prawie żadnych możliwości takiego wpływu. Zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi ocenili natomiast jednakowo, jako bardzo niewielką, możliwość jakiegokolwiek wpływu na wydarzenia zachodzące w regionie. 45% spośród respondentów stwierdza, że takiego wpływu nie ma w ogóle, a aż 18% odpowiadających nie ma na ten temat żadnego zdania.

Z powyższym zagadnieniem możliwości wpływu mieszkańców regionu na wydarzenia w nim zachodzące wiąże się grupa pytań dotycząca ich zaangażowania w życie zagłębia, zaangażowania przejawiającego się w znajomości nazwisk osób sprawujących tam różne funkcje, w uczestnictwie w ochronie środowiska i wreszcie w przekonaniu o uwzględnianiu przez władze regionu opinii społecznej przy podejmowaniu decyzji. Niemal 90% ankietowanych zna nazwiska osób sprawujących najważniejsze funkcje administracyjne, społeczne i polityczne w regionie. Może to świadczyć o dużym zainteresowaniu mieszkańców regionem, w którym mieszkają (zainteresowaniu w pewnym sensie jednak biernym, a nie czynnym). Znajomość nazwisk radnych w miejscu zamieszkania jest już znacznie mniejsza. Niemal wszystkie osoby, które nie znają tych nazwisk, mieszkają w mieście.

Ostatnie pytanie z tej grupy, tj. pytanie o uwzględnienie przez władze regionu opinii społecznej przy podejmowaniu decyzji, przyniosło bardzo zróżnicowane odpowiedzi. Ponad 40% ankietowanych osób odpowiedziało twierdząco, 10% uważało, że opinia społeczna nie jest uwzględniana przy podejmowaniu decyzji, a reszta, tj. niemal 50% pytanych osób, nie ma żadnego zdania na ten temat. W przypadku tego pytania nie wystąpiła żadna wyraźna zależność między udzielaną odpowiedzią a którąś z cech osób ankietowanych lub odpowiedzią na inne pytanie.

Na stosunkowo małą aktywność w angażowaniu się w życie regionu wskazuje informacja, że tylko 32% ankietowanych bezpośrednio włącza się w sprawy związane z ochroną środowiska. Struktura zawodowa tych osób jest bardzo zróżnicowana. W grupie tej są nauczyciele i rolnicy, jest ekonomista, technik, krawcowa i pielęgniarka. Nie ma tu jednak informacji o sposobie działań wymie-

nionych osób w tej dziedzinie. Nie wiadomo więc, w jakim stopniu jest to uczestnictwo czynne, a w jakim bierno.

Niewielka również grupa osób wskazała na konieczność zmian organizacyjnych w systemie władz administracyjnych regionu. Postulaty najczęściej przez nią zgłaszane to ograniczenie liczby osób zatrudnionych w urzędach, łączenie instytucji w celu usprawnienia ich funkcjonowania oraz zwiększenie samodzielności rad narodowych.

ZAGŁĘBIE KONIŃSKIE W ŚWIADOMOŚCI JEGO MIESZKAŃCÓW

Pojęcie zagłębia konińskiego często pojawia się w literaturze fachowej dotyczącej problemów górniczych, ochrony środowiska, społecznych i ekonomicznych (Małuszyńska 1986). Z analizy odpowiedzi na pytania ankiety wynika jednak, że nie zawsze w świadomości mieszkańców tego obszaru zagłębie funkcjonuje jako specyficzny region w województwie konińskim. Oznacza to, że nie wszyscy łączą procesy i zjawiska tam zachodzące z rozwojem i funkcjonowaniem przemysłu wydobywczego i przemysłów z nim związanych. Na pytanie o związek osiągniętego poziomu życia oraz jego przewidywanych zmian z rozwojem zagłębia górniczo-przetwórczego aż 57% osób udzieliło odpowiedzi przeczącej, 18% nie umiało udzielić żadnej informacji, a tylko 25% potwierdziło istnienie takiego związku. Ponad połowę tej grupy stanowią zatrudnieni w kopalniach, elektrowniach lub hucie aluminium. Osoby wiążące osiągnięty poziom życia z działalnością przemysłową opartą na wydobyciu węgla brunatnego są więc przede wszystkim osobami bezpośrednio z tym przemysłem związanymi.

Następne pytanie dotyczyło związku między pogarszającym się stanem zdrowia mieszkańców regionu a działalnością górniczo-przetwórczą, a więc pośrednio zanieczyszczenia środowiska. Rozkład tu uzyskanych odpowiedzi był następujący:

- działalność górniczo-przetwórcza nie ma wpływu na zdrowie mieszkańców – 25% ankietowanych,
- działalność górniczo-przetwórcza ma wpływ na zdrowie mieszkańców regionu – 39% ankietowanych,
- brak odpowiedzi (trudno mi powiedzieć) – 36% odpowiedzi.

Dosyć wysoki jest więc procent osób wiążących te dwa zjawiska. Zastanawiający jest tu jednak fakt wystąpienia tak dużej liczby osób nie umiejących udzielić odpowiedzi, zwłaszcza w zestawieniu z odpowiedzią na pytanie o walory zdrowotne miejsc zamieszkania położonych w różnych odległościach od zakładów górniczych, elektrowni i huty. Odczucie odległości małej i dużej od zakładów przemysłowych nie jest precyzowane w kilometrach, lecz funkcjonuje w świadomości mieszkańców w związku z lokalizacją ich miejsc zamieszkania w stosunku do tych zakładów (tab. 8). Osoby mieszkające daleko od zakładów górniczo-przetwórczych zdecydowanie wyżej oceniły warunki miejsca zamieszkania niż osoby mieszkające blisko. Wśród 14 osób mieszkających blisko i dość wysoko oceniających walory zdrowotne miejsca zamieszkania tylko jedna wiązała stan zdrowia z działalnością przemysłową. Duża grupa osób mieszkających blisko oceniła walory zdrowotne miejsca zamieszkania jako złe. W grupie tej aż 90% ankietowanych wiązało stan zdrowia z jakością środowiska. Przy takiej samej ocenie wśród osób mieszkających daleko 80% osób do-

strzegąco wpływ środowiska na zdrowie mieszkańców. Z czterech osób, które oceniły walory zdrowotne miejsca zamieszkania jako bardzo złe, trzy mieszkały blisko zakładów przemysłowych. Osoby te potwierdziły istnienie związku pomiędzy omawianymi zjawiskami.

Tabela 8

Walory zdrowotne miejsc zamieszkania położonych w różnych odległościach od zakładów górniczo-przetwórczych

Walory zdrowotne miejsc zamieszkania	Odległość od zakładów górniczo-przetwórczych			
	blisko		daleko	
	liczba	%	liczba	%
Bardzo dobre	—	—	1	2,2
Dość dobre	14	18,6	25	55,6
Przeciętne	25	33,4	11	24,5
Raczej złe	23	30,7	5	11,1
Złe	10	13,3	2	4,4
Bardzo złe	3	4,0	1	2,2

Zróznicowanie odpowiedzi ze względu na położenie miejsc zamieszkania względem dużych zakładów przemysłowych w wyraźnym stopniu wskazuje więc na to, że znaczna część osób wiąże jednak występowanie pewnych zjawisk zachodzących w regionie konińskim z prowadzoną tam działalnością przemysłową.

Ostatnia z analizowanych odpowiedzi dotyczyła zwiększenia możliwości zdobycia atrakcyjnej pracy po wybudowaniu kopalni i związanych z nią innych zakładów przemysłowych. Ponad 60% ankietowanych potwierdziło istnienie zależności między tymi dwoma elementami. Znaczna jednak grupa (ponad 25%) nie potrafiła udzielić żadnej odpowiedzi. Fakt ten może się jednak wiązać z różnym wiekiem osób odpowiadających na to pytanie.

ZAKOŃCZENIE

Z analizy odpowiedzi uzyskanych w sondażowych badaniach opinii społecznej wyłania się zarys rozmaitych postaw i odczuć mieszkańców regionu konińskiego. Najważniejsze informacje uzyskane w wyniku tej analizy przedstawiono poniżej.

Po pierwsze, uzyskano następujące oceny wybranych elementów określających poziom życia:

- ocena przeciętna — 54,9% odpowiedzi,
- ocena najwyższa z możliwych — 2,3% odpowiedzi,
- ocena najniższa z możliwych — 3,5% odpowiedzi.

Poziom życia w odczuciach mieszkańców regionu jest więc w zasadzie średni. Bezpośrednio na tak sformułowane pytanie odpowiedziało w ten sposób aż 84% respondentów. Niemal 50% tych osób uważa, że osiągnięty przez nie poziom życia nie zmieni się w najbliższym czasie.

Po drugie, aż 31,5% ankietowanych nie umiało odpowiedzieć na postawione pytania, nie miało własnego zdania na dany temat lub nie interesowało się danym zagadnieniem. Pytania zawierające takie alternatywy odpowiedzi dotyczyły głównie funkcjonowania regionu. Tak wysoki procent odpowiedzi tego rodzaju może wskazywać na stosunkowo słabe zainteresowanie procesami zachodzącymi w regionie, wynikające albo z rzeczywistego braku zainteresowania w ogóle, albo z braku zainteresowania wynikającego z poczucia niemożności wywierania wpływu na te procesy.

Po trzecie, na pytania o związek poziomu życia, stanu zdrowia oraz atrakcyjności miejsc pracy z rozwojem przemysłu w zagłębiu konińskim tylko 42% ankietowanych dało odpowiedź twierdzącą. Niemal wszyscy, którzy udzielili takiej odpowiedzi, byli bezpośrednio związani z tym przemysłem. Wielki rozwój przemysłu, który niewątpliwie wprowadził bardzo duże zmiany w badanym regionie, nie jest w odczuciach wielu osób (zwłaszcza tych, które nie są zatrudnione w największych zakładach przemysłowych) elementem wywierającym wpływ na pozostałe działy gospodarki i poziom życia mieszkańców.

Badania ankietowe, jak wspomniano powyżej, są uzupełnieniem analizy zagadnień społecznych prowadzonej na podstawie wskaźników statystycznych. Pewne zagadnienia są badane w obu ujęciach. Nie można jednak bezpośrednio porównywać wyników uzyskiwanych w tych dwóch podejściach badawczych. Przeciętny poziom życia w odczuciach mieszkańców nie zawsze jest równoznaczny z przeciętnymi wartościami wskaźników statystycznych. Nie wszystkie również problemy i zagadnienia sfery społecznej poruszane w ankiecie mają swoje odzwierciedlenie w danych statystycznych. Te ostatnie obejmują bowiem tylko tę część zagadnień, która ma aspekt wymierny. Interpretacja wielu wskaźników statystycznych jest ponadto często złożona. Przykładem mogą być wskaźniki dotyczące poszczególnych elementów infrastruktury ekonomicznej i społecznej. Wartości tych wskaźników uzyskane w zagłębiu konińskim nie różnią się w zdecydowany sposób od wartości wskaźników wojewódzkich. W niektórych wypadkach są one nawet wyższe. Wynika to w dużym stopniu z lokalizacji miasta wojewódzkiego Konina właśnie na terenie zagłębia. Sytuacja taka występuje np. w przypadku liczby personelu medycznego na 1000 mieszkańców. Pomimo że wszystkie wskaźniki (liczba lekarzy, dentystów i pielęgniarek) są tu wyższe niż odpowiadające im wartości wojewódzkie i mogą wskazywać na dobrą sytuację, to liczba personelu medycznego w zagłębiu nie jest wystarczająca. W niektórych gminach wiejskich nie było w badanym okresie ani jednego lekarza. Mieszkańcy tych gmin musieli korzystać z usług lekarskich w sąsiednich gminach lub miastach. Odbicie takiej sytuacji pojawia się właśnie dopiero w odpowiedziach na zawarte w ankiecie pytania o ocenę dostępności do placówek służby zdrowia oraz ich funkcjonowania. W ocenie mieszkańców zagłębia dostępność do placówek usługowych różnego rodzaju (w tym służby zdrowia) jest w 43% przeciętna, a w 39% zła. Funkcjonowanie służby zdrowia określono jednak w 35% jako dobre, a w 28% jako przeciętne. Ogólna ocena funkcjonowania służby zdrowia jest więc lepsza niż ocena dostępności do niej. Stosunek liczby lekarzy do liczby ludności zagłębia konińskiego nie określa więc w wystarczającym stopniu poziomu zaspokojenia potrzeb w zakresie opieki zdrowotnej. Uwzględnienie oceny dostępności do placówek służby zdrowia oraz jakości ich funkcjonowania, poza liczbą personelu medycznego, składa się dopiero na pełną

ocenę służby zdrowia. Takich informacji nie można uzyskać z ogólnych danych statystycznych.

Analiza wielu wskaźników statystycznych dotyczących poziomu życia, obliczonych dla zagłębia i województwa konińskiego, stawia oba te obszary na dalekich miejscach w skali ogólnokrajowej. Ocena poszczególnych elementów poziomu życia dokonana przez mieszkańców regionu konińskiego jest jednak w wielu wypadkach wysoka. Zróżnicowanie ocen wystawianych na podstawie wskaźników statystycznych i stawianych przez mieszkańców danego regionu podkreśla więc wyraźnie konieczność przeprowadzania szerokich badań ankietowych. Poznanie subiektywnych odczuć ludzi jest bowiem w wielu wypadkach tak samo ważne lub nawet ważniejsze, niż posługiwanie się „obiektywnymi” miarami statystycznymi.

EWA PYTEL-TAFEL

ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNE W REGIONIE KATOWICKIM

WSTĘP

Region katowicki⁵ jest homogeniczny pod względem struktury społeczno-zawodowej i klasowej. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę pochodzenie społeczno-terytorialne jego mieszkańców, region ten jest heterogeniczny. Wynika to głównie z jego stykowości oraz bardzo intensywnych napływów migracyjnych o zasięgu ogólnopolskim (Rykiel 1985 e).

Znaczne zróżnicowanie i nierówności społeczne w regionie katowickim są rezultatem segmentacyjnego charakteru istniejącego tu rynku pracy, który jest nastawiony na zaspokojenie potrzeb stale rozwijanego przemysłu surowcowo-wydobywczego. W krajach kapitalistycznych badania rynków pracy zajmują dość istotne miejsce w literaturze geograficznej. Badania te są najczęściej oparte na teoriach neoklasycznych, neomarksistowskich i teoriach segmentacyjnego rynku pracy. Podstawowe założenia tej ostatniej teorii przedstawiono poniżej. Polscy geografowie poświęcali dotychczas niewiele uwagi rynkom pracy (Korcelli 1986; Matykowski, Strykiewicz 1988), ważne pole badawcze stanowiły natomiast dojazdy do pracy.

Region katowicki jest powszechnie uznawany za najsilniejszy region Polski. Opinia ta wydaje się słuszna tylko częściowo. W kategoriach społecznych jest to raczej region słabo rozwinięty, co szczególnie kontrastuje z jego pozycją gospodarczą. Zlokalizowany tu przemysł surowcowy stanowił dotychczas podstawę gospodarki całego kraju i obecnie jest warunkiem koniecznym jej istnienia. Dlatego przewidywanie i eliminowanie czynników mogących zakłócić sprawne funkcjonowanie tego systemu regionalnego jest bardzo istotne. W tym kontekście na większą niż dotychczas uwagę zasługują rzeczywiste warunki życia ludzi pracujących i mieszkających w tym regionie. Według wskaźników społecznych przyjętych przez B. Jałowieckiego (1982 c) województwo katowickie znalazło się na ostatnim miejscu spośród wszystkich analizowanych województw, mając jednocześnie pierwsze miejsce pod względem wskaźników uprzemysłowienia.

⁵ Pod pojęciem regionu katowickiego rozumie się tu obszar, w którym społeczno-gospodarcze oddziaływanie konurbacji katowickiej przeważa nad wpływami sąsiednich ośrodków regionalnych (Opola, Częstochowy, Kielc, Krakowa, Bielska-Białej). W rezultacie granice tak rozumianego regionu katowickiego przekraczają granice obecnego województwa katowickiego (Rykiel 1989g).

Najpowszechniej znanymi problemami omawianego regionu jest skażenie środowiska oraz ograniczenia techniczne, jak np. brak wody i wolnych terenów, a także niefunkcjonalna sieć transportowa. Na trudności te nakładają się wielkie zaniedbania w sferze infrastruktury społecznej. Jedynym ekwiwalentem tych wszystkich zagrożeń, w sensie społecznym, są wyższe od przeciętnych dochody pewnej części – ale bynajmniej nie wszystkich – mieszkańców regionu. Silne zróżnicowanie płac i świadczeń pozapłacowych powoduje wewnątrzregionalne przepływy pracowników ze słabszych ekonomicznie gałęzi przemysłu do silniejszych (przede wszystkim do górnictwa), ze starych do nowych zakładów przemysłowych, a także z usług do przemysłu. Mimo to wśród mieszkańców regionu jest coraz mniej chętnych do pracy w górnictwie, koniecznością staje się więc stały dopływ młodych mężczyzn z różnych stron kraju.

REGION KATOWICKI JAKO REGION HOMOGENICZNY

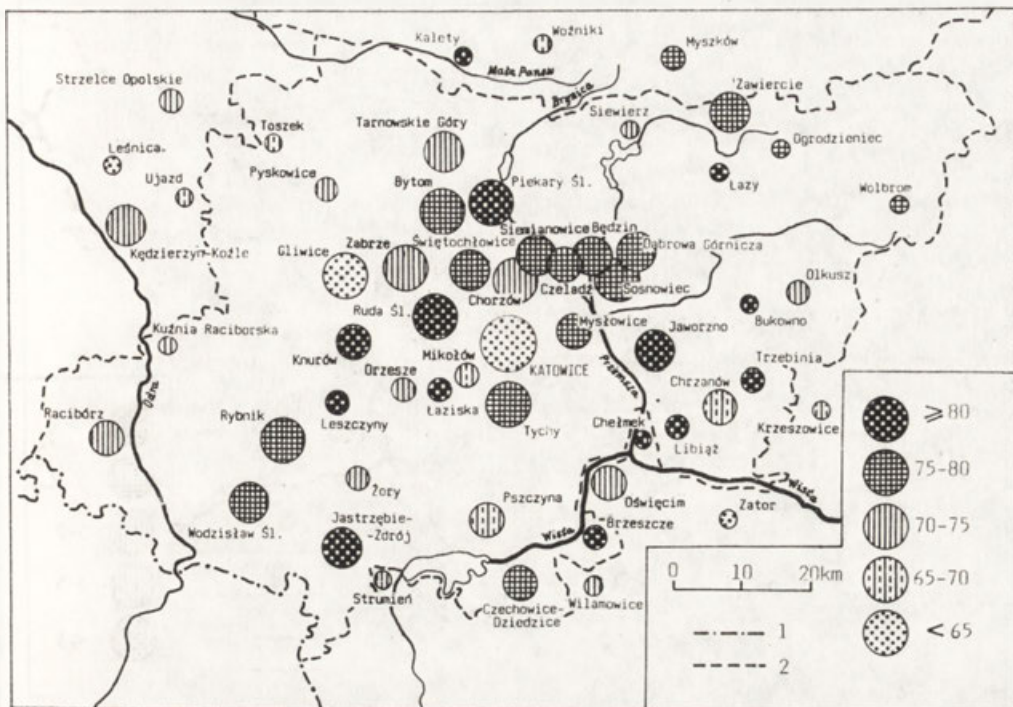
Z punktu widzenia struktury zawodowej region katowicki jest jednym z najbardziej jednorodnych regionów w Polsce. Dominującą grupą społeczną są tam robotnicy⁶. Zdecydowanie robotniczy charakter miast regionu katowickiego wyróżnia je nie tylko spośród miast Polski, lecz również z silnie uprzemysłowionych regionów sąsiednich. Łącznie aż w 17 miastach regionu robotnicy stanowią od 80 do 85% zatrudnionych, a w dalszych 18 – od 75 do 80% (ryc. 10). Do najbardziej robotniczych miast należą Knurów i Libiąż. Można więc stwierdzić, że pod względem struktury społecznej jest to bardzo homogeniczny region w kraju, gdzie zdecydowanie dominującą grupą zawodową są robotnicy. Jedynie w Katowicach i Gliwicach udział robotników nie przekracza 65% ogółu zatrudnionych, miasta te mają więc pod tym względem podobną strukturę społeczną jak Kraków, a nieco bardziej robotniczą niż Opole, podczas gdy Częstochowę i Bielsko-Białą cechuje nieco wyższy udział robotników.

Dominacja zatrudnienia w przemyśle ciężkim i wydobywczym, przy stosunkowo niskim poziomie mechanizacji i automatyzacji, stwarza zapotrzebowanie na pracowników o niskim poziomie wykształcenia (Frąckiewicz 1984). Robotnicy ci mają w przeważającej mierze wykształcenie zasadnicze zawodowe lub podstawowe. Pracowników z niepełnym wykształceniem podstawowym jest tu stosunkowo niewiele, przy czym Brynica dzieli region na dwa obszary całkowicie odmienne strukturalnie (ryc. 11). Występuje tu bardzo wyraźne zróżnicowanie przestrzenne, mające swe źródło w czasach zaborów. Wszystkie miasta leżące na zachód od Brynicy i Przemszy, a więc obszar byłego zaboru pruskiego, charakteryzują się minimalnym (poniżej 5%) udziałem pracowników z niepełnym wykształceniem podstawowym⁷, przy czym w większości miast udział ich nie przekracza 3%.

Po wschodniej stronie Brynicy najkorzystniejsza pod tym względem jest sytuacja w Dąbrowie Górniczej, ale udział zatrudnionych z wykształceniem tego typu jest tu równy najgorszym wskaźnikom po stronie zachodniej. W Będzinie,

⁶ Dane empiryczne pochodzą ze Spisu Kadrowego 1977 r. i są zestawione według miejsca zatrudnienia.

⁷ Jedynym wyjątkiem są Piekary Śląskie, gdzie udział tej grupy pracowników nieznacznie przekracza tę wartość (5,27%).



Ryc. 10. Udział robotników wśród ogółu zatrudnionych (w %) w 1977 r.

1 – granica państwa; 2 – granice województw

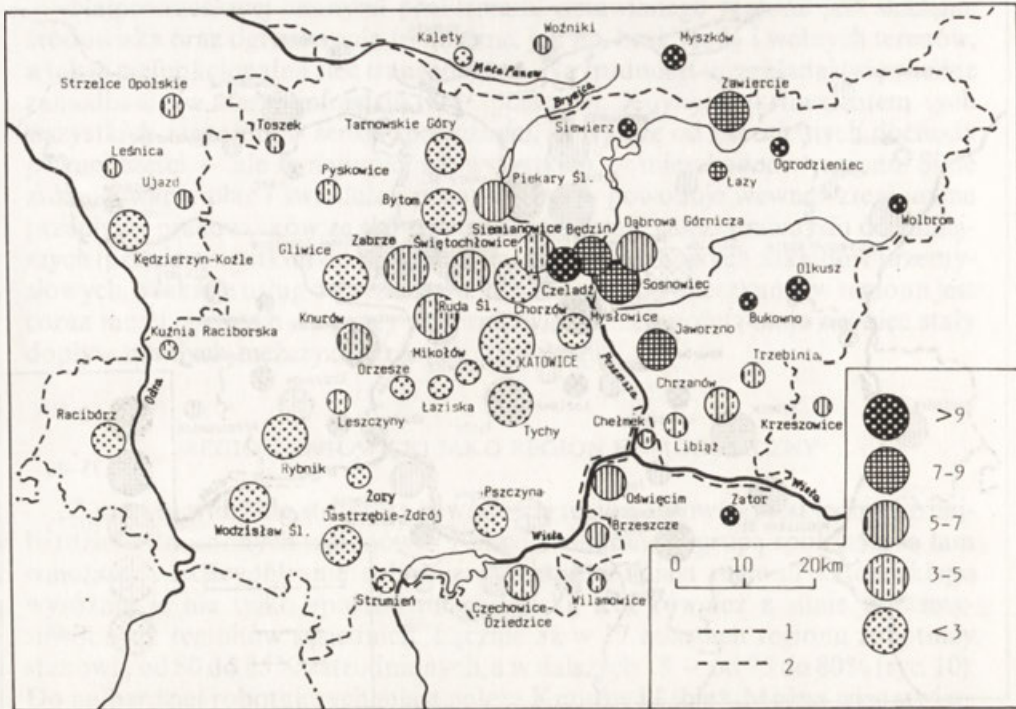
The percentage of workers among employees, 1977

1 – country boundaries; 2 – voivodship boundaries

Sosnowcu i Łazach pracownicy o najniższym poziomie wykształcenia stanowią od 7% do 9%, a w pozostałych miastach byłego zaboru rosyjskiego (w badanym regionie) – powyżej 11%. Na terenie dawnego zaboru austriackiego jest zaledwie kilka miast przekraczających średnią krajową (7,9% w 1977 r.), z czego do regionu katowickiego należy tylko Jaworzno.

Już w XIX w. poziom wykształcenia mieszkańców poszczególnych zaborów nie był jednakowy. W zaborze pruskim silniej było rozwijane szkolnictwo zawodowe, w zaborze austriackim natomiast – szkolnictwo typu ogólnokształcącego. Zdecydowanie najniższy poziom wykształcenia cechował zabór rosyjski. Silnie rozwinięty już w tym czasie rynek pracy na Górnym Śląsku stwarzał zapotrzebowanie na pracowników, ale tylko robotnicy o przynajmniej podstawowych kwalifikacjach zawodowych mieli tam, przy silnej konkurencji, szanse na znalezienie pracy. Stąd szczególnie mieszkańcy Górnego Śląska charakteryzują się tradycyjnie dobrymi kwalifikacjami zawodowymi.

Rozpatrując zróżnicowanie przestrzenne kwalifikacji zawodowych robotników w regionie katowickim należy także zwrócić uwagę na wyjątkowo wysoki udział pracowników z zasadniczym wykształceniem zawodowym (ryc. 12). Niemal we wszystkich miastach regionu (poza 5 położonymi peryferyjnie względem konurbacji) udział pracowników z wykształceniem tego typu przekracza średnią dla miast całej Polski (20,6% w 1977 r.). W 14 miastach ten typ wykształcenia reprezentuje od 29% do 33% zatrudnionych (w tym miasta okręgu rybnickiego, a w 11 miastach od 25 do 29%).

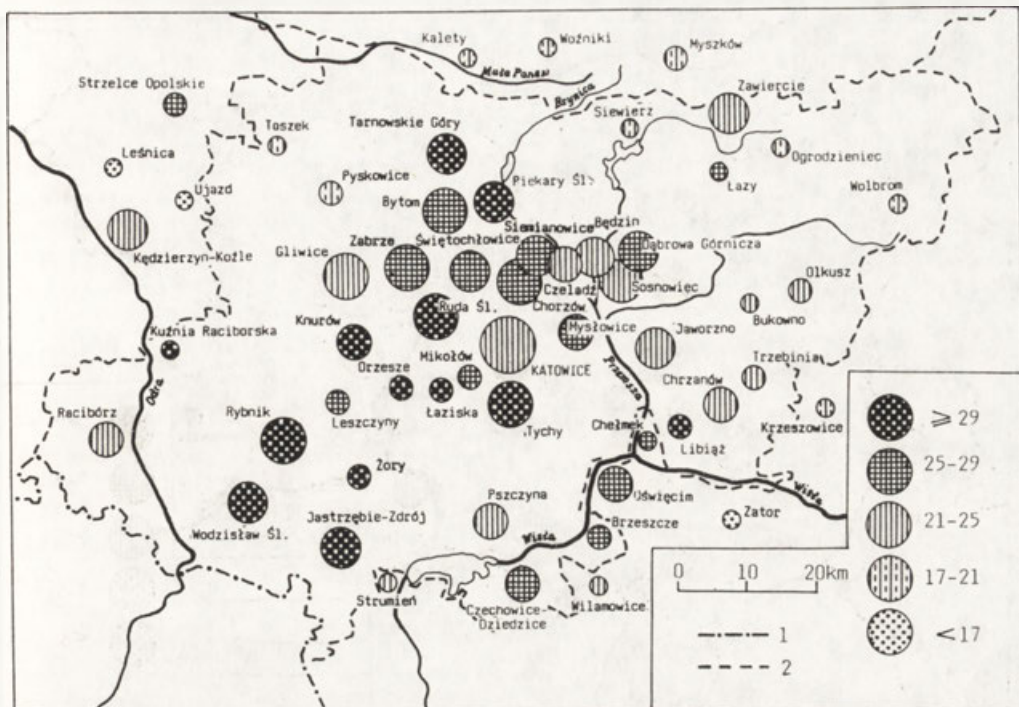


Ryc. 11. Udział zatrudnionych z niepełnym wykształceniem podstawowym (w %) w 1977 r.
1 – granica państwa; 2 – granice województw

The percentage of those with the primary school incompleted among employees, 1977
1 – country boundaries; 2 – voivodship boundaries

Szkoła zawodowa wyposaża w wiedzę niezbędną robotnikowi wykwalifikowanemu do wykonywania zawodu, nie stwarza jednak praktycznie możliwości dalszego kształcenia się. Wykształcenie polskiego robotnika nadal nie dorównuje wykształceniu robotników w krajach wysoko rozwiniętych. Poziom przekraczający zasadniczą szkołę zawodową reprezentuje średnio w kraju zaledwie 7% młodych polskich robotników (Małanowski 1981).

Udział zatrudnionych z wykształceniem wyższym w miastach regionu katowickiego (ryc. 13) jest jednym z tych wskaźników społecznych, który plasuje ten region na końcowych miejscach na liście miast Polski. Na 43 (w 1977 r.) miasta województwa, aż w 35 udział pracowników z wyższym wykształceniem stanowi mniej niż 5% ogółu zatrudnionych, przy czym w 9 – mniej niż 3%. Najwyższymi wartościami charakteryzują się Katowice (10,5%), Gliwice (10,2%) i Mikołów (7,8%). W Pszczynie, Zabrze, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu tylko nieco powyżej 5% zatrudnionych ma wyższe wykształcenie. Bardzo duży udział inżynierów wśród ludzi z wyższym wykształceniem (46% w regionie) tylko do pewnego stopnia tłumaczy wybitnie surowcowy charakter tamtejszego przemysłu. Jedynie ekonomiści i lekarze reprezentują tam udział zbliżony do średniej krajowej, najslabiej zaś są reprezentowani absolwenci kierunków humanistycznych. Obecną strukturę pracowników z wyższym wykształceniem w Polsce cechuje przyrost kadry inżynieryjno-technicznej, który jest nadal trzykrotnie wyższy niż był w krajach wysokorozwiniętych w początkach lat sześćdziesiątych.

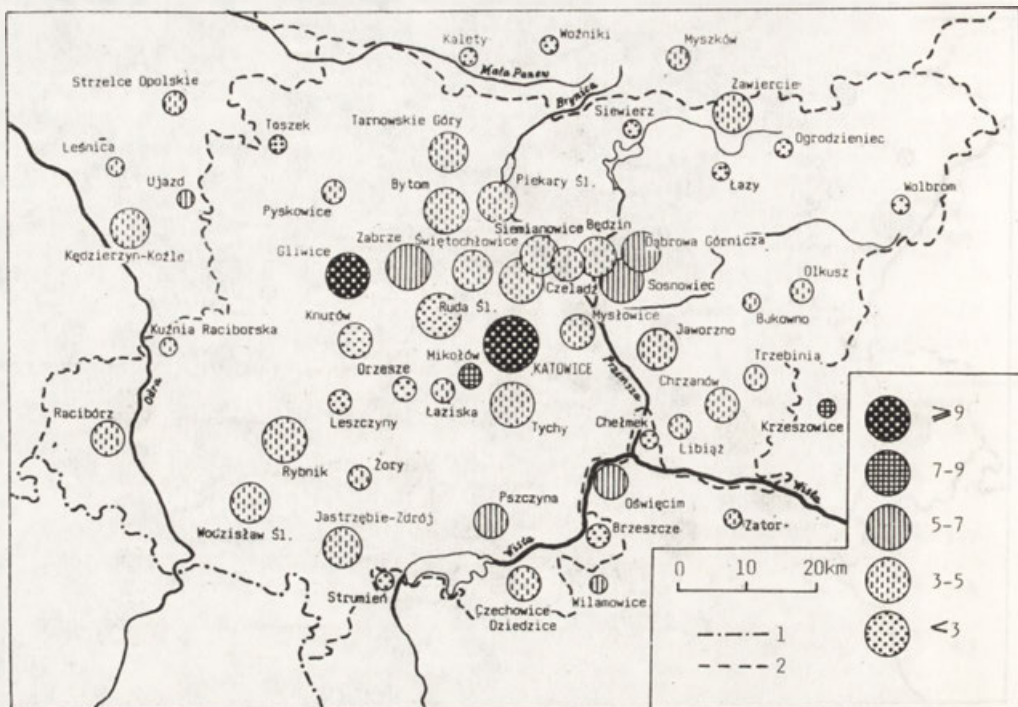


Ryc. 12. Udział zatrudnionych z zasadniczym wykształceniem zawodowym (w %) w 1977 r.
1 – granica państwa; 2 – granice województw

The percentage of the post-primary educated skilled among employees, 1977
1 – country boundaries; 2 – voivodship boundaries

Absolwenci ci zajmują następnie stanowiska związane z zarządzaniem gospodarką, będąc z racji swego zawodu przygotowani raczej do sterowania procesami technologicznymi niż do zarządzania dużą liczbą ludzi i myślenia szerszymi kategoriami ekonomicznymi (Jałowiecki 1982 c).

Ze względu na znaczne dojazdy do pracy, poziom wykształcenia pracowników tylko w pewnym stopniu odzwierciedla wykształcenie mieszkańców miast. L. Frąckiewicz (1984), badając w konurbacji katowickiej wykształcenie tych ostatnich, stwierdziła, że w wypadku wykształcenia wyższego jest ono nie tylko silnie zróżnicowane między miastami, lecz także w obrębie poszczególnych miast. Szczególnie niski jest udział ludzi z wyższym wykształceniem w starych dzielnicach mieszkaniowych położonych na peryferiach miast. Tak więc w Katowicach udział osób z wykształceniem wyższym wynosi średnio 9,2%, w dzielnicach starych zaś 4,2%; w Bytomiu analogicznie 4,2% i 1,0%, a w Rudzie Śl. 2,1% i 0,5%. Powyższe liczby stają się jeszcze bardziej wymowne, jeśli skonfrontować je z badaniami W. Bella (1976), z których wynika, że osoby o niskim poziomie wykształcenia charakteryzują się znacznie wyższą aktywnością kulturalną, jeśli mieszkają wśród społeczności o bardzo wysokim poziomie wykształcenia niż wtedy, gdy mieszkają wśród osób o niskim poziomie wykształcenia. W wypadku regionu katowickiego można się raczej spodziewać negatywnego, nie zaś pozytywnego efektu naśladownictwa. Analiza struktury społeczno-przestrzennej Katowic (Węclawowicz 1989) wskazuje na istnienie obszarów o względnej segregacji grup zawodowych i wyraźny podział na dzielnice robotnicze i inteligentkie.



Ryc. 13. Udział zatrudnionych z wykształceniem wyższym (w %) w 1977 r.
1 – granica państwa; 2 – granice województw

The percentage of the tertiary educated among employees, 1977
1 – country boundaries; 2 – voivodship boundaries

REGION KATOWICKI JAKO REGION HETEROGENICZNY

Region katowicki zamieszkuje 7 głównych grup społeczno-terytorialnych: 1) Górnoszlązacy, 2) Zagłębiacy, 3) Krakowiacy, 4) tzw. repatrianci, 5) osadnicy powojenni, 6) reemigranci, 7) imigranci o różnym pochodzeniu terytorialnym.

Pierwsze trzy grupy uformowały się zasadniczo w XIX w. w warunkach podziału tego obszaru między państwa zaborcze: Austrię (okręg chrzanowski), Prusy (Górny Śląsk) i Rosję (Zagłębie Dąbrowskie). Mechanizm rozwoju tego regionu stykowego przedstawił Z. Rykiel (1985 e). Konsekwencją rozwoju gospodarczego w ramach trzech państw zaborczych było postępujące różnicowanie się kulturowe tego obszaru. Na Górnym Śląsku obiektywny proces germanizacji oraz napływ robotników zamiejscowych powodowały pojawienie się zastępczych konfliktów społecznych między robotnikami miejscowymi a napływowymi, głównie z Zagłębia Dąbrowskiego, zamiast klasycznego konfliktu między robotnikami a kapitalistami. W Zagłębiu Dąbrowskim natomiast podziały narodowościowe pokrywały się z klasowymi (Rykiel 1988 b). Silniejsza pozycja ekonomiczna Górnego Śląska i coraz wyraźniej zaznaczająca się jego odrębność kulturowa przyczyniły się do powstania negatywnych stereotypów Śląska wśród mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i okręgu chrzanowskiego.

Po odrodzeniu państwowości polskiej, po 1918 r., a zwłaszcza po II wojnie światowej, znacznie wzrosła heterogeniczność społeczno-terytorialna regionu katowickiego. Na miejsce wysiedlonych ze Śląska Niemców napłynęli osadnicy z Polski centralnej, tzw. repatrianci z dawnych kresów wschodnich i reemigranci z Europy Zachodniej. Silne różnicowania kulturowe utrudniały integrację społeczną, prowadząc do konfliktów społecznych. Konsekwencją takiej sytuacji jest wyobcowanie jednostki, która ma trudności z samoidentyfikacją społeczną, przynależąc raczej do grupy zawodowej niż do społeczno-terytorialnej.

Istniejące w regionie katowickim różnicowania społeczne są wielopłaszczyznowe i dotyczą nie tylko odrębności kulturowych wynikających z różnego pochodzenia terytorialnego mieszkających tu ludzi. Mimo że jest to obszar o najdłuższej tradycji robotniczej w Polsce, znaczna część pracujących tu robotników jest pochodzenia chłopskiego. W obu tych grupach społecznych dominują odmienne wzorce, postawy i wartości. Inny jest m.in. stosunek każdej z analizowanych grup do pracy i form wypoczynku. Region katowicki jest tygłem, w którym stapiają się różne wzorce kulturowe. Stopniowe zacieranie się różnic kulturowych następuje przede wszystkim w miejscu pracy, ale równocześnie dokonuje się tu wtórne różnicowanie społeczne — głównie w sferze warunków pracy oraz poziomu i jakości życia.

Reasumując powyższe fakty należy stwierdzić, że tak silne różnicowanie społeczne zostało spowodowane: 1) międzyregionalnymi różnicami kulturowymi; 2) różnym pochodzeniem terytorialnym współczesnych imigrantów i przesiedleńców powojennych; 3) różnym pochodzeniem społecznym: robotniczym, chłopskim, burżuazyjnym, inteligenckim. Dotyczy to zarówno społeczności mieszkowej, jak i napływowej.

TEORIA SEGMENTACYJNEGO RYNKU PRACY – PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA

Asumpt do nowego typu badań rynków pracy w krajach wysoko rozwiniętych dało proste stwierdzenie, że siła robocza nie jest jednorodnym czynnikiem produkcji. W niekorzystnej sytuacji na rynku pracy znajdują się grupy mniejszościowe, ograniczone przez przymus społeczny i instytucjonalny. Teorie neoklasyczne nie wyjaśniały tej sytuacji w sposób zadowalający. W związku z tym rozwinięto w Stanach Zjednoczonych *teorię segmentacyjnego rynku pracy*. Miejsce pracowników i firm doskonale współzawodniczących na rynku pracy — jak w teoriach neoklasycznych — zastępują koalicje silnych grup i instytucji, a równowagę statyczną — dynamiczne zmiany i brak równowagi. W wielkich firmach odnotowano istnienie wewnętrznego rynku pracy preferującego własnych pracowników, a nie pracowników z zewnątrz. *Wewnętrzny rynek pracy* jako konstrukcja teoretyczna może być zdefiniowany jako zbiór zasad i reguł określających ruch pracowników (przeniesienia, awanse, obniżanie stopni służbowych oraz zwolnienia) wewnątrz tego samego przedsiębiorstwa czy korporacji międzynarodowej.

Według M. Fischera i P. Nijkampa (1986) *teoria dwoistego rynku pracy* ogniskuje się wokół trzech powiązanych ze sobą hipotez (Doeringer, Piore 1971; Gordon 1972; Loveridge, Mok 1979; Joll i in. 1983): 1) rynek pracy jest roz-

dwojony; 2) pierwszy i drugi rynek pracy cechuje różny sposób działania; 3) ruchliwość między obydwooma sektorami jest silnie ograniczona i kontrolowana.

Zgodnie z pierwszą hipotezą, rynek pracy składa się z sektora *pierwszego i drugiego*, charakteryzujących się różnymi sposobnościami zatrudnienia. Sektor pierwszy obejmuje firmy, które oferują pracę pewną, wysokie zarobki, dobre warunki pracy, możliwości awansów i kariery, płatne urlopy i zasiłki chorobowe. Pracę taką oferują na ogół duże, silne firmy, których pracownicy są zrzeszeni w związkach zawodowych. W sektorze pierwszym wspólnym interesem menedżerów i związków zawodowych jest stabilizacja. Wielkie firmy, poprzez porozumienia z konkurentami i związkami zawodowymi, ograniczają niepewność na rynku towarowym i na rynku pracy.

Sektor drugi jest odmienny, oferuje on słabe perspektywy awansu, nisko płatną pracę, słabe przygotowanie do zawodu, pracę monotonną i niepewną. Sektor ten jest silnie uzależniony od wielkich spółek, dla których wykonuje pracę poddostawców; firmy są raczej małe, konkurencyjne, zatrudniają wielu pracowników, na ogół nie zrzeszonych w związkach zawodowych. Drugi rynek pracy nie jest właściwie związany z żadnym sektorem ekonomicznym, wiadomo jedynie, że mieści się w nim sektor nieformalny. Typowym zajęciem jest tu sprząatanie, sprzedawanie gazet, rozmaite krótkoterminowe prace niskiej rangi. Charakterystyczne dla tego sektora są niskie wymagania wobec nowych pracowników, szybka ich rotacja, nieformalny model pracy i szczególnie niestabilne relacje między pracownikami a pracodawcami.

Zgodnie z drugą hipotezą, odmienny sposób działania obu rynków pracy uwidocznia się m.in. w zatrudnieniu i wynagrodzeniu, które w sektorze pierwszym jest w znacznym stopniu regulowane przez umowy zbiorowe, a nie przez czynniki ekonomiczne. Wynagrodzenie jest zatem bardziej zależne od płac związanych z pracą, jaką pracownik wykonuje, niż od jego zdolności produkcyjnych. Stanowiska na wyższym szczeblu są na ogół obsadzane wewnątrznie, a jedyne, silnie strzeżone (także przez związki zawodowe), wejście na pierwszy rynek jest ograniczone do podstawowego szczebla kariery zawodowej. Związki zawodowe kontrolują podaż, zadania wyznaczone dla każdej grupy, a czasami wymuszają zwolnienia pracowników. Inaczej działa drugi rynek — na podobnych zasadach jak rynek w teoriach neoklasycznych.

Zgodnie z trzecią hipotezą, przesunięcia pracowników między obydwooma sektorami są niewielkie. Pracownicy sektora pierwszego rzadko są zmuszani do ruchliwości w dół hierarchii, a ruch pracowników sektora drugiego w górę jest ograniczony przez bariery społeczne i instytucjonalne. Im dłużej pracownik pozostaje w sektorze drugim, tym trudniej mu przejść do sektora pierwszego. Szczególnie małe szanse na przejście do sektora pierwszego mają starsi pracownicy, kobiety i robotnicy cudzoziemscy.

Tak przedstawiony rynek pracy (por. Cook 1983) spotkał się z krytyką ze strony radykalnych teoretyków rynków pracy (Piore 1975; Gordon, Edwards, Reich 1982), którzy twierdzili, że dwoistość nie jest wynikiem zmywy między związkami zawodowymi a pracodawcami, lecz strategią umożliwiającą tym ostatnim skuteczniejszą kontrolę przez dzielenie i nastawianie przeciw sobie pracobiorców. Strategia ta prowadzi do segmentacji rynku pracy. We wstępnych sformułowaniach segment pierwszy dzielił się na niezależny i podporządkowany.

Drugi segment był niezróżnicowany lub rozdzielony pionowo ze względu na czynniki pozaekonomiczne (np. rasę, płeć, obywatelstwo).

Segmentacyjną teorię rynku pracy poddawano z kolei krytyce, gdyż pomijała ona (Wilkinson 1981) możliwość dynamicznych zmian między pierwszym a drugim segmentem (ożywienie konkurencji, naciski pracowników prowadzące w konsekwencji do zmniejszenia dochodów itd.) oraz wykazywała zbyt silną zależność od teorii funkcjonalistycznych, gdzie nadmiernie uwypuklono rolę menedżerów w kształtowaniu takiej struktury zawodowej, jakiej wymaga kontrola systemu (Blackburn, Mann 1979).

Na podstawie tej krytyki rozwinięto teorię nieciągłego rynku pracy. Wzajemne, często przypadkowe, oddziaływanie kapitału i siły roboczej kształtuje rynek pracy. Pierwszą ważną jej cechą jest przywrócenie pracownikom zdolności kształtowania zhierarchizowanego rynku pracy. Związkowcy cieszą się lepszym wynagrodzeniem i warunkami niż ci, którzy do związków nie należą; są zatem w stanie pozbawić tych przywilejów pracowników niezrzeszonych w większym stopniu niż menedżerzy mogą kształtować system szkolenia zawodowego (Berger, Piore 1980). Dyrekcja firm dąży do utrzymania zysków, robotnicy – wysokich zarobków. Solidarność pracowników prowokuje kierownictwo do stosowania bądź taktyki włączania (zgodnie z którą kwalifikacje wymagane od pracowników są niedostępne dla pracowników spoza firmy), bądź taktykę narażania – szczególnie tych, którzy znajdują się w pobliżu sektora drugiego – np. na bezrobocie (Offe, Wiesenthal 1980). W podejściu tym udało się ominąć funkcjonalizm teorii segmentacji i sztywność dualizmu, ale w dalszym ciągu nie uwzględniono wymiaru przestrzennego.

Odpowiedzią na przywileje wywalczone przez związki zawodowe jest zastosowanie przez wielkich przemysłowców odpowiednich rozwiązań przestrzennych. Tradycyjne lokalizacje pierwszego rynku pracy (spoiście kulturowo, cechujące się solidarnością i intensywną pracą) działają jak bariery dla zysku w czasach intensywnej konkurencji międzynarodowej. Firmy, mając rządowe poparcie, używają przestrzeni do pokonania tych barier. Strategia przestrzenna jest więc środkiem zmniejszającym koszty siły roboczej bądź poprzez udogodnienia technologiczne, przenoszenie firm poza obszary metropolitalne lub na tereny z uległą, tanią siłą roboczą, gotową do akceptacji stosunkowo niestałego modelu pracy. Prowadzi to do wzrastającej fragmentalizacji i nieciągłości rynku pracy (Cook 1983). Dawniej zwarte, rozwinięte jednokierunkowo gospodarki regionalne stają się nagle fragmentaryczne, wielosektorowe, z różnymi gałęziami przemysłu, strategiami zatrudnienia i związkami zawodowymi. Regiony z pierwszym rynkiem pracy, w sensie dominującego tu od pokoleń stosunkowo bezpiecznego i stałego zatrudnienia, przeistaczają się w regiony o drugim rynku pracy, z dużą liczbą małych firm stanowiących peryferyjną siłę roboczą wielkich korporacji.

W rezultacie tego procesu następuje ograniczenie wzrostu zatrudnienia w regionach mających pewne, ustabilizowane warunki pracy i dochody, zaś wzrost zatrudnienia w regionach zamieszkałych przez niedoświadczonych pracowników; stare (pierwsze) rynki upadają na korzyść nowych (drugich). Przestrzennie nieciągły rynek pracy to próba koncepcyjnego ujęcia tej tendencji. Zatrudnienie w niższych warstwach rynku pracy będzie miało w dającej się przewidzieć przyszłości raczej tendencję wzrostową (Cook 1983), chociaż niska jakość dostępnych tu zasobów pracy i perspektywa pewnej koncentracji przestrzennej drugiego

zatrudnienia spowoduje w krajach wysoko rozwiniętych rozdzielenie struktury społeczno-przestrzennej. B. Jałowiecki (1988 b) pisze o rozpadzie przestrzeni produkcji nawet na trzy różne obszary: bezpośredniej wytwórczości (peryferie kraju, różne kraje), zarządzania produkcją (centra wielkich regionów zurbanizowanych) i wytwarzania innowacji (specyficzne obszary produkcji naukowej). Wynikiem tego procesu jest segregacja przestrzenna elit o wysokich kwalifikacjach intelektualnych i mas wykonujących proste prace wykonawcze.

SEGMENTACYJNY RYNEK PRACY REGIONU KATOWICKIEGO

Rynek pracy w Polsce cechuje także dwoistość. Nie można jednak mechanicznie przenieść na polski rynek pracy cech sektora I i II wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. W Polsce epoki realnego socjalizmu nie było praktycznie bezrobocia, a pracę pewną miał właściwie każdy zatrudniony. W gospodarce uspołecznionej zarobki były niewygórowane i niezbyt zróżnicowane. Zasadnicze różnice odnosiły się do warunków i intensywności pracy. Nie było bezrobocia, było zaś bezrobocie ukryte, które prowadziło do spadku intensywności pracy. Tam, gdzie były złe warunki pracy — brakowało pracowników. Pracowników przyciągało dopiero wyraźnie wyższe wynagrodzenie, mimo złych warunków pracy. Rynek pracy w Polsce epoki realnego socjalizmu można zatem także podzielić na sektor I i II, ale w zależności od warunków pracy.

Sektor pierwszy to przede wszystkim praca czysta i nieszkodliwa, niekoniecznie zaś praca o wysokich zarobkach. Mieści się tu zarówno praca ciekawa, odpowiedzialna, dająca duże możliwości (kadra kierownicza, działacze polityczni, wolne zawody itd.), jak i praca monotonna, rutynowa, ale niezbyt intensywna (urzędnicy, pracownicy biurowi, pracownicy handlu)⁸. W pierwszym rynku pracy mieszczą się też sektory o wysokich dochodach, a więc znaczna część sektora prywatnego oraz sektor nieformalny. Ten ostatni ma zupełnie inny charakter niż w krajach kapitalistycznych. Należą do niego np. pośrednicy, stacze, waluciarze, a także robotnicy budowlani — murarze, malarze, hydraulicy itd. — pracujący prywatnie po godzinach i w czasie godzin pracy. Dochody są tu bardzo wysokie, niekontrolowane, a więc nie obciążone podatkiem dochodowym.

Sektor drugi to praca bezpośrednio przy produkcji, szczególnie w przemyśle surowcowym, chemicznym itd., gdzie są bardzo ciężkie i szkodliwe dla zdrowia warunki pracy, a także praca, np. w usługach, handlu (kasjerki, kucharki, listonoszki itd.), gdzie intensywność i uciążliwość pracy jest porównywalna z wymienioną wyżej.

Na wstępie rozważań o segmentacyjnym rynku pracy w regionie katowickim wydaje się celowe wypunktowanie podstawowych cech tego rynku: 1) tzw. klasa robotnicza dzieli się na wielkoprzemysłową i drobnoprzemysłową; 2) zależnie od kategorii zakładu pracy: zakłady duże i małe, stare i nowe, brudne i czyste gałęzie przemysłu; 3) dochody w przemyśle ciężkim i wydobywczym znacznie prze-

⁸ Przy niezrównoważonym rynku, praca w sklepie wiąże się nie tyle z dużym wynagrodzeniem, ile z dostępem do towaru, za który w warunkach polskich można było załatwić więcej niż za pieniądze.

wyższą dochody w innych działalnościach gospodarczych; 4) istnieją niewielkie możliwości wyboru pracy ze względu na jednostronny rozwój przemysłu.

W odrębnie samej „klasy robotniczej” występują silne zróżnicowania ekonomiczne. W zależności od kategorii zakładu pracy dochody robotników są różne. Największe zarobki uzyskuje się w dużych i nowoczesnych zakładach pracy, znacznie zaś niższe w małych zakładach o przestarzałej technologii produkcji i starym parku maszynowym. Załogi tych zakładów składają się w znacznej mierze ze starszych pracowników. Młodzi odchodzą do nowych zakładów w poszukiwaniu lepszych zarobków i warunków pracy. „Nierówności między dużymi a małymi zakładami pracy w dostępie ich pracowników do infrastruktury społecznej oraz do mieszkań... [są] źródłem rozwarstwienia hegemonistycznej klasy robotniczej na superhegemonistyczną wielkoprzemysłową klasę robotniczą i subhegemonistyczną drobnoprzemysłową klasę robotniczą” (Rykiel 1989 g, s. 139.). Dochody w przemyśle, a szczególnie w przemyśle surowcowym i wydobywczym, są też wyższe niż w działach „nieprodukcyjnych” (np. usługach).

Rynek pracy w regionie katowickim jest rozległy, lecz słabo zróżnicowany. Praktycznie ogranicza się on do górnictwa, hutnictwa, energetyki i budownictwa, co znacznie zawęża możliwości wyboru pracy. Możliwości te są także znacznie ograniczone, mimo niewielkich odległości fizycznych między miastami, ze względu na przestarzałą i przeciążoną sieć komunikacyjną, która nie jest w stanie obsłużyć współczesnych wielokierunkowych dziennych przepływów ludzi. Dówoz pracowników transportem zakładowym niewiele poprawia sytuację. Mimo tych trudności na dojazdy do pracy decyduje się spora część mieszkańców regionu. Niemniej jednak miejsce zamieszkania determinuje w znacznie większym stopniu pracę mieszkańców małych miast, położonych na peryferiach regionu, ponieważ wiele z nich jest w istocie osiedlami przyzakładowymi (przykopalnianymi, przyhutniczymi), których mieszkańcy są w praktyce uzależnieni od możliwości zatrudnienia w danym zakładzie, a panujące tam stosunki paternalistyczne dodatkowo pogłębiają tę zależność.

Region katowicki jest słabo rozwinięty społecznie. Kapitalizm, szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskim, nie pozostawił po sobie nowoczesnych miast o wielostronnie rozwiniętych formach życia społecznego i kulturalnego (Wirth 1938, Chałasiński 1948), lecz jedynie rozproszone osiedla mieszkaniowe lokalizowane przy zakładach i kopalniach, które oddzielały od siebie nieużytki poprzemysłowe (Jałowicki 1988b). W okresie powojennym w regionie katowickim w dalszym ciągu przestrzeni produkcyjnej podporządkowane są wszelkie inne sfery działalności człowieka. W typowym biegunie wzrostu po pewnym czasie następuje integracja i uporządkowanie przestrzenne. W regionie katowickim bieguny wzrostu stale się przemieszczają (Rybnicki Okręg Węglowy, Tychy, Huta Katowice), zaś region rozpatrywany jako całość cechuje się niedojrzałością. Wskutek braku okresu stabilizacji nie są realizowane inwestycje „nieprodukcyjne”, przede wszystkim w zakresie infrastruktury społecznej i technicznej. Dopiero poważne inwestycje tego typu mogłyby doprowadzić do pełnego rozwoju regionu. Obecnie problemy społeczne tego regionu są niemal równie istotne jak katastrofa ekologiczna, która obejmuje stopniowo cały region i stanowi najpoważniejszą barierę jego wzrostu.

Powszechnie uważa się, że dochody pieniężne obywateli nie są wystarczającą miarą dobrobytu. Potrzeby w zakresie oświaty, kultury, dobrego środowiska

i inne są realizowane nie tylko w ramach działania mechanizmów rynkowych. Rozpatrywany w kategoriach ekonomicznych poziom życia części robotników zatrudnionych w regionie katowickim jest wysoki, a nawet bardzo wysoki. Inaczej przedstawia się kwestia jakości życia. Zakres tego pojęcia jest znacznie szerszy i nie można go oderwać — jak w wypadku poziomu życia — od jakości środowiska naturalnego, dostępności do urządzeń infrastruktury społecznej, usług i sieci komunikacyjnej. Do oceny jakości warunków życia istotnymi czynnikami są także warunki pracy, a więc przeciętna liczba godzin pracy, czas dojazdu do niej, nietypowy rozkład czasu pracy (praca na zmiany, nocna, w soboty i niedziele, praca uciążliwa), bezpieczeństwo, wypadkowość, hałas, przeciągi, kurz, niskie lub wysokie temperatury.

Praca nocna nie jest niczym nowym, ale stała się ona znacznie powszechniejsza w ciągu ostatnich dziesięcioleci, gdy na coraz większą skalę zostały wprowadzone zautomatyzowane linie technologiczne o nieprzerwanym procesie produkcji. Obejmuje ona także coraz liczniejsze usługi (transport i komunikację, radio i telewizję, stacje benzynowe, restauracje itd.). W tej sytuacji coraz trudniejsze staje się znalezienie satysfakcjonującej pracy blisko miejsca zamieszkania dla obojga małżonków. Konieczne są kompromisy, by pogodzić godziny pracy i obowiązki rodzinne z odległościami fizycznymi i czasowymi między miejscem pracy a zamieszkania. Jeszcze inny aspekt jakości życia to środowisko społeczne, status i ruchliwość społeczna, uczestnictwo w życiu publicznym (lub alienacja), kultura, wypoczynek, zjawiska patologii społecznej, bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Aby region katowicki w ciągu najbliższych 30–50 lat nie podzielił losu niektórych tradycyjnych ośrodków przemysłowych (np. płn.-wsch. Anglii), które nie wykształciły w odpowiednim czasie nowoczesnej i różnorodnej podstawy rozwoju, jest konieczna restrukturalizacja tamtejszego przemysłu. Obecna struktura gospodarcza tego regionu nie będzie odpowiednia po wyczerpaniu istniejących tam zasobów węgla kamiennego i ograniczeniu działalności hutniczej do Huty Katowice. Restrukturalizacja w regionie o tak dużej skali, a jednocześnie tak jednostronnie rozwiniętego i o tak dużych zniszczeniach środowiska naturalnego, jest zadaniem bardzo skomplikowanym i długofalowym. Mimo że podejmuje się pewne działania w tym kierunku, nie widać jeszcze istotnych zmian w strukturze zawodowej i społecznej tego regionu.

IWONA SAGAN

SKUTKI SPOŁECZNE PRZEMIAN GOSPODARCZYCH W REJONIE ŻARNOWCA. PRZESIEDLENIE MIESZKAŃCÓW WSI KARTOSZYNO

WSTĘP

Lokalizacja zakładów przemysłowych wywołuje zazwyczaj serię głębokich modyfikacji i transformacji naturalnych ekosystemów, silnie oddziałując na otaczające je środowisko. Zmiany te mogą być tak głębokie, że doprowadzają ekosystem do punktu, od którego przyszłe kierunki przemian stają się niepewne zarówno dla człowieka, jak i wszelkich innych form życia. Dlatego też jest konieczne prowadzenie badań interakcji między człowiekiem a jego środowiskiem życia, aby wszelkie transformacje były dogłębnie poznane. Pozwoli to na właściwą interwencję w celu uniknięcia nieodwracalnego procesu degradacji środowiska przyrodniczego i społecznego.

Problem zmian środowiska życia człowieka dotyczy zagadnień o różnym poziomie ogólności. Ze względu na sposób, w jaki terytorialny podział pracy jest realizowany w praktyce, wszystkie zmiany ekonomiczne i społeczne znajdują odbicie w strukturach przestrzennych w postaci procesów, które prowadzą do stopniowych zmian nisz ekologicznych poszczególnych grup, czy jednostek społecznych. Człowiek kształtuje je, dostosowując do stale zmieniającego się systemu społeczno-ekonomicznego. Niekiedy jednak zmiany te mogą być tak duże, że lokalne organizacje społeczno-ekonomiczne nie są w stanie odpowiednio szybko i efektywnie adaptować się do nich. Tego rodzaju zmiany w ekosystemach towarzyszą inwestycjom przemysłowym o znaczeniu krajowym lub regionalnym, do których należy m.in. budowa zespołu energetycznego „Żarnowiec”.

Decyzja o budowie Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec” (EJŻ) była uzasadniana brakiem źródła energii wysokiej mocy w północnej części kraju. Silne uprzemysłowienie, sąsiedztwo aglomeracji gdańskiej oraz intensywny rozwój rolnictwa w tym rejonie, wywołują potrzebę dostawy mocy wysokiego rzędu. Budowana elektrownia jądrowa miałaby utworzyć wraz z istniejącą już nad Jeziorem Żarnowieckim szczytowo-pompową elektrownią wodną w Czymanowie wspólny zespół energetyczny, którego moc byłaby przekazywana do krajowego systemu energetycznego. Oznacza to, iż inwestycja jest rozpatrywana w aspekcie korzyści zewnętrznych w stosunku do obszaru, w którym jest bezpośrednio lokalizowana. Kładzie się przy tym nacisk na korzyści ogólnospołeczne i w tej też skali dokonuje się analiz kosztów i zysków. Analogicznie, prace konstrukcyjne są

prowadzone w formie inwestycji krajowej, a więc relacje przyczyn i skutków, które wywołują w strukturze przestrzennej danej społeczności lokalnej, są pomijane. Dowodem tego jest brak w zespołach ekspertów zajmujących się realizacją inwestycji specjalistów z zakresu problematyki społecznej. Rezultatem tego jest nierównomierne rozłożenie korzyści i uciążliwości, co oznacza, że społeczności lokalne zwykle ponoszą skutki uboczne inwestycji, korzyści w postaci zaopatrzenia w energię są natomiast odczuwane głównie gdzie indziej. Generalnie budowa elektrowni jądrowych służy podniesieniu zdolności produkcyjnych dużych skupisk ludności, będących zarazem ośrodkami działalności przemysłowej, szkodliwe skutki uboczne są zaś bezpośrednio odczuwalne na peryferiach wielkich miast.

G. Palmer (1974) traktuje budowę elektrowni tej skali jako inwestycję wywołującą konflikty między dwoma systemami wartości: preferowanymi na peryferiach oraz kreowanymi i uzyskiwanymi w dużych ośrodkach miejskich. Jeżeli inwestycja zostanie zatwierdzona, to wówczas ludzie z peryferii muszą zaadaptować się do dwóch nowych typów środowiska: po pierwsze — do zmienionego środowiska przyrodniczego, po drugie zaś — do biurokratycznego środowiska tworzonego przez rozmaite organizacje w ośrodkach miejskich. Wiąże się to ściśle z presją wynikającą ze zmiany doświadczeń w różnych typach struktur społecznych i ze wzmocnieniem tej presji w przypadku rozpadu małej społeczności (Merton 1982). Przykładem takiej sytuacji jest przesiedlenie mieszkańców wsi Kartoszyno związane z budową EJŻ, skłaniające migrantów o różnych możliwościach adaptacji do przejścia od społeczności lokalnej do zbiorowości o charakterze miejskim, ze wszystkimi cechami przemian urbanizacyjnych. W rezultacie zwarta społeczność, której system wartości jest silnie osadzony w tradycyjnym typie środowiska lokalnego, z charakterystycznymi zależnościami wewnętrznymi i z jego stabilnością, ulega dezintegracji w obliczu zewnętrznych napięć prowadzących do deformacji wewnętrznej i w rezultacie — do rozbicia stosunkowo silnie izolowanej struktury lokalnej przez inny typ organizacji związanej z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Lokalny podsystem silnie uzależniony od specyfiki środowiska przyrodniczego staje się niestabilny, gdyż podlega ciągłym fluktuacjom wielkiego systemu.

W celu opisanego i wyjaśnienia przemian, którym uległa społeczność Kartoszyna w wyniku przesiedlenia, przeprowadzono wśród mieszkańców wywiad. Dane zebrano dla każdego z szesnastu gospodarstw znajdujących się we wsi. Wywiad był skategoryzowany; przeprowadzono go ściśle według przygotowanego kwestionariusza, co umożliwiło porównanie informacji uzyskanych od poszczególnych respondentów.

PRZESIEDLENIE MIESZKAŃCÓW WSI KARTOSZYNO

Kartoszyno było typową wsią rolniczą położoną na obszarze Pobrzeża Kaszubskiego nad brzegiem Jeziora Żarnowieckiego, u podnóża Góry Zamkowej (95 m n.p.m). Zabudowania tej wsi znajdowały się w obrębie rynny polodowcowej pomiędzy jej stromo wyniesioną krawędzią a brzegiem jeziora. Położenie wsi sprzyjało izolacji społeczności lokalnej. Bariery naturalne — w postaci jeziora oraz podmokłych terenów ciągnących się wzdłuż przepływającej przez

Jezioro Żarnowieckie rzeki Piaśnicy – ograniczały penetrację terenu w kierunku zachodnim, od wschodu natomiast kontakty z innymi społecznościami lokalnymi utrudniała znacznie wyniesiona i porośnięta lasem krawędź rynny. Rozwijająca się sieć dróg kołowych, w swym przebiegu uwarunkowana specyfiką środowiska naturalnego tego obszaru, nie poprawiła wydatnie dostępności komunikacyjnej wsi (ryc. 14). Żyjąca w tych warunkach zbiorowość wytworzyła wielopokoleniowe więzy spajające ją wewnątrz i czyniące z niej zamkniętą, homogeniczną społeczność lokalną. Dziesięć największych rodzin było ze sobą spokrewnionych już od kilku pokoleń.



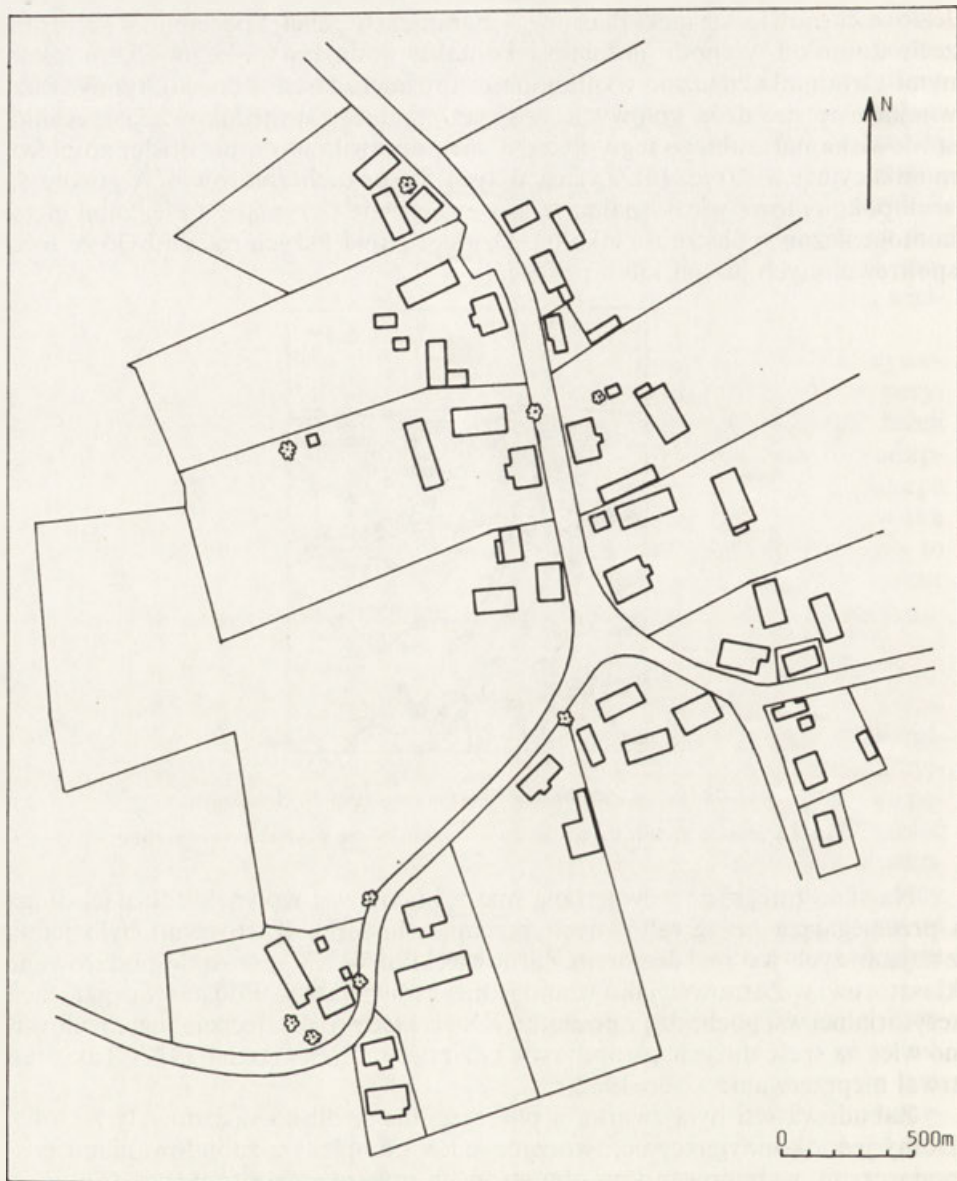
Ryc. 14. Rejon Żarnowca przed budową zespołu elektrowni
The Żarnowiec area prior to the construction of the nuclear power station

Na silną integrację wewnętrzną mieszkańców wsi wpłynęła także jej długa i przebiegająca bez gwałtownych przemian historia. Kartoszyń było jedną z najstarszych wsi nad Jeziorem Żarnowieckim. W XV w. zostało podarowane klasztorowi w Żarnowcu jako wiano jednej z nowicjuszek. Podstawy organizacji terytorialnej wsi pochodzą z początku XX w., kiedy to ostatecznie rozparcelowano wieś na sześć dużych gospodarstw i dziesięć małych (Treder 1977). Taki stan trwał nieprzerwanie aż do 1982 r.

Zabudowa wsi była zwarta, a poszczególne siedliska sąsiadowały ze sobą. Domy jednokondygnacyjne, tworzące jeden kompleks z zabudowaniami gospodarczymi, wybudowano po obu stronach utwardzonej drogi (ryc. 15).

W końcu 1978 r. Kartoszyń liczyło 101 mieszkańców (25 rodzin), w tym 56 mężczyzn i 45 kobiet. W wieku szkolnym było 22 dzieci. Połowa gospodarstw należała do dużych, trzypokoleniowych rodzin (ryc. 16). Dominująca większość dorosłych mieszkańców wsi zajmowała się rolnictwem. W innych zawodach było zatrudnionych 16 osób, z tego w początkowym okresie jedynie dwóch rolników podjęło dodatkową pracę przy budowie elektrowni. Obecnie z zespołem elektrowni jest związanych trzynastu byłych mieszkańców Kartoszyna.

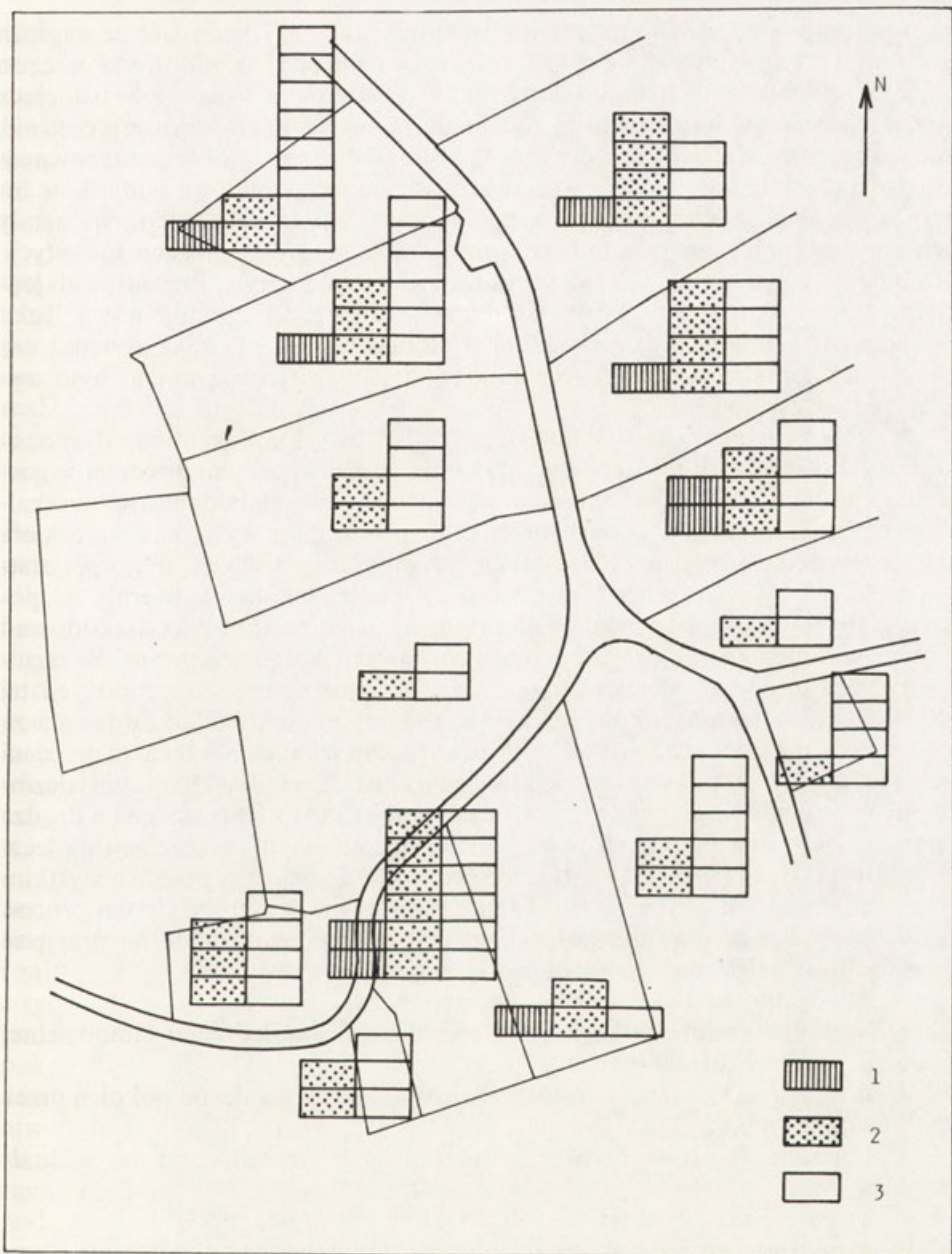
Wymienione cechy opisujące społeczność Kartoszyna wyraźnie wskazują na jej niemobilność, silne przywiązanie do ziemi, zasiedziałość, jak również dominującą rolę pierwotnych relacji społecznych, na co miała także niewątpliwy wpływ



Ryc. 15. Kartoszyno. Plan zagospodarowania wsi
Kartoszyno. The spatial organization of the village

mała liczebność grupy. Nie trudno było zatem przewidzieć, że przesiedlenie tej społeczności lokalnej zburzy jej strukturę wewnętrzną i w rezultacie doprowadzi do jej rozpadu.

Przed podjęciem w 1978 r. ostatecznych decyzji dotyczących przesiedlenia mieszkańców wsi prace przygotowawcze do budowy elektrowni jądrowej trwały już od 1970 r. W początkowym okresie mieszkańcy Kartoszyna nie przyjmowali



Ryc. 16. Wielkość i struktura pokoleniowa rodzin zamieszkałych w Kartoszyń w 1980 r.
1 – dziadkowie, 2 – rodzice, 3 – dzieci. Jeden segment oznacza jedną osobę

The size and the generational structure of the families living at Kartoszyń, in 1980
1 – grandparents, 2 – parents, 3 – children. One segment indicates the number of persons in the family

do wiadomości informacji o konieczności przesiedlenia. Uważali, że ze względu na trudną sytuację gospodarczą kraju elektrownia nie będzie budowana przez co najmniej 10 najbliższych lat. Ponadto nikt z nich nie mógł uwierzyć, że istniejąca przez tyle wieków wieś, w której rodzili się i umierali ich dziadowie i ojcowie, może nagle przestać istnieć. Niektórzy z rolników nawet w okresie szacowania wartości gospodarstw występowali o pozwolenie na rozbudowę budynków inwentarskich. Napięcie i niechęć ze strony społeczności Kartoszyzna wzrastały wraz z postępującymi pracami nad przygotowaniem do realizacji inwestycji. Rolnicy odmawiali przyjęcia odszkodowań za gospodarstwa. Prezentowali jednolite stanowisko, że jeśli państwo zabiera wieś, to niech zbuduje nową. Taka postawa stwarzała zarówno poważne trudności inwestorowi, jak również administracji terenowej, dla których najdogodniejszym rozwiązaniem było wypłacenie odszkodowań.

Na terenie województwa gdańskiego Państwowy Fundusz Ziemi dysponował dużymi zasobami nie użytkowanej ziemi, umożliwiającymi utworzenie gospodarstw. Na terenach tych brakowało natomiast wolnych budynków mieszkalnych i gospodarczych. W takiej sytuacji inwestor nie mógł wystąpić z wnioskiem o wywłaszczenie rolników z Kartoszyzna, gdyż musiałby wskazać im gospodarstwa zamiennie. W związku z tym inwestor i władze lokalne wywierały na poszczególnych rolników naciski w celu skłonienia ich do odebrania odszkodowań i indywidualnego wykupu gospodarstw w obrocie wolnorynkowym. W rezultacie przedłużającego się okresu oczekiwania i niepewności z propozycji tej skorzystało czterech rolników. Dwie inne rodziny odebrały odszkodowania za swoje gospodarstwa i zdecydowały się wykupić mieszkania, porzucając pracę na roli. Decyzje te były pierwszymi zasadniczymi oznakami indywidualizacji i dezintegracji poczynań poszczególnych członków społeczności Kartoszyzna na drodze jej przemian w kierunku zbiorowości opartej już na innym typie relacji społecznych. Dramatyczna sytuacja i naturalna skłonność do ochrony przede wszystkim własnych interesów w obliczu zagrożenia gwałtownie przyspieszyły ten proces.

We wsi pozostało ośmiu gospodarzy, którzy nie zgadzali się na przyjęcie odszkodowań i dobrowolny wykup, wskazując:

- brak odpowiadających im gospodarstw zamiennych;
- brak materiałów budowlanych, co uniemożliwia decyzję o samodzielnej budowie nowego gospodarstwa;
- dolegliwości związane z opuszczeniem wsi zamieszkałej od pokoleń przez spokrewnione rodziny;
- poparcie deklarowane przez władze państwowe rolnictwu indywidualnemu;
- swą wolę dalszej pracy na roli (Markowicz-Jagoda 1985).

W wyniku przedłużającej się napiętej sytuacji inwestor podjął decyzję o wybudowaniu dla tej grupy rolników nowych gospodarstw. Rolnicy odrzucili trzy propozycje lokalizacji nowych zagród przedstawione przez Wojewódzki Zarząd Gospodarki Przestrzennej w Gdańsku. Taka postawa rolników ponownie zaostriżyła konflikt z przedstawicielami reprezentującymi inwestycję oraz administrację terenową. Ponowiono naciski i zachęty do rozwiązania problemu poprzez odbiór odszkodowań za utracone gospodarstwa.

Największym autorytetem we wsi cieszył się ponad osiemdziesięcioletni gospodarz, od wielu pokoleń związany z Kartoszyzmem, który w latach sześćdziesią-

tych pełnił funkcję Przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Krokowej. Pomimo sędziwego wieku zachował wyjątkową sprawność umysłową i fizyczną. Był on nieformalnym przywódcą wsi, podczas gdy rola sołtysa, który swoją funkcję pełnił przez kilka kadencji, była drugorzędna. Zdanie tego właśnie gospodarza w głównej mierze zdecydowało o ugodowym rozwiązaniu napiętej sytuacji. Ostatecznie rolnicy zgodzili się na lokalizację nowych zagród na gruntach wsi Odargowo, należących do Stacji Uprawy Roślin w Krokowej.

W ten sposób zakończyła się wstępna faza przygotowań do realizacji inwestycji, będąca dla mieszkańców Kartoszyzna okresem oczekiwania na przesiedlenie. W opinii gospodarzy okres ten był zdecydowanie za długi, trwał bowiem ponad 10 lat. W tym czasie rolnicy byli pozbawieni możliwości rozbudowy, czy modernizacji swoich gospodarstw. Mieszkańcy nie mieli pewności co do sposobu realizacji przesiedlenia. W rezultacie zaważyło to na decyzjach niektórych właścicieli o sprzedaży swych gospodarstw. Okres ten był przez mieszkańców charakteryzowany jako okres niepewności i niepokoju.

Kolejnym etapem w realizacji przesiedlenia był podział nowych gruntów. Pertraktacje między inwestorem a poszczególnymi rolnikami były trudne i długotrwałe. Najtrudniejszym zadaniem było pogodzenie sprzecznych żądań rolników. Większość z nich domagała się przydziału gruntów o wysokiej klasie bonitacyjnej oraz położonych w jednej parceli. Ubiegali się również o najkorzystniejszą lokalizację zagród. Ostatecznie przydział poszczególnych zagród nastąpił w drodze losowania. Zdecydowano również, że lepsze działki gruntu zostaną podzielone pomiędzy kilku rolników. W trakcie prowadzenia rozmów dochodziło do licznych konfliktów i starć między rolnikami, ponieważ każdy z nich bronił własnego interesu. Był to kolejny moment krytyczny w procesie przemian społecznych wywołanych przesiedleniem, burzący uporządkowaną hierarchię tej zwartej społeczności lokalnej i inicjujący rozwój procesów dezorganizacyjnych.

Terminy rozpoczęcia realizacji inwestycji wymuszały sporo działań nieekonomicznych i uciążliwych dla przesiedlanej grupy. Podjęto mianowicie decyzję, iż na początku 1982 r. dokona się zamiany gruntów poza działkami siedliskowymi i zabudowaniami, które rolnicy będą użytkować jeszcze przez rok. W związku z tym gospodarze z Kartoszyzna, mieszkając w swoich zabudowaniach, zagospodarowaliby ziemię w Odargowie. Wiązało się to z koniecznością codziennego pokonywania około 12 km dzielących Kartoszyzno od Odargowa. Koszty dojazdów pokrywał inwestor. Na gruntach, na których rozpoczynano prace makroniwelacyjne pod przyszłą elektrownię, rolnicy posiali zboża ozime oraz planowali na wiosnę uprawę roślin okopowych, toteż inwestor chcąc rozpocząć prace ziemne na tym terenie w planowanym terminie, musiał uzyskać zgodę gospodarzy na przyjęcie odszkodowań za utracone plony. Rolnicy uzależnili swą zgodę od wyraźnego wskazania im gruntów zamiennych, obietnicy odbudowania gospodarstw oraz umożliwienia zakupu słomy, siana, i pasz treściwych po cenach państwowych z jednostek gospodarki społecznej.

Okres zabierania gruntów rolnikom i przekazywania ich przedsiębiorstwom wykonującym prace makroniwelacyjne był jednym z najbardziej dramatycznych i pełnych emocji w całym procesie przesiedlania. Dramatyzm sytuacji zaostrzał fakt, iż gospodarze nadal mieszkali w swych zabudowaniach, w bezpośrednim sąsiedztwie ich dawnych pól. We wsi i na polach znajdowały się trzy krzyże oraz przydrożna kapliczka. Na życzenie mieszkańców władze lokalne wyraziły zgodę

na przeniesienie krzyży do pobliskich wsi. Przy przenoszeniu krzyży był obecny proboszcz parafii Żarnowiec, który osobiście na prośbę naczelnika gminy kierował pracami przy wykopywaniu krzyży i posadawianiu ich na nowym miejscu. W uroczystym przenoszeniu krzyży uczestniczył przedstawiciel inwestora i naczelnik gminy. W ten sposób społeczność zachowała swoją przestrzeń o charakterze symbolicznym. Fakt ten w istotny sposób wpłynął na złagodzenie napiętej sytuacji w chwili rozpoczęcia procesu fizycznego unicestwienia wytworzonej przez tę grupę przestrzeni życiowej.

Wraz z rozpoczęciem prac na terenie budowy EJŻ warunki bytowania w Kartoszynie stały się dla jego mieszkańców bardzo uciążliwe. W wyniku prowadzonych robót ziemnych obniżył się poziom wód gruntowych, co z kolei spowodowało zanik wody w studniach. Zaistniała więc konieczność jej dowożenia. W początkowym okresie dowożono wodę beczkowozami, a następnie doprowadzono ją wodociągiem z nowo wybudowanego ujęcia. Po przystąpieniu do prac makroniwelacyjnych nie zbudowano odpowiedniej drogi technicznej poza wsią dla wywożenia humusu z obszaru około 100 ha. W związku z tym setki pojazdów przejeżdżało przez wieś, powodując hałas oraz – zależnie od pogody – wzbijając tumany kurzu lub tworząc błotniste koleiny na drogach dojazdowych do wsi.

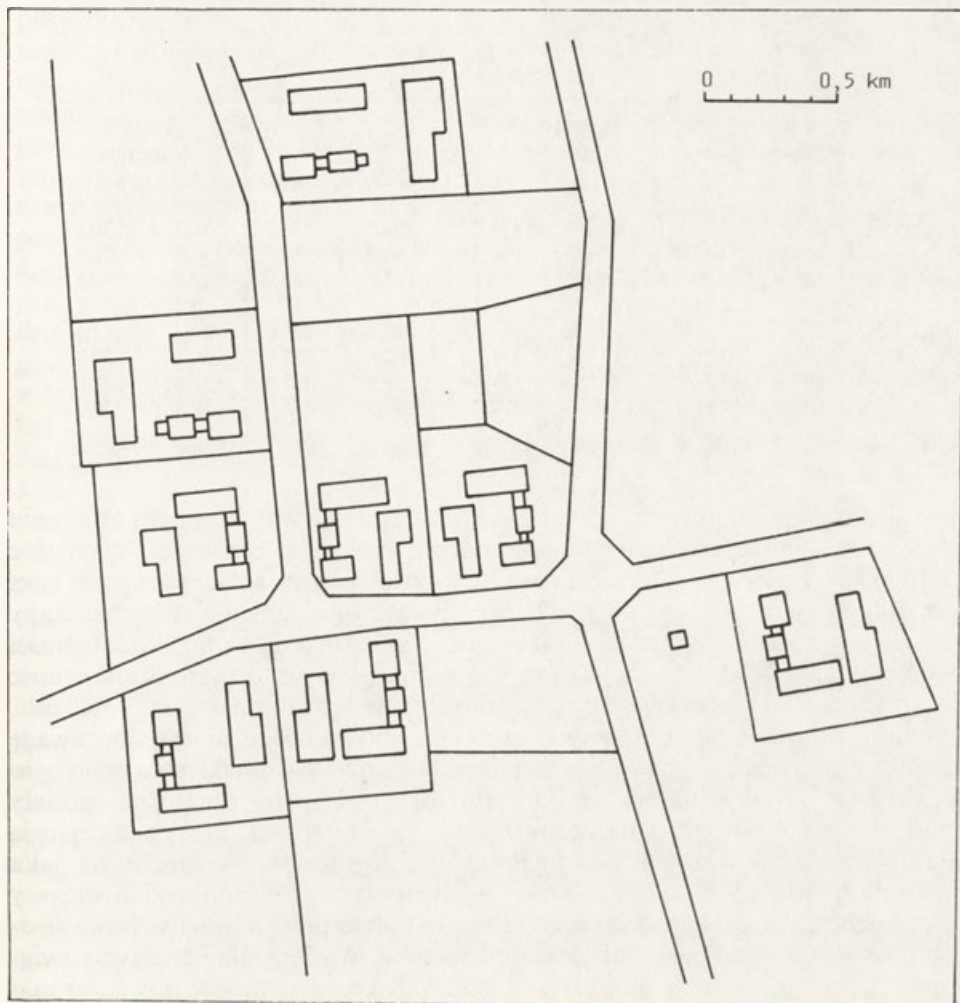
Największym błędem okresu przesiedlenia był brak zharmonizowania jego etapów z etapami budowy elektrowni. Decyzja o budowie nowej wsi dla rolników zapadła zbyt późno. Długotrwałe wahania i pertraktacje sprawiły, że została ona podjęta tuż przed terminem rozpoczęcia prac budowlanych na terenie przyszłej elektrowni. Pociągnęło to za sobą zarówno straty społeczne (ostatnie lata mieszkania w Kartoszynie należały bowiem do niezwykle uciążliwych), jak i ekonomiczne – związane z wypłatą rolnikom wielu kolejnych odszkodowań za straty spowodowane nie planowanymi działaniami. Do niewątpliwych zalet realizacji przesiedlenia Kartoszyna należało podjęcie decyzji o budowie nowych zagród dla części mieszkańców i przekazanie ziemi należącej do Stacji Uprawy Roślin na rzecz rolników indywidualnych.

ODARGOWO – MIEJSCE ZBIOROWEGO OSIEDLENIA

Program zagospodarowania zespołu ośmiu zagród w Odargowie przygotowano w Biurze Planowania Przestrzennego w Gdańsku (ryc. 17). Rolnicy otrzymali budynki i zabudowania gospodarcze o porównywalnej powierzchni (tab. 9). W trakcie realizacji badań, tj. w 1986 r., w ośmiu przesiedlonych gospodarstwach zamieszkiwało 47 osób, w tym 23 mężczyzn i 24 kobiety. Dzieci w wieku szkolnym było 14. Poza rolnictwem były zatrudnione zaledwie trzy osoby, z tego tylko jedna w EJŻ.

Przesiedlenie, będące wymuszonym aktem migracji, można uznać za udane, jeżeli migrant adaptuje się do nowego miejsca zamieszkania i jest z niego zadowolony. W przypadku dawnej społeczności Kartoszyna proces adaptacji nie przebiega łatwo w żadnym z nowych środowisk mieszkalnych, chociaż istnieją znaczne różnice między poszczególnymi grupami wyróżnionymi ze względu na sposób realizacji przesiedlenia.

Trudności adaptacyjne grupy wspólnie przesiedlonej do nowo wybudowa-



Ryc. 17. Odargowo. Plan zagospodarowania terenu dla ośmiu zagród indywidualnych Odargowo. The spatial organization of the eight private farmhouses area

nych gospodarstw w Odargowie są bardzo duże. W dwuletnim okresie zamieszkiwania żaden z przesiedlonych gospodarzy nie nawiązał stałych kontaktów z rodzimymi mieszkańcami wsi Odargowo. Przesiedlona grupa jest odizolowana społecznie od dotychczasowych mieszkańców wsi, przy czym izolacja ta jest wzajemna. Zbiorowość przesiedlona ocenia mieszkańców Odargowa jako ludzi nieprzyjaznych, obcych, wrogo do niej nastawionych. Z kolei miejscowa zbiorowość traktuje przybyszów jako intruzów, grupę zamkniętą we własnym kręgu, jako tych, którzy nagle na terenie ich wsi otrzymali ziemię i zabudowania gospodarcze – w wielu wypadkach większe i lepsze niż ich gospodarstwa. Staje się to powodem niechęci i separacji tych dwóch zbiorowości. Przypadek ten potwierdza ogólne stwierdzenia C. Price'a (1969), iż migracja w dużych grupach

Powierzchnia budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych (w m²)
w Kartoszynie (K) i Odargowie (O)

L.p.	Budynki mieszkalne		Budynki inwentarskie		Stodoły		Szopy i warsztaty	
	K	O	K	O	K	O	K	O
1	141,6	153,1	200,0	374,7	204,5	231	86,2	70,8
2	114,3	133,0	114,8	374,7	93,0	231	136,8	70,8
3	137,6	133,0	90,6	280,4	175,8	231	44,2	70,8
4	159,9	153,1	145,7	374,7	177,7	231	75,4	70,8
5	119,8	133,0	98,8	374,7	98,8	231	66,2	71,6
6	146,8	153,1	198,8	374,7	62,6	231	50,5	70,8
7	168,9	153,1	143,8	374,7	159,0	231	91,8	71,6
8	101,4	153,1	142,0	374,7	138,5	231	8,8	70,8
Razem	1090,3	11064,5	1133,7	2903,3	1109,9	1848	559,9	567,8

hamuje procesy adaptacyjne. Przesiedleńcy pozostając w tym samym otoczeniu społecznym nie są zmuszeni do asymilacji z nową społecznością. Wszystkie kontakty pierwotne są nadal realizowane w obrębie przesiedlonej grupy. Nawet ten rodzaj więzi społecznych uległ jednak silnemu osłabieniu. Kolejne etapy realizacji przesiedlenia stawiały mieszkańców Kartoszyna wobec konieczności podejmowania bardzo trudnych i często dramatycznych decyzji. Konieczność dokonywania wyborów ujawniła odmienne lub nawet przeciwstawne sobie cele, dążenia i aspiracje poszczególnych członków społeczności. Biorąc pod uwagę charakter przesiedlanej grupy oraz jej dotychczasowy styl życia, nie trudno było przewidzieć, iż tak silne bodźce oddziałujące na nią przez długi czas musiały spowodować wewnętrzną dezorganizację tej społeczności, przeksztalcając ją w zbiorowość o związkach pozbawionych już tego ciepła i serdeczności, jaka charakteryzowała kontakty sąsiedzkie w Kartoszynie. Jak podkreślali wszyscy respondenci, mimo że społeczność została wspólnie przeniesiona w nowe siedlisko, jej wewnętrzna harmonia została zburzona. Wydarzenia i przeżycia związane z procesem wysiedlania, indywidualna walka o jak najlepsze nowe warunki egzystencji, jak również – co wielokrotnie akcentowano – nowe obce środowisko naturalne, sprawiły że ukształtowane przez pokolenia stosunki i stratyfikacja społeczna zostały zachwiane. Większość respondentów podkreślała niechęć do odwiedzin, do opuszczania własnego domu. Znacznie zmalała częstotliwość kontaktów personalnych między członkami grupy. Twierdzili oni, iż nie ma już tej samej społeczności, która była w Kartoszynie, mimo że są ci sami ludzie.

PRZESIEDLENIA INDYWIDUALNE

Czterech spośród gospodarzy zamieszkałych w Kartoszynie w trakcie przeprowadzania akcji przesiedleńczej zdecydowało się na indywidualny wykup wolnych gospodarstw na terenie województwa gdańskiego. Przyczyny decyzji o wyborze takiej drogi przesiedlenia były różne. Wszyscy podkreślali znaczną uciążliwość wydłużającego się czasu oczekiwania na decyzje co do formy wysiedlenia z Kartoszyna. Praktycznie do ostatniej chwili nie było

pewności, czy będzie możliwe wspólne przeniesienie się do nowej wsi. Administracji terenowej zależało na tym, żeby rolnicy wykupili gospodarstwa oferowane w obrocie wolnorynkowym. Wiązało się to z możliwością zagospodarowania porzuconych lub zaniedbanych gospodarstw na terenie województwa gdańskiego. Również inwestor czynił naciski na poszczególnych mieszkańców, gdyż wypłacenie odszkodowań było dla niego najłatwiejszą formą rozwiązania kwestii likwidacji Kartoszyna. Szczególnie ci spośród gospodarzy, którzy posiadali mały areal ziemi, nie czuli się na tyle pewnie, żeby trwać przy swych żądaniach. Ponadto ostatnie lata mieszkania we wsi częściowo zrujnowanej przez wkraczającą budowę należały do bardzo trudnych i respondenci twierdzili, że nie chcieli już czekać na wybudowanie nowych gospodarstw w Odargowie. Jeden z ankietowanych, posiadający duże (ponad 20 ha) gospodarstwo w Kartoszynie, podkreślał, że przyznany areal ziemi do podziału w Odargowie był ograniczony i nie było możliwości uzyskania odpowiednio dużej działki. Należy w tym miejscu dodać, iż nabyte przez niego gospodarstwo liczy niecałe 3 ha ziemi, co zmusiło go do podjęcia dodatkowej pracy poza rolnictwem. Nikt z tej grupy nie podjął decyzji o indywidualnym wykupie gospodarstwa w celu zerwania więzi ze społecznością Kartoszyna. Wszyscy twierdzili, iż woleliby pozostać razem z grupą przeniesioną do Odargowa, uważali jednak, że istniały obiektywne przyczyny, dla których było to niemożliwe. Nikt również nie przyznał, że indywidualny wykup gospodarstw był decyzją pochopną, choć większość z nich znalazła się w znacznie mniej korzystnych warunkach materialnych i społecznych niż zbiorowość osiedlona w Odargowie. Daje się to łatwo wytłumaczyć w świetle tzw. dysonansu poznawczego (Festinger 1957), który sprawia, że w celu psychicznej samoobrony jednostka nie przyznaje przed sobą i innymi, iż podjęła niesłuszną decyzję, w wyniku której znalazła się w niekorzystnej sytuacji.

Poza jednym przypadkiem, w którym przez małżeństwo rodzina została zasymilowana z nową społecznością lokalną, pozostali przesiedleńcy nie nawiązali żadnych trwalszych kontaktów z rodzimymi mieszkańcami wsi, lecz przeciwnie — narzekali na bardzo złe stosunki sąsiedzkie. Rekompensatą tej izolacji społecznej jest utrzymywanie ścisłych kontaktów między sobą oraz grupą przesiedloną do Odargowa.

REZYGNACJA Z PRACY NA ROLI

Trzeci typ przesiedlenia, który wystąpił w wyniku likwidacji wsi Kartoszyno, to sprzedaż gospodarstwa i rezygnacja z pracy na roli. Obejmuje on w zasadzie dwóch gospodarzy, gdyż pozostałe dwa przypadki to samotnie zamieszkujące we wsi kobiety w wieku 80 lat, które nie posiadały już ziemi uprawnej. Po sprzedaży zabudowań obydwie przeprowadziły się do swoich dzieci, od lat mieszkających w mieście. Członkowie dwóch pozostałych rodzin, odbierając odszkodowania za gospodarstwa, zdecydowali się wykupić mieszkania w wybudowanym dla nich przez inwestora bloku mieszkalnym, który zlokalizowano we wsi gminnej Krokowa.

Sytuacja dwóch gospodarzy, którzy porzucili pracę na roli i zamieszkali w Krokowej, jest zdecydowanie odmienna. Pierwszy z respondentów był właś-

cicielem niewielkiego gospodarstwa (8 ha) i w związku z tym podjął pracę jako robotnik na budowie elektrowni wodnej w Czymanowie. Decyzja o likwidacji gospodarstwa z równoczesną perspektywą otrzymania czterech mieszkań dla usamodzielnionych dzieci pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym nie była więc trudna. Status chłopa – robotnika jest zwykle etapem przejściowym do pełnej zmiany zawodu na nierolniczy. Powstała sytuacja przyspieszyła więc jedynie ten proces.

Zupełnie odmiennie wygląda przypadek drugiej z rodzin zamieszkałych w bloku. Posiadała ona trzecie co do wielkości gospodarstwo we wsi o powierzchni ponad 24 ha. Właściciel miał wśród dzieci następców, którzy przejęliby prowadzenie gospodarstwa. Ich zdaniem, decyzja sprzedaży gospodarstwa była decyzją pochopną, wymuszoną jednak przez naciski zarówno ze strony inwestora, jak i administracji terenowej. Ziemie wchodzące w skład gospodarstwa były najbardziej skrajnie usytuowane wśród gruntów należących do wsi. Na ten właśnie teren najwcześniej miała wkroczyć budowa. Dlatego gospodarz ten był pierwszym, z którym prowadzono pertraktacje. Respondent, który urodził się w Kartoszynie i przeżył tam 65 lat, nie wyobrażał sobie rozpoczęcia prowadzenia gospodarstwa gdzie indziej, stąd też decyzja o rezygnacji z rolnictwa.

Szacunku wartości gospodarstw dokonano w latach 1978 – 1979, wypłata odszkodowań nastąpiła jednak z dwuletnim opóźnieniem. Czas ten był bardzo niekorzystny dla operacji finansowych, gdyż otrzymane 1 800 000 zł za ziemie wraz z zabudowaniami nie wystarczyły – ze względu na silną inflację – nawet na kupno domu. Przeprowadzenie się do mieszkania w bloku stało się więc koniecznością. Respondent czuje się oszukany, ponieważ sprzedał gospodarstwo inwestorowi, a nie przekazał na Państwowy Fundusz Ziemi, nie przysługuje mu emerytura, ani ubezpieczenie. Jest więc pozbawiony źródła stałego dochodu, przy konieczności wnoszenia opłat na rzecz utrzymania mieszkania.

Przebieg procesu adaptacji do nowych warunków, w przypadku rezygnacji z prowadzenia gospodarstwa i przeprowadzki do bloku mieszkalnego, jest ściśle uzależniony od stopnia związania zawodowego migranta z pracą na roli. W przypadku gospodarza utrzymującego się do momentu przesiedlenia wyłącznie z rolnictwa, diametralna zmiana zarówno środowiska mieszkaniowego, jak i trybu życia uwarunkowanego zawodem, jest tak silnym przeżyciem, że proces przystosowania się do nowych warunków przebiega z dużymi trudnościami. Jeśli przesiedlony należał do grupy chłopów – robotników, adaptacja w nowym środowisku zachodzi nieporównanie szybciej. Wysokość otrzymanego odszkodowania ma również istotny wpływ na przebieg procesu adaptacyjnego. Rekompensaty finansowe niewątpliwie tworzą materialną podstawę przesiedlenia i pomagają regulować zakres możliwości migranta.

PODSUMOWANIE

W czasie prowadzenia badań, tj. dwa lata po przesiedleniu grupy rolników do Odargowa i siedem lat po indywidualnym wykupieniu gospodarstw, 50% ankietowanych czuło się w nowym miejscu zamieszkania jak u siebie w domu. Wielkość ta odnosi się do wszystkich grup wyróżnionych ze względu na sposób przesiedlenia. 29% respondentów zdecydowanie uważało, iż są w obcym dla

siebie środowisku, a 21% nie potrafiło sprecyzować swych odczuć. Definiując obszar rozumiany pod pojęciem domu, połowa ankietowanych stwierdziła, iż dopiero będąc na podwórzu swojego gospodarstwa wie, że jest w domu, 29% przesiedlonych rolników identyfikowało swój obecny dom jedynie z budynkiem mieszkalnym, a 7% miało poczucie bycia u siebie w domu już na granicy wsi. Na podstawie porównania wyników ankiety uzyskanych dla Kartoszyzna (50% ankietowanych twierdziło, iż dom zaczynał się dla nich już na granicy wsi) i dla obecnego miejsca zamieszkania można stwierdzić, jak więzi łączące jednostkę ze społecznością lokalną poszerzają bądź zawężają terytorium, które uznaje ona za swoje własne, tj. za dom. Obcość, wyalienowanie ze środowiska społecznego, zamyka ją w coraz mniejszej przestrzeni fizycznej. Skrajnym przypadkiem w badanej grupie są rodziny, które po sprzedaży gospodarstwa przeprowadziły się do bloku mieszkalnego i ograniczyły swoją przestrzeń – utożsamianą z pojęciem domu – do najmniejszej jednostki, którą jest mieszkanie. Omówione zmiany w terytorialnej identyfikacji jednostek są w pełni zgodne ze stwierdzeniem, że stopień przyswojenia przestrzeni zależy od możliwości nieskrępowanych zachowań, od wolności działania, od swobody jej modyfikowania (Jałowicki 1988b).

Podsumowując analizę procesu przesiedlenia wsi Kartoszyno należy stwierdzić, że przy podejmowaniu decyzji lokalizacyjnych inwestycji przemysłowych o znaczeniu krajowym bądź regionalnym brakuje właściwego rozpoznania środowiska społecznego na danym obszarze, a więc i skutków, które ta lokalizacja wywoła w życiu poszczególnych rodzin, małych społeczności wiejskich, czy w całej gospodarce lokalnej. Bezpośrednim tego rezultatem był sposób realizacji przesiedlenia mieszkańców wsi z obszaru przeznaczanego pod budowę. Wyraźny brak planowego i konsekwentnego działania w tej dziedzinie doprowadził do powstania wielu sytuacji konfliktowych, które nie pozostały bez wpływu na dalsze losy wysiedlonej społeczności, a w konsekwencji na przebieg procesu adaptacji w nowym miejscu zamieszkania.

Zmieniające się koncepcje sposobu realizacji wysiedlenia mieszkańców wsi sprawiły, iż w przypadku Kartoszyzna można zidentyfikować aż trzy różne drogi zmiany miejsca zamieszkania. Generalnie można stwierdzić, że pomimo trudności adaptacyjnych najkorzystniejszym wariantem realizacji przesiedlenia była budowa nowych zagród i wspólne przeniesienie większości gospodarzy. Fakt wyjścia naprzeciw oczekiwaniom i warunkom stawianym przez rolników należy uznać za niewątpliwy postęp na drodze poszukiwania kompromisowych rozwiązań konfliktowych sytuacji społecznych. Grupa ta w najmniejszym stopniu odczuła skutki wyrwania jej z ukształtowanej przez pokolenia niszy ekologicznej, którą było jej środowisko życia w Kartoszyźnie. Fakt pozostania w tej samej grupie społecznej łagodził napięcia związane ze zmianą miejsca zamieszkania. Subtelna stratyfikacja społeczności lokalnej została jednak zachwiana w wyniku przesiedlenia. Wiązało się to zarówno z wydarzeniami towarzyszącymi przydzielaniu nowych gospodarstw, jak i z nagłymi zmianami stanu majątkowego poszczególnych rolników, który w dużej mierze decydował o hierarchii i prestiżu poszczególnych członków społeczności lokalnej.

Na trudnościach adaptacyjnych w nowym środowisku mieszkaniowym wazył charakter relokowanej społeczności, która posiadała niemal wszystkie cechy niesprzyjające powodzeniu akcji przesiedleńczej. Większość wysiedlonych

gospodarzy była w podeszłym wieku, co zdecydowanie osłabia zdolności adaptacyjne. Z wyjątkiem dwóch, pozostali gospodarze mieszkali we wsi od urodzenia i stanowili co najmniej drugie pokolenie zamieszkujące tę wieś. Zawody ich były ściśle uwarunkowane środowiskowo i – tylko z jednym wyjątkiem – praca na roli była wyłącznym źródłem utrzymania rodziny. Społeczność Kartoszyzna przywiązywała dużą wagę do naturalnego otoczenia miejsca zamieszkania. Lokalizacja wsi nad brzegiem jeziora, u podnóża wzniesienia, w sąsiedztwie lasu sprawiła, iż jej mieszkańcy przyzwyczaili się do tych charakterystycznych cech środowiska naturalnego i odnalezienie analogicznych w nowym środowisku życia jest bardzo trudne. Dlatego też wszelkie porównania wypadają na niekorzyść obecnego miejsca zamieszkania. Ciągłość pokoleń mieszkańców Kartoszyzna, ich izolacja przestrzenna, wynikająca z położenia wsi w stosunku do innych jednostek osadniczych oraz słabej dostępności komunikacyjnej, sprawiły, że między członkami tej grupy wytworzyły się bardzo silne więzi społeczne, które stopniowo przeradzały się w powiązania rodzinne.

Wskazane wyżej warunki zdeterminowały silną identyfikację terytorialną badanej społeczności. W przypadku każdej rodziny identyfikacja z miejscem zamieszkania powstaje poprzez indywidualne doświadczenia życiowe jako suma bardzo wielu czynników fizycznych, ekonomicznych i społecznych, spośród których wiele jest niezwerbalizowanych i często nieuświadomionych aż do momentu utraty bezpiecznej niszy ekologicznej. Poszukiwanie nowego obiektu identyfikacji po przesiedleniu, obiektu, który mógłby posłużyć za punkt odniesienia nowej identyfikacji przestrzennej i równoczesne poczucie krzywdy po stracie poprzedniego domu, składają się na to, że proces adaptacji w przypadku przesiedlonych ma sobie tylko właściwy przebieg. W takich warunkach istnieje bardzo niewiele miejsc, z którymi jednostka może się ponownie w pełni utożsamić.

BOLESŁAW DOMAŃSKI

PARK NARODOWY W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ

CEL I ZAKRES BADAŃ

Parki narodowe są obszarami szczególnymi. Stanowią zazwyczaj tylko niewielki wycinek powierzchni kraju (w Polsce 0,4%) są terenami o znacznym prawnym ograniczeniu działalności człowieka. Równocześnie, będąc obszarami o wybitnej i rozpropagowanej atrakcyjności, przyciągają bardzo wielu odwiedzających, co stwarza zapotrzebowanie na odpowiednie zagospodarowanie ich obszarów. Są więc terenem immanentnego konfliktu między potrzebą zachowania ich walorów naturalnych a zapewnieniem obsługi masowego ruchu turystycznego.

Przedmiotem niniejszej pracy jest obraz parku narodowego w świadomości społecznej. Celem pracy jest ujawnienie głównych typów postaw wobec parków narodowych oraz niektórych czynników wpływających na ich zróżnicowanie. Zasadniczą uwagę poświęcono społecznym postawom wobec parków narodowych w Polsce, ujmowanym w wymiarze pożądanego stopnia ich naturalności – zagospodarowania. Postawy te są konfrontowane z postawami wobec konkretnego parku narodowego – Ojcowskiego.

Prezentowane tu wyniki stanowią część szerszych badań społecznych wyobrażeń parków narodowych (zob. Domański 1990). Badania takie mieszczą się w rozległym nurcie studiów nad wyobrażeniami i postawami środowiskowymi (Domański, Libura 1986). W świetle niektórych z tych badań współcześni mieszkańcy Europy i Ameryki Północnej wyróżniają się – w porównaniu np. z mieszkańcami Azji – silniejszym preferowaniem krajobrazów naturalnych w stosunku do krajobrazów częściowo lub całkowicie przekształconych przez człowieka, tj. łąk, terenów rolnych czy miejskich (Ulrich 1986; Sasaki 1986). Brak jest niestety polskich badań w tej dziedzinie, poza studium T. Grabowskiego i S. Marmuszewskiego (1985) dotyczącym postaw mieszkańców Podhala wobec Tatrzańskiego Parku Narodowego. Powszechnie uważa się natomiast, że stan świadomości społecznej, postawy wobec środowiska naturalnego i parków narodowych, mają istotne znaczenie dla możliwości ich ochrony (Sokołowski 1981; Kapuściński 1984; Kozłowski 1986).

W niniejszych badaniach dążono do poznania postaw wobec parków narodowych w ogóle, oraz Parku Ojcowskiego szczególnie, wśród różnych grup osób, a mianowicie:

– osób, które odwiedzały ten ostatni park oraz takich, które nigdy w nim nie były;

– osób ankietowanych w trakcie pobytu w parku narodowym, ankietowanych w trakcie wakacyjnego pobytu w Krakowie oraz ankietowanych w miejscowości swojego zamieszkania;

– osób mieszkających w miejscowościach w różnych częściach kraju.

Badaniami objęto więc:

– mieszkańców Warszawy (71 respondentów);

– mieszkańców Gdyni (46 respondentów);

– mieszkańców różnych miejscowości ankietowanych w czasie pobytu w Krakowie (76 respondentów);

– mieszkańców różnych miejscowości ankietowanych w trakcie pobytu w Ojcowskim Parku Narodowym (151 osób).

Mężczyźni stanowili 54% ogółu respondentów. Ankietowano osoby powyżej 14 roku życia, przy czym jednak respondenci poniżej 19 lat byli w sumie nieliczni (6%), podobnie jak osoby mające ponad 60 lat (6%). Pod względem wykształcenia grupa przebadanych osób odznaczała się wyraźną nadreprezentacją respondentów o wykształceniu wyższym (32%) i średnim (46%), przy stosunkowo małym udziale osób o wykształceniu zasadniczym zawodowym i podstawowym (po 11%). Zależność postaw wobec parków narodowych od cech osobowych była jednym z zagadnień badawczych w niniejszej pracy.

Zebrań materiału empirycznego posłużyły dwie odrębne ankiety mające jednak blok wspólnych pytań – identycznych lub bardzo podobnych. Ankieta A – przeprowadzona w Warszawie, Gdyni i Krakowie – dotyczyła w pierwszej części opinii na temat parków narodowych w ogóle, a w drugiej – Ojcowa i jego okolic. Ankieta B (turyści ankietowani w Ojcowie) odnosiła się w większości do postrzegania stanu istniejącego oraz pożądanego zagospodarowania Ojcowskiego Parku Narodowego.

PROBLEMY BADAWCZE I METODY

Pierwsze pytanie, które nasuwało się w związku z badaniem postaw wobec parków narodowych, to: w jakim stopniu znajdują w nich swój wyraz rozbieżne preferencje społeczne wobec tych obszarów? Preferencje takie mogą wynikać nie tyle nawet z uświadamiania sobie wspomnianej wcześniej sprzeczności obiektywnych funkcji parków narodowych, ile stąd, że o postrzeganej atrakcyjności miejsc rekreacji decyduje z jednej strony zachowanie przez nie walorów naturalnych, z drugiej natomiast – istnienie udogodnień w rodzaju możliwości łatwego dojazdu, wygodnego spędzenia czasu (noclegu), czy wyżywienia (Bultena, Tavies 1961). Badanie niniejsze było więc ukierunkowane na pomiar społecznych postaw w skali pożądana naturalność – zagospodarowanie. Dążono do uchwycenia, jakie postawy ilościowo dominują: przychylne zachowaniu naturalności parków (nazywane dalej *postawami zachowawczymi*), czy też ich silnemu zagospodarowaniu. Postawy takie mogłyby w przybliżeniu odpowiadać dwóm podstawowym orientacjom wartościującym wobec przyrody spośród trzech wyróżnionych przez F. Kluckholna (zob. Matuszewicz 1975) – panowania nad przyrodą oraz życia w harmonii z przyrodą. Chciano ponadto zidentyfikować strukturę powyższych postaw, tj. stwierdzić, jakie formy zagospodarowania i jakie rodzaje ograniczeń cieszą się największą akceptacją społeczną.

Wobec przewidywanej ambiwalencji postaw wielu ludzi istotnym zagadnieniem badawczym była spójność tych postaw (zgodność poszczególnych składających się na nie przekonań i ocen) oraz ich ugruntowanie, powiązanie z głębszymi przekonaniem i wartościami osoby. Poznaniu tych zjawisk miało służyć między innymi skonfrontowanie postaw wobec parków narodowych w ogóle z postawami wobec konkretnego parku. Przystępując do badań przypuszczano, że zachowanie naturalności parków narodowych w ogóle będzie deklarowane częściej niż naturalności konkretnego parku, gdzie stosunkowo silniejsze będzie dążenie do ich dobrego zagospodarowania. Oznaczałoby to słabe ugruntowanie, powierzchowność postaw zachowawczych pewnej grupy osób.

Zasadniczym narzędziem pomiaru postaw wobec parków narodowych była skala złożona z ośmiu stwierdzeń wyrażających w sposób normatywny („powinno się...”) potrzebę zwiększenia (wprowadzenia) lub ograniczenia (zlikwidowania) jakiejś konkretnej formy zagospodarowania (zainwestowania), lub potrzebę jakiegoś innego działania, które w opinii administracji parków narodowych służyłoby ich ochronie (opłaty za wstęp, wysiedlenie stałych mieszkańców – zob. Aneks). Respondentów proszono o ustosunkowanie się do każdego z tych stwierdzeń przez wpisanie odpowiedzi „tak” lub „nie”.

POSTAWA WOBEC PARKÓW NARODOWYCH

Najpowszechniej akceptowanymi działaniami na rzecz ochrony walorów naturalnych w parkach narodowych są ograniczenia w dostępie i ruchu samochodowym. Aż 80% badanych jest przeciwnych istnieniu w parkach narodowych gęstszej sieci dróg samochodowych, a niemal taki sam odsetek wyraża poparcie dla absolutnego zakazu wjazdu samochodów i autobusów do parków narodowych (tab. 10). Znaczna jest także akceptacja ograniczeń w ruchu pieszym na terenie parków (71%). W tym wypadku pojawia się już jednak pewna wątpliwość. Na stwierdzenie, że poruszanie się turystów po parkach narodowych powinno się ograniczać do „nielicznych wyznaczonych szlaków”, część respondentów odpowiada „tak, ale licznych”. Można przypuszczać, że podobne zdanie reprezentuje większa grupa osób niż te, które dopisały tę uwagę. Część odpowiedzi „tak” na to stwierdzenie jest zapewne akceptującą reakcją na ograniczenie poruszania się do wyznaczonych szlaków bez zastanawiania się nad tym, że miałyby to dotyczyć szlaków nielicznych.

Wyraźna niejednoznaczność daje się zauważyć w przypadku odpowiedzi na stwierdzenia dotyczące istnienia bazy noclegowej na terenie parków. Przy występującym wcześniej (pozycja 4. w Aneksie) sformułowaniu, że w parkach nie powinno być tych urządzeń, lecz wszystkie powinny znajdować się poza ich granicami, 3/4 ankietowanych odpowiedziało twierdząco. Równocześnie jednak przy odwrotnym stwierdzeniu (pozycja 8.) – „w parkach powinna być lepiej rozwinięta baza noclegowa” – oponuje tylko 60% respondentów. Oznacza to, że nie ma zdecydowanej, powszechnej akceptacji społecznej funkcjonowania parków narodowych jako obszarów bez bazy noclegowej. niespójność w odpowiedziach dotyczących tej bazy może ponadto wskazywać na powierzchowność, czy wręcz deklaratywność postaw zachowawczych niektórych respondentów, przy głębszej skłonności do ich silnego zagospodarowania. Spośród stwierdzeń dotyczących bazy noclegowej niewątpliwie największą wartość jako wskaźnik po-

stawy zachowawczej mają negatywne odpowiedzi w przypadku pozycji 8. Stwierdzenie 4. było bowiem bardziej złożone (dwudzielnosc stwierdzenia), ponadto mogło się w jego przypadku zdarzyć bezrefleksyjne potakiwanie niektórych respondentów.

Tabela 10

Postawa ankietowanych wobec parków narodowych w świetle odpowiedzi na stwierdzenia zawarte w pytaniu I (w %)

Nr*	Stwierdzenia	Odpowiedzi:				Brak odpowiedzi
		„tak”	„nie”	nie-jednoznaczna	„nie umiem powiedzieć”	
7	Zakaz wjazdu samochodów i autobusów	76,2	23,8	—	—	—
4	Miejsca noclegowe i baza gastronomiczna poza parkiem	74,6	22,3	2,6	—	0,5
3	Nieliczne wyznaczone szlaki	71,0	25,4	3,1	0,5	—
2	Płatny wstęp do parków narodowych	50,8	47,2	—	2,1	—
5	Przesiedlenie ludzi mieszkających w parku	40,4	53,4	1,0	3,1	2,1
8	Baza noclegowa na terenie parku	38,9	60,1	1,0	—	—
6	Pola namiotowe i kempingi na terenie parku	26,9	72,0	1,0	—	—
1	Gęstsza sieć dróg w parku	19,2	80,3	0,5	—	—

* Pełne sformułowanie poszczególnych stwierdzeń — zobacz aneks.

Okazało się, że spośród wymienionych zagadnień najbardziej podzielone opinie istniały w przypadku płatnego wstępu do parków narodowych (50% za i 47% przeciw). Relatywnie największy opór wywołała propozycja wysiedlenia ludzi mieszkających w obrębie parków, poparło ją bowiem tylko 40% ankietowanych.

Dla syntetycznego pomiaru postaw respondentów w skali pożądana naturalność — zagospodarowanie parków narodowych wprowadzono prosty wskaźnik bazujący na odpowiedziach na osiem kolejnych stwierdzeń w pytaniu pierwszym ankiety. Respondentowi przypisywano po jednym punkcie za każdą odpowiedź wyrażającą poparcie dla działań służących ochronie naturalnego środowiska parków lub wyrażającą sprzeciw wobec silniejszego ich zagospodarowania, tj. za odpowiedź „tak” w pozycji 2, 3, 4, 5 i 7 oraz „nie” w pozycji 1, 6 i 8. Sumę punktów dla respondenta można uważać za przybliżony wskaźnik jego postawy; im większa liczba punktów, tym bardziej zachowawcza postawa danej osoby (poparcie dla zachowania parków narodowych w stanie naturalnym). Można umownie przyjąć, że respondenci, którzy uzyskali 6 — 8 pkt. reprezentują postawę wyraźnie zachowawczą, 4 — 5 pkt. — postawę umiarkowanego poparcia dla zagospodarowania parków, natomiast 3 punkty lub mniej — zdecydowanego poparcia dla

tego zagospodarowania. Zróżnicowanie wartości tego wskaźnika wśród ogółu respondentów okazało się następujące:

6–8 pkt.	59,2%,
4–5 pkt.	22,9%,
0–3 pkt.	17,8%.

Oprócz omówionej wyżej wersji pełnej, omawiany wskaźnik obliczano dla każdego respondenta także w wersji skróconej, tj. z pominięciem odpowiedzi na stwierdzenia 2. i 5., jako odnoszące się do działań nie dających się jednoznacznie sprowadzić do skali naturalność – zagospodarowanie parków. Postawie zachowawczej odpowiadałaby wówczas wartość 5–6 pkt., umiarkowanemu poparciu dla zagospodarowania parków 3–4 pkt., zdecydowanemu zaś – 2 lub mniej punktów. Odsetek respondentów o poszczególnych wartościach wskaźnika był następujący:

5–6 pkt.	62,8%,
3–4 pkt.	19,7%,
0–2 pkt.	17,6%.

Obie zastosowane skale – zarówno pełna jak i skrócona – wskazują na to, że około 60% ogółu badanych osób można uznać za reprezentujących postawę zachowania naturalności parków narodowych, przy około 20% opowiadających się za umiarkowanym zagospodarowaniem terenu parków i dalszych 20% opowiadających się za bardzo silnym zagospodarowaniem.

Odrębny wskaźnik postawy wobec parków narodowych – nie mierzący jej jednak w skali naturalność – zagospodarowanie – stanowiły odpowiedzi na pytanie o wydatki państwa na parki narodowe w obecnej sytuacji kraju. Aż 67% ogółu respondentów stwierdzało, że nakłady te powinny się zwiększyć, 17% – utrzymać na dotychczasowym poziomie, a zaledwie 1% – zmniejszyć, przy 15% nie mających zdania.

Analizowane wyżej wskaźniki mogą w sumie sugerować istnienie przewagi postaw zachowawczych – akceptujących ograniczenia w ruchu turystycznym i niewielkie zagospodarowanie obszaru parków narodowych.

POSTAWA WOBEC OJCOWSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Powyższy wniosek można poddać w wątpliwość, porównując postawy wobec parków narodowych w ogóle z postawami wobec konkretnego parku (151 turystów ankietowanych w Ojcowie). Dla każdej z wymienionych w obu ankietach form zagospodarowania turyści ankietowani w Ojcowie opowiadali się za zagospodarowaniem silniejszym niż osoby pytane o parki narodowe w ogóle. Największy kontrast występuje w przypadku bazy noclegowej w parkach (pozycja 8.), jej istnienie w Ojcowskim Parku Narodowym (OPN) uznaje za pożądane aż 74% badanych, przy zaledwie 39% wyrażających takie zdanie na temat parków narodowych w ogóle (tab. 11). Podobną różnicę rzędu 35 punktów można zauważyć w odsetku odpowiedzi na zbliżone stwierdzenie 4. W przypadku ograniczeń w dostępie samochodów oraz poruszaniu się turystów tylko po wyznaczonych nielicznych szlakach ankietowani w OPN wykazują również mniej zachowawczą postawę, różnica nie jest tu już jednak tak duża. Oznacza to, że osoby przebywające w parku narodowym są zdecydowanie bardziej skłonne

akceptować ograniczenia w dostępności niż braki w wyposażeniu w bazę noclegową i gastronomiczną. Ankietowani w Ojcowie są również bardziej przeciwni opłatom za wstęp do parków narodowych i całkowicie przeciwni wysiedlaniu stałych mieszkańców Ojcowia (93% przeciw, przy tylko 53% wśród badanych poza Ojcowem).

Tabela 11

Porównanie postawy ankietowanych wobec parków narodowych w ogóle z postawą wobec Ojcowskiego Parku Narodowego (OPN) w świetle odpowiedzi na stwierdzenia zawarte w pytaniu I (w %)

Stwierdzenie	Odpowiedź „tak”		Odpowiedź „nie”	
	na temat parków narodowych (w ogóle)	na temat OPN (turyści w Ojcowie)	na temat parków narodowych (w ogóle)	na temat OPN (turyści w Ojcowie)
Zakaz wjazdu samochodów i autobusów	76,2	68,9	23,8	30,5
Miejsca noclegowe i baza gastronomiczna poza parkiem	74,6	40,4	22,2	57,0
Nieliczne wyznaczone szlaki	71,0	60,3	25,4	34,4
Płatny wstęp do parków narodowych	50,8	31,8	47,2	68,2
Przesiedlenie ludzi mieszkających w parku	40,4	6,0	53,4	92,7
Baza noclegowa na terenie parku	38,9	74,2	60,1	25,2
Pola namiotowe i kempingi w parku	26,9	48,3	72,0	49,7
Gęstsza sieć dróg w parku	19,2	.	80,3	.
Zalew na Prądniku umożliwiający kąpiel	.	55,0	.	43,7
Restauracje i bary na terenie parku	.	77,5	.	21,2
Zwiedzanie tylko z przewodnikiem	.	39,7	.	57,6

Generalnie kontrast między postawami wobec konkretnego parku oraz parków narodowych w ogóle wskazuje wyraźnie na powierzchowność pozornie dominujących zachowawczych postaw wobec parków. W przypadku parków narodowych w ogóle deklarowane jest poparcie dla różnych ograniczeń i niewielkiego zagospodarowania, ale identyczne pytania dotyczące konkretnego parku ujawniają, że przeważa postrzeganie go jako miejsca wypoczynku, które przede wszystkim powinno być odpowiednio zagospodarowane, aby zaspokajać potrzeby odwiedzających.

Nastawienie turystów przebywających w parku narodowym na jego silne zagospodarowanie znajduje wyraz także w odpowiedziach na stwierdzenia, które znalazły się wyłącznie w Ankiecie B. Niemal 80% ankietowanych turystów

uważa za wskazane otwarcie w samym Ojcowie restauracji i barów, a ponad połowa opowiada się nawet za tak poważną inwestycją jak wybudowanie na rzecze Prądnik zalewu umożliwiającego kąpiel.

Lista stwierdzeń na temat OPN kończyła się pytaniem otwartym: „Czy miałby Pan(i) jakieś inne propozycje dotyczące Ojcowskiego Parku Narodowego?” Wśród wymienianych przez respondentów propozycji bardziej intensywnego zagospodarowania część dotyczyła drobnych udogodnień, które nie naruszałoby w istotny sposób funkcji ochronnej Parku, np. ławki, oświetlenie Groty Łokietka (obecnie już zainstalowane), zabezpieczenie niszczących obiektów (jakkolwiek to ostatnie jest sprzeczne z polityką administracji Parku). Nieco mniej liczne propozycje dotyczyły poważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych lub zmian, np. zagospodarowanie „zaniedbanych łąk” (tj. pozostawionych naturalnemu rozwojowi), wybudowania „linii napowietrznej jak w Chorzowie”. Sugestie takie ilustrują brak elementarnej świadomości idei parku narodowego jako obszaru ochrony środowiska naturalnego. Proporcja wszystkich wymienionych propozycji bardziej intensywnego zagospodarowania parku i propozycji ochrony jego środowiska, ograniczenia jego przekształceń ma się jak 60:40. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że obie te grupy propozycji ustępują ilościowo uwagom o charakterze ogólnikowym („bardziej zadbać” – 25% odpowiedzi) lub dotyczącym czystości parku (śmiećniki, sanitarium), czy pełniejszej informacji (oznakowania dojść, tablic informacyjnych o obiektach).

Pełniejszy obraz pożądanego zagospodarowania Ojcowskiego Parku Narodowego daje bardziej bezpośrednie pytanie: „Czy widzi Pan(i) jakieś braki w zagospodarowaniu Ojcowia i okolic dla potrzeb turystyki”, na które odpowiedziało twierdząco 67% badanych osób. Zdecydowana większość wymienionych braków odnosi się do potrzeby zwiększenia na użytek turystów zasadniczego wyposażenia parku w bazę noclegową, gastronomię, handel i sieć komunikacyjną. Wizja pożądanego stanu Ojcowskiego Parku Narodowego u co najmniej połowy badanych osób jest wizją jego dość znacznego zagospodarowania jako obszaru umożliwiającego wygodny wypoczynek, często dłuższy pobyt (nocleg), wyposażonego więc w odpowiednio rozbudowaną infrastrukturę, a niekiedy także umożliwiającego łatwy i nieograniczony dojazd samochodowy. Taki obraz parku narodowego jako obszaru rekreacji jest w głównych zarysach zbliżony do wizji tego terenu w świadomości jego stałych mieszkańców (Partyka, Domański 1986).

POSTAWY WOBEC PARKÓW NARODOWYCH A CECHY OSOBOWE I MIEJSCE ZAMIESZKANIA RESPONDENTÓW

Warto z kolei rozważyć zależność postaw społecznych wobec parków narodowych od cech osobowych respondentów. Postawy zachowawcze występują, jak się zdaje, nieco częściej wśród kobiet niż mężczyzn, co jest widoczne w postaci wyższych wartości wskaźników punktowych. Pokrywa się to ze stwierdzanym w niektórych innych badaniach nadawaniem przez kobiety większego znaczenia problemowi degradacji środowiska naturalnego (Neadley, Melber, Rankin 1983; Stout-Wiegand, Trent 1983). W przedstawianych tu badaniach kobiety odróż-

niały się mniejszym poparciem dla rozwoju bazy noclegowej w parkach (pozycje 8. i 6.) oraz dla przesiedleń mieszkańców (poz. 5 – tab. 13).

Nie stwierdzono regularnej jednoznacznej zależności badanych postaw od wieku respondentów. Stosunkowo najbardziej zachowawcze postawy reprezentują respondenci z obu środkowych wyróżnionych grup wiekowych (19–35 i 36–60 lat), podczas gdy za silniejszym zagospodarowaniem opowiadają się osoby powyżej 60 lat oraz poniżej 19. Liczebność obu tych ostatnich grup była jednak na tyle niewielka, że nie wiadomo, czy faktowi temu można przypisywać jakieś znaczenie merytoryczne. Jeśliby założyć, że różnice takie rzeczywiście istnieją, to oczekiwanie na pełniejsze zagospodarowanie ze strony osób najstarszych można by uznać za zrozumiałe, podobne postawy młodzieży byłyby jednak nieco zaskakujące, świadcząc o braku lub nieskuteczności odpowiedniego kształtowania jej świadomości ekologicznej. Obie te grupy wiekowe – najstarsza i najmłodsza – wyróżniają się przede wszystkim najbardziej przychylnym nastawieniem wobec dostępności parków dla samochodów, a częściowo także wobec rozbudowy bazy noclegowej. Baza noclegowa jest szczególnie popierana przez osoby najstarsze, z wyjątkiem jednak pól namiotowych, które są uznawane za pożądane przede wszystkim przez młodzież. Fakty te wskazują wyraźnie na odnoszenie pożądanego stanu zagospodarowania parków narodowych do własnych zróżnicowanych wiekowo potrzeb, co jest zbieżne z wynikami innych badań (Birkenhauer 1985).

Różnice w postawach respondentów w wieku 19–35 i 36–60 lat są niezbyt duże i wyrażają się w nieco większym poparciu dla ograniczeń w ruchu samochodowym oraz w rozbudowie bazy noclegowej ze strony pierwszej z tych grup osób (19–35).

Cechą, która najbardziej różnicuje postawy respondentów, jest poziom ich wykształcenia. Jest to widoczne zarówno według wartości wskaźników punktowych (tab. 12), jak i odpowiedzi na poszczególne stwierdzenia w pytaniu I (tab. 13). Im niższe wykształcenie, tym silniejsze zagospodarowanie parków jest uznawane za pożądane; jest to zależność zgodna z wynikami wielu badań na temat znaczenia przypisywanego degradacji środowiska (Van Liere, Dunlap 1980; Ester 1981). W najwyraźniejszy sposób znajduje to wyraz w nastawieniu wobec rozbudowy bazy noclegowej i gastronomicznej na terenie parków, ich dostępności dla samochodów, a także opłat za wstęp. Odwrotne jest zróżnicowanie w przypadku przesiedleń mieszkańców, popieranych głównie przez osoby o wykształceniu podstawowym i zasadniczym zawodowym. Ograniczenie poruszania się turystów do nielicznych szlaków jest jedyną z umieszczonych w ankiecie propozycji, która nie wykazuje żadnego zróżnicowania w zależności od wykształcenia.

W sumie zdecydowanie największy kontrast w zakresie postaw wobec parków narodowych istnieje między osobami o wykształceniu podstawowym a pozostałymi respondentami, najmniejsza stosunkowo jest natomiast różnica między respondentami o wykształceniu średnim a wyższym (dotyczy ona nastawienia do bazy noclegowej). Charakterystyczne jest to, że brak jakichkolwiek różnic między grupami o wykształceniu zasadniczym, średnim i wyższym w odsetku osób o postawie najbardziej zachowawczej (60%). Główna różnica między tymi grupami występuje w proporcji osób opowiadających się za bardzo silnym zagospodarowaniem (wartość wskaźnika 0–3 pkt.) a tymi, które popierają bardziej umiarkowane zagospodarowanie (4–5 pkt.). Tę ostatnią grupę tworzą osoby odznaczające się brakiem jednoznaczności w odpowiedziach na stwier-

Tabela 12

Postawa ankietowanych wobec parków narodowych w ogóle a ich cechy osobowe w świetle wartości wskaźnika punktowego (w %)

Punkty	Płeć		Grupy wiekowe				Wyszktałenie			
	mężczyźni	kobiety	13-18	19-35	36-60	ponad 60	podstawowe	zasadnicze zawodowe	średnie	wyższe
6-8	50,5	68,3	45,4	66,2	58,0	42,9	40,0	60,0	61,0	64,3
4-5	28,4	17,1	18,2	19,7	23,5	35,7	10,0	16,0	20,8	32,1
0-3	21,1	14,6	36,4	14,1	18,5	21,4	50,0	24,0	18,2	3,6
Średnia w punktach	5,158	5,610	4,818	5,648	5,358	4,857	4,250	5,080	5,429	5,929

Tabela 13

Postawa ankietowanych wobec parków narodowych w ogóle a ich cechy osobowe w świetle odpowiedzi na pytanie I (% odpowiedzi „tak”)

Nr*	Stwierdzenie	Płeć		Grupy wiekowe				Wyszktałenie		
		mężczyźni	kobiety	13-18	19-35	36-60	ponad 60	podstawowe i zasadnicze zawodowe	średnie	wyższe
7	Zakaz wjazdu samochodów i autobusów	74,2	77,4	53,8	83,1	74,7	71,4	63,3	79,3	82,0
4	Miejsca noclegowe i baza gastronomiczna poza parkiem	79,0	71,7	76,9	80,5	72,4	57,1	55,1	81,7	80,3
3	Nieliczne wyznaczone szlaki	69,4	69,8	84,6	68,8	73,6	57,1	71,4	70,7	72,1
2	Płatny wstęp do parków narodowych	48,4	52,8	38,5	49,4	52,9	50,0	36,7	48,8	63,9
5	Przesiedlenie ludzi mieszkających w parku	38,7	26,4	61,5	41,6	36,8	35,7	53,1	35,4	36,1
8	Baza noclegowa na terenie parku	37,1	26,4	61,5	36,4	36,8	50,0	59,2	37,8	23,0
6	Pola namiotowe i kempingi w parku	30,6	22,6	38,5	22,1	30,0	21,4	36,7	26,8	18,0
1	Gęstsza sieć dróg w parku	21,0	18,9	23,1	16,9	19,5	28,6	32,7	17,1	11,5

* Pełne sformułowanie poszczególnych stwierdzeń – zobacz aneks.

dzenia podobnej treści (np. pozycje 8, 4 i 6) lub ambiwalencją w postaci poparcia dla pewnych form zagospodarowania, a jednocześnie dla ograniczeń w innych dziedzinach. Można to traktować jako wyraz częściowego przejęcia świadomości ekologicznej, przy zachowaniu pewnych przekonań co do potrzeby odpowiedniego wyposażenia parków narodowych. Liczebność tej grupy rośnie systematycznie wraz z wykształceniem, co oznaczałoby, że tempo przejmowania świadomości ekologicznej jest wprost proporcjonalnie uzależnione od poziomu wykształcenia. Im niższe wykształcenie, tym liczniejsze osoby zdecydowanie popierają silne zagospodarowanie parków narodowych; stanowią one aż 50% respondentów z wykształceniem podstawowym, a niecałe 4% osób o wykształceniu wyższym.

Na zakończenie można jeszcze zwrócić uwagę na fakt pewnego zróżnicowania postaw wobec parków narodowych w zależności od miejsca zamieszkania respondentów. Zdecydowanie największą akceptację ograniczeń w zagospodarowaniu parków wykazali ankietowani mieszkańcy Gdyni, którzy odznaczają się ponadto najsilniejszym poparciem dla zwiększenia wydatków państwa na parki narodowe (83%). Mniejszą akceptację ograniczeń w zagospodarowaniu wykazała heterogeniczna grupa ankietowanych w czasie pobytu w Krakowie, najmniejszą natomiast badani mieszkańcy Warszawy. Brak bliższego rozeznania stopnia zróżnicowania analizowanych postaw wewnątrz poszczególnych miast nie pozwala ocenić, na ile przebadana w nich liczba osób uprawnia do wyciągania wniosków na temat różnic w postawach między miastami. Niezależnie od tego warto natomiast przyrzeć się różniącej się nieco wewnętrznej strukturze postaw respondentów z poszczególnych miast (tab. 14).

Dla respondentów z Gdyni jest charakterystyczna wyjątkowa zgodność odpowiedzi na stwierdzenie 4 („urządzenia turystyczne poza parkiem”) i 8 („baza noclegowa w parku”), podczas gdy u 1/5 osób badanych w Warszawie i Krakowie istniały niezgodne (niekonsekwentne) odpowiedzi na te stwierdzenia. Uderzające jest ponadto skrajnie negatywne nastawienie wobec dostępności parków dla samochodów – zaledwie 4% akceptujących.

Tym co najbardziej wyróżnia ankietowanych mieszkańców Warszawy jest relatywnie bardzo wysoki odsetek osób opowiadających się za łatwym dostępem samochodów do parków i ograniczeniami w rozbudowie bazy noclegowej (ok. 60%). Wśród ankietowanych w Gdyni i Krakowie ograniczenia dla ruchu samochodowego są zdecydowanie najpowszechniej akceptowanymi ze wszystkich wymienionych. Drugą cechą wyróżniającą respondentów warszawskich jest zdecydowanie najsilniejsza opozycja wobec przesiedleń stałych mieszkańców parków.

Brak jakichkolwiek różnic między ankietowanymi z różnych miast można natomiast zauważyć w przypadku akceptacji poruszania się po nielicznych szlakach; małe są także różnice w zakresie płatnego wstępu do parków.

WNIOSKI

Postawa utrzymania parków narodowych jako obszarów o naturalnym środowisku, mało przekształconym przez zagospodarowanie turystyczne, jest niewątpliwie właściwa mniejszości mieszkańców miast polskich. W świetle

przedstawionych tu badań postawę taką można przypisać około 20% ankietowanych, przy czym ze względu na nadreprezentację osób o wykształceniu wyższym i średnim odsetek ten trzeba uznać za zawyżony.

Tabela 14

Postawa ankietowanych mieszkańców Gdyni, Warszawy oraz osób ankietowanych w Krakowie wobec parków narodowych w świetle odpowiedzi na pytanie I (w %)

Nr*	Stwierdzenie	Odpowiedź „tak” w:			Odpowiedź „nie” w:		
		Gdyni	Warszawie	Krakowie	Gdyni	Warszawie	Krakowie
7	Zakaz wjazdu samochodów i autobusów	95,7	63,4	76,3	4,3	36,6	23,7
4	Miejsca noclegowe i baza gastronomiczna poza parkiem	80,4	73,2	72,4	8,7	25,4	27,6
3	Nieliczne wyznaczone szlaki	71,7	69,0	72,4	23,9	23,9	27,6
2	Płatny wstęp do parków narodowych	45,7	54,9	50,0	52,2	40,8	50,0
5	Przesiedlenie ludzi mieszkających w parku	45,7	25,4	51,3	47,8	64,8	46,1
8	Baza noclegowa na terenie parku	15,2	42,3	50,0	84,8	54,9	50,0
6	Pola namiotowe i kempingi w parku	8,7	38,0	27,6	91,3	59,2	72,4
1	Gęstsza sieć dróg w parku	4,3	29,6	18,4	95,7	69,0	81,6

* Pełne sformułowanie poszczególnych stwierdzeń — zobacz aneks.

Równocześnie za zdecydowanie silnym zagospodarowaniem parków narodowych i brakiem istotnych ograniczeń w tym zakresie opowiada się zapewne nie więcej niż 1/4 osób, czyli mniej niż się to potocznie przypuszcza. Większa część zbiorowości miejskich w Polsce popiera, jak się zdaje, niektóre rodzaje zagospodarowania parków, przy akceptacji ograniczeń w innych dziedzinach; częsta jest ambiwalencja postaw wobec parków, a także brak głębszego ugruntowania tych postaw, tj. ich powiązania z bardziej zasadniczymi przekonaniami i wartościami. Ambiwalencja ta wiąże się z tym, że o subiektywnej atrakcyjności obszarów rekreacji decyduje z jednej strony zachowanie naturalności krajobrazu, a z drugiej — istnienie udogodnień infrastrukturalnych. Wyrazem ambiwalencji postaw, a także powierzchowności świadomości celu istnienia parków narodowych u części osób, jest wyraźna rozbieżność między deklarowanym poparciem

dla ograniczeń na obszarach parków narodowych w ogóle a wyrażaniem potrzeby zagospodarowania konkretnego parku, na którego terenie badani przebywali. Rozbieżność ta okazała się większa niż przypuszczano przed przystąpieniem do badań. Oznacza to, że przeważa postrzeganie parków narodowych jako obszarów wypoczynku, które powinny być w mniejszym lub większym stopniu zagospodarowane dla zaspokajania potrzeb odwiedzających.

Zasadnicza różnica między osobami popierającymi znaczne ograniczenia w zagospodarowaniu parków a osobami uważającymi za wskazane ich odpowiednie wyposażenie w infrastrukturę występuje w przekonaniach o potrzebie istnienia w parkach narodowych bazy noclegowej i towarzyszących urządzeń obsługi ruchu turystycznego. Ograniczenia w dostępności terenu parków, w szczególności dla ruchu samochodowego, cieszą się natomiast dość powszechną akceptacją społeczną (co najmniej 2/3 osób).

Nie ma społecznego poparcia, nawet wśród wielu osób reprezentujących zdecydowaną postawę ochrony walorów naturalnych parków narodowych, dla niektórych dążeń administracji parków, np. zlikwidowania stałego osadnictwa na ich terenie. Opinia społeczna na temat wprowadzenia opłat za wstęp do parków jest podzielona.

Postawy wobec naturalności lub zagospodarowania parków narodowych są silnie uzależnione od poziomu wykształcenia. Wyróżnia się przede wszystkim grupa osób o wykształceniu podstawowym, w której dominuje uznawanie za pożądane silnego zagospodarowania, przy nielicznych respondentach popierających ograniczenia w tym zakresie. Wśród badanych o wykształceniu ponadpodstawowym liczba osób o ugruntowanej postawie zachowawczej jest, jak się zdaje, zbliżona; wpływ poziomu wykształcenia zaznacza się natomiast w proporcji osób opowiadających się za silnym i za umiarkowanym zagospodarowaniem.

Kobiety reprezentują, jak się zdaje, postawy nieco bardziej zachowawcze niż mężczyźni. Można także zauważyć słabą zależność postaw od wieku; osoby młodsze (19 – 35 lat) w większym stopniu popierają ograniczenia w zagospodarowaniu parków niż osoby starsze.

Przeprowadzone badania wykazały istnienie pewnych różnic w postawach mieszkańców niektórych miast – bardziej zachowawcze nastawienie w Gdyni, mniej – w Warszawie. Brak dostatecznego rozpoznania stopnia zróżnicowania postaw w skali wewnątrzmięskiej utrudnia ocenę istotności tych różnic. Ogół przebadanych osób daje zapewne przybliżony obraz postaw wobec parków narodowych występujących w zbiorowościach miejskich w Polsce. W świetle dotychczasowych badań nie jest jasne, czy mieszkańcy miast odznaczają się w porównaniu ze społecznościami wiejskimi większym poparciem dla ochrony walorów naturalnych środowiska parków (Lowe, Pinhey 1982), czy też raczej poparciem dla ich silnego zagospodarowania jako miejsc rekreacji (Schroeder 1983); podobnych badań w Polsce nie prowadzono.

ANEKS

Pytanie I. ankiety A na temat parków narodowych

Przy każdym z poniższych zdań proszę napisać „tak” lub „nie”, w zależności od tego, czy zgadza się Pan(Pani) z tym zdaniem, czy nie.

1. W parkach narodowych powinna być gęstsza sieć dróg umożliwiających łatwiejsze zwiedzanie parków samochodem lub autobusem.
2. Wstęp turystów do parków narodowych powinien być płatny.
3. Poruszanie się turystów po parkach narodowych powinno się ograniczać do nielicznych wyznaczonych szlaków.
4. Na terenie parków narodowych nie powinno być żadnych miejsc noclegowych i bazy gastronomicznej (poza schroniskami górskimi) – wszystkie urządzenia turystyczne powinny być poza granicami parków.
5. Ludzi mieszkających na obszarze parków narodowych powinno się przesiedlić poza ich granice.
6. Na terenie parków narodowych powinno się pozakładać pola namiotowe i campingowe.
7. Powinien być absolutny zakaz wjazdu samochodów i autobusów z turystami do parków narodowych.
8. W parkach narodowych powinna być lepiej rozwinięta baza noclegowa umożliwiająca dłuższy wypoczynek na ich terenie.

ZBIGNIEW RYKIEL

POLSKIE WYOBRAŻENIA HISZPANII

KONTEKST TEORETYCZNY

Przedmiot niniejszego opracowania jest związany z geograficznymi badaniami percepcji przestrzeni geograficznej. Przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy nie są jednak preferencje przestrzenne, lecz mapy mentalne rozumiane jako mapy wyobrażeń odtwórczych.

Geograficzne badania wyobrażeń różnią się znacznie skalą przestrzenną — od skali pokoju czy domu do skałi całego świata (Domański, Libura 1986). Z punktu widzenia tego opracowania istotne wydaje się rozróżnienie między skalą lokalną a ponadlokalną, gdyż z rozróżnieniem tym wiążą się różnice metody konstruowania map mentalnych. Badania w skali lokalnej prowadzą do konstruowania map wyobrażeniowych (Domański, Libura 1986), tj. schematów rysowanych przez samych respondentów. Schematy te przedstawiają względną lokalizację istotnych obiektów lub drogi dotarcia do nich (Lynch 1960; Appleyard 1970; Downs, Stea 1977; Manikowska, Matykowski 1984; Bartnicka 1986; Libura 1988). Badania w skali ponadlokalnej (regionu, kraju, kontynentu) prowadzą natomiast albo do konstruowania map wyobrażeniowych na podstawie mapek rysowanych przez respondentów (Sanders, Porter 1974; Rykiel 1984a), albo do konstruowania map mentalnych (Gould 1966), które są rysowane przez badacza na podstawie werbalnych wypowiedzi respondentów (Rykiel 1985a, b).

W geograficznych badaniach percepcji przestrzeni potencjalnych respondentów dzieli się (Ullack, Raitz 1982) na osoby związane z badanym wycinkiem przestrzeni (*insiders*) i nie związane z nim (*outsiders*). Te pierwsze przeważały w badaniach w skali lokalnej, te drugie natomiast — w badaniach w skali ponadlokalnej oraz w badaniach preferencji.

METODA ANALIZY EMPIRYCZNEJ

Analizie empirycznej poddano polskie wyobrażenia Hiszpanii. Badanie percepcji przeprowadzono w lutym 1982 r. na przypadkowo — lecz nie losowo — dobranej próbie 16 osób w wieku od 25 do 32 lat. Wszyscy respondenci mieli wyższe wykształcenie: 7 osób — geograficzne, a 9 — inne, głównie ekonomiczne. Wszyscy respondenci pracowali w Warszawie. Było wśród nich dwanaścioro

doktorantów Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Wśród respondentów było sześciu mężczyzn i dziesięć kobiet. Osoby te nigdy nie były w Hiszpanii (*residential and cognitive outsiders*).

Każdy z respondentów otrzymał bez uprzedzenia kartkę papieru z narysowanym konturem lądowego terytorium Hiszpanii w skali 1:5000000, bez wysp, Gibraltaru i hiszpańskich miast na wybrzeżu marokańskim (ryc. 18). Respondentów poproszono o zaznaczenie na otrzymanej mapie konturowej obiektów geograficznych lub wymienienie ich nazw, jeśli respondent nie potrafi obiektów tych zlokalizować. W nawiązaniu do badań K. Lyncha (1960) wyróżniono cztery typy obiektów geograficznych, o których zaznaczenie proszono respondentów: 1) punkty (miasta, szczyty górskie, przełęcze, przylądki); 2) bariery naturalne (góry, rzeki); 3) obszary (regiony, prowincje, jednostki terytorialne); 4) sąsiadów (kraje graniczące z Hiszpanią oraz oblewające ją morza, oceany, cieśniny i zatoki).

Czas przeznaczony na wykonanie zadania był w zasadzie nieograniczony, zadanie to żadnemu z respondentów nie zajęło jednak więcej niż 15 minut. Niektórzy respondenci po otrzymaniu mapy konturowej pytali, gdzie jest „góra”, w odpowiedzi na co wskazano im północ.

W dalszej analizie uwzględniono tylko rozmieszczenie punktów i sąsiadów, gdyż próba skłonienia respondentów do zaznaczenia barier naturalnych i obszarów zakończyła się — generalnie rzecz biorąc — niepowodzeniem. Całą populację respondentów traktowano dalej jako homogeniczną, gdyż pobieżna analiza wyników wykazała brak różnic percepcji między płciami oraz między geografami a niegeografami.

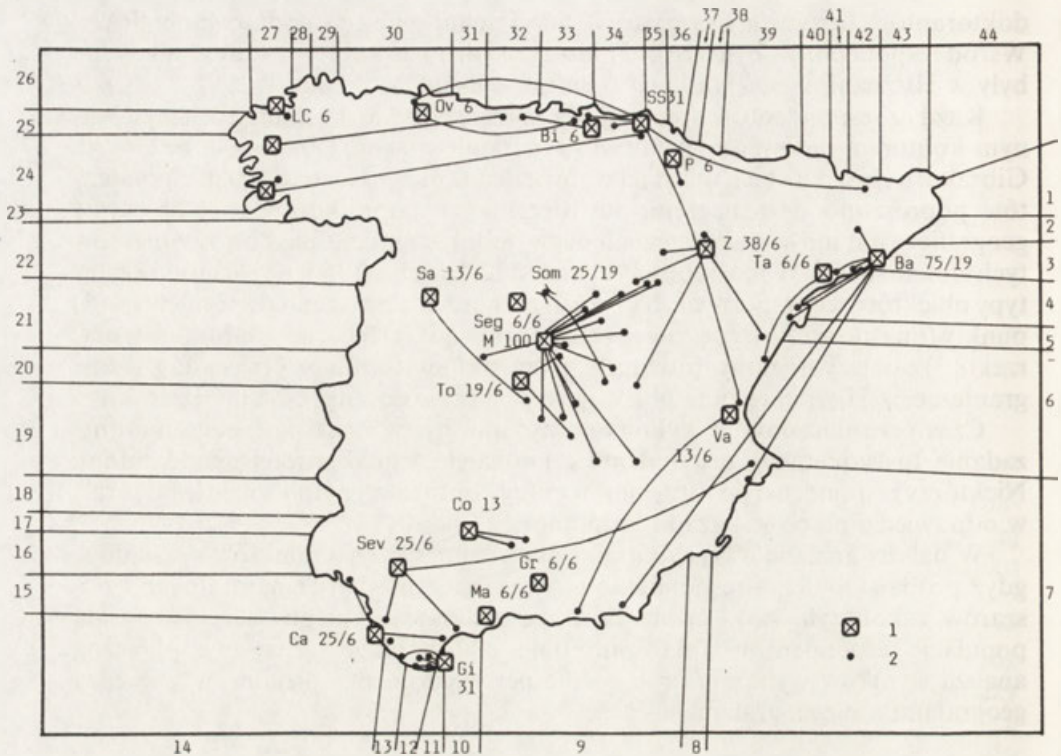
POSTRZEGANIE PUNKTOWYCH OBIEKTÓW GEOGRAFICZNYCH

Poproszeni o wskazanie punktowych obiektów geograficznych na lądzie stałym Hiszpanii, respondenci zidentyfikowali 23 takie punkty; 22 z nich stanowiły miasta, jedynym zaś wyjątkiem była Przełęcz Samosierra. Wśród 22 miast postrzeganych jako miasta w Hiszpanii, wymieniono Gibraltari i Manilę, przy czym tej ostatniej nie zlokalizowano na mapie. Spośród wymienionych miast Hiszpanii nie zlokalizowano Malagi, Grenady i Segowii. Z drugiej strony, wszyscy respondenci zaznaczyli na mapie Madryt, a 3/4 z nich — Barcelonę. Co trzeci respondent wskazał Saragossę, San Sebastian i Gibraltari, a co czwarty — Sewillę, Kadyks i Samosierę (ryc. 18).

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie o kanały, którymi informacja przestrzenna o Hiszpanii przenika do świadomości Polaków. Przeprowadzona analiza nie daje podstaw do jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, pozwala jednak na wysunięcie hipotez na ten temat. Można mianowicie sądzić, że w przypadku punktowych obiektów geograficznych w Hiszpanii istnieje pięć głównych kanałów informacji.

Pierwszym z nich jest quasi-hierarchiczna dyfuzja informacji. Dzięki temu kanałowi stopień postrzegania danego miasta zależy od jego wielkości.

Jako drugi kanał można zidentyfikować funkcję turystyczną. Ten kanał informacji wskazuje na zależność stopnia postrzegania danego miasta w Hiszpanii od jego atrakcyjności turystycznej i dostępności dla Polaków.



Rys. 18. Polskie wyobrażenie Hiszpanii; postrzegane punktowe obiekty geograficzne w Hiszpanii i sąsiedzi Hiszpanii

1 – rzeczywista lokalizacja miasta, 2 – postrzegana lokalizacja miasta.

Licznik ułamka przy nazwie miasta oznacza odsetek respondentów, którzy postrzegają dane miasto; mianownik oznacza różny od zera odsetek przypadków braku zlokalizowania miasta; liczba całkowita oznacza miasto zlokalizowane przez wszystkich respondentów, którzy je wymienili; ułamek o liczniku równym mianownikowi oznacza miasto nie zlokalizowane przez żadnego z respondentów. 1–44 – numery sektorów.

Ba – Barcelona, Bi – Bilbao, Ca – Kadyks, Co – Kordowa, Gi – Gibraltar, Gr – Grenada, LC – Coruña, M – Madryt, Ma – Málaga, Ov – Oviedo, P – Pampelona, Sa – Salamanca, SC – Santiago de Compostela, Seg – Segowia, Sev – Sewilla, Som – Przełęcz Samosierra, SS – San Sebastian, Ta – Tarragona, Va – Walencja, Vi – Vigo, Z – Saragossa.

The Polish image of Spain: the perceived points and the setting of Spain

1 – the *de facto* locations of towns, 2 – the perceived locations of towns.

Numerators of the fractions by the names of towns indicate the percentage of those respondents who perceived the given town; denominators indicate the percentage of the cases not located if different from zero; integers indicate the towns located by all the respondents who perceived it; fractions with numerators equal to denominators indicate towns not located by any respondent. 1–44 – numbers of sectors.

Ba – Barcelona, Bi – Bilbao, Ca – Cádiz, Co – Córdoba, Gi – Gibraltar, Gr – Granada, LC – La Coruña, M – Madryt, Ma – Málaga, Ov – Oviedo, P – Pampelona, Sa – Salamanca, SC – Santiago de Compostela, Seg – Segowia, Sev – Sewilla, Som – Somosierra Pass, SS – San Sebastián, Ta – Tarragona, Va – Valencia, Vi – Vigo, Z – Zaragoza.

Trzeci kanał stanowią wielowiekowe związki kulturalne. Tę ostatnią kategorię pojęciową dość trudno przełożyć na język konkretów, jako miarę wspomnianych związków kulturalnych można wszakże przyjąć fakt posiadania przez dane miasto hiszpańskiej tradycyjnej nazwy polskiej (egzonimu). Dla celów dalszych rozważań przyjęto, że z tradycyjną nazwą polską mamy do czynienia wtedy, gdy pisownia polska nazwy tego miasta różni się od pisowni hiszpańskiej, nawet jeśli jest to różnica niewielka, z tym jednak, że samo pominięcie znaków diakrytycznych nie było uznawane za warunek wystarczający do wnioskowania

o tradycyjnej nazwie polskiej. Przy takim założeniu za tradycyjną nazwę polską nie można więc uznać Barcelony, której nazwa w wersji polskiej różni się od wersji hiszpańskiej wyłącznie wymową. Analiza empiryczna wykazała, że spośród punktowych obiektów geograficznych mających tradycyjne nazwy polskie respondenci wymienili Madryt, Saragossę, Pampelunę, Salamankę, Kordowę, Sewillę, Kadyks, Walencję, Segowie, Grenadę i Samosierrę, pomijając jedynie Murcję i Eskurial.

Czwartym kanałem jest wiedza historyczna; dla Polaków szczególne znaczenie ma to związek z kampanią 1808 r. Ten kanał informacji wyjaśnia dobrą reprezentację Saragossy i Samosierry na mapie wyobrazeniowej Hiszpanii.

Piątym wreszcie kanałem informacji są zainteresowania sportowe. Badanie empiryczne przeprowadzono cztery miesiące przed mistrzostwami świata w piłce nożnej, które – z udziałem drużyny polskiej – odbyły się w Hiszpanii (*Mundial España '82*). Ten kanał informacji wyjaśnia dobrą reprezentację na mapie wyobrazeniowej Hiszpanii zarówno miast będących siedzibami najśłynniejszych hiszpańskich klubów piłkarskich, jak i największych miast Galicji, w których drużyna polska miała rozgrywać mecze pierwszej rundy mistrzostw.

Spośród 23 punktowych obiektów geograficznych, które wymienili respondenci, nie zlokalizowano na mapie Malagi, Grenady i Segowii. Dwunastu dalszych punktów nie zlokalizowała na mapie część respondentów (rys. 18). W przypadku Barcelony i Samosierry 10% respondentów nie potrafiło wskazać ich położenia; stanowiło to – odpowiednio – 25% i 76% tych, którzy wymienili te obiekty. Sugeruje to, że część – niekiedy znaczna – tego, co w badaniach geograficznych zwykło się uznawać za informację przestrzenną, jest postrzegana lub zapamiętywana w sposób nieprzestrzenny, tj. po prostu jako informacja – taka sama jak każda inna, w tym i nieprzestrzenna.

Kolejny etap analizy dotyczył dokładności lokalizacji postrzeganych obiektów geograficznych. Ogólnie można stwierdzić, że punkty te rzadko były lokalizowane we właściwym miejscu. Bardziej typowe było znaczne rozproszenie postrzeganych lokalizacji danego obiektu punktowego. W przypadku San Sebastian, Barcelony, Vigo i Sewilli postrzegane położenie miasta było oddalone od położenia rzeczywistego o ponad 500 km. Barcelona, Walencja i San Sebastian były z reguły postrzegane jako położone znacznie bardziej na południe niż w rzeczywistości. Można to uznać za jeszcze jeden argument na rzecz tezy o nieprzestrzennym typie gromadzonych informacji „przestrzennych”. Informacje te są, jak się zdaje, porządkowane w świadomości respondentów raczej na zasadzie skojarzeń i stereotypów niż na zasadzie przestrzennej. Z powodu swego klimatu i roślinności, wymienione wyżej miasta są postrzegane i zapamiętywane przede wszystkim jako miasta południowe, stąd też na mapie konturowej są one lokalizowane na południu. Przybywając z Madrytu do Barcelony, zwłaszcza w zimie, istotnie trudno oprzeć się wrażeniu, że przybyło się na południe.

POSTRZEGANIE WZGLĘDNEJ LOKALIZACJI HISZPANII

Druga część badania empirycznego dotyczyła postrzegania sąsiadów Hiszpanii, tj. usytuowania tego kraju w szerszym kontekście geograficznym.

Respondentów proszono o zaznaczenie na konturze Hiszpanii punktów, od których do których rozciągają się graniczące z nią kraje oraz oblewające ją morza, oceany, zatoki i cieśniny, których nazwy respondenci powinni byli wpisać na zewnątrz konturu. Tylko nieliczni respondenci wykonali jednak to zadanie dokładnie i w całości. Większość z nich ograniczyła się natomiast do drugiej części zadania, wpisując na zewnątrz konturu same nazwy krajów, mórz, zatok itp., rzadko tylko podając ich punkty krańcowe (granice) na konturze. Sugeruje to, że podział przestrzeni na mapach wyobraźniowych (*cognitive maps*) respondentów na mniejsze jednostki (kraje, morza) nie jest wyczerpujący, pozostawia podprzestrzenie puste. W dalszym postępowaniu analitycznym podane przez respondentów nazwy bez granic obwiedziono najściślejszymi granicami sugerowanymi przez rozmieszczenie nazwy, doprowadzając te granice do przecięcia się z konturem Hiszpanii.

W celu poznania wspólnego wyobrażenia Hiszpanii nałożono na siebie poszczególne mapy, identyfikując węzły na konturze Hiszpanii, tj. punkty przecięcia konturu przez granice między dwoma sąsiadami Hiszpanii – zarówno narysowane, jak i zasugerowane przez respondentów. W ten sposób cały kontur Hiszpanii podzielono na sektory. Przy identyfikacji węzłów dokonano pewnej generalizacji, mającej na celu uniknięcie niecelowych merytorycznie bardzo wąskich sektorów. W ten sposób zidentyfikowano 44 sektory.

Maksymalny zasięg poszczególnych krajów i mórz postrzegany przez respondentów oraz powszechność postrzegania poszczególnych sąsiadów Hiszpanii w poszczególnych sektorach przedstawiono w tabeli 15. Tak więc, np. położenie Francji jest postrzegane od sektora 26 do sektora 6, tj. między Przylądkiem Lage w Galicji a Przylądkiem Nao w Walencji, przy czym połowa respondentów postrzega Francję między sektorem 37 a 44, tj. między Przełęczą Roncevalles (franc. Roncevaux) a Przylądkiem Creus. Portugalia rozciąga się w świadomości respondentów między ujściem rzeki Miño (port. Minho) a miastem Escombreras w Murcji, tj. między sektorem 8 a 23, trzy czwarte respondentów postrzega jednak Portugalię między Sierra de Gata a punktem nad Gwadianą na północo-wschód od Villanueva del Fresno (sektory 19 – 20).

W sumie na podstawie map wyobraźniowych respondentów zidentyfikowano 11 sąsiadów Hiszpanii. Jest to pięć krajów lub innych terytorialnych jednostek politycznych (Francja, Portugalia, Andora, Monako i Gibraltarska), Ocean Atlantycki, Morze Śródziemne, dwie zatoki (Biskajska i Lwia), Kanał La Manche i Cieśnina Gibraltarska. Wymienienie Monako wśród sąsiadów Hiszpanii jest jeszcze jednym argumentem na rzecz tezy, iż tzw. informacje przestrzenne są porządkowane bardziej na zasadzie stereotypów niż na zasadzie przestrzennej. Część respondentów pamięta, jak można sądzić, tylko fakt, że Hiszpania graniczy z jakimś państwem miniaturowym. W tym kontekście warto zauważyć, że położenie Andory jest postrzegane w trzech różnych miejscach na konturze Hiszpanii: we wschodnich Pirenejach (sektory 40 – 42), w zachodnich Pirenejach (sektory 35 – 37) oraz w delcie Ebro (sektor 5).

Warto również zauważyć, że znaczna część respondentów postrzega poszczególne sektory jako przestrzeń pustą. Nie ma ani jednego sektora, który nie byłby postrzegany w ten sposób, większość sektorów jest zaś postrzegana jako przestrzeń pusta przez 1/4 do 1/3 respondentów (tab. 15). Zatokę Kadyksu (sektor 15) postrzega w ten sposób połowa respondentów.

Tabela 15

Postrzeganie sąsiadów Hiszpanii przez Polaków.
 Odsetek respondentów, którzy zidentyfikowali poszczególnych sąsiadów

Sektor \ Sąsiedzi	Morze Śródziemne	Gibraltar	Cieśnina Gibraltarska	Portugalia	Atlantyk	Zatoka Biskajska	Francja	Andora	Zatoka Lwita	Kanał La Manche	Monako	Brak odpowiedzi
1	38	-	-	-	-	-	19	-	6	-	-	37
2	56	-	-	-	-	-	19	-	-	-	-	25
3	50	-	-	-	-	-	13	-	-	-	-	37
4	56	-	-	-	-	-	13	-	-	-	-	31
5	56	-	-	-	-	6	6	6	-	-	-	26
6	56	-	-	-	-	6	13	-	-	-	-	25
7	63	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	37
8	56	-	-	6	-	-	-	-	-	-	-	38
9	50	-	-	13	-	-	-	-	-	-	-	37
10	50	-	-	19	-	-	-	-	-	-	-	31
11	31	19	13	13	-	-	-	-	-	-	-	24
12	13	6	6	50	6	-	-	-	-	-	-	19
13	-	6	44	6	25	-	-	-	-	-	-	19
14	-	19	6	44	-	-	-	-	-	-	-	31
15	-	-	6	-	44	-	-	-	-	-	-	50
16	-	-	6	44	6	-	-	-	-	-	-	44
17	-	-	-	50	13	-	-	-	-	-	-	37
18	-	-	-	63	13	-	-	-	-	-	-	24
19	-	-	-	75	13	-	-	-	-	-	-	12
20	-	-	-	75	19	-	-	-	-	-	-	6
21	-	-	-	69	19	-	-	-	-	-	-	12
22	-	-	-	44	25	-	-	-	-	-	-	31
23	-	-	-	38	31	-	-	-	-	-	-	31
24	-	-	-	-	63	-	-	-	-	-	-	37
25	-	-	-	-	63	-	-	-	-	-	-	37
26	-	-	-	-	56	-	6	-	-	-	-	38
27	-	-	-	-	50	-	13	-	-	-	-	37
28	-	-	-	-	44	-	19	-	-	-	-	37
29	-	-	-	-	31	-	25	-	-	-	-	44
30	-	-	-	-	31	6	25	-	-	-	-	38
31	-	-	-	-	25	13	31	-	-	-	-	31
32	-	-	-	-	25	31	31	-	-	-	-	13
33	-	-	-	-	19	13	38	-	-	-	-	30
34	-	-	-	-	19	13	44	-	-	-	-	24
35	-	-	-	-	19	13	31	6	-	-	6	25
36	-	-	-	-	19	6	44	6	-	-	6	19
37	-	-	-	-	13	6	50	6	-	-	-	25
38	-	-	-	-	13	6	56	-	-	-	-	25
39	-	-	-	-	13	6	63	-	-	-	-	18
40	-	-	-	-	13	6	56	6	-	-	-	19
41	-	-	-	-	13	6	56	6	-	-	-	19
42	-	-	-	-	13	6	63	6	-	-	-	18
43	-	-	-	-	6	-	63	-	-	6	-	25
44	-	-	-	-	6	-	63	-	-	6	-	25

ZAKOŃCZENIE

Na podstawie przeprowadzonej analizy empirycznej można sformułować wnioski o różnym stopniu ogólności. Na szczeblu empirycznym przeprowadzona analiza pokazuje, które obiekty geograficzne w jednym z odleglejszych krajów europejskich są postrzegane przez Polaków i jak są one lokalizowane przestrzennie. Na szczeblu teoretycznym przeprowadzona analiza budzi uzasadnione wątpliwości co do słuszności wyodrębniania informacji przestrzennej jako odrębnej kategorii pojęciowej.

Ta ostatnia wątpliwość ma znaczne implikacje teoretyczno-metodologiczne, podważa ona bowiem kantowski dogmat o geografii jako nauce chorologicznej. Wiara w ten dogmat jest racją bytu klasycznie rozumianej geografii, która nie ma jasno określonego przedmiotu i dla której przestrzeń musi stanowić *differentia specifica*. Zakwestionowanie kategorii informacji przestrzennej stanowiłoby jeszcze jedno potwierdzenie starej tezy F. Engelsa, że przestrzeń to forma istnienia materii, która nie może istnieć bez obiektów rozpinających tę przestrzeń; jako taka przestrzeń nie może więc być podstawą wyróżniania nauk. Obalenie kantowskiego dogmatu o geografii jako nauce chorologicznej musiałoby więc nieuchronnie oznaczać koniec geografii klasycznej.

ZBIGNIEW RYKIEL

O WYOBRAŻENIACH I STEREOTYPACH PRZESTRZENNYCH – NA PRZYKŁADZIE ŚLĄSKA

WPROWADZENIE

Przedmiotem niniejszego opracowania są wyobrażenia i stereotypy Śląska. Pojęcia te należy rozpatrywać na tle zagadnienia tożsamości terytorialnej, związanego z zagadnieniem świadomości terytorialnej. W niniejszej pracy nawiązano do tego nurtu badań, który dotyczy tożsamości jednego konkretnego regionu (Jordan 1978; Shortridge 1980; Ullack, Raitz 1982; Rykiel 1985a, b; 1989b, d, f), nie zaś krajowego systemu regionalnego jako całości.

ZAGADNIENIA ŚWIADOMOŚCI TERYTORIALNEJ

Zagadnienie świadomości terytorialnej interesowało geografów od dawna. Żywsze zainteresowanie geografiami percepcyjną w Polsce przypada jednak na lata osiemdziesiąte.

Można wyróżnić trzy zasadnicze szczeble hierarchiczne świadomości terytorialnej: 1) lokalny – głównie miejski (Lynch 1960; Piotrowski 1966; Manikowska, Matykowski 1984; Bartnicka 1986; Domański, Praweńska-Skrzypek 1986; Libura 1988); 2) regionalny (Jordan 1978; Shortridge 1980; Rykiel 1985a, b; 1989b); 3) krajowy (Gould, White 1974; Słodczyk 1981).

Zdecydowana większość badań koncentrowała się na dwóch krańcowych szczeblach, podczas gdy świadomość regionalną badano stosunkowo rzadko, zakładając milcząco, że badania takie mogą być interesujące tylko dla ograniczonego kręgu odbiorców (Lynch 1976). Niektórzy badacze tłumaczą ten fakt milczącym założeniem, że mieszkańcy regionu charakteryzują się wyraźną świadomością regionalną (Shamai, Kellerman 1985).

Stosunkowo niewielkie zainteresowanie badaniami świadomości terytorialnej na szczeblu regionalnym można wiązać z dyskusją na temat obiektywności istnienia obiektu badania. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółową dyskusję na temat obiektywności istnienia regionu, warto jedynie zauważyć, że na gruncie geografii pozytywistycznej kwestionowano obiektywność istnienia regionu, podczas gdy nie kwestionowano obiektywności istnienia ani miasta, ani kraju. Jeśli zaś region miałby nie istnieć obiektywnie, to badanie świadomości regionalnej nie byłoby sensowne.

Oprócz trzech szczebli hierarchicznych świadomości terytorialnej można wyróżnić trzy jej zasadnicze aspekty: społeczno-kulturowy, polityczno-administracyjny i planistyczny (Morgan 1939). Pierwszy z tych aspektów wiązano z regionalizmem (Vidal de la Blache 1931). Twierdzono, że regionalizm może się stać częścią świadomości zbiorowej i rytuałem (Wirth 1965), który poprzez symbole i mity regionalne staje się istotną częścią życia zbiorowego (Shamai, Kellerman 1985). Zróżnicowania fizycznogeograficzne mogą być istotnym czynnikiem wpływającym na ukształtowanie się regionu kulturowego, którego tożsamość może być trwała mimo zmian granic politycznych (Money 1964).

Polityczno-administracyjny aspekt świadomości terytorialnej przejawia się w tym, że organizacja polityczna regionu jest odzwierciedleniem dążeń grup społecznych do jego ujednoczenia (Hartshorne 1954). Innym źródłem politycznego aspektu świadomości regionalnej — związanym z regionalizmem — są nierówności międzyregionalne, związane niekiedy z dążeniami autonomicznymi. Dodatkowym uzasadnieniem tych dążeń mogą być odrębności kulturowe regionu (Cox 1979). Tendencje te mogą niekiedy przybierać postać ksenofobii lub separatyzmu (Morgan 1939, Piveteau 1975).

Planistyczny aspekt świadomości regionalnej przejawia się we wpływie zmian podziałów administracyjnych i rozwoju infrastruktury społecznej na świadomość regionalną (Gilbert 1967).

Odrębną kategorią jest stopień świadomości regionalnej. S. Shamai i A. Kellerman (1985) zidentyfikowali 8 stopni świadomości regionalnej, które można zebrać w 4 grupy: 1) przywiązanie do regionu; 2) poczucie przynależności do regionu; 3) umiejętność identyfikacji regionu; 4) indyferentyzm regionalny. Wprowadzenie pojęcia stopnia świadomości regionalnej opiera się na założeniu, że istnienie pozytywnej świadomości regionalnej mieszkańców danego regionu wcale nie jest oczywiste.

Z. Rykiel (1985a, 1989d) wyróżnił cztery stadia rozwoju świadomości regionalnej w zależności od relacji między obiektywnie istniejącymi a subiektywnie postrzeganymi zróżnicowaniami międzyregionalnymi. Stadium pierwsze, cechujące się negatywną świadomością regionalną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy istniejące obiektywnie zróżnicowania międzyregionalne nie są wyraźnie postrzegane. Stadium drugie, cechujące się pozytywną świadomością regionalną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy istniejące obiektywnie zróżnicowania międzyregionalne są postrzegane. Stadium trzecie, cechujące się wyraźną świadomością regionalną, jest charakterystyczne dla sytuacji, w której zróżnicowania międzyregionalne są postrzegane jako wyraźne, lub nawet ostre, mimo że obiektywnie są już one w znacznej mierze zatarte. Stadium czwarte wreszcie, cechujące się słabą świadomością regionalną, jest charakterystyczne dla sytuacji, gdy obiektywnie zniwelowane różnice międzyregionalne są postrzegane w ten właśnie sposób (Rykiel 1989d). Zasadnicza różnica między stadium pierwszym a czwartym polega na tym, że w stadium pierwszym wyraźna świadomość terytorialna wiąże się ze skalą lokalną, podczas gdy w stadium czwartym — ze skalą ponadregionalną.

Analiza stopnia świadomości regionalnej prowadzi do wniosku o konieczności odróżniania świadomości przynależności regionalnej (*region of belonging*) od świadomości lokalizacji regionalnej (*region of reference*) — (Shamai, Kellerman, 1985). Powyższe rozróżnienie implikuje konieczność odróżniania świadomości regionalnej od tożsamości regionu. Pierwsze z tych pojęć wiąże się z odczuciami

stricte subiektywnymi i empirycznie przejawia się w identyfikacji nazwy regionu lub stron rodzinnych (Berezowski 1963; Guichard 1965; Dickinson 1970; Minshull 1976; Saarinen 1976; Rykiel 1985a, b, 1989b), drugie z tych pojęć wiąże się natomiast z poglądami intersubiektywnymi i przejawia się empirycznie w identyfikacji zasięgu regionu o wskazanej nazwie (Rykiel 1985a, b, 1989a, c).

W badaniach tożsamości regionu można wyróżnić trzy podstawowe ujęcia: obiektywne, sentymentalne i potoczne. Ujęcie „obiektywne” lub „naukowe” jest postępowaniem delimitacyjnym opartym na cechach „obiektywnych” – wybranych i analizowanych przez badacza. Ujęcie sentymentalne (*popular-sentimental*) jest oparte na deklarowanej tożsamości regionalnej jego mieszkańców (Money 1964, Guichard 1965, Beaujeu-Garnier 1976). Ujęcie potoczne (*vernacular*) jest z kolei oparte na percepcji zarówno mieszkańców regionu, jak i szerszej populacji (Jordan 1978, Shortridge 1980), przy czym podstawę analizy empirycznej mogą stanowić nie tylko deklaracje respondentów, lecz również potoczne opinie zmaturalizowane w nazwach instytucji regionalnych (Zelinsky 1980).

METODY I HIPOTEZA BADAWCZA

W badaniach świadomości regionalnej i tożsamości regionu zasadniczą metodą badania są badania ankietowe oraz wywiady. Podstawowym założeniem tego typu badań jest założenie o zróżnicowaniu badanej zbiorowości w zakresie świadomości regionalnej i tożsamości regionu. Powstaje jednak pytanie, jakie cechy badanej zbiorowości istotnie wpływają na zróżnicowanie jej świadomości.

W badaniach tożsamości regionu przyjmowano (Ullack, Raitz 1982), że badaną zbiorowość można podzielić na osoby związane z regionem (*insiders*) i nie związane z regionem (*outsiders*), przy czym tę ostatnią grupę można dodatkowo zdezagregować na osoby mieszkające poza regionem (*residential outsiders*) i osoby nie poczuwające się do związków z regionem (*cognitive outsiders*). Warto jednak zauważyć, że w analogiczny sposób można zdezagregować populację osób związanych z regionem (*residential insiders* – *cognitive insiders*).

W innych badaniach przyjmowano, że istotną cechą różnicującą opinie badanej zbiorowości jest podział na ludność miejską i wiejską. Stwierdzono, że świadomość regionalna jest silniejsza na wsi niż w mieście (Shamai, Kellerman 1985) oraz w małych miastach niż w dużych (Piveteau 1975).

Niekiedy wykazywano związek między stopniem świadomości regionalnej i tożsamości regionu a wiekiem respondentów. J. L. Piveteau (1975) wykazał dodatni związek między stopniem świadomości regionalnej a wiekiem, J. R. Gold (1980) natomiast brak związków emocjonalnych z regionem u osób starszych.

Wskazywano również, że stopień świadomości regionalnej wzrasta wraz z długością zamieszkiwania w danym regionie (Piveteau 1975), a także, iż jest on zależny od pochodzenia społeczno-terytorialnego rodziców (Guichard 1965, Rykiel 1984b) oraz od statusu społeczno-ekonomicznego respondentów (Gold 1980).

Przy badaniu świadomości terytorialnej i tożsamości terytorialnej (w tym świadomości i tożsamości regionalnej) należy również określić szczebel hierarchiczny zróżnicowania badanej świadomości. Należy mianowicie określić, czy bada się międzyregionalny, międzymiastowy czy międzyosobniczy szczebel zróżnicowań świadomości (Shamai, Kellerman 1985).

Przy badaniu percepcji środowiska istnieją dwie zasadnicze grupy metod badań: bezpośrednie i pośrednie (Pocock 1974). Metody bezpośrednio polegają na zastosowaniu badań ankietowych, w których skłania się respondenta do odpowiedzi w kategoriach narzuconych przez badacza (Sarre 1972; Ittelson i in. 1974). Przy badaniu świadomości regionalnej metody bezpośrednie są oparte na milczącym założeniu, że respondent w ogóle postrzeża region i że ma pozytywną świadomość regionalną (Shamai, Kellerman 1985). Metody pośrednie polegają natomiast na przeprowadzaniu badań ankietowych, w których pytania są sformułowane w ten sposób, że nie ujawniają one celu badania. Po tych pytaniach mogą jednak nastąpić pytania bezpośrednie.

Zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio metody badań ankietowych można zaliczyć do metod pozytywistyczno-ilościowych, którym można przeciwstawić metody humanistyczno-eksperymentalne, posługujące się bezpośrednimi wywiadami. Pierwsza grupa metod wydaje się właściwsza, gdy bada się międzyregionalny i międzymiastowy szczebel zróżnicowań percepcji, druga natomiast, gdy bada się szczebel międzyosobniczy (Shamai, Kellerman 1985).

W niniejszym opracowaniu zaprezentowano wyniki badań dotyczących tożsamości regionu w środowisku osób mieszkających poza regionem (*residential outsiders*). Badanie to nawiązuje do wyników innego badania (Rykiel 1985a, b; 1989b) – dotyczącego międzymiastowego szczebla zróżnicowań tożsamości regionu katowickiego w środowisku osób mieszkających w tym regionie (*residential insiders*). Wyniki tego badania wskazują, że pojęcie Śląska rozszerza się na wschód, zawężając się jednocześnie na zachodzie, utożsamiając się coraz bardziej z regionem katowickim. Stwierdzono, że informacja o Śląsku, która dociera do poszczególnych osób, przechodzi przez wyspecjalizowane kanały informacji. Kanały te obejmują takie skojarzenia nieprzestrzenne, jak np. podobieństwo nazw miejscowości oraz obecność hut i słynnych klubów piłkarskich. Sugeruje to istnienie stereotypu Śląska.

Powyższe stwierdzenia przyjęto jako hipotezę roboczą prezentowanego niżej badania. Badanie to opierało się na ankiecie wśród 739 uczniów najstarszych klas szkół podstawowych w ośmiu miastach Wielkopolski (Poznań, Gniezno, Września, Środa Wlkp., Pniewy, Zbąszyń, Piła, Konin) i dwóch miastach Dolnego Śląska (Wałbrzych, Jawor). Próba nie była dobrana losowo, lecz przypadkowo (Downs 1970), tj. na chybił trafił (Barnett 1974), a więc głównie na podstawie kryterium możliwości dotarcia do respondentów. Ankietowanie uczniów wynikało – oprócz względnej łatwości organizacyjnej – z założenia, że w większym stopniu odbijają oni opinię swego środowiska rodzinnego niż przedstawiają swoje własne poglądy (Piotrowski 1966), chociaż inni autorzy kwestionowali to założenie (Piveteau 1975). Zastosowano bezpośrednią metodę badań, zadając respondentom – bez uprzedzenia – dwa zasadnicze pytania: 1) wymień miasta na Śląsku; 2) jakie cechy i zjawiska są, twoim zdaniem, charakterystyczne dla Śląska?

POJĘCIE I IDENTYFIKACJA ŚLĄSKA

Nazwa *Śląsk* jako pojęcie geograficzne odnosiła się pierwotnie do terytorium plemiennego obejmującego w przybliżeniu obszar obecnego województwa wrocławskiego. Jako terytorium plemienne Śląsk nie miał wyraźnie określonych granic. Granice te określono po raz pierwszy w 1000 r., kiedy to ustanowiono diecezję wrocławską. Jej granice były ramami, w których Śląsk rozwijał się jako jedna z prowincji Polski. Nazwa Śląska jako nazwa regionalna – odnosząca się do górnego i środkowego dorzecza Odry – funkcjonowała jednak dopiero od XII w.

W XIX w. pod pojęciem Śląska rozumiano w Polsce tradycyjnie rozległy region o niezbyt jasno sprecyzowanych granicach, zbliżony jednak do obszaru objętego granicami osiemnastowiecznymi, z których większość przetrwała zresztą do XX w. (Rykiel 1989f). W latach dwudziestych, gdy część Górnego Śląska została przyłączona do odrodzonego państwa polskiego, pojawiła się dwoistość rozumienia pojęcia Śląska. Z jednej strony pod pojęciem tym rozumiano całą prowincję historyczną, z drugiej natomiast – województwo śląskie z siedzibą w Katowicach, tj. tę niewielką część Górnego Śląska, która należała do Polski. Województwo to potocznie nazywano Śląskiem, gdyż w owym czasie było to jedyne terytorium śląskie w ramach państwa polskiego. W rezultacie nazwę Śląska zaczęto jednak identyfikować z jednostką regionalną zarządzaną z Katowic, mimo że po drugiej wojnie światowej jednostka ta przesunęła się znacznie na wschód. Z drugiej strony, mimo że od 1945 r. niemal cały historyczny Śląsk znalazł się w granicach Polski, żadna jednostka administracyjna nie nazywała się oficjalnie Śląskiem. Historyczny Śląsk został podzielony na województwa, z których część obejmowała także obszary nieśląskie. Po reformie podziału administracyjnego z 1975 r. układ taki stał się jeszcze wyraźniejszy. W rezultacie pojęcie Śląska – nawet w znaczeniu tradycyjnym – stało się jeszcze mniej jednoznaczne.

Poproszenie respondentów o wymienienie miast, które ich zdaniem leżą na Śląsku, miało na celu identyfikację obszaru utożsamianego ze Śląskiem. Najczęściej wymieniano Katowice (90% odpowiedzi). W następnej kolejności wymieniano 5 miast z tego samego regionu, w tym Sosnowiec – leżący na wschód od tradycyjnej granicy Śląska. Dwa największe miasta Dolnego Śląska – Wrocław i Wałbrzych – uzyskały po 25% odpowiedzi. Co piąty respondent wśród miast na Śląsku wymienił Kraków – stolicę Małopolski.

Tradycyjny obszar Śląska obejmuje w przybliżeniu 11 województw, miasta umieszczone przez respondentów na Śląsku znajdowały się natomiast na obszarze 36 województw ze wszystkich części Polski. Śląsk rozumiany jako obszar wskazany co najmniej przez 1% respondentów, obejmował szeroki pas wzdłuż południowej i zachodniej granicy Polski. Przy przyjęciu wskaźnika 10% respondentów, 'Śląsk' przedstawiał się jako 5 enklaw: wokół Wałbrzycha, Wrocławia, Opola, aglomeracji katowickiej i Krakowa. Przy przyjęciu wskaźnika 25% respondentów, Śląsk utożsamiał się z konurbacją katowicką i centrum Wałbrzycha, Wrocław znajdował się natomiast tuż poniżej tego poziomu. W tym więc sensie pojęcie Śląska utożsamia się z regionem katowickim lub nawet z konurbacją. Przy przyjęciu wskaźnika 50% respondentów, pojęcie

Śląska utożsamiano z samym centrum konurbacji, można je więc uznać za postrzegany rdzeń Śląska, gdyż co drugi respondent utożsamiał ten obszar ze Śląskiem.

WYOBRAŻENIA ŚLĄSKA

Poproszenie respondentów o wskazanie cech i zjawisk charakterystycznych dla Śląska miało na celu identyfikację skojarzeń lub mechanizmów myślowych prowadzących do wskazania miast, które wymieniano jako miasta na Śląsku. Ogólnie zidentyfikowano ponad 30 głównych typów skojarzeń z pojęciem Śląska.

Najczęściej pojęcie Śląska kojarzono z węglem i górnictwem (ponad 3/4 respondentów). Na drugim miejscu znalazł się zespół cech i zjawisk związanych z zanieczyszczeniem powietrza (ponad 50% odpowiedzi), a na trzecim – przemysł (ponad 40%). Na dwóch dalszych miejscach wymieniano (po 1/4 respondentów) syndrom konurbacji (zagęszczenie miast, zabudowy i ludności) i skażenie środowiska. Co ciekawe, zanieczyszczenie powietrza wiązano z innym syndromem niż skażenie środowiska; to pierwsze postrzegano w kategoriach estetycznych, to drugie natomiast – jako zagrożenie społeczne. Na dwóch kolejnych miejscach wymieniano hutnictwo i gwarę (po niemal 1/5 respondentów). Gwarę wymienili przy tym tylko nieliczni respondenci z Dolnego Śląska. Hałdy i krajobraz wyżynny (mniej niż po 1/10 respondentów) zamykają listę najbardziej charakterystycznych cech i zjawisk Śląska.

Oprócz tych 9 cech, wyjaśniających przeważającą część całkowitej zmienności wyobrażeń Śląska, warto wspomnieć o kilku dodatkowych, które kojarzono z pojęciem Śląska tylko w niektórych badanych miastach, lecz które wskazywała tam znaczna część respondentów. Cechy te wskazywało po 1 do 5% wszystkich badanych respondentów, co stanowiło jednak od 11 do 95% respondentów z danego miasta. Do cech tych należą: szkody górnicze, piłka nożna, folklor, koksownie, rudy żelaza, góry oraz niedostatek zieleni.

STEREOTYPY ŚLĄSKA

Stereotyp jest funkcjonującym w świadomości społecznej uproszczonym, zniekształconym i zabarwionym wartościująco obrazem rzeczywistości (Burgess 1974). Stereotypy powstają na skutek wielokrotnie powtarzanego kojarzenia pewnych symboli z pewną kategorią zjawisk i z trudem poddają się weryfikacji w świetle faktów, uzyskując wobec nich autonomię (Fishman 1956). Stereotypy przestrzenne powstają jako wyobrażenia przekazane pośrednio (Burgess 1974).

Istnieją podstawy do przypuszczeń, że podstawowe zespoły cech kojarzone z pojęciem Śląska mogą być stereotypami. Wyniki badań ankietowych wskazują zwłaszcza, że kojarzenie pojęcia Śląska z hutami jest stereotypem. Co trzeci respondent z Gniezna wskazał Hutę im. Lenina w Krakowie jako cechę Śląska. Skojarzenie to było zapewne jeszcze częstsze, na co wskazuje, jak się zdaje, względnie wysokie (dziewiąte) miejsce Krakowa na liście miast „na Śląsku”.

Stereotypem wydaje się również kojarzenie pojęcia Śląska z wszelkim górnictwem. Charakterystyczna jest tu wypowiedź jednego z respondentów z Wrześni: „jest wiele kopalń i w każdej coś się wydobywa”. Względnie wysoka pozycja Mielca (woj. rzeszowskie) na liście miast na Śląsku, a także kontekst, w jakim miasto to było wymieniane, wskazuje z kolei, że więcej respondentów kojarzy stereotypowo Śląsk z pierwszoligowymi klubami piłkarskimi niż wynikałoby to z danych przytoczonych wcześniej.

Skoro więc ogólny stereotyp wiąże Śląsk z kopalniami, fabrykami, hutami, zanieczyszczonym powietrzem, skażonym środowiskiem, pierwszoligowymi klubami piłkarskimi oraz obszarami o dużej gęstości zaludnienia i zabudowy, to każda miejscowość charakteryzująca się – w świetle tego stereotypu – przynajmniej niektórymi z tych cech musi być postrzegana jako leżąca na Śląsku.

Analiza odpowiedzi w badaniu ankietowym wskazuje, że termin *Śląsk* jest obecnie rozumiany w trzech głównych znaczeniach. Po pierwsze, w znaczeniu tradycyjnym, Śląsk rozumie się jako nazwę geograficzną, przestrzenną i regionalną. W wersji bardziej tradycyjnej jest to nazwa prowincji historycznej; w wersji mniej tradycyjnej jest to nazwa współczesnego regionu katowickiego. Po drugie, *Śląsk* rozumie się jako nazwę konurbacji lub aglomeracji katowickiej. W tym właśnie sensie niektórzy respondenci wymieniali nazwę Śląska i Górnego Śląska wśród miast na Śląsku. Po trzecie wreszcie, Śląsk rozumie się jako pojęcie nieprzestrzenne, tj. hasło, symbol lub zespół skojarzeń zasadniczo nieprzestrzennych, składających się na stereotypowy syndrom procesu uprzemysłowienia w ujęciu tradycyjnym. Proces ten obejmuje surowcowe, ciężkie i „brudne” gałęzie przemysłu, gospodarkę rozrzućną, jeśli nie wręcz rabunkową, a także tradycjonalizm społeczny. Cechy te są charakterystyczne dla dotychczasowego powojennego modelu uprzemysłowienia w Polsce (Jałowicki 1982c, Pietraszewski 1982), toteż każdy proces uprzemysłowienia tego typu jest łatwo identyfikowany z pojęciem Śląska. Potwierdza to, jak się zdaje, znaczne rozprzestrzenienie miast postrzeganych jako miasta na Śląsku. Jeśli zatem przeciętny widz dziennika telewizyjnego widzi wielkie przemieszczenia ziemi, ogromne maszyny, dymiące kominy itp., to z pewnością zapamięta wymienioną w tym kontekście nazwę lokalną jako nazwę miejscowości na Śląsku.

ZAKOŃCZENIE

Można postawić tezę, że polskie wyobrażenie Śląska zmieniło się w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci. Po pierwsze, zmienił się znacznie zasięg terytorialny nazwy *Śląsk* – od nazwy całej prowincji do nazwy regionu katowickiego, chociaż jest to zmiana nieporównanie mniejsza niż w przypadku pojęcia Akademii w potocznej regionalizacji Ameryki Północnej (Zelinsky 1980). Po wtóre, wskutek zmian przedstawionych wyżej zmieniły się zarówno obiektywne, jak i postrzegane cechy Śląska. Po trzecie wreszcie, cechy społeczno-ekonomiczne regionu katowickiego przyczyniły się do stereotypowego kojarzenia Śląska z tradycyjnym uprzemysłowieniem.

Proces ten odnosił się jednak tylko do wyobrażeń Śląska w społeczeństwie polskim, w przeciwieństwie do innych społeczeństw narodowych, które tradycyj-

nie miały związku emocjonalne ze Śląskiem i dla których Śląsk stanowi również część dziedzictwa kulturowego, tj. dla Czechów i Niemców.

Można wysunąć hipotezę, że czeskie wyobrażenie Śląska odnosi się obecnie wyłącznie do prowincji historycznej, czechosłowacka część Śląska integruje się natomiast wyraźnie z Morawami, co znajduje odzwierciedlenie nie tylko w rzeczywistości obiektywnej, ale i w jej subiektywnym postrzeganiu. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy może być fakt, że niektóre tradycyjne nazwy regionalne funkcjonują jako nazwy jednostek administracyjnych. Nazwa Śląsk do nich nie należy. Czechosłowacka część Śląska jest więc, jak się wydaje, postrzegana jako część Północnych Moraw. Mechanizm zmiany zasięgu nazwy regionalnych jest tu zatem podobny jak w latach międzywojennych po polskiej stronie granicy, odmienne są jednak jego skutki w odniesieniu do zasięgu nazwy Śląsk.

Niemieckie wyobrażenie Śląska różniło się od polskiego już w XIX w. (Rykiel 1989f). Powojenni przesiedleńcy ze Śląska wywieźli ze sobą swoje wyobrażenie. Ograniczone po wojnie kontakty osobiste przyczyniły się, jak można sądzić, do petryfikacji tego wyobrażenia lub jego idealizacji, podczas gdy polskie wyobrażenie Śląska było kształtowane przez odmienną rzeczywistość społeczno-gospodarczą. Dla Polaków Śląsk jest przedmiotem bezpośredniego doświadczenia codziennego, dla Niemców natomiast pozostaje pojęciem historycznym lub politycznym. W omawianej tu dziedzinie – w Niemczech zachodziły odmienne procesy społeczne niż w Polsce, polskim stereotypom Śląska można więc przeciwstawić – całkowicie od nich odmienne – niemieckie stereotypy Śląska. W tym też kontekście warto przypomnieć, że region jest zjawiskiem czasoprzestrzennym (Dziewoński 1967), polskie zaś wyobrażenia i stereotypy Śląska odnoszą się do innej rzeczywistości czasoprzestrzennej niż niemieckie – w sposób zasugerowany przez D. Lowenthala (1975). Poznanie tych stereotypów wydaje się frapującym przedsięwzięciem naukowym.

LITERATURA

- Appleyard D., 1970, *Styles and methods of structuring the city*. *Envir. Behav.*, 2, 100–118.
- Bailly A., 1977, *La perception de l'espace urbain: les concepts, les méthodes d'étude et leur utilisation dans la recherche géographique*, CRU, Paris.
- Barnett V., 1974, *Elements of sampling theory*, Pion, London.
- Bartnicka M., 1986, *Percepcja przestrzeni miejskiej Warszawy na przykładzie dzielnicy Ochota*, *Przegl. Geogr.*, 58, 165–190.
- 1987, *Preferencje mieszkaniowe warszawskich studentów – studium z geografii percepcji*. *Przegl. Geogr.*, 59, 543–560.
- 1988, *Wyobrażenia przestrzeni zespołów mieszkaniowych przez ich mieszkańców (na przykładzie Warszawy)*, Seminarium Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej pt. *Wybrane aspekty kształtowania „strefy przychylniej społecznie” w zespołach mieszkaniowych*, *Zambrów*, 21–23. IV. 1988 (referat).
- 1989, *Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Warszawy. Studium geografii percepcji*, *Dok. Geogr.*, 2, 92.
- Beaujeu-Garnier J., 1976, *Methods and perspectives in geography*, Longman, London.
- Bell W., 1976, *Urban neighbourhood and individual behavior*, [w:] P. Meadows, E. Mizruchi (red.), *Urbanism, urbanization and change: comparative perspectives*, Addison-Wesley Pub. Co., 139, Reading, Mass.
- Berezowski S., 1959, *Wstęp do regionalizacji gospodarczej*, SGPiS, Warszawa.
- 1963, *Nasza ankieta regionalna*, *Poznaj Świat*, 10.
- Berger S., Piore M., 1980, *Dualism and discontinuity in industrial societies*, Cambridge Univ. Press, Cambridge.
- Birkenhauer J., 1985, *Landschaftsbewertung und perspektivisches Sehen. Untersuchungen zur Wahrnehmung und zu didaktischen Konsequenzen*, *Geogr. Didaktik*, 13, 4, 169–181.
- Black A., 1983, *Guilds and civil society in European political thought*, Methuen, London.
- Blackburn R., Mann M., 1979, *The working class in the labour market*. Macmillan, London.
- Błasiak W., 1987, *Treści społeczne w planach zagospodarowania przestrzennego*. *Biuletyn KPZK PAN*, 134, 100–135.
- 1989, *O potrzebie rewaloryzacji kulturowej Górnego Śląska i odbudowie regionalizmu i lokalizmu górnośląskiego*, [w:] A. Kukliński (red.), *Współczesne problemy gospodarki przestrzennej Polski. Rozwój Regionalny – Rozwój Lokalny – Samorząd Terytorialny*, 18, 235–244. IGP, WGiSR UW.
- Braun J., 1964, *Elementy ekologii miasta przemysłowego*. *Biuletyn, Zakł. Badań. Nauk. Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego PAN*, 2, Wrocław.
- Bromek K., 1975, *Zarys rozwoju historycznego i terytorialnego miasta Krakowa*. *Folia Geogr., Ser. Geogr.-Oecon.*, 5.
- Bujak F., 1902, *Limanowa, Miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicyi. Stan społeczny i gospodarczy*, *Studia Ekon.-Społ.*, 1. G. Gebethner i S-ka, Kraków.
- Bultena G. L., Tavies M. J., 1961, *Changing wilderness images and forestry policy*, *Journal of Forestry*, 59, 167–171.
- Burgess J. A., 1974, *Stereotypes and urban image*, *Area*, 6, 167–171.
- 1978, *Image and identity. A study of urban and regional perception with particular reference to Kingston upon Hull*, Univ. Kingston upon Hull, *Occ. Pap. Geogr.*, 23.
- Buttimer A., 1983, *Creativity and context*, *Lund Stud. Geogr.*, B, 50.
- Bystron J. S., 1915, *Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa*. *Ekonomista*, 15, 112–160.

- Cesarski M., 1987, *Inwestycje w dziedzinie infrastruktury osadniczej w Polsce w latach 1950–1984*, Biuletyn KPZK PAN, 133.
- Chałasiński J., 1948, *Spoleczeństwo i wychowanie*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Ciechocińska M., 1980, *Gospodarka przestrzenna, geografia społeczna, socjologia regionalna*, [w:] A. Kukliński (red.), *Problemy gospodarki przestrzennej*, KiW, Warszawa, 198–222.
- Cooke P., 1983, *Labour market discontinuity and spatial development*, Prog. Human Geogr., 7, 543–565.
- Cox K. R., 1979, *Location and public problems*, B. Blackwell, Oxford.
- Czyż T., Kotkowski B., 1987, *Zastosowanie analizy Q do badania struktury systemu regionalnego*, Przegl. Geogr., 59, 219–256.
- De Jonge D., 1962, *Image of urban areas, their structures and psychological foundation*, J. Am. Inst. Plann., 28, 266–276.
- Dickinson R. E., 1970, *Regional ecology: the study of man's environment*, J. Wiley, New York.
- Doeringer P. B., Piore M., 1971, *Internal labour markets and manpower analysis*, D. C. Heath, Lexington.
- Domański B., 1988a, *Poziom uprzemysłowienia województw i wybranych miast Polski w wyobrażeniach społecznych*, Zesz. Nauk. Uniw. Jagiellońsk., Prace Geogr., 72, 73–91.
- Domański B., 1988b, *Public attitudes towards industry in Cracow and its region*, Bochumer Geographische Arbeiten (w druku).
- 1988c, *Czynniki różnicowania postaw społeczności lokalnych wobec uprzemysłowienia*, praca doktorska w IG UJ (maszynopis).
- 1989, *Attitudes to industrial development and quality of life in Poland*, [w:] C. J. R. Linge, G. A. van der Knaap (red.), *Labour, environment and industrial change*. Routledge, London – New York, 50–66.
- 1990, *Obraz okolic Ojcowa oraz ich atrakcyjność w wyobrażeniach społecznych*, Zesz. Nauk. Uniw. Jagiellońskiego, Prace Geogr. (w druku).
- Domański B., Libura H., 1986, *Geograficzne badania wyobrażeń, postaw i preferencji*, Przegl. Geogr., 58, 143–164.
- Domański B., Praweńska-Skrzypek G., 1986, *Przestrzenne różnicowanie wyobrażeń o mieście na przykładzie Jarostawia*, Folia Geogr., Ser. Geogr.-Oecon., 19, 131–140.
- Domański R., 1964, *Procedura typologiczna w badaniach ekonomicznogeograficznych*, Przegl. Geogr., 36, 627–660.
- 1982, *Teoretyczne podstawy geografii ekonomicznej*, PWN, Warszawa.
- Downs R., 1970, *The cognitive structure of an urban shopping center*, Environment and Behavior, 2, 13–38.
- Downs R., Stea D., 1973, *Image and Environment*, Arnold, London.
- 1977, *Maps in mind*, London.
- Dyoniziak R., 1969, *Zróżnicowania kulturowe społeczności wielkomiejskiej*, PWN, Warszawa.
- Dziewoński K., 1960, *W sprawie regionów geograficznych Polski M. Janiszewskiego*, Przegl. Geogr., 32, 365–371.
- 1967, *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegl. Geogr., 39, 33–50.
- Engels F., 1949, *Anty-Dühring. Pan Eugeniusz Dühring dokonuje przewrotu w nauce*, KiW, Warszawa.
- Ester P., 1981, *Environmental concern in the Netherlands*, [w:] T. O'Riordan, R. K. Turner (red.), *Progress in resource management and environmental planning*, J. Wiley, Chichester, t. 3, 85–109.
- Eyles J., Lee R., 1982, *Human geography in explanation*, Trans. Inst. Br. Geogr., NS 7, 117–122.
- Faucoult M., 1977, *Archeologia wiedzy*, PIW, Warszawa.
- Festinger L., 1957, *A theory of cognitive dissonance*, Stanford Univ. Press, Stanford, Cal.
- Fischer M., Nijkamp P., 1986, *Labour market theories*, The International Symposium on Urban and Regional Labour Markets, Vienna (referat).
- Fishman J., 1956, *An examination of the process and function of social stereotyping*, J. Soc. Psychol., 43, 27–61.
- Frąckiewicz L., 1982, *Problemy społeczne Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego*, Biuletyn KPZK PAN, 118, 128–134.
- 1983, *Ocena gospodarki przestrzennej Górnego Śląska*, Biuletyn KPZK PAN, 123, 119–133.
- 1984, *Problemy zagospodarowania Górnego Śląska; Gospodarka przestrzenna Polski, Diagnoza i rekonstrukcja*, Ossolineum.
- Gaczek W. M., 1979, *Struktura przestrzeni rezydencjalnej Poznania*, PWN, Warszawa – Poznań.

- Gierasimow I. P., 1955, *Sostojanije i zadaczi sowietskiej gieografii na sowriennom etapie jejo razwitija*, Izw. Akad. Nauk SSSR, Ser. Geogr., 3, 14–15.
- Gilbert E. W., 1967, *Geography and regionalism*, [w:] G. Taylor (red.), *Geography in the twentieth century*, Philosophical Library, New York, 345–371.
- Ginsbert-Gebert A., 1979, *Warunki życia w osiedlach warszawskich w świetle opinii ich mieszkańców*, Kronika Warszawy, 1/37, 45–62.
- 1984a, *Ursynów – nowa dzielnica Warszawy*, Kronika Warszawy, 4/60, 21–38.
- 1984b, *Polityka komunalna*, PWE, Warszawa.
- Gold J. R., 1980, *An introduction to behavioural geography*, Oxford Univ. Press, Oxford.
- Goldzamt E., 1971, *Urbanistyka krajów socjalistycznych, Problemy społeczne*, Arkady, Warszawa.
- Gordon D., 1972, *Theory of poverty and underemployment*, D. C. Heath, Lexington.
- Gordon D., Edwards R., Reich M., 1982, *Segmented work, divided workers*, Cambridge Univ. Press, Cambridge.
- Gould P., 1966, *On mental maps*, Discuss. Pap., 9, Michigan Inter-Univ. Community Math. Geogr.
- 1980, *Q-analysis or the language of structure*, Int. J. Man-Mach. Stud., 12, 169–199.
- Gould P., White R., 1974, *Mental maps*, Penguin, Harmondsworth.
- Grabowski T., Marmuszewski S., 1985, *Świadomość ekologiczna górali i ich postawy wobec Tatrzńskiego Parku Narodowego*, Studia Socjologiczne, 96, 241–258.
- Grigoriew A. A., 1951, *O niektórych woprosach fizycznej gieografii*, Wop. Fil., 1, 192–209.
- Guichard D., 1965, *L'Aménagement du territoire et l'action régionale*, Soudage, 27, 3–91.
- Hamilton F. E. I., 1979, *Spatial structure of East European cities*, [w:] *The socialist city, spatial structure and urban policy*, J. Wiley, Chichester, 167–193.
- Hanslick E., 1909, *Biala, eine deutsche Stadt in Galizien. Geographische Untersuchung des Stadt-problems*, Leipzig – Wien.
- Hartshorne R., 1939, *The nature of geography*, Chicago.
- 1954, *Political geography*, [w:] P. E. James (red.), *American geography: inventory and prospects*, Ass. Am. Geogr., Syracuse N. Y., 167–225.
- 1959, *Perspective on the nature of geography*, Chicago.
- Hatch S., 1980, *Outside the state: voluntary organisations in three English towns*, Croom Helm, London.
- Ittelson H. W., Rivlin L. G., Proshansky H. M., Winkel G. H., 1974, *An introduction to environmental psychology*, Holt, Rinehart & Winston, New York.
- Jagielski A., 1977, *Obszary ekologiczno-społeczne dużych miast w Polsce*, II polsko-radzieckie seminarium geograficzne, IGiPZ PAN, Toruń (referat).
- 1978, *Struktura społeczno-ekologiczna miast polskich a koncepcje szkoły chicagowskiej*, [w:] J. Turowski (red.), *Procesy urbanizacji kraju w okresie XXX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Ossolineum, 111–133, Wrocław.
- 1982, *Społeczna i przestrzenna struktura miast w świetle geograficznych badań miast polskich*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 160–190.
- Jakubowski M., 1985, *Akcje pomocy i samopomocy jako przedmiot zainteresowania geografii*, Przegl. Geogr., 57, 182–188.
- Jałowicki B., 1967, *Studium socjologiczno-urbanistyczne struktury społecznej Wrocławia*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Procesy społeczne w powojennej Polsce*, PWN, Warszawa.
- 1968, *Osiedle i miasto. Studium socjologiczno-urbanistyczne jednostek mieszkaniowych Wrocławia*, Arkady, Warszawa.
- 1980, *Człowiek w przestrzeni miasta*, ŚIN, Katowice.
- 1982a, *Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 64–112.
- 1982b, *Przestrzeń a kryzys. A propos „Geografii polskiego kryzysu”*, Biuletyn KPZK PAN, 118, 40–45.
- 1982c, *Strategia uprzemysłowienia a proces urbanizacji. Studium socjologiczne*, Biuletyn KPZK PAN, 119, 5–118.
- 1983a, *Ocena oblicza regionalnego procesów narastania i przezwyciężania polskiego kryzysu*, Biuletyn KPZK PAN, 123, 247–262.
- 1983b, *Niektóre aspekty kryzysu miast w Polsce*, [w:] E. Kaltenberg-Kwiatkowska, P. Kryczka, W. Mirowski (red.), *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich*, Wrocław, 91–102.
- 1984a, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni. Zarys problematyki*, Biuletyn KPZK PAN, 125, 46–70.

- 1984b, *Decentralizacja, samorząd, organizacja terytorialna kraju. Doświadczenia francuskie*, Biuletyn KPZK PAN, 125, 211 – 246.
- 1985a, *Old and new problems of urban pathology*, [w:] K. E. Haynes, A. Kukliński, O. Kultalahti (red.), *Pathologies of urban processes*, Finnpublishers Oy, Tampere, 167 – 178.
- 1985b, *Kryzys wielkiego miasta w Polsce na tle europejskim*, [w:] A. Kukliński (red.), *Gospodarka przestrzenna Polski wczoraj, dziś i jutro*, Wydział Pracy Posłów i Radnych Stowarzyszenia PAX, 1, Warszawa, 96 – 112.
- 1986, *Social geography in Poland*, [w:] J. Eyles (red.), *Social geography in international perspective*, Croom Helm, London, 172 – 184.
- 1988a, *Society – space – time. Concepts and Methods in Geography*, 3, 47 – 56.
- 1988b, *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, KIW, Warszawa.
- 1988c, *Lokalizm a rozwój (szkic z socjologii układów lokalnych)*, [w:] B. Jałowiecki (red.), *Problemy rozwoju regionalnego i lokalnego*, Wyd. Uniw. Warszawskiego, Studia Gosp. Przestrz., Warszawa, 17 – 64.
- Jasiok A., 1978, *Dojazdy do pracy w rejonie konińskim i ich związek z przemianami demograficznymi*, ZBRU 69, KBRU PAN.
- Jasiok A., Maik W., Spychała-Szyszkó H., 1980, *The socio-economic spatial structure of Ostrów Wielkopolski: a principal component analysis*, *Quest. Geogr.*, 6, 55 – 67.
- Jelonek A., Werwicki A., 1971, *Struktura przestrzenna Tarnowa*, *Prace Geogr.*, 82.
- Johnston J. H., 1981, *The Q-analysis of road traffic systems*, *Envir. Plann.*, B, 8, 141 – 189.
- Johnston R. J., 1984, *Introduction: the international study of the history of geography*, [w:] R. J. Johnston, P. Claval (red.), *Geography since the Second World War. An international survey*, Croom Helm, London, 1 – 14.
- Joll C., McKenna C., McNabb R., Shorey J., 1983, *Developments in market analysis*, Allen and Unwin, London.
- Jordan T. G., 1978, *Perceptual regions in Texas*, *Geogr. Rev.*, 68, 293 – 307.
- Kapuściński R., 1984, *Ogólna charakterystyka przyczyn i następstw głównych zagrożeń parków narodowych*, *Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody*, 5, 65 – 71.
- Korcelli P., 1974, *Teoria rozwoju struktury przestrzennej miast*, *Studia KPZK PAN*, 45.
- 1986, *Migration trends and industrial labour market change in Poland*, *The International Symposium on Urban and Regional Labour Markets*, Vienna (referat).
- Kortus B., 1982, *Próba oceny roli procesów industrializacji i urbanizacji w gospodarce przestrzennej województwa miejskiego krakowskiego*, [w:] *Konflikty polskiej przestrzeni*, *Biuletyn KPZK PAN*, 120, 52 – 100.
- Kozłowski S., 1986, *Poszukiwanie koncepcji ochrony i gospodarowania zasobami przyrody*, *Studia KPZK PAN*, 91, 9 – 74.
- Kryczka P., 1967, *Przestępczość nieletnich w strukturze mieszkaniowej i topograficzno-funkcjonalnej miasta*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Procesy urbanizacyjne w powojennej Polsce*, PWN, Warszawa.
- Kubijowicz W., 1927, *Z antropogeografii Nowego Sącza*, *Prace Inst. Geogr. UJ*, 8, Kraków.
- Kukliński A., 1983, *Polski kryzys i polskie odrodzenie w perspektywie studiów regionalnych*, [w:] A. Kukliński (red.), *Diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski*, *Wstępne wyniki badań*, *Biuletyn KPZK PAN*, 123, Warszawa, 247 – 263.
- Laing R. D., 1984, *Osoba a doświadczenie*, [w:] M. Janion (red.), *Osoby*, Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk, 189 – 211.
- Ledrut R., 1973, *Les images de la ville*, *Anthropos*, Paris.
- Lefebvre H., 1972, *Le droit à la ville, suivi de espace et politique*, *Anthropos*, Paris.
- 1974, *La production d'espace*, *Anthropos*, Paris.
- Leszczycy S., 1956, *Kilka uwag o geografii ekonomicznej*, *Przegl. Geogr.*, 28, 463 – 486.
- 1962, *Rozwój myśli geograficznej*, [w:] *Geografia Powszechna*, 1, PWN, Warszawa, 20 – 56.
- Ley D., 1973, *The Black inner city as a frontier outpost*, *Ass. Am. Geogr.*, Washington D. C.
- 1977, *Social geography and the taken-for-granted world*, *Trans. Inst. Br. Geogr.*, NS, 2, 498 – 512.
- Ley D., Samuels M. (red.), 1978, *Humanistic geography: prospects and problems*, Maaroufa Press, Chicago.
- Libura H., 1988, *Badania wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka*, *Dok. Geogr.*, 1/1988.
- Loveridge R., Mok A. K. L., 1979, *Theories of labour market segmentation*, Nijhof, The Hague – Boston – London.
- Lowe G. D., Pinhey T. K., 1982, *Rural-urban differences in support for environmental protection*, *Rural Sociology*, 47, 1, 114 – 123.
- Lowenthal D., 1975, *Past time, present place: landscape and memory*, *Geogr. Rev.*, 65, 1 – 36.

- Lynch K., 1960, *The image of the city*, MIT Press, Cambridge, Mass.
 – 1976, *Managing the sense of a region*, MIT Press, Cambridge, Mass.
 – 1984, *Reconsidering the image of the city*, [w:] L. Rodwin, R. Hollister (red.), *Cities of the mind*, Plenum Press, New York, 151–161.
- Łukaszewicz Ł., 1982, *Zachodnia strefa rekreacyjna m. Poznania. Przyczynek do pojmowania problemu demokratyzacji przestrzeni*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 322–336.
- Malanowski J., 1967, *Stosunki klasowe i różnice społeczne w mieście*, PWN, Warszawa.
 – 1969, *Warszawa – stolica kraju*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Warszawa – socjologiczne problemy stolicy i aglomeracji*, KiW, Warszawa, 85–102.
- Małuszyńska E., 1981, *Zmienność powiązań międzygałęziowych w procesie uprzemysłowienia regionu konińskiego*, Poznań (maszynopis).
 – 1986, *Sprawozdanie z I etapu badań prowadzonych w ramach CPBR 1.7.9 pt. „Społeczne aspekty funkcjonowania zagłębia konińskiego”*, Poznań (maszynopis).
 – 1988, *Sprawozdanie z III etapu badań prowadzonych w ramach CPBR 1.7.9 pt. „Społeczne aspekty funkcjonowania zagłębia konińskiego”*, Poznań (maszynopis).
- Manikowska B., Matykowski R., 1984, *Analiza struktury przestrzennej miasta na podstawie wyobrażeń i ocen jego mieszkańców (na przykładzie Ślesina)*, Sprawozdania Komisji Geograficzno-Geologicznej PTPN za 1982 r., 100, 111–117.
 – 1987, *Zróżnicowanie przestrzenne Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce*, Spraw. Kom. Geogr.-Geol. PTPN za 1985, 104, 87–91.
- Markowicz-Jagoda W., 1985, *Organizacja przesiedlenia wsi Kartoszyno w związku z budową elektrowni jądrowej „Żarnowiec”*, Inst. Organ. Zarządz. UG, Sopot (maszynopis).
- Maslow A. H., 1970, *Motivation and personality*, Harper & Row, New York.
- Matusewicz C., 1975, *Psychologia wartości*, PWN, Warszawa.
- Matykowski R., 1986a, *Preferencje regionalne turystów i mieszkańców Szczyrku w zakresie warunków pracy i życia*, Spraw. Kom. Geogr.-Geol. PTPN za 1984 r., 103, 72–76.
 – 1986b, *Sport żużlowy w Polsce: rozmieszczenie ośrodków i ich oddziaływanie przestrzenne*, Spraw. Kom. Geogr.-Geol. PTPN za 1984 r., 103, 77–81.
 – 1987, *Rozmieszczenie ośrodków piłki nożnej w Polsce*, Spraw. Kom. Geogr.-Geol. PTPN za 1985 r., 104, 100–104.
- Matykowski R., Stryjakiewicz T., 1988, *Labour composition and the spatial organization of work in a medium-sized industrial centre and their changes*, [w:] C. J. R. Linge, G. A. Van der Knaap (red.), *Labour, environment and industrial change*, Routledge, London, (w druku).
- Merton R. K., 1982, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Mikulowski-Pomorski J., 1972, *Kraków w świadomości jego mieszkańców*, Pamiętnikarstwo Polskie, 2, 3, 62–71.
- Minshull R., 1976, *Regional geography – theory and practice*, Hutchinson, London.
- Mokrzycki E., 1980, *Filozofia nauki a socjologia*, PWN, Warszawa.
- Molski P., 1988, *Mieszkalnictwo a przemiany przestrzenne miasta. Warszawa 1945–1980*, Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Money D. C., 1964, *Introduction to human geography*, Univ. Tutorial Press, London.
- Morgan F. W., 1939, *Three aspects of regional consciousness*, *Sociol. Rev.*, 3, 68–88.
- Mydel Z., 1979, *Rozwój struktury przestrzennej miasta Krakowa*, Ossolineum, Kraków.
- Neadley S. M., Melber B. M., Rankin W. L., 1983, *Public opinion and nuclear energy*, Lexington Books, Lexington.
- Nowakowski S., 1964, *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, PWN, Warszawa.
- Nurek S., 1982, *Waloryzacja przestrzeni osiedli mieszkaniowych*, Prace Nauk. Uniw. Śląskiego, 387.
- Offe C., Wisenthal H., 1980, *Two logics of collective actions vs theoretical notes on social class and organizational form*, *Political Power and Social Theory*, 1, 67–115.
- Otok S., 1987, *Geografia społeczna*, PWN, Warszawa.
- Palm R., 1981, *Urban geography: city structures*, *Prog. Human Geogr.*, 5, 79–88.
- Palmer G., 1974, *The ecology of resettlement schemes*, *Human Org.*, 33, 3.
- Partyka J., Domański B., 1986, *Konflikt przestrzenny w perspektywie sprzecznych wyobrażeń i preferencji na przykładzie Ojcowskiego Parku Narodowego*, II Zjazd Geografów Polskich, 208–211, PTG, Łódź.
- Pietraszewski W., 1982, *Polska strategia industrializacji?* *Biuletyn KPZK PAN*, 119, 119–135.
- Piore M., 1975, *Notes for a theory of labour market segmentation*, [w:] R. Edwards, M. Reich, D. Gordon (red.), *Labour market segmentation*, D. C. Heath, Lexington.

- Piotrowski W., 1961, *Z badań ekologicznej struktury miasta Łodzi*. Przgl. Socjol., 15, 94–111.
- 1964, *Niektóre zagadnienia badań nad zjawiskami patologii społecznej w miastach na przykładzie ekologicznych studiów Łodzi, Piotrkowa Trybunalskiego i Opola*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, PWN, Warszawa, 313–354.
 - 1965, *Miasto Opole i jego struktura ekologiczna w wypowiedziach aktywistów terenowych*, Inst. Śląski, Opole.
 - 1966, *Społeczno-przestrzenna struktura miasta Łodzi*. Studium ekologiczne, Ossolineum, Wrocław.
- Pióro Z., 1962, *Ekologia społeczna w urbanistyce na przykładzie badań lubelskich i toruńskich*, Arkady, Warszawa.
- 1964, *Niektóre czynniki kształtujące struktury i procesy ekologiczne współczesnych miast polskich*, [w:] S. Nowakowski (red.), *Socjologiczne problemy miasta polskiego*, PWN, Warszawa, 211–240.
 - 1977, *Procesy rozwojowe aglomeracji. Z badań nad zachowaniami przestrzennymi mieszkańców aglomeracji warszawskiej*, KiW, Warszawa.
 - 1982, *Ekologia społeczna – nauka o strukturach i zachowaniach przestrzennych*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 113–132.
- Piveteau J. L., 1975, *The problem of regionalism among geographies: the case of Switzerland*, *Geoforum*, 6, 105–112.
- Pocock D. C. D., 1974, *The nature of environmental perception*. Univ. Durham, Dep. Geogr., Durham.
- Pocock D. C. D., Hudson R., 1978, *Images of the urban environment*. Macmillan, London.
- Praweńska-Skrzypek G., 1987, *Postawy mieszkańców miasta wobec renowacji starego miasta (na przykładzie Jarosławia)*, Zesz. Nauk. Uniw. Jagiellońskiego, Prace Geogr., 68.
- 1988, *Social differentiation in old central city neighbourhoods in Poland*, *Area*, 20, 221–232.
 - 1989, *Waloryzacja przestrzeni miejskiej Krakowa w subiektywnej ocenie mieszkańców*, *Folia Geogr., Ser. Geogr.-Oecon.* (w druku).
- Price C., 1969, *The study of assimilation*, [w:] J. A. Jackson (red.), *Migration*, Cambridge.
- Racine J. B., Greer-Wotten B., Gilmour G. M., 1979, *De l'ideologie de l'espace à l'ideologie dans l'espace*, *Trav. Rech. Inst. Géogr., Univ. Lausanne*, 4.
- Regulski J., 1986, *Planowanie miasta*, PWE, Warszawa.
- Rewieńska W., 1934a, *Bereza Kartuska – wybrane rozdziały z antropogeografii miasteczka*, *Prace Tow. Przyj. Nauk w Wilnie*, 11.
- 1934b, *Z antropogeografii Brasławia*, *Wiad. Geogr.*, 12, 10, 87–91.
- Rutkowski J., 1984, *Rozwój gospodarczy i poziom życia*, ZBSE GUS, Warszawa, 143.
- Rychliński S., 1935, *Socjologia miasta*, *Przgl. Socjol.*, 3, 3/4.
- Rykiel Z., 1982a, *Ekologia społeczna – wnioski dla planowania społecznego*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 207–221.
- 1982b, *Problemy społeczne systemu osadniczego*, *Biuletyn KPZK PAN*, 121, 121–136.
 - 1984a, *Geografía dialéctica; una perspectiva polaca*, *Barcelona*. Publicacions i Edicions de la Universitat de Barcelona; Colección Geo-Crítica: Textos de Apoyo.
 - 1984b, *Niektóre struktury społeczno-przestrzenne regionu katowickiego*, *Przgl. Geogr.*, 56, 19–41.
 - 1985a, *Badanie świadomości regionalnej – przykład regionu katowickiego*, *Przgl. Geogr.*, 57, 37–58.
 - 1985b, *Regional consciousness in the Katowice Region, Poland*, *Area*, 17, 285–293.
 - 1985c, *Regional integration and the boundary effect in the Katowice region*, *Geographia Polon.*, 51, 323–332.
 - 1985d, *Urbanization and pathology*, [w:] K. E. Haynes, A. Kukliński, O. Kultalahti (red.), *Pathologies of urban processes*, Finn publishers Oy, Tampere, 55–67.
 - 1985e, *Zagadnienia regionalnych systemów osadniczych*, *Studia KPZK PAN*, 88.
 - 1986a, *Ograniczenia meldunkowe jako bariery przestrzenne*, *Przgl. Geogr.*, 58, 395–409.
 - 1986b, *Social problems of the development of the Upper Silesian Industrial District*, *Geographia Polon.*, 52, 267–278.
 - 1986c, *Some of the social problems of the Polish urban system*, *Studia Regionalia*, 1, 211–224.
 - 1988a, *Problémy sociální integrace na příkladě manželských svazků*, *Čsl. Akad. Věd, Geogr. Ústav, Sb. Prací*, 19, 97–122.
 - 1988b, *Struktury i mechanizmy społeczne w regionie katowickim*, [w:] B. Jałowiecki (red.), *Problemy rozwoju regionalnego i lokalnego*, *Studia Gosp. Przestrz.*, Wyd. UW, 161–184.

- 1988c, *Wyobrażenia i stereotypy przestrzenne na przykładzie Śląska*, Polsko-Czeskie Seminarium Geograficzne, IGiPZ PAN, Stare Pole (referat).
- 1989a, *Małżeństwa mieszane a integracja społeczna w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 152, 159–171.
- 1989b, *Niektóre problemy świadomości regionalnej*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geograficzne IGiPZ PAN*, 151, 93–106.
- 1989c, *Powiązania małżeńskie a problemy integracji społecznej*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 151, 67–92.
- 1989d, *Regional consciousness in an industrialised region of Poland and spatial stereotypes*, *Conf. Pap. IGiPZ PAN*, 3, 167–176.
- 1989e, *W kierunku geografii społecznej*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 151, 9–16.
- 1989f, *Wyobrażenia i stereotypy Śląska*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 151, 107–120.
- 1989g, *Główne struktury społeczno-przestrzenne regionu katowickiego*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 151, 107–120.
- 1989h, *Droga do geografii polskiej*. Wywiad z prof. Leszkiem Kosińskim. (Zapis nieautoryzowany). Raport dla problemu CPBP 09.8, UW, Inst. Gosp. Przestrz.
- 1989i, *Wywiad z prof. Jerzym Kostrowickim*. *Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8, UW, Inst. Gosp. Przestrz.
- 1989j, *Wywiad z prof. Stanisławem Leszczyckim*. *Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8, UW, Inst. Gosp. Przestrz.
- Rykiel Z., Szajnowska-Wysocka A., 1989, *Preferencje migracyjne*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geogr.*, 151, 41–60.
- Rykiel Z., Węclawowicz G., 1987, *Wywiad z prof. Antonim Kuklińskim*. *Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8, UW, Inst. Gosp. Przestrz.
- 1988, *Wywiad z prof. Kazimierzem Dziewońskim*. *Zapis nieautoryzowany*. Raport dla problemu CPBP 09.8, UW, Inst. Gosp. Przestrz.
- Saarinen T. F., 1976, *Environmental planning: perception and behavior*, Houghton Mufflin, Boston.
- Saarinen T. F., Sell J. L., 1980, *Environmental perception*, *Prog. Human Geogr.*, 4, 525–548.
- Sack R. D., 1979, *Critical science and geography*, *Prog. Human Geogr.*, 3, 443–452.
- Sanders R., Porter P., 1974, *Shape in revealed mental maps*, *Ann. Ass. Am. Geogr.*, 62, 2.
- Sarre P., 1972, *Perception and diffusion*, [w:] *New trends in geography*, Open Univ. Press, Bletchley.
- Sasaki H., 1986, *Attitudes toward the forests and living environments in Yamagata basin in Japan*, *Ann. Rep., University of Tsukuba, Inst. Geosci.*, 12.
- Schaefer F. K., 1953, *Exceptionalism in geography: a methodological examination*, *Ann. Ass. Am. Geogr.*, 43, 227–249.
- Seamon D., 1984, *Philosophical direction in behavioral geography with an emphasis on the phenomenological contribution*, [w:] T. F. Saarinen, D. Seamon, J. L. Sell: *Environmental perception and behavior: an inventory and prospect*, *Res. Pap. Dep. Geogr. Univ. Chicago*, 209, 167–178.
- Shamai S., Kellerman A., 1985, *Conceptual and experimental aspects of regional awareness: an Israeli case study*, *Tijdschr. Econ. Soc. Geogr.*, 76, 88–99.
- Shortridge J. R., 1980, *Vernacular regions in Kansas*, *Am. Stud.*, 21, 73–94.
- Shroeder H. W., 1983, *Variations in perception of urban forest recreation*, *Leisure Sci.*, 5, 3, 221–230.
- Siemiński W., 1982, *Egalitaryzm i dostępność przestrzenna jako cel postulowany i realizowany. Analiza na przykładzie budownictwa osiedli mieszkaniowych*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 339–359.
- Simche Z., 1930, *Tarnów i jego okolice*, Nakładem Gminy i Miasta Tarnowa ku uczczeniu jubileuszu sześćsetlecia założenia miasta, Tarnów.
- Ślódczyk J., 1981, *Atrakcyjność regionów kraju w opinii studentów wyższych uczelni*, *Opolskie Roczn. Ekon.*, 11, 263–298.
- 1984, *Mapy mentalne i ich zastosowanie w badaniach geograficznych*, *Czas. Geogr.*, 55, 73–87.
- Smith N., 1979, *Geography, science and post-positivist modes of explanation*, *Prog. Human Geogr.*, 3, 356–383.
- Sokołowski A., 1981, *Turystyka w polskich parkach narodowych i jej wpływ na przyrodę parków*, *Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody*, 2, 25–29.
- Soja M., 1986, *Huta im. Lenina a miasto Kraków*, *Czas. Geogr.*, 57, 565–568.

- Sowa K. (red.), 1985, *Mieszkaniec w strukturze przestrzennej miasta*, Biuro Rozwoju Krakowa, (maszynopis powielony).
- Stalin J. W., 1938, *O materializmie dialektycznym i historycznym*, [w:] *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa, 1951, KiW, 672–704.
- 1950, *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*, KiW, Warszawa.
- Sulimski J., 1976, *Kraków w procesie przemian. Współczesne przeobrażenia zbiorowości wielkomiejskiej*, Wyd. Literackie, Kraków.
- 1982, *Struktura i procesy ekologiczne w aglomeracji krakowskiej*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 269–303.
- Swianiewicz P., 1985, *Warunki bytowe ludności Warszawy jako problem gospodarki przestrzennej*, Zakł. Gosp. Przestrz., UW, praca magisterska (maszynopis).
- Szumakowicz A., 1986, *Kraków w świadomości jego młodych mieszkańców*, Prace Kom. Socjol., 49, Ossolineum, Kraków.
- Treder J., 1977, *Toponimia byłego powiatu puckiego*, Pomorskie Monografie Toponomastyczne, 3, GTN, Gdańsk.
- Tuan Y. F., 1976, *Humanistic geography*, Ann. Ass. Am. Geogr., 66, 166–176.
- 1987, *Miejsce i przestrzeń*, PIW, Warszawa.
- Ullack R., Raitz I., 1982, *Perceptions of Appalachia*, Envir. Behav., 14, 725–752.
- Ulrich R. S., 1986, *Human responses to vegetation and landscapes. Landscape and Urban Planning*, 13, 29–44.
- Vidal de la Blache P., 1931, *Principles of human geography*. H. Holt, New York.
- Van Liere K. D., Dunlap R. E., 1980, *The social basis of environmental concern*, Public Opinion Quarterly, 44, 181–197.
- Wąsowicz J., 1935, *Kilka uwag o strukturze wiekowej ludności Warszawy*, Czas. Geogr., 13, 335–337.
- Wejchert K., 1984, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa.
- Węclawowicz G., 1975, *Struktura przestrzeni społeczno-gospodarczej Warszawy w latach 1931 i 1970 w świetle analizy czynnikowej*, Prace Geogr., 116.
- 1981, *Próba teorii struktury wewnętrznej miast Polski, Studium z ekologii czynnikowej*, Prace Geogr., 140, 234–267.
- 1982, *Struktury wewnętrzne wybranych miast Polski w świetle ekologii czynnikowej*, [w:] Z. Pióro (red.), *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, KiW, Warszawa, 225–268.
- 1985, *The socio-spatial structure of Radom city in 1978*, Geogr. Polon., 51.
- 1988, *Struktury społeczno-przestrzenne w miastach Polski*, Prace Habil. IGiPZ PAN, Ossolineum, Wrocław.
- 1989, *Struktura społeczno-przestrzenna miasta Katowic*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, Prace Geogr., 151, 121–136.
- Wiench J., 1980, *Atrakcyjność miejsca zamieszkania w aglomeracji warszawskiej*, Sprawy Mieszkaniaowe, 18, 15–28.
- Wilkinson F., 1981, *The dynamics of labour market segmentation*, Academic Press, London.
- Wilson A. G., 1972, *Theoretical geography: some speculations*, Trans. Inst. Br. Geogr., 57, 32–44.
- Wirth L., 1938, *Urbanism as a way of life*, Am. J. Sociol., 44.
- Wojciechowski K., 1986, *Problemy percepcji i oceny krajobrazu*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wyd. BiNoZ, Rozpr. Habil. 28, Lublin.
- Zajchowska S. (red.), 1985, *Uprzemysłowienie a struktura przestrzenno-funkcjonalna regionu konińskiego*, PWN, Warszawa.
- Zelinsky W., 1980, *North America's vernacular regions*, Ann. Ass. Am. Geogr., 70, 1–16.
- Ziółkowski J., 1960, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, ŚIN, Katowice.
- 1964, *Socjologia miasta*, PWN, Warszawa.
- Znanięcki F., 1931, *Miasto w świadomości jego mieszkańców*, PIS, Poznań.
- 1938, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1, 89–119.
- Znanięcki F., Ziółkowski J., 1984, *Czym jest i czym było dla ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, PWN, Warszawa – Poznań.

STUDIES IN SOCIAL GEOGRAPHY

(Summary)

This volume comprises 10 articles by 8 authors from 5 scientific institutions in 4 Polish Geographical Centres. The current research tendencies among the younger and the middle-aged Polish social geographers are presented.

The volume begins with the paper by Z. Rykiel *The concepts of social geography*. The concept of the explanatory pattern is provided which is a generalization of the concept of paradigm. Five explanatory patterns are identified in Polish human geography. Several characteristics of each pattern are provided, including the nature of social geography.

In the paper by H. Libura (*The structure of the images of and the attitudes toward the city*), the usefulness of the humanistic geographical methods is considered for the investigation of environmental perception, images and attitudes. In the empirical part of the paper, the Q analysis of the discursive event field is presented.

It is also to urban perception that the paper by M. Bartnicka (*The social perception of the spatial organization of Warsaw*) applies. An inefficacy of the planning which ignores the social dimension is indicated in the paper, for the perceived quality of housing estates is the higher, the older the given estate is.

It is to the same spatial scale that the paper by G. Praweńska-Skrzypek (*Life in Cracow as evaluated by the inhabitants*) applies. It is indicated that the postwar development of the city has resulted in a considerable disparity between the declared and the fulfilled goals of social development.

The quality of life question is developed by E. Małuszyńska in her paper *The living standard vs the industrial development in the Konin Basin*. The impact of the industrial development on the living standard was perceived only by those who were economically related to industry. A considerable part of respondents was not interested in this topic for which they had no say.

The social problems of industrial regions are developed in the paper by E. Pytel-Tafel *The social differentiations in the Katowice region*. The dialectic of social homo- and heterogeneity of this region is analysed and an attempt is made to consider the regional labour market in terms of the segmented labour market theory.

It is also to the social aspects of the economic change that the paper by I. Sagan (*The social aspects of the economic change in the Żarnowiec area: a re-settlement of Kartoszyño*) is devoted. The mechanism for the destruction of a local community as a result of the re-settlement involved by the construction of a nuclear power station is provided. Even though most of the ex-inhabitants of Kartoszyño were re-settled to Odargowo, they form a heterogeneous local collectivity now.

The local scale of the investigation also applies to the paper by B. Domański (*The national park in social consciousness*). Inconsistent social attitudes toward, on the one hand, the maintainance of national parks as natural areas and their high organization, on the other, are illustrated in the paper.

The paper by Z. Rykiel (*The Polish image of Spain*) applies to the perception of the geographical objects in a rather distant European country. The empirical analysis invalidates the identification of "spatial information" as a separate category.

Another paper by Z. Rykiel (*On spatial images and stereotypes: a case of Silesia*) applies to the territorial consciousness. The empirical analysis indicates that the Polish image of Silesia, i.e. the areal extent of the name, the characteristics and the stereotype of Silesia have changed for a few recent decades. The respective processes developed, however, in a different way in Polish society than in Czech and German. The final paper contributes to cultural geography, which has hardly existed in Poland.

Zbigniew Rykiel

ИССЛЕДОВАНИЯ ПО ОБЩЕСТВЕННОЙ ГЕОГРАФИИ

(резюме)

Настоящий том содержит десять статей восьми авторов из пяти польских научно-исследовательских институтов в четырех центрах географических исследований. В нем представлены современные тенденции исследований, характерные для молодого и среднего поколения польских общественных географов.

Предлагаемое издание открывается статьей З. Рыкеля *Концепции общественной географии*. В ней представлена концепция типа определения, которая представляет собой обобщение понятия этой парадигмы. Автор выделяет пять типов определений в польской общественно-экономической географии, каждый из которых имеет более десятка отличительных черт. В статье также представлен образ общественной географии, соответствующий каждому из этих определений.

В статье Х. Либуры *Структура представлений о городе и отношений к нему* представлены теоретические рассуждения о том, насколько методы гуманитарной географии применимы для исследования восприятия окружающей среды, представлений о ней и отношения к ней. В эмпирическом разделе статьи содержится анализ поля Q дискурсивных событий.

Восприятию города посвящена также статья М. Бартницкой *Общественное восприятие территориального благоустройства Варшавы*. Автор статьи приходит к выводу о неэффективности планирования, игнорирующего социальные предпосылки, поскольку замечено, что чем старше микрорайоны, тем выше их качество.

Статья Г. Правельской-Скшипек *Оценка краковянами жизни в Кракове* касается того же „территориального масштаба” проблем. В ней указывается, что послевоенное развитие города привело к значительному несоответствию между провозглашенными целями развития и их осуществлением.

Тема качества жизни нашла свое продолжение в статье Э. Малушиньской *Уровень жизни и развитие промышленности в конинском бассейне*. В этом регионе влияние развития промышленности на уровень жизни замечали только те, кто был экономически связан с этой промышленностью. Значительная часть респондентов не интересовалась этой проблемой, потому что не могла оказать на нее влияние.

Социальным проблемам промышленных регионов посвящена также статья Э. Пытель-Тафель *Социальная дифференциация в катовицком регионе*. Автор анализирует диалектику социальной гомо- и гетерогенности этого региона, а также пытается проанализировать рынок труда катовицкого региона в свете теории сегментационного рынка труда.

Социальным последствиям перемен в экономике посвящена также статья И. Саган *Социальные последствия экономических перемен в районе Жарниовца. Переселение жителей деревни Картошино*. В этой статье представлен механизм дезинтеграции местной общности, вызванной переселением в связи со строительством атомной электростанции. Несмотря на то, что большинство жителей Картошино было переселено в Одаргово, в настоящее время они представляют собой гетерогенную локальную общность.

Б. Доманьского также интересуют местные проблемы. В своей статье *Национальный парк в общественном сознании* он описывает противоречивое отношение общества к национальным паркам. С одной стороны, наблюдается стремление сохранить парки как натуральные территории, а с другой — их освоить в как можно большей степени.

Статья З. Рыкеля *Польские представления об Испании* посвящена восприятию географи-

ческих объектов в одной из самых отдаленных европейских стран. Данные эмпирического анализа подвергают сомнению правомерность выделения „пространственной информации” в качестве отдельной понятийной категории.

Следующая статья З. Рыкеля — *Пространственные представления и стереотипы — пример Силезии* — касается территориального сознания. Эмпирический анализ показал, что на протяжении последних нескольких десятилетий изменилось представление поляков о Силезии, т.е. территориальный охват этого названия, характерные черты Силезии и ее стереотип. Тем не менее в польском обществе эти процессы проходили иначе, чем в чешском и немецком. Эта статья вносит свой вклад в развитие совершенно заброшенной в настоящее время в Польше дисциплины — географии культуры.

Перевел Петр Козаржевский

Książki i czasopisma Ossolineum można nabywać w placówkach własnych Wydawnictwa:

50-106 Wrocław, Rynek 6

50-227 Wrocław, Kleczkowska 44 (magazyn hurtowy i sprzedaż wysyłkowa)

80-855 Gdańsk, ul. Łagiewniki 56 (książki i muzykalia)

70-551 Szczecin, pl. Żołnierza Polskiego 1

90-447 Łódź, Piotrkowska 181

31-110 Kraków, Św. Jana 28 (sprzedaż detaliczna i hurtowa)

61-745 Poznań, Al. Marcinkowskiego 30 (róg 23-go lutego)

oraz w księgarniach Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN:

50-071 Wrocław, pl. Wolności 7, I p.

00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki

31-020 Kraków, ul. Św. Marka 22

61-725 Poznań, ul. Mielżyńskiego 27/29

40-077 Katowice, ul. Bankowa 14, paw. D, I p.

20-031 Lublin, pl. M. Curie-Skłodowskiej 5

15-082 Białystok, ul. Nowotki 13

90-268 Łódź, Piotrkowska 48

Ponadto sprzedaż edycji ossolińskich prowadzą większe księgarnie naukowe (prywatne), w szczególności:

31-042 Kraków, Rynek Główny 4; 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7; 45-015

Opole, Rynek 19/20; 80-244 Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 111; 40-096 Katowice, 3 Maja 12;

31-118 Kraków, Podwale 6; 90-004 Łódź, Piotrkowska 102A; 41-200 Sosnowiec, Warszawska 1;

50-138 Wrocław, Kuźnicza 30/33

Ossolineum zaprasza do współpracy księgarzy, agencje kolporterskie i odbiorców indywidualnych. Oferujemy możliwość zakupu handlowej ilości książek po cenach hurtowych bezpośrednio od Wydawnictwa (Dział Sprzedaży i Eksportu, Rynek 9, 50-106 Wrocław), na następujących warunkach: odbiór następuje własnym transportem lub przesyłką pocztową na koszt odbiorcy, a rozliczenie należności – gotówką lub czekiem potwierdzonym w banku (wpłata bezpośrednio do kasy Wydawnictwa). Przy zakupach na kwotę powyżej 10 milionów istnieje możliwość płatności przelewem, na konto Ossolineum w terminie do 14 dni od chwili otrzymania towaru. Konto: Wielkopolski Bank Kredytowy IV O/Wrocław, 359209-1078.

Zamówienia na prenumeratę czasopisma w kraju należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-598 Warszawa, lub bezpośrednio do Działu Sprzedaży i Eksportu Wydawnictwa, Rynek 9, 50-106 Wrocław.

OSSOLINEUM – YOUR CHEAPEST AND MOST RELIABLE SUPPLIER OF ACADEMIC BOOKS AND PERIODICALS

Ossolineum Publishing House offers a wide spectrum of periodicals, serial publications and books covering various fields of contemporary scientific research.

For orders containing more than 10 titles (copies) a rebate of 15–20% will be granted, by purchase of 50 titles (copies) the rebate will increase to 40%. For booksellers – 50% rebate. Subscriptions – 30% rebate.

No advance payment is required.

The invoice is payable upon receipt. Individual and wholesale orders for books and periodicals published by Ossolineum should be sent directly to the publishers. Export Department, Rynek 9, 50-106 Wrocław, Poland. Our bank account for foreign currencies: Wielkopolski Bank Kredytowy, IV O/Wrocław – 359209-1078-151-6787.

WYDAWNICTWA IGiPZ PAN
VARIA

Bibliografia geografii polskiej 1984, 1990, s. 467, zł 4000, —

Streszczenia prac habilitacyjnych i doktorskich 1986, 1987, 1988, s. 134, zł 300, —

Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce, zeszyt 5. Wieloarkuszowe mapy topograficzne Polski 1576—1870, 1984, cz. 1 s. 109, cz. 2 tabl. 220, zł 3500, —

Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten-Czapskiego i w innych zbiorach. Oprac. W. Kret, 1978, s. 164, 37 map, zł 140, —; t. 2, **Mapy XVIII wieku**, Oprac. T. Paćko, D. Stachnal-Talanda, E. Gołąb, (w druku),

WYKAZ ZESZYTÓW DOKUMENTACJI GEOGRAFICZNEJ
za ostatnie lata

1989

- 1 J. MALCZEWSKI — Przestrzenna organizacja placówek podstawowej ochrony zdrowia (na przykładzie dzielnicy Warszawa-Wola), s. 98, zł 130,-
- 2 M. BARTNICKA — Wyobrażenie przestrzeni miejskiej Warszawy (studium geografii percepcji), s. 92, zł 130,-
- 3-4 Z. ZWOLIŃSKI — Geomorficzne dostosowywanie się koryta Parsęty do aktualnego reżimu rzecznoego, s. 144, zł 3000,-
- 5 A. ŁAJCZAK — Zróżnicowanie transportu zawiesiny w karpackiej części dorzecza Wisły, s. 85, zł 3400,-
- 6 P. JOKIEL, K. KOŻUCHOWSKI — Zmiany wybranych charakterystyk hydroklimatycznych Polski w bieżącym stuleciu, s. 94, z. 180, —

1990

- 1 A. KOTARBA (red.) — Współczesne procesy morfogenetyczne w Polsce. Wybrane zagadnienia, s. 84, zł. 2700, —
- 2-3 B. LUCHTER — Przestrzenne związki użytkowania ziemi w Krakowie, s. 91, zł 3600, —
- 4 M. KUCZMARSKI — Ustłonecznienie Polski i jego przydatność dla helioterapii, s. 70, zł 2400, —
- 5-6 M. DEGÓRSKI — Warunki siedliskowe kateny ekosystemów leśnych na Wysoczyźnie Rawskiej (ze szczególnym uwzględnieniem dynamiki wodno-torficznych właściwości gleb), s. 206, zł 6500, —

1991

- 1 T. KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA (red.) — Wyniki badań bioklimatu Polski. Cz. II, s. 83, zł 5000, —
- 2 M. KLIMASZEWSKI — Progi strukturalne — paralele geomorfologiczne, s. 62, zł 5000, —
- 3-4 Z. RYKIEL (red.) — Studia z geografii społecznej, s. 132
- 5 P. SZELIGA — Międzynarodowa zależność gospodarcza w świetle ujęć komplementarnych (w druku)
- 6 M. ROŚCISZEWSKI (red.) — Zmiany światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej (w druku)

1992

- 1 M. BANACH, R. GLAZIK — Zbiornik Włocławski — niektóre problemy z geografii fizycznej (w druku)